

Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki

Tom IX

Dolina rzeki Warty –
przyrodnicze i turystyczne fascynacje

Redaktor serii: ZYGMUNT MŁYNARCZYK

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA TURYSTYKA I REKREACJA – STUDIA I PRACE NR 9

Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki

Tom IX

Dolina rzeki Warty –
przyrodnicze i turystyczne fascynacje

Praca zbiorowa pod redakcją
ZYGmunTA MŁYNARCZYKA, WOJCIECHA ROSIKA
I ALINY ZAJADACZ

BOGUCKI WYDAWNICTWO NAUKOWE
POZNAŃ 2012

ABSTRACT. Zygmunt Młynarczyk, Wojciech Rosik, Alina Zajadacz (eds), *Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki. Tom IX – Dolina rzeki Warty – przyrodnicze i turystyczne fascynacje*. [Tourist development: determinants and plans. Volume IX – The Warta river valley – natural and tourist fascinations]. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2012. Seria Turystyka i Rekreacja – Studia i Prace nr 9. Pp. 218, tables and figures. ISBN 978-83-63400-49-1. ISSN 2080-6795. Texts in Polish.

Presented publication includes the articles, whose authors are members of the “Warta 2009” expedition. Its goal was both simple and eccentric: to walk over 800 km along the Warta River from its spring to the mouth. Time, space and place define its scope. The wide range of topics is reinforced by the fact that the work is a compilation of content from the borderline of science, art, aesthetics, tourism and sport. It is also valuable that in many cases it includes subjective image of human thoughts. Conscious communion with the landscape is a way to build a positive relationship with living environment of human and nature.

Zygmunt Młynarczyk – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Centrum Turystyki i Rekreacji, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: zygmunt@amu.edu.pl

Wojciech Rosik – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Instytut Geografii Fizycznej i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: rosik@amu.edu.pl

Alina Zajadacz – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Centrum Turystyki i Rekreacji, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: alina@amu.edu.pl

Recenzenci: prof. UAM dr hab. Błażej Berkowski
prof. dr hab. Alfred Kaniecki

© Copyright by Centrum Turystyki i Rekreacji Wydziału Nauk Geograficznych
i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2012

Projekt okładki: Jarosław Bogucki
Fotografia: Wojciech Rosik

ISBN 978-83-63400-49-1
ISSN 2080-6795

Bogucki Wydawnictwo Naukowe
ul. Górna Wilda 90, 61-576 Poznań
www.bogucki.com.pl e-mail: biuro@bogucki.com.pl

Wydanie I
Druk i oprawa: Uni-druk

Spis treści

| | |
|--|------------|
| <i>Wojciech Rosik</i> Wstęp | 9 |
| 1. Wyprawa „Warta 2009” | 13 |
| <i>Wojciech Rosik</i> 1.1. Przebieg wyprawy „Warta 2009” | 15 |
| <i>Sławomir Królewicz</i> 1.2. Satelitarny obraz doliny | 18 |
| <i>Wojciech Rosik</i> 1.3. Dolina rzeki Warty – przyrodnicze bogactwo i kulturowa presja | 26 |
| 2. Hydrografia | 39 |
| <i>Jacek Zatoński</i> 2.1. Problemy jakości wód powierzchniowych na terenie województwa wielkopolskiego | 41 |
| <i>Grzegorz Borkowski, Marcin Słowik</i> 2.2. Wpływ zawartości wybranych metali w korycie Warty na przydatność turystyczną szlaku wodnego | 52 |
| 3. Zagospodarowanie doliny Warty | 61 |
| <i>Sylwia Staszewska</i> 3.1. Zabudowa i zagospodarowanie nadwarciańskich wsi | 63 |
| <i>Andrzej Kijowski, Bartosz Ławrynówic</i> 3.2. Zagospodarowanie przestrzenne wybranego odcinka Warty koło Wroniek | 87 |
| 4. Turystyka i ochrona przyrody | 101 |
| <i>Ewa Kacprzak</i> 4.1. Rozwój agroturystyki w dolinie rzeki Warty | 103 |
| <i>Małgorzata Cichoń</i> 4.2. Przydatność stref brzegowych zbiornika Jeziorsko dla rozwoju turystyki – możliwości, ograniczenia, ochrona | 127 |

| | |
|---|------------|
| <i>Aleksandra M. Tomczyk, Marek Ewertowski, Leszek Kasprzak</i> | |
| 4.3. Wykorzystanie GIS do waloryzacji atrakcyjności krajobrazu na potrzeby turystyki na przykładzie Zespołu Sieradzkich Parków Krajobrazowych | 137 |
| <i>Piotr Basiński</i> | |
| 4.4. Uwarunkowania rozwoju turystyki w dolinie Warty – studium przypadku | 146 |
| | |
| 5. Humanistyka w geografii | 163 |
| <i>Wojciech Mania</i> | |
| 5.1. Krajobraz i turystyka – rozważania z geografii humanistycznej | 165 |
| <i>Anna Pospieszna, Dawid Niemier</i> | |
| 5.2. Krajobraz jako tekst a tekst w krajobrazie | 187 |
| <i>Dariusz Lorek</i> | |
| 5.3. Nazwy własne na dawnych mapach – na podstawie wybranych miejscowości w dolinie Warty | 202 |
| | |
| <i>Wojciech Rosik</i> | |
| Zakończenie | 211 |
| | |
| Informacje o autorach i redaktorach tomu | 213 |

Podziękowania

Każde działanie, o ile ma cokolwiek znaczyć, wymaga wsparcia finansowego z zewnątrz. W naszym przypadku tym darczyńcą była dyrekcja teatru La Grande Niche des Sourds et des Fachés. W tym miejscu dziękuję dyrektorowi teatru Markowi Marciniakowi oraz przedstawicielom ścisłego kierownictwa tej instytucji w osobach: Zygmunta Młynarczyka i Waldemara Ratajczaka. Podziękowania należą się także Marzenie Barańskiej, rzecznikowi prasowemu teatru Supérieur, za pomoc w znalezieniu patronów medialnych i za jej nietuzinkowy urok osobisty. Słowa podziękowania i uznania kieruję przede wszystkim do moich aktorów, dzięki którym sztuka nabrała wymiaru autentycznego przekazu artystyczno-osobowościowego: Małgorzaty Cichoń, Ewy Kacprzak, Jolanty Kijowskiej, Marii Lebiody, Iwony Markuszewskiej, Iwony Matuszyńskiej, Jolanty Piasecznej, Anny Pospiesznej, Sylwii Staszewskiej, Aleksandry Tomczyk, Piotra Basińskiego, Jakuba Ciężeli, Grzegorza Borkowskiego, Marka Ewertowskiego, Andrzeja Kijowskiego, Dariusza Loraka, Wojciecha Manii, Dawida Niemiera, Marcina Słowika, Rafała Staszaka i Jacka Zatońskiego. Razem ze mną radowali się i cierpieli, pokonywali przestrzeń i swoje na jej temat wyobrażenia, trwali lub nieoczekiwanie wypadali z roli. Jednak byli. Za to należą im się ciepłe, w wymiarze ponadnormatywnym, podziękowania.

Mam nadzieję, że sztuka, w której dane im było zagrać, spełniła ich oczekiwania. Był to czas sprawdzenia, na ile ich wyuczone aktorstwo wytrzyma w konfrontacji z aktorstwem prawdziwym, charakterystycznym wyłącznie dla działań teatru otwartego.

Wojciech Rosik

Wojciech Rosik



Wstęp

Pamięć ludzka nie zawodzi w chwilach szczególnych. Dotyczy to wydarzeń ważnych zarówno dla jednostek, jak zbiorowości czy też instytucji. Taki był rok 2009, w którym, dokładnie 7 maja, minęło 90 lat od chwili, gdy po wojennej burzy i odzyskaniu przez Polskę niepodległości zainicjowała swą działalność w Poznaniu Wszechnica Piastowska przemianowana rok później na Uniwersytet Poznański. W 1955 r. Uczelnia otrzymała patrona i od tej pory znana jest jako Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

Maj był zatem okazją do zmanifestowania przynależności do Uczelni, zapoznania się z jej historią, ludźmi i jej miejscem na dydaktycznej i naukowej mapie Polski. Odbyło się wiele konferencji, sympozjów i innego typu spotkań obrazujących rolę poznańskiego ośrodka w nauce europejskiej i światowej.

Uczcić tak doniosłe wydarzenie można także w inny sposób. Stąd mój pomysł na zorganizowanie wyprawy, której celem było m.in. przejście pieszo doliny Warty na całej jej długości (820 km). Projekt ten zyskał akceptację władz Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, zatem pod jego szyldem odbyło się całe to unikalne przedsięwzięcie. Od samego początku zebrała się wokół projektu grupka zapaleńców, pracowników i studentów. Określono cele i problematykę badawczą, które miały być realizowane w trakcie wędrówki. Ustalono także hasło wiodące wyprawy: Dolina rzeki Warty – przyrodnicze i turystyczne fascynacje.

Dolina Warty jest obiektem godnym uwagi z kilku powodów. To bardzo ciekawy przykład rozwoju formy dolinnej będący wynikiem szczególnie plejstocénskich fluktuacji klimatycznych (okresy glacialne i interglacialne) i nałożonego na nie holocénskiego retuszu. To system pradolin i towarzyszące im odcinki przełomowe.

To także, a może przede wszystkim, woda. Ta płynąca dnem doliny, ta zastygła w starorzeczach, ta tryskająca z dolinnych źródeł i ta uwięziona w zbiornikach zaporowych. Woda niestety nie zawsze czysta.

To specyficzny świat roślin. W górnym biegu są to formacje rosnące na podłożu wapiennym, a w części nizinnej w obrębie plejstocénskich i holocénskich poziomów. Niższy poziom terasowy zajmują rozległe łąki, lasy łęgowe, bagniska i torfowiska, wyższy – przeważnie lasy sosnowe.

To ciekawy świat zwierząt – owady (motyle, chrząszcze), ryby (szczupak, kiełb, brzana), płazy (salamandra plamista), gady (gniewosz plamisty), ptaki (tracz nurogęś, gągoł, łabędź krzykliwy, czapla, ohar, ostrogojad, czajka, bielik,

rożeniec, kormoran) i ssaki (chomik europejski, bóbr, wydra, nietoperz) i wiele innych. W samym Parku Narodowym „Ujście Warty” występuje ponad 260 gatunków ptaków.

To przykład walki człowieka o ochronę najciekawszych przyrodniczo miejsc w dolinie Warty. Na naszej drodze występują: Park Krajobrazowy Orlich Gniazd, Załęczański Park Krajobrazowy, Park Krajobrazowy Międzyrzeczka Warty i Widawki, Nadwarciański Park Krajobrazowy, Żerkowsko-Czeszewski Park Krajobrazowy, Wielkopolski Park Narodowy, Sierakowski Park Krajobrazowy, Park Narodowy „Ujście Warty” oraz liczne rezerваты przyrody i obszary chronionego krajobrazu.

Dolina i tereny wysoczyzny są miejscem historycznie udokumentowanej kulturowej ekspansji człowieka. Osadnictwo zawsze związane było z sąsiedztwem rzeki. Nad wodami powstawały pierwsze grodziska, potem miasta. Wyznacznikiem tej kulturowej presji jest aktualny stan rolnictwa, osadnictwa, przemysłu, transportu.

Innym przykładem silnej antropopresji w dolinie są elementy zabudowy hydrotechnicznej (śluzy, jazy, tamy, umocnione nadbrzeża), rowy melioracyjne, wały przeciwpowodziowe, mosty czy też zabudowa działkowa wkraczająca na stoki dolinne. W obrębie doliny użytkowano i nadal użytkuje się liczne wyrobiska i odkrywki, z których wydobywa się surowce skalne.

Autor projektu przeszedł pieszo cały dystans, natomiast co pięć dni wymieniały się towarzyszące mu kilkuosobowe ekipy. Wyprawa trwała 34 dni. Wystartowaliśmy 26 czerwca 2009 r. u źródeł Warty w Kromoławie, a zakończyliśmy działalność 29 lipca 2009 r. u ujścia Warty do Odry w Kostrzynie.

Do zrealizowania mieliśmy bogaty plan naukowy. Chcieliśmy zająć się chemizmem wody w dolinie, prześledzić aktualne użytkowanie ziemi, dokonać inventaryzacji walorów i zasobów turystycznych doliny, ocenić jej stan zagospodarowania pod względem turystycznym, przeanalizować czynniki niesprzyjające rozwojowi turystyki oraz określić propozycje potencjalnych możliwości rozwoju różnych form turystyki.

Ile z tych zamierzeń udało się zrealizować, a jakie nowe tematy pojawiły się w czasie trwania wyprawy, o tym niech świadczy ta publikacja.

Uczestnikami wyprawy byli pracownicy i studenci Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. To gwarantowało rzetelne podejście do hasła wiodącego naszego przedsięwzięcia i jego pełną realizację. Efektem końcowym naszej drogi jest ta książka. Takim wydawniczym akcentem kończyła się także nasza wyprawa w 2002 roku, w trakcie której przemierzaliśmy pieszo góry południowej Polski.

W czasach, w których pogoń za nic lub niewiele znaczącymi rzeczami pochłania ludzką energię, są tacy, dla których realizowanie, poprzez różne formy przekazu, z pozoru nic nie dających fascynacji, czyni ich życie bardziej wartościowym. Taki sposób myślenia oddaje sens działań opisanych w tej książce. To nie tylko historia pewnej wyprawy. To przede wszystkim ukazanie siły myśli i celowych działań, zaprzęgniętych w wykonanie nietuzinkowego pomysłu.

Książka zawiera opracowania, których autorami są pracownicy oraz studenci Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z racji wspólnych zainteresowań i obszaru działań wyprawy jest to rzecz o wielkiej przygodzie w dolinie rzeki Warty. To w obrębie bujnych łąk, okazałych lasów i nabrzmiałego wodą cieku spotkało się dwudziestu dwóch uczestników tego przedsięwzięcia. Ponieważ byli to wyłącznie ludzie зараżeni, w różnym stopniu, bakcylem geografii, w swoich opracowaniach zajęli się wieloma aspektami dolinnej rzeczywistości.

Czas, przestrzeń i miejsca wyznaczają jej zakres. Jedynie teraźniejszość i przeszłość są istotne. Dla zrozumienia aktualnego stanu rzeczy konieczne jest jednak, lecz tylko w pewnych przypadkach, poznanie tego, co już za nami.

Dlatego też wśród autorów są przedstawiciele wielu dyscyplin i subdyscyplin naukowych – geomorfolodzy, hydrografowie, planiści przestrzenni, urbaniści, fizjografowie, kartografowie, fachowcy od turystyki i rekreacji oraz od interpretacji zdjęć lotniczych i satelitarnych.

Publikacja ta jest z kilku względów wyjątkowa. Stanowi bowiem kompilację treści z pogranicza nauki, kultury, sztuki, estetyki, turystyki i sportu. Jest jednocześnie, a to jest wyjątkowo cenne, bardzo subiektywnym obrazem ludzkich myśli.

Książka to hołd wobec przyrody. Jej doskonałość, różnorodność i emanujące z niej ukojenie były wystarczającym powodem, aby przebywać w dolinie. Poczynione w tym czasie obserwacje i pomiary stanowiły wyłącznie intelektualny dodatek do bycia w obrębie podstawowego bytu. Dynamizm wewnętrznych doznań był siłą napędową wielu z zamieszczonych w książce tekstów.

Książka powinna trafić w ręce ludzi wrażliwych na otaczające ich przyrodnicze, niestety w różnym stopniu przekształcone, środowisko. Jej zadaniem ma być ukazanie potencjalnemu wędrowcowi takich miejsc, wielości doznań, które są udziałem ludzi przygotowanych na konstruktywne obcowanie z przyrodą i które, dzięki nim, powinny stać się bodźcem do budowania pozytywnych, w treści i formie, relacji przyroda–człowiek.

1. Wyprawa „Warta 2009”

1.1. Przebieg wyprawy „Warta 2009”

Realizacja określonych przed wyprawą, a modyfikowanych w trakcie jej trwania, problemów badawczych nie przerosła jej uczestników. Cele wyprawy były dwa: 1. przejść pieszo dolinę rzeki Warty od źródła do ujścia, 2. pozostawić po niej ślad w postaci książki. Cel pierwszy lider wyprawy wziął na siebie, cel drugi został rozpisany na jej wszystkich uczestników, jednak w końcowym rozrachunku jest dziełem osiemnastu autorów.

Wyprawa – to był czas przebywania w obrębie wielkich przestrzeni, pełnych ciepła i uroku. Przemierzaliśmy 820 km różnych „ścieżek”. Starłem się wcześniej, na etapie projektowania wyprawy, tak je rozplanować, aby były jak najmniej dokuczliwe dla nóg wędrowców. W rzeczywistości różnie z tym bywało. Jednak przez większość przebytego dystansu towarzyszyły nam przyjazne ścieżki. Staraliśmy się być jak najbliżej rzeki, lecz w praktyce, począwszy od zbiornika Jeziorsko, szliśmy koronami wałów przeciwpowodziowych. Były także ścieżki śródpolne, dukty leśne, nawierzchnie szutrowe i nieśmiertelny asfalt. Zdarzało się, sporadycznie co prawda, że przecinaliśmy pola zbóż i łąki. Dodam, że najkrótszy wyprawowy etap miał 18,5 km, a najdłuższy 36,6 km.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia noclegów. Noce spędzaliśmy w przeróżnych obiektach. W gospodarstwach agroturystycznych (8), kwaterach prywatnych (5), ośrodkach wypoczynkowych (4), klasztorach (3), w ośrodku edukacji przyrodniczej (2), u rodziny autora projektu (2), u jego znajomych (2), we własnym domu (2). Po jednym noclegu wypadło w ośrodku szkolno-wychowawczym, folwarku konnym, klubie sportowym, w domu pracy twórczej i w remizie. To były trzydzieści trzy niesamowite noclegi. O miejscach tych można pisać bardzo wiele. Najważniejsze, że były.

Każde tego typu przedsięwzięcie ma szansę na spełnienie pod jednym warunkiem – że jest odpowiednia pogoda, a ściślej rzecz ujmując, że nie jesteśmy zmuszeni wędrować w deszczu. Pamiętnego lata przede wszystkim było słonecznie i bardzo, niekiedy do przesady, gorąco.

Wyprawa obejmująca trasę od źródeł Warty w Kromoławie do ujścia Warty do Odry w Kostrzynie (ryc. 1) trwała 34 dni (26.06–29.07.2009 r).

Trasa wyprawy – nazewnictwo w oparciu o mapy topograficzne Polski w skali 1:50 000:

Dzień 1: Kromołów – Zawiercie – Marciszów – Kosowska Niwa – Nierada – Kręciwilk – Myszków – Mijaczów – Michałów – Dzieżno – Żarki Letnisko.

- Dzień 2: Żarki Letnisko – Podkuźnica – Masłońskie – Poraj – Jastrząb – Kopalnia – Kamienica Polska – Osiny – Zawodzie – Korwinów – Słowik – Częstochowa.
- Dzień 3: Częstochowa – Mirów – Grodzisko – Podlesie – Mstów – Cegielnia Mstów.
- Dzień 4: Cegielnia Mstów – Mstów – Wancerzów – Kłobukowice – Łuszczyn – Chmielarze Krasickie – Raków – Huby – Chmielarze – Polichto – Garnek – Głęбина Byłek – Podemłyn – Sobielin – Ruda – Gidle.
- Dzień 5: Gidle – Wesola – Pławno – Gowarczów – Bobry – Kudłata Wieś – Szczepocice Prywatne – Szczepocice Rządowe – Ługi – Pustkowie – Kijów – Góry – Prusicko – Ważne Młyny.
- Dzień 6: Ważne Młyny.
- Dzień 7: Ważne Młyny – Gojść – Płaczki – Trzebca – Kule – Wąsosz Górny – Wąsosz Poduchowny – Majdy – Garbacze – Niwiska Dolne – Grądy – Działoszyn.
- Dzień 8: Działoszyn – Raciszyn – Lisowice – Tasarzewizna – Troniny – Stara Wieś – Załęcze Wielkie – Kępowizna – Łaszew Rządowy – Pustkowie – Przywóz – Toporów.
- Dzień 9: Toporów – Kamion – Kamion Więclawy – Krzczów – Strugi – Bugaj Radoszewicki – Zmyślona – Borkowe – Felinów – Osjaków – Dębina – Walków – Bębnow – Dąbrówka – Konopnica.
- Dzień 10: Konopnica – Żabieniec – Rychłocice – Mała Warszawa – Siemiechów – Strumiany – Burzenin – Rzczyisko – Okopy – Huby – Borzewisko – Chojne.
- Dzień 11: Chojne – Bukowisko – Sieradz – Sucha – Warta.
- Dzień 12: Warta
- Dzień 13: Warta – Dzierżazna – Glinno – Borki – Brodnia – Pęczniew – Popów – Siedlątków.
- Dzień 14: Siedlątków – zapora zbiornika Jeziorsko – Leśnik – Uniejów – Łęg Wielki – Kozubów.
- Dzień 15: Kozubów – Dobrów – Koło.
- Dzień 16: Koło – Ochle – Pogorzałki – Żrekie – Patrzyków – Laskowiec – Konin.
- Dzień 17: Konin – Ostrów – Duży Chrystian – Ratyń – Łądkowski Borek – Łąd.
- Dzień 18: Łąd.
- Dzień 19: Łąd – Ciężęń Holendry – Wrąbczynek – BiałoBrzeg – BiałoBrzeg Ratajski – Zapowiednia – Pyzdry.
- Dzień 20: Pyzdry – Tarnowa – Spławie – Nowa Wieś Podgórna – Szczodrzejewo – Czeszewo – Orzechowo – Dębno – Wolica Kozia – Hermanów.
- Dzień 21: Hermanów – Nowe Miasto nad Wartą – Komorze – Rogusko – Gogolewko – Sroczewo – Olsza – Śrem.
- Dzień 22: Śrem – Brudzewo – Niesłabin – Orkowo – Czmoniec – Trzykolne Młyny – Radzewice – Świątniki – Rogalin – Rogalinek.
- Dzień 23: Rogalinek – Niwka – Puszczycówko – Kątnik – Kocie Doły – Luboń – Poznań.
- Dzień 24: Poznań.
- Dzień 25: Poznań – Nowa Wieś Dolna – Biedrusko – Gołębiowo – Gołaszyn – Oborniki.



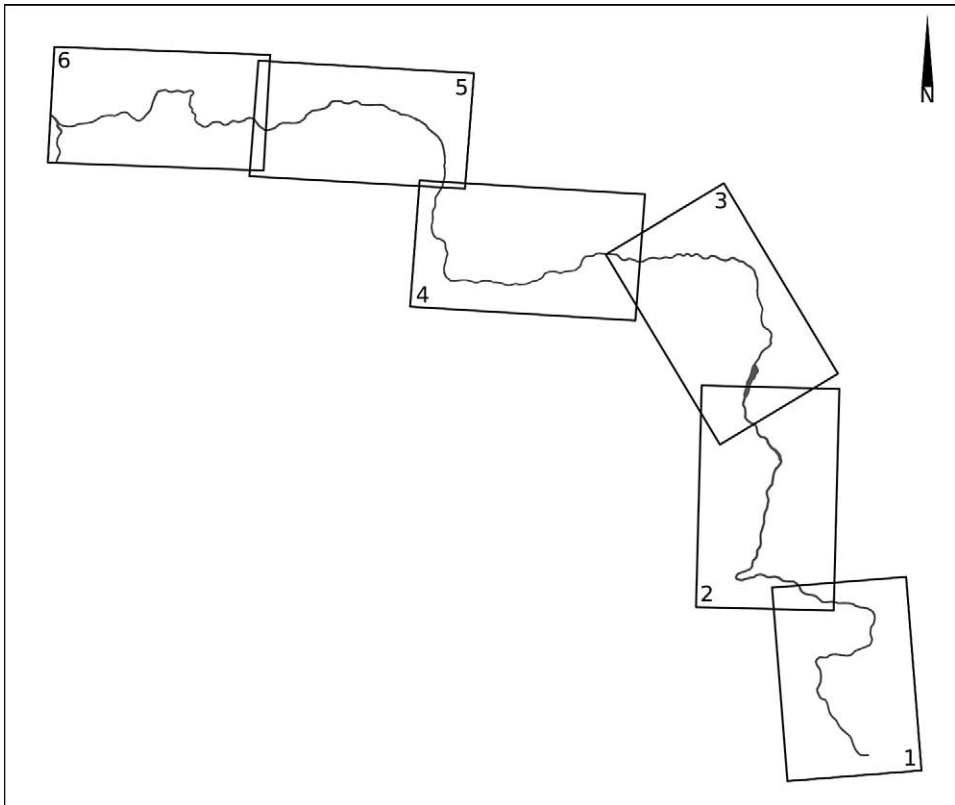
Ryc. 1. Przebieg wyprawy „Warta 2009”

- Dzień 26: Oborniki – Uścikowiec – Niemieczkowo – Ruks Młyn – Jaryszewo – Obrzycko
- Dzień 27: Obrzycko – Antoniny – Smolnica – Piła – Wronki – Popowo – Lubowo Drugie – Chojno – Chojno Młyn.
- Dzień 28: Chojno Młyn – Bukowo – Piaski – Marianowo – Kobylarnia – Chorzępowo – Zatom Nowy – Jenatkowo – Międzychód.
- Dzień 29: Międzychód – Muchocin – Muchocinek – Korbielewo – Krasne Dłusko.
- Dzień 30: Krasne Dłusko
- Dzień 31: Krasne Dłusko – Skwierzyna – Rakowo – Borek.
- Dzień 32: Borek – Ciecierzycy – Gorzów Wielkopolski (Zakanale) – Koszęcin – Dzierzów.
- Dzień 33: Dzierzów – Kołczyn – Studzionka – Boguszyniec – Świerkocin – wał na wysokości cieku Witna (stąd samochodem do Witnicy).
- Dzień 34: Wał na wysokości cieku Witna – Warniki – Kostrzyn nad Odrą.
- Final – dzień 35: rondo Starołęka – most Przemysła I – ul. Estkowskiego – ul. Szyperska – Nadbrzeże – Wilczy Młyn – Różany Młyn – ul. Migdałowa – ul. Maków Polnych – siedziba Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM

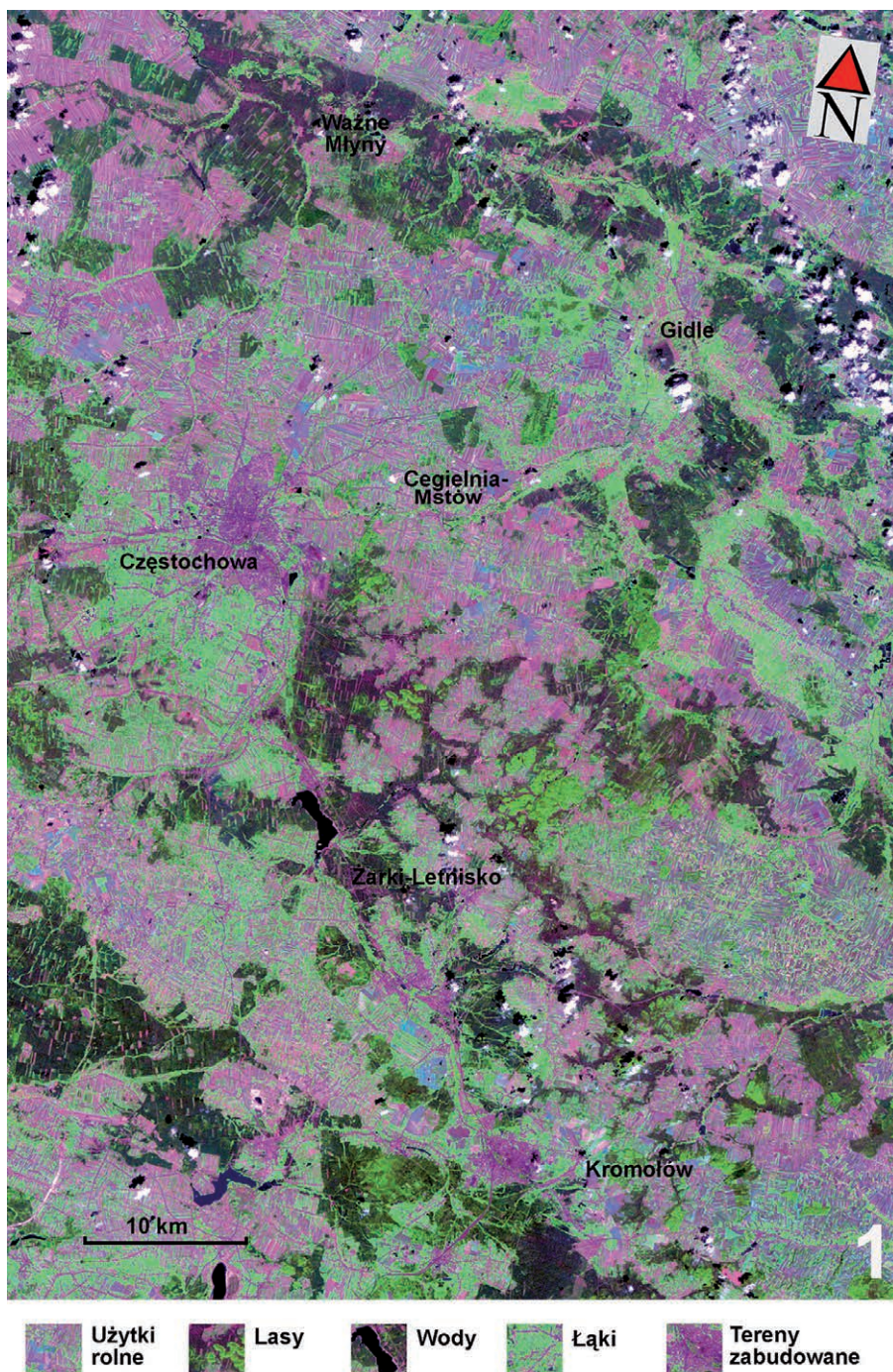
Sławomir Królewicz

1.2. Satelitarny obraz doliny

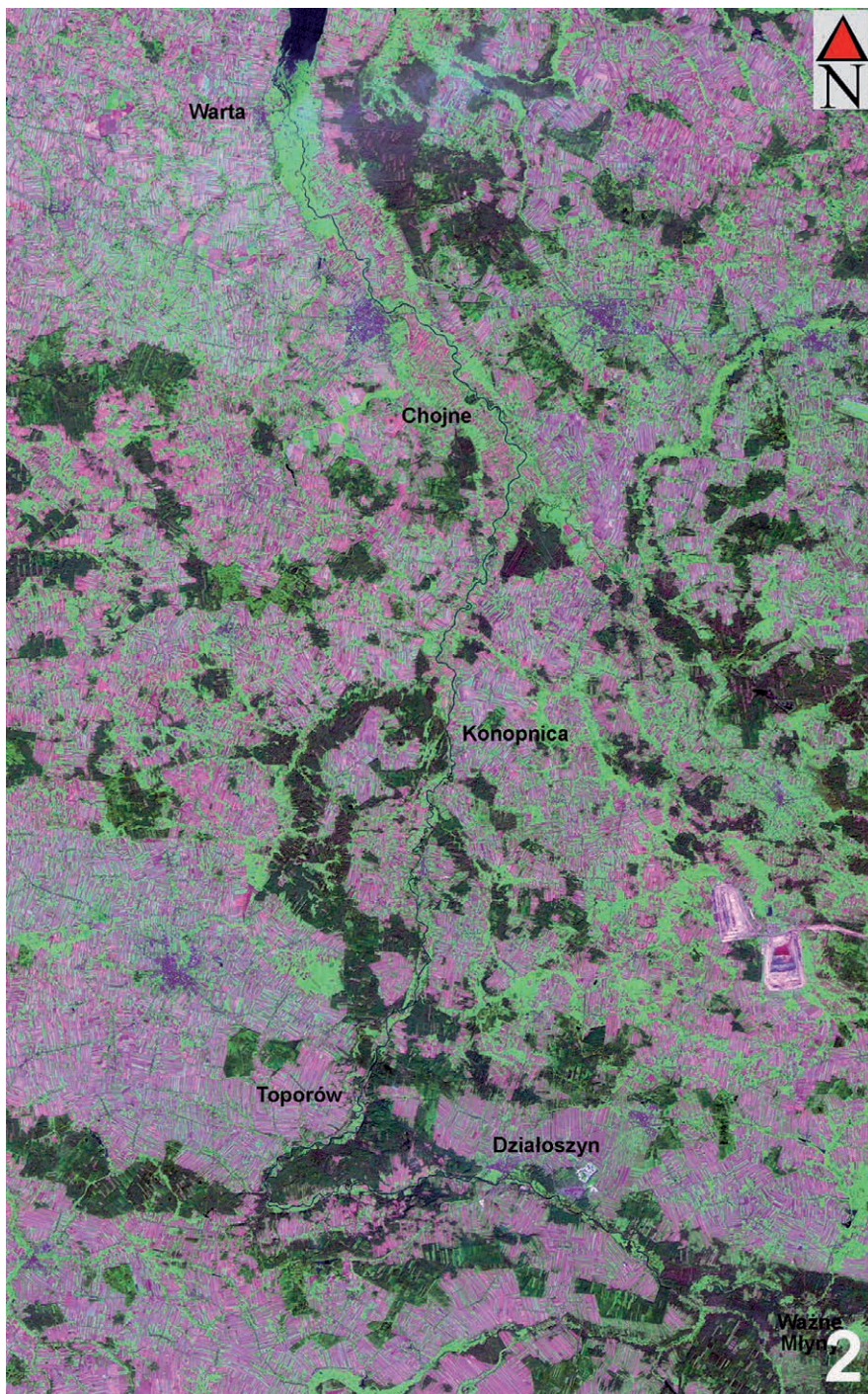
Do przygotowania ilustracji z widokiem doliny rzeki Warty wykorzystano obrazy satelity Landsat 5, wyposażonego w sensor Thematic Mapper. Rozdzielczość naziemna danych uzyskiwanych z tego satelity to 30 m w kanałach rejestrujących odbite promieniowanie słoneczne. Satelita należy do średnio rozdzielczych. Ilustracje oparto na kompozycji barwnej w modelu RGB (red-green-blue), przy wykorzystaniu trzech kanałów spektralnych: zielonego (2 w numeracji kanałów sensora TM), podstawianego za składową niebieską (B), podczerwonego (4 wg numeracji sensora TM), podstawianego za składową zieloną (G) i podczerwonego średniego (7 wg numeracji sensora), podstawianego za składową czerwoną (R). Przygotowana w oparciu o te kompozycje ilustracja ma charakterystyczne barwy: różowo-zielone. Obszary różowe najczęściej są pozbawione roślinności, czyli są



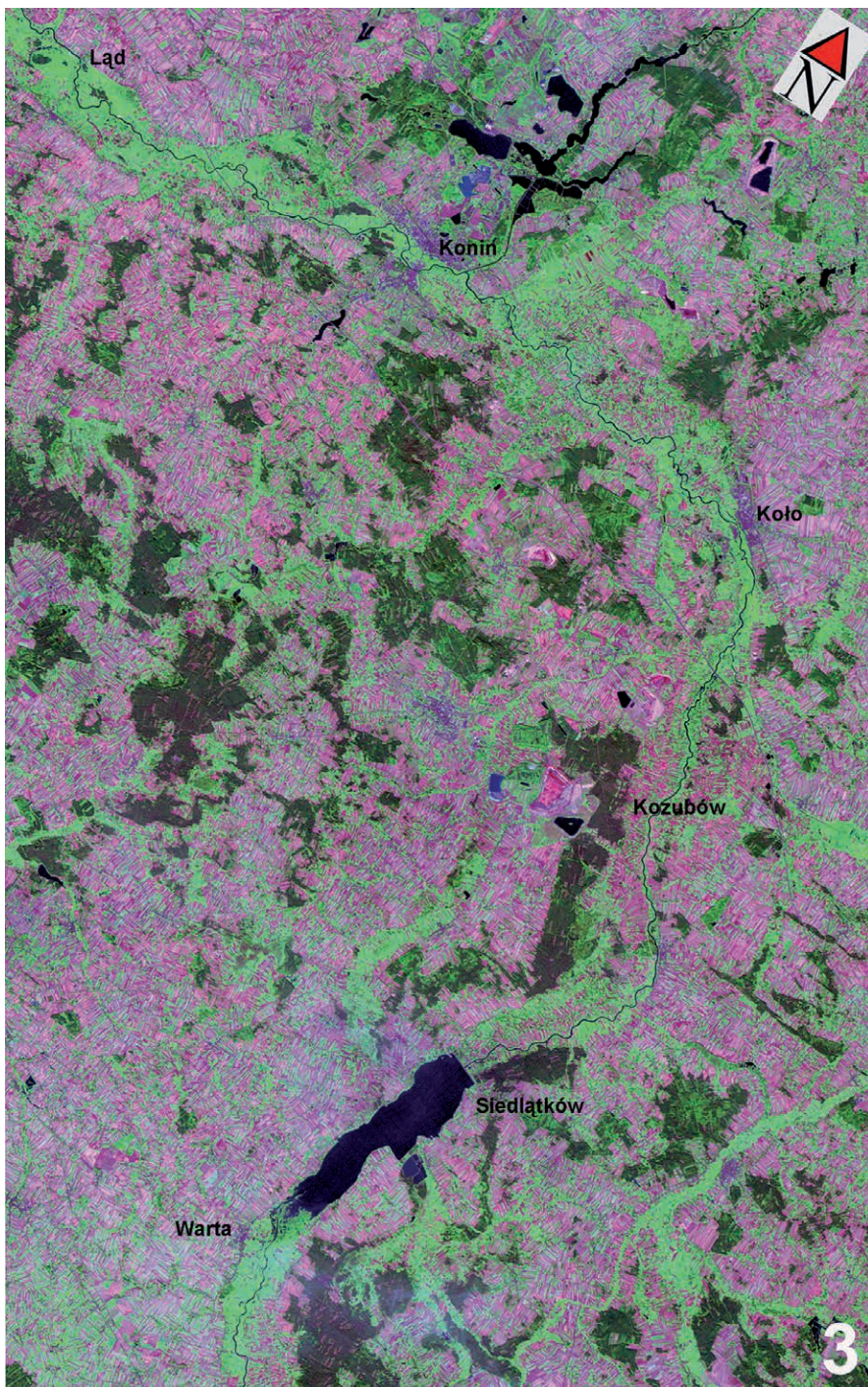
Ryc. 1. Podział satelitarnych obrazów doliny Warty



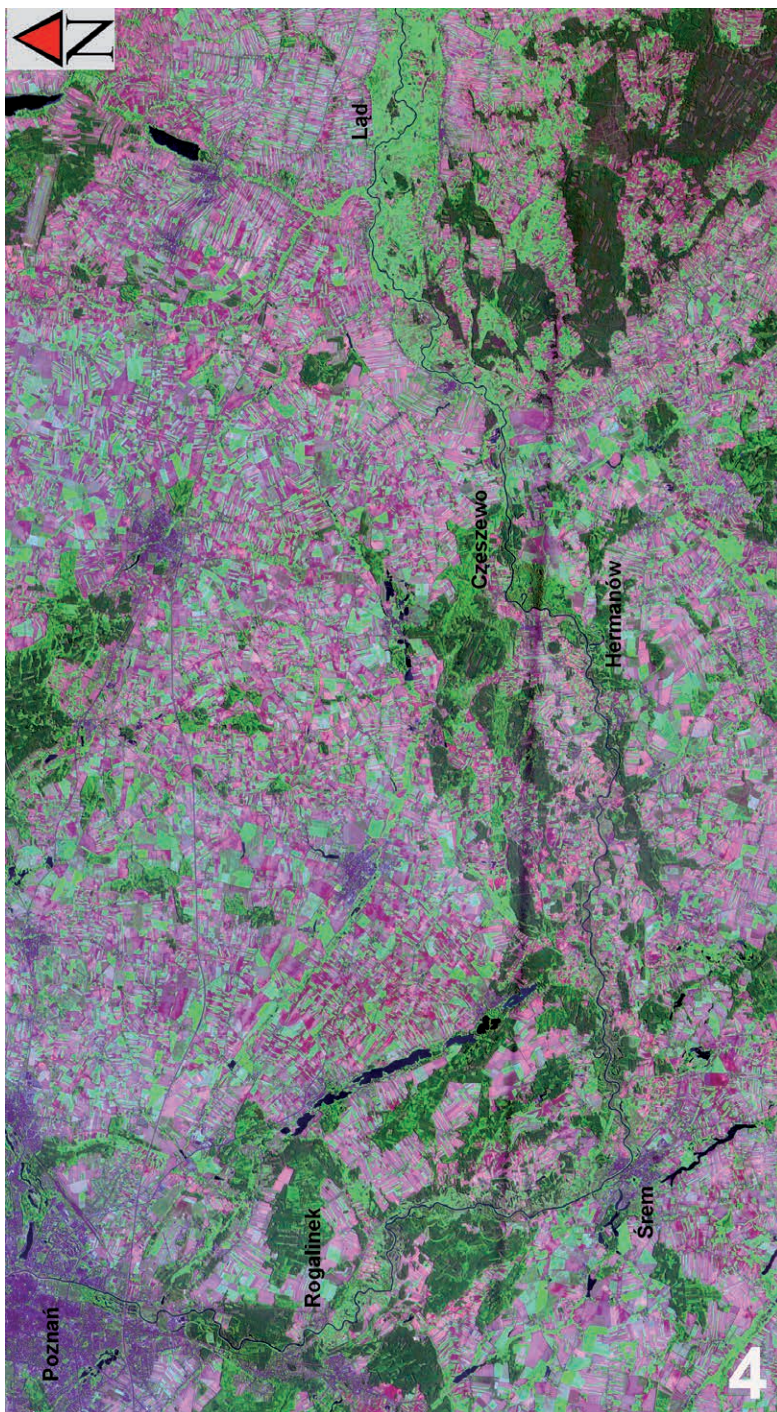
Ryc. 2. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 1 wg ryc. 1)



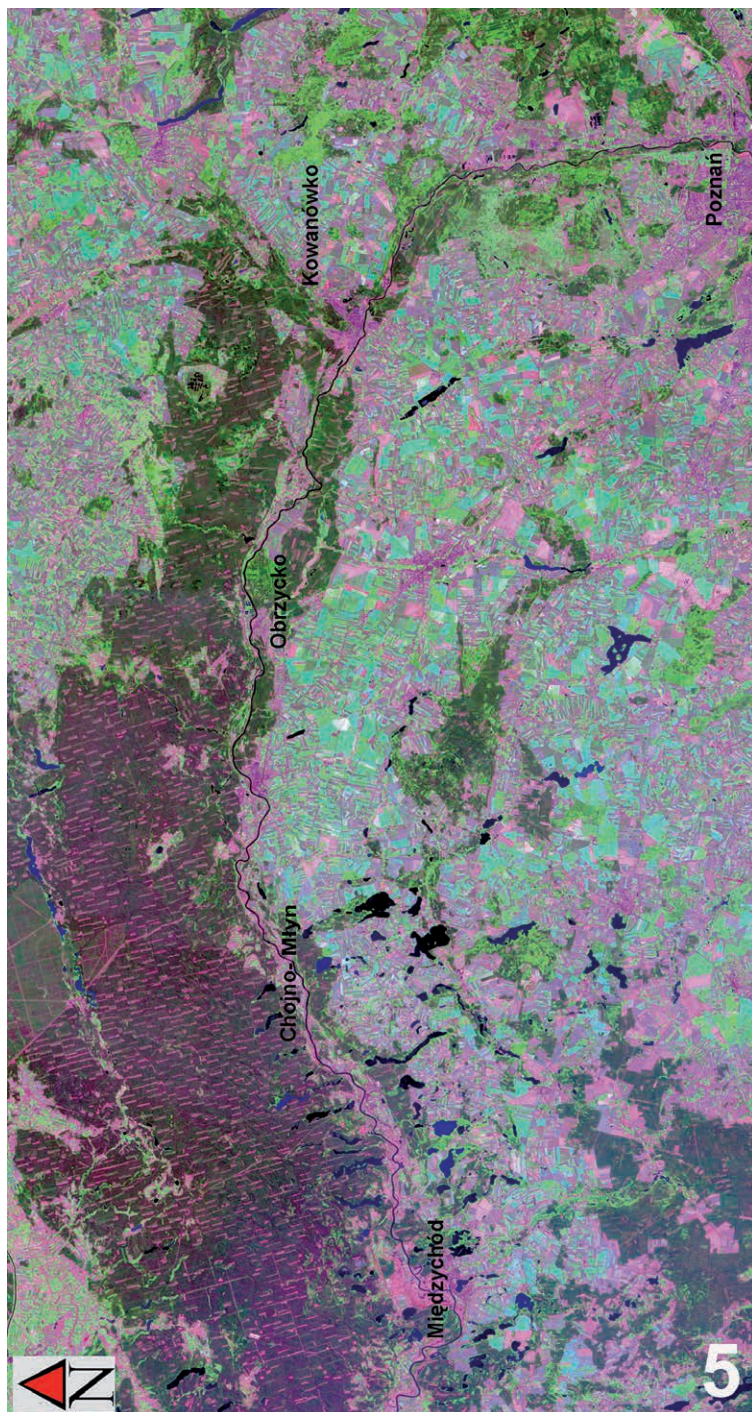
Ryc. 3. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 2 wg ryc. 1)



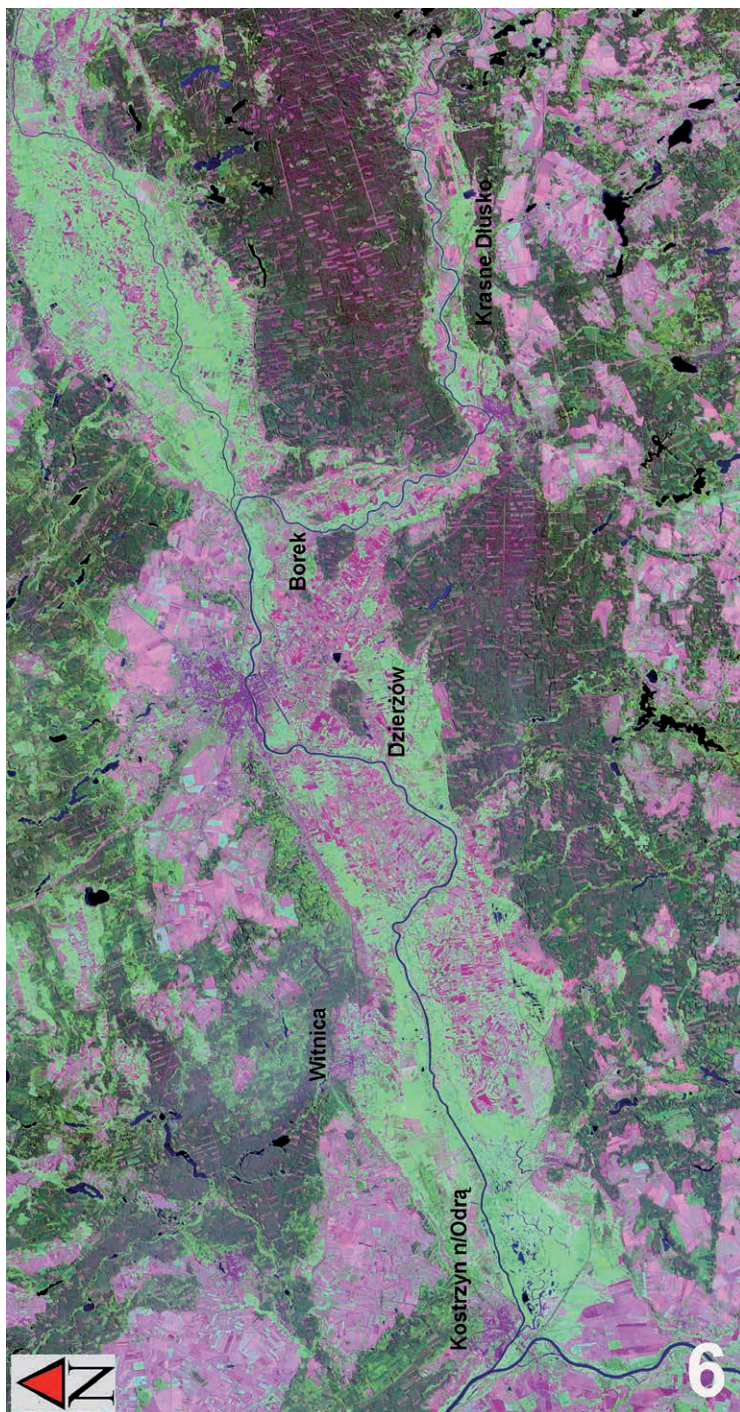
Ryc. 4. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 3 wg ryc. 1)



Ryc. 5. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 4 wg ryc. 1)



Ryc. 6. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 5 wg ryc. 1)



Ryc. 7. Satelitarny obraz doliny Warty (fragment 6 wg ryc. 1)

to gleby odkryte, powierzchnie asfaltowe lub betonowe. Zielone są powierzchnie roślinne. Ciemna zieleń w takiej kompozycji barwnej to lasy iglaste. Bardzo jasna intensywna zieleń to powierzchnie o bujnej, świeżej roślinności, najczęściej łąki. Barwy stanowiące konglomerat zielonego i różowego to powierzchnie, w obrębie których następuje wymieszanie różnych typów pokrycia terenu. Na przykład na nieużytkach znajduje się wiele suchych i zielonych roślin, które łącznie dają zielono-różowy kolor obrazu.

Na potrzeby niniejszej książki wykorzystano obrazy udostępniane bezpłatnie przez Służbę Geologiczną Stanów Zjednoczonych (USGS). Zostały one wybrane z okresu najbardziej zbliżonego do czasu trwania ekspedycji.

Na rycinach 2–7 na obrazach satelitarnych opisano miejsca początku i zakończenia wyprawy oraz wszystkie punkty etapowe.

Acknowledgement

Landsat data available from the U.S. Geological Survey.

Wojciech Rosik

1.3. Dolina rzeki Warty – przyrodnicze bogactwo i kulturowa presja

Autor, pomysłodawca i lider wyprawy „WARTA 2009” przedstawia tło przyrodnicze oraz obraz antropogenicznej presji na obszarze doliny rzeki Warty. Bywanie w przestrzeni, jaką tworzą i wypełniają dolinne składowe, pozwoliło na bardzo subiektywny ogląd rzeczywistości. Udział w wyprawie był czasem fascynacji otwartymi przestrzeniami, które generują doznania nie podlegające umysłowej weryfikacji. Realne piękno nie wymaga bowiem dodatkowej akceptacji. Doskonalenie siebie poprzez kontakt z przyrodą wypełnia w dużym stopniu postulat bycia TU i TERAZ, a indywidualizacja przeżyć potęguje siłę obserwowanych miejsc i zdarzeń, urealnając obiektywność czasu i przestrzeni w zakresie, w jakim jest ona dostępna naszym zmysłom.

Słowa kluczowe: przestrzeń, krajobraz, turystyka, percepcja, subiektywizm poznania

Wstęp

Fakt, że jestem geografem, ułatwia ogląd rzeczywistości odnośnie do jej składowych – przestrzeni, miejsc i nie-miejsc. A jaka działalność bardziej ich dotyczy, jeśli nie turystyka? Dodajmy od razu, że mam na myśli podstawę wszelkiej turystyki, jaką jest TURYSTYKA PIESZA. Umożliwia ona pełny kontakt człowieka z przyrodniczym otoczeniem. Tylko bowiem relacja przyroda–człowiek oddaje sedno bycia częścią naszego ziemskiego epizodu. Umożliwia poznanie i penetrację tej jakże ciepłej, miłej, pełnej kolorów i zapachów, rzeczywistości.

Stoień tej integracji z przyrodą jest bardzo zróżnicowany. W niniejszym opracowaniu zajmę się sytuacją, w której człowiek jest bezustannie bombardowany składowymi przyrodniczego, a także antropogenicznego, wypełnienia przestrzeni.

W 2009 r. w czasie 34 dni przeszedłem pieszo dolinę rzeki Warty na całej jej długości. To dystans 820 km. Miałem zatem nadzwyczajną możliwość poczynienia wielu spostrzeżeń dotyczących życia doliny.

Charakterystyka komponentów środowiska przyrodniczego

Zazwyczaj przystępując do opisu każdej przestrzeni (w ujęciu geograficznym), poddaje się, mniej lub bardziej szczegółowej, analizie następujące komponenty środowiska przyrodniczego: geologię, geomorfologię, klimat, wody, świat zwierzęcy i roślinny, gleby. Oprócz tego należy jeszcze w opisie nadmienić o położe-

niu fizycznogeograficznym analizowanej jednostki przestrzennej i o skupiskach ludzkich w jej obrębie. Niekiedy zalecany jest także rys historyczny, zwłaszcza w aspekcie przestrzennej presji człowieka na otoczenie.

Osobiście uważam, że w wielu przypadkach jest to zbędna praca. Tego typu informacje można bowiem sugerować w odsyłaczach do konkretnej literatury, a w pisanym artykule wybrać tylko najistotniejsze elementy z powyższej wyliczanki. W niniejszym artykule zostaną opisane wybrane komponenty, najbardziej istotne z punktu widzenia realizacji celu pracy.

Budowa geologiczna

W celu określenia aktualnej sytuacji środowiskowej doliny rzeki Warty konieczne jest naszkicowanie szerszego tła, w obrębie którego toczył się rozwój tej formy.

Współczesna rzeźba terenu jest wypadkową budowy geologicznej podłoża mezozoicznego i kenozoicznego, a w stopniu szczególnym wynika z roli zlodowaceń plejstoceńskich (Dąbrowski i in. 2007). Pod względem hydrogeologicznym całe dorzecze Warty można podzielić na dwa podregiony: wyżynny i nizinny. Obszar źródłiskowy rzeki zlokalizowany jest w obrębie wychodni utworów górnej jury (wapienie skaliste), w miejscowości Kromolów koło Zawiercia. Warta ma dwa źródła oddalone od siebie o około 150 m.

W podregionie wyżynnym na powierzchni odsłaniają się osady triasowe, jurajskie i kenozoiczne. W bliskim sąsiedztwie źródeł trias reprezentowany jest przez ility pstry i wapienie; jura dolna przez ility, żwiry i łupki; jura środkowa przez wapienie oolityczne, margle, piaskowce i ility, a jura górna, oprócz wspomnianych wyżej wapieni skalistych, przez wapienie płytowe i margliste. Osady kenozoiczne wypełniają doliny rzeczne i obniżenia, maskując urozmaiconą rzeźbę podłoża. W ich skład wchodzi plejstoceńskie żwiry, piaski i mułki rzeczne (Kotlicki 1968). Na sąsiadujących z dolinami terenach występują także piaski i żwiry wodnolodowcowe, utwory kemów i moren czołowych (Pacholewski 2007). Subregion wyżynny cechuje mała gęstość sieci rzecznej. To rezultat dużej przepuszczalności wychodni skał krasowych.

Geologia subregionu nizinnego Warty nie jest tak urozmaiconą, w sensie obecności skał starszych na powierzchni, jak subregionu wyżynnego. Pocięty uskoki pakiet utworów mezozoicznych jest speneplenizowany i pochylony ku zachodowi. Osady młodsze leżą na nim dyskordantnie. Widoczna jest ciągłość stratygraficzna w pakietach skalnych. Obecność utworów czwartorzędowych związana jest z działalnością akumulacyjną i erozyjną łądolodów oraz akumulacyjną wód lodowcowych i rzecznych (Dąbrowski i in. 2007).

Rzeźba

Utwory geologiczne stanowią fundament, na którym rozgrywały się procesy tworzące rzeźbę doliny Warty i towarzyszących jej wysoczyzn. Rzeźba współczesna

tego terenu, rozciągającego się od pasa wyżyn aż po ujście Warty do Odry, jest wynikiem erozyjnej i akumulacyjnej działalności plejstocenijskich łądolodów. Pomija się w tym miejscu omówienie subregionu wyżynnego Warty, wychodząc z założenia, że osady plejstocenijskie zostały w znacznym stopniu zdenudowane. Nie one decydują tam o fizjonomii krajobrazu.

W podziale fizycznogeograficznym Polski nizinna część doliny Warty jest w zasięgu następujących makroregionów: Niziny Południow Wielkopolskiej, Pradoliny Warciańsko-Odrzańskiej, Pojezierza Wielkopolskiego, Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej (Kondracki 2009).

Morfologia Niziny Południow Wielkopolskiej ukształtowana została w klimacie peryglacialnym zlodowacenia bałtyckiego. Procesy denudacyjne (ruchy masowe, zmywy) złagodziły wyraziste formy poglacialne. Prawie całkowitemu zasypaniu uległy formy negatywne – rynny, niecki wytopiskowe. Obecnie w terenie przeważają równiny i wysoczyzny morenowe (Krygowski 1972).

Zupełnie odmienny krajobraz zaobserwować można na Pojezierzu Wielkopolskim. To obszar młodoglacialny. Ukształtowany on został podczas fazy poznańskiej i leszczyńskiej zlodowacenia bałtyckiego. Wysoczyzny morenowe urozmaicają rynny jeziorne, Pradolina Warciańsko-Odrzańska oraz przełomowe odcinki Warty, Noteci i Obry. Oczywiście strefa ta została także przeobrażona przez procesy denudacyjne w peryglaciale, lecz skutki morfologiczne ich działania są mniej widoczne w terenie.

Formy pradolinne powstały w wyniku działalności wód topniejącego łądolodu (jego recesja) i wód rzecznych spływających z południa. Te połączone wody, płynąc w kierunku zachodnim (ku niższej bazie erozyjnej), wyrzeźbiły wielkie obniżenia o płaskich dnach. Pradoliny i doliny przełomowe mają charakter erozyjny, natomiast towarzyszące im poziome terasowe – erozyjno-akumulacyjny. Pradolina Warciańsko-Odrzańska powstała u schyłku fazy poznańskiej zlodowacenia bałtyckiego, a Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka związana jest ze stadiem pomorskim tego zlodowacenia.

Około 10 000 lat temu zakończyła się epoka lodowcowa. W krajobrazie pojawił się nowy istotny element. Nastąpiła sukcesja szaty roślinnej. Lasy, wtedy dominujący akcent w przestrzeni, konserwowały rzeźbę terenu.

Wraz z pojawieniem się człowieka skończyła się krajobrazowa sielanka. Ludzka ekspansywność zdominowała poprawność przyrodniczą. Stopień przekształcenia powierzchni terenu staje się z biegiem lat katastrofalny. Wycinka lasów (także pod nowe pola uprawne), melioracje, eksploatacja kruszyw i bardziej nam współczesne kopalnictwo węgla kamiennego i brunatnego spowodowały nieodwracalne zmiany w środowisku przyrodniczym.

Roślinność

Dziura w ziemi, jaką jest dolina rzeczna, składa się z szeregu form geomorfologicznych. W dużym uproszczeniu zalicza się do nich: koryto rzeki, łożysko, terasę zalewową, starorzeczca, terasy wyższe, zbocza doliny. Z tego wynikają kon-

sekwencje natury florystycznej. Każdy z tych elementów ma odmienne warunki siedliskowe, będące pochodną budowy geologicznej, warunków glebowych i klimatycznych. Siedliskom z kolei odpowiadają określone zbiorowiska roślinne. One właśnie urozmaicają krajobraz doliny.

Wbrew pozorom woda nie jest tym najbardziej narzucającym się, w percepcji dolinnego wypełnienia, elementem. Jest nim szata roślinna. To pewien przyrodniczy dysonans, bowiem twórca doliny i żywiciel zaścielającego ją roślinnego pokrowca – woda, nie jest głównym elementem roztaczającego się przed naszymi oczami obrazu. Dominują, poza okresem zimowym, przynależne roślinom wszelkie odmiany zieleni, żółci, brązu i czerwieni.

Pomimo znacznej antropopresji, której przejawem jest powstawanie zbiorowisk o charakterze przejściowym, roślinność w wielu miejscach doliny Warty zachowała cechy naturalne. Procesom renaturalizacji sprzyja też współczesna gospodarka łąkowa, pastwiskowa i leśna (Kryszak i in. 2006).

Najniżej położoną część doliny, czyli strefę bezpośredniego oddziaływania zalewów, zajmują zbiorowiska szuwarowe. Ponieważ obserwuje się w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat zmniejszanie się powierzchni zalewów (wpływ zbiornika Jeziorsko), a tym samym dłuższe użytkowanie rolnicze dna doliny, siedliska, na których wykształcały się zbiorowiska szuwarowe, uległy zmianie (Kryszak i in. 2010). W porównaniu z treścią poprzedniego akapitu zauważyć można pewien dysonans. Jednak to tylko złudzenie. Natura nie znosi próżni. Dlatego bez szkody dla środowiska przyrodniczego miejsca zmienione zajmują gatunki bardziej przystosowane do nowych warunków środowiskowych.

W konkluzji cytowani autorzy stwierdzają, że w okresie ostatnich 40 lat w wyniku zmian siedliskowych na obszarze międzywała zmniejszył się udział występowania fitocenoz szuwaru właściwego, a wykształciły zbiorowiska szuwaru wielkoturzycowego. W innych miejscach gatunki zbiorowisk trawiastych zwiększyły swój udział w porównaniu do gatunków klasy szuwarów trawiastych wielkoturzycowych. Kolejnym sygnałem świadczącym o zmianach w uwilgotnieniu jest zwiększony udział w dnie doliny roślin synantropijnych, np. pokrzywy zwyczajnej, skrzypu polnego, perzu właściwego, wyczyńca łąkowego (Kryszak i in. 2010).

Zmiany w rodzajach roślinności widoczne są również na terenach zurbanizowanych i niezabudowanych. Roślinność porasta także formy pochodzenia antropogenicznego – drogi gruntowe i wały przeciwpowodziowe. Drogom towarzyszą: zespoły situ chudego i jaskierowo-wyczyńcowego oraz zbiorowiska mietlicy i pięciornika gęsiego. Natomiast na wałach spotykamy murawy zespołu goździka oraz zbiorowisko trzcinnika piaskowego (Kryszak i in. 2006).

Reasumując, należy stwierdzić, że zbiorowiska szuwarowe (szuwar: mozgowy, mannowy, turzycy zaostrejonej) towarzyszą brzegom koryta rzeki i koronom starorzeczy. Na równinie zalewowej przeważają półnaturalne i antropogeniczne zbiorowiska łąkowe i pastwiskowe. To żyzne łąki kośne z dominującym wyczyńcem łąkowym i śmiałkiem darniowym. Wyżej położone powierzchnie w obrębie doliny zajmują zbiorowiska wiechliny łąkowej, kostrzewy czerwonej, goździka, zawciągu pospolitego i trzcinnika piaskowego (Kryszak i in. 2006).

Wilgotność siedlisk i ich żyzność decyduje o ich wartości przyrodniczej i rolniczej. Stan równowagi łatwo zakłócić. Regulacja koryt, systemy melioracyjne oraz budowa zbiorników retencyjnych zmieniają reżim rzeki. Przekształceniu zbiorowisk roślinnych, nie zawsze pożądanemu, sprzyja także stopień zanieczyszczenia wód (Kryszak i in. 2010).

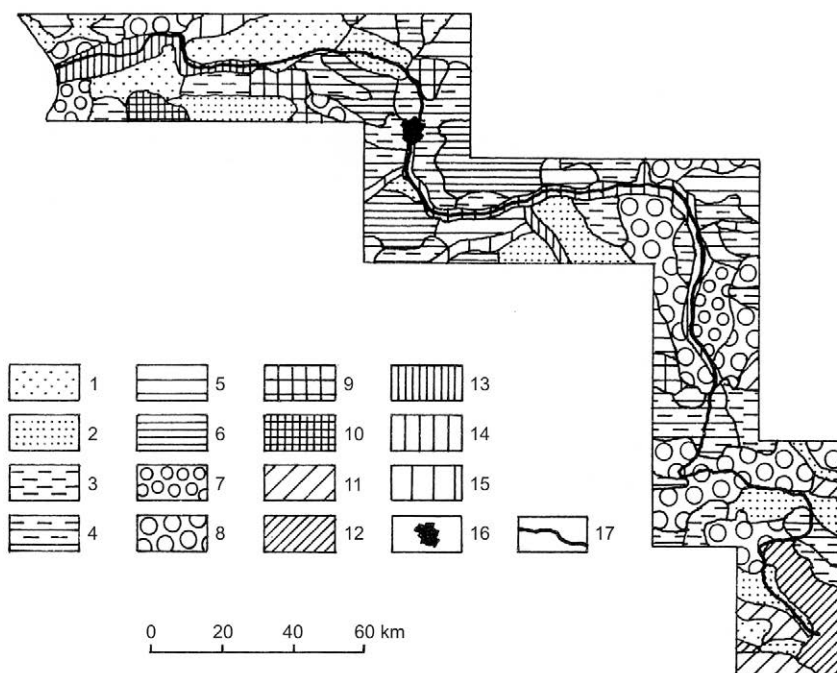
Zespołom form geomorfologicznych w dolinie rzeki odpowiada zmienność warunków siedliskowych i wykształconych w ich obrębie zbiorowisk roślinnych. Ich przestrzenne zróżnicowanie czyni z doliny obiekt przyrodniczo bardzo cenny. Natomiast dla bywalca tych miejsc nie mniej istotna jest strona krajobrazowa, która wbrew utartym schematom jest niesamowicie atrakcyjna i piękna.

Innymi ważnymi elementami w krajobrazie doliny są lasy i krzewy. W pracy *Krajobrazy roślinne i regiony geobotaniczne Polski* Matuszkiewicz wyróżnia w obrębie doliny Warty i jej najbliższego sąsiedztwa 15 typów krajobrazów roślinnych (Matuszkiewicz 1993). Ich lokalizację przedstawiono na rycinie 1.

Łącznie Matuszkiewicz wydziela 26 głównych typów krajobrazów roślinnych Polski. Z tego prawie 58% towarzyszy terenom zobrazowanym na rycinie. Jaką rolę w tworzeniu tych krajobrazów odegrała sama przyroda, a na ile pomógł jej człowiek? To jest bardzo zasadne pytanie. Odpowiedź na nie jest prosta. Z pakietu roślinnego, jaki dominował przed dotarciem człowieka na teren doliny, niewiele pozostało.

Na interesującym nas obszarze Matuszkiewicz wyróżnia następujące typy krajobrazów roślinnych (nazwy regionów fizycznogeograficznych według Kondrackiego 2009):

1. Krajobraz śródlądowych borów sosnowych – bory sosnowe, niewielki udział acydofilnych dąbrów. Ciekom towarzyszą olsy, a bezodpływowym zagłębieniom – bory bagienne. W borze sosnowym, w postaci nizinnej, dominuje sosna zwyczajna (60–70%), domieszkę stanowi brzoza brodawkowata (<http://www.atlas-roslin.pl/zbiorowiska/Leucobryo-Pinetum.htm>). Występowanie – fragment Równiny Opolskiej, Kotliny Gorzowska i część Pojezierza Łagowskiego.
2. Krajobraz borów i borów mieszanych – zbiorowiska podobne jak powyżej. Większy udział borów mieszanych lub acydofilnych dąbrów. W Wielkopolsce z dominacją sosny i dębu. Występowanie - fragment Garbu Tarnogórskiego, Obniżenie Górnej Warty, Wzgórza Radomszczańskie, część Niecki Włoszczowskiej, teren po obu stronach Proсны, niewielka część Kotliny Śremskiej, dolina Warty po obu stronach na odcinku Oborniki–Wronki, fragment Pojezierza Poznańskiego, Bruzdy Zbąszyńskiej i Równiny Gorzowskiej.
3. Krajobraz borów, borów mieszanych i grądów. W drzewostanie borów dominują sosny i brzozy, a w borach mieszanych, oprócz sosny, dąb i buk. Dla grądów charakterystyczne są - grab pospolity, dąb szypułkowy lub lipa drobnolistna. Występowanie – część Progu Lelowskiego, Obniżenia Krzepickiego i Wyżyny Wieluńskiej, fragmenty Wysoczyzny Bełchatowskiej, Kotliny Szczercowskiej, część Równiny Rychwałskiej, Kotliny Śremskiej i Pojezierza Poznańskiego oraz fragmenty Kotliny Śremskiej i Pojezierza Łagowskiego.



Ryc. 1. Krajobrazy roślinne doliny Warty i jej otoczenia

1 – śródłądowe bory sosnowe, 2 – bory i bory mieszane, 3 – bory, bory mieszane i grądy, 4 – bory mieszane i grądy, 5 – grądy (różne warianty), 6 – grądy (wariant z dużym udziałem łąg jesionowo-wiązowych), 7 – bory mieszane, grądy i świetliste dąbrowy, 8 – grądy i świetliste dąbrowy, 9 – grądy i niżowe buczyny, 10 – niżowe buczyny i acidofilne dąbrowy, 11 – grądy i wyżynne buczyny, 12 – bory, bory mieszane, grądy i buczyny, 13 – dolinowe łągi jesionowo-wiązowe, 14 – łągi wierzbowo-topolowe, 15 – łągi jesionowo-olszowe, 16 – miasto Poznań, 17 – rzeka Warta.

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie: Matuszkiewicz (1993).

4. Krajobraz borów mieszanych i grądów. Dominują zbiorowiska grądów i boru mieszanego. Udział borów jest niewielki. W grądach przeważają grab i dąb. Domieszkę stanowi lipa drobnolistna i szerokolistna oraz klon. Pozostałe zespoły mają skład drzewostanów podobny do krajobrazu poprzedniego. Występowanie – fragmenty Progu Lelowskiego, Niecki Włoszczowskiej, Obniżenia Krzepickiego, Kotliny Szczercowskiej, Wysoczyzny Złoczewskiej, Wysoczyzny Łaskiej, Wysoczyzny Tureckiej, Kotliny Kolskiej, Wysoczyzny Włodawskiej, Pojezierza Gnieźnieńskiego, Pojezierza Krzywińskiego, Równiny Wrzesińskiej, Pojezierza Poznańskiego, Pojezierza Chodzieskiego i Równiny Gorzowskiej.
5. Krajobraz grądowy (różne warianty). W obrębie tego typu krajobrazu jako powierzchniowe domieszki występują formacje dąbrów świetlistych, borów mieszanych lub buczyn. W drzewostanie dominują grab i dąb. Grądy rosną na glebach nie zalewanych. Tam, gdzie niegdyś występowały grądy, są obecnie pola. Występowanie – fragment Wysoczyzny Złoczewskiej, Wysoczyzny Tureckiej, Kotliny Kolskiej i Wysoczyzny Włodawskiej oraz część Wału Zer-

- kowskiego, Kotliny Śremskiej, Pojezierza Krzywińskiego, Pojezierza Gnieźnieńskiego, Pojezierza Chodzieskiego, Kotliny Gorzowskiej i Równiny Gorzowskiej.
6. Krajobraz grądowy (wariant z dużym udziałem łągów jesionowo-wiązowych). Występowanie – znaczna część Równiny Wrzesińskiej oraz fragmenty Wysoczyzny Kaliskiej, Równiny Kościańskiej, Pojezierza Krzywińskiego i Pojezierza Poznańskiego.
 7. Krajobraz borów mieszanych, grądów i świetlistych dąbrów. Sekwencja zbiorowisk roślinnych rozpatrywana w ujęciu od wysoczyzny do rzeki ma postać: dąbrowa świetlista, grąd, bór mieszany, grąd, łąg jesionowo-olszowy. Występowanie – fragmenty Wysoczyzny Łaskiej i Pojezierza Łagowskiego.
 8. Krajobraz grądów i świetlistych dąbrów. Jeden z najbogatszych pod względem florystycznym zespołów leśnych na terenie kraju. Na analizowanym obszarze w drzewostanie przeważa dąb bezszypułkowy. Jako domieszki występują osika, grab i lipa. Występowanie – część Obniżenia Górnej Warty, Wysoczyzny Belchatowskiej, Wzgórz Radomszczańskich, Niecki Włoszczowskiej, Wyżyny Wieluńskiej, Obniżenia Krzesickiego, Progu Herbskiego, Obniżenia Liswarty, Wysoczyzny Łaskiej i Wysoczyzny Złoczewskiej i Wysoczyzny Tureckiej oraz fragment Wysoczyzny Włodawskiej, Pojezierza Poznańskiego, Równiny Gorzowskiej.
 9. Krajobraz grądów i niżowych buczyn. Żyzne buczyny rosną na wyniesieniach oraz stokach wzgórz i dolin. Grądy (lasy dębowo-grabowe) zajmują niższe siedliska. W drzewostanie dominuje buk zwyczajny. Domieszkę może stanowić dąb bezszypułkowy, klon jawor, grab zwyczajny. Występowanie – fragment Pojezierza Gnieźnieńskiego, Kotliny Gorzowskiej i Pojezierza Poznańskiego.
 10. Krajobraz niżowych buczyn i acidofilnych dąbrów. Dominują lasy bukowe. Znacznie rozprzestrzenione są w nich siedliska ubogich lasów dębowo-bukowych. Występowanie – fragment Pojezierza Łagowskiego.
 11. Krajobraz grądów i wyżynnych buczyn. Na analizowanym obszarze występuje w górnym biegu Warty. Dominuje w nim zespół żyznej buczyny sudeckiej. Tereny niżej położone zajmują grądy lub bory mieszane. Występowanie – fragment Wyżyny Katowickiej, Garbu Tarnogórskiego, Równiny Opolskiej i Wysoczyzny Łaskiej.
 12. Krajobraz borów, borów mieszanych, grądów i buczyn. Lasy bukowe występują na wyniosłościach zbudowanych ze skał wapiennych. Niżej położone partie terenu zajmują grądy, a najniższe – bory mieszane i bory. Buczyny tutejsze należą do zespołu żyznej buczyny sudeckiej. Spotyka się tutaj także acidofilne dąbrowy (dąb bezszypułkowy z domieszką buka). Występowanie – znaczna część Wyżyny Częstochowskiej oraz fragment Obniżenia Górnej Warty.
 13. Krajobraz dolinowych łągów jesionowo-wiązowych. Związany, podobnie jak dwa następne, wyłącznie z dolinami rzek. Przeważają powierzchniowo siedliska łągów wiązowych. W drzewostanie występują: olsza, topola, wierzba

- itd. Występowanie – znaczna część Kotliny Gorzowskiej i fragment Kotliny Freienwaldzkiej.
14. Krajobraz łągów wierzbowo-topolowych. Formacja występująca najbliżej wody. Drzewostan: topola czarna, topola biała, wierzba krucha, wierzba biała. Dolina Warty na odcinku od ujścia do niej rzeki Widawki (na południe od Sieradza) aż po Poznań. Obejmuje regiony fizycznogeograficzne – Kotlina Sieradzka, Kotlina Kolska, Dolina Konińska, fragment Kotliny Śremskiej i Poznański Przełom Warty.
 15. Krajobraz łągów jesionowo-olszowych. Zespół drzew tworzą: olsza czarna i jesion wyniosły. Wśród domieszek – klon pospolity, grab pospolity, czeremcha pospolita i inne. Występowanie – Kotlina Gorzowska.

Analizy krajobrazowe wykonuje się zarówno w skali szczegółowej, jak i ogólnej, uwzględniając percepcję człowieka.

Borysiak w obrębie badanych teras zalewowych Warty (na 450-kilometrowym odcinku pomiędzy Kołem a Kostrzynem nad Odrą) wydzieliła siedem głównych elementów ich struktury: lasy, zarośla, ziołorośla wysokich bylin, szuwary, formacje trawiaste, murawy dywanowe, formacje terofitów. Te składowe autorka zasze-regowała do trzech grup rzeczywistych krajobrazów nadwarciańskich: krajobrazów naturalnych, krajobrazów seminaturalnych i krajobrazów synantropijnych. W krajobrazach naturalnych dominują kompleksy litoralu nadbrzeżnego i wiklin nadrzecznych, czyli rośliny charakterystyczne dla miejsca swego występowania. Krajobrazy seminaturalne wypełniają formacje trawiaste (łąki, pastwiska), w różnym stopniu wypasane. Natomiast krajobrazy synantropijne charakteryzują zbiorowiska chwastów polnych oraz roślinności trawiastej – seminaturalnej i semisy-nantropijnej (Borysiak 1994).

Oczywiście nigdy nie jest tak, że krajobraz terasy zalewowej, np. leśny, tworzy tylko jedna formacja roślinna. Jedna zawsze dominuje, lecz ma do towarzystwa wiele innych. W obrębie tego typu krajobrazu procentowy udział poszczególnych formacji roślinnych przedstawia się następująco: las – 78%, szuwary – 13%, formacje trawiaste – 5%, inne – 4%.

Jest sprawą oczywistą, że struktura roślinności wypełniającej równinę zalewową doliny Warty jest wypadkową reżimu wodnego i czynników antropogenicznych. Powierzchniowo w pokrywie roślinnej badanego przez autorkę odcinka doliny dominowały naturalne zbiorowiska szuwarowe oraz seminaturalne łąkowe i pastwiskowe (Borysiak 1994).

Charakterystyka komponentów antropogenicznych

Doliny rzeczne są przestrzeniami, które najsilniej opierają się penetracji ludzkiej. W zasadzie cały obszar dolin nie nadaje się do zurbanizowania. Możliwe są na jej terenie w tym zakresie wyłącznie działania na małą skalę, i to w zasadzie o charakterze punktowym lub liniowym. Wyłączyć należy z dyskusji sprawę wpływu zbiorników retencyjnych na życie doliny, bo to wykracza poza temat arty-

kułu. Przyjmijmy za pewnik, że dolina w obecnym swoim kształcie stanowi twór w wielkim stopniu przekształcony przez człowieka.

Najbardziej naturalne i jednocześnie odporne na antropopresję są zbiorowiska siedlisk wilgotnych, czuli szuwały. One towarzyszą strefom położonym tuż przy korycie rzeki oraz starorzeczom (Kryszak i in. 2006). Reszta roślinnego wypełnienia doliny jest, w różnym stopniu, wynikiem antropogenicznego jej przekształcenia.

Dominującą formą antropopresji w dolinie Warty jest rolnictwo. Po odlesieniu siedliska nie uległy dalszemu silnemu przekształceniu i ich stan obecny jest w znacznej mierze wynikiem działania czynników niezależnych od człowieka. Zmiany w roślinności przybrzeżnej są m.in. wynikiem wypasania zwierząt. Na otwartej glebie następuje wtedy sukcesja chwastów. Zmniejsza się zasięg lasów łęgowych. Na ich miejscu pojawiają się trwałe użytki zielone. Przyczyniają się do tego także zmiany w gospodarce wodnej i budowa wałów przeciwpowodziowych. Bardzo rozpowszechnione są nad Wartą zbiorowiska naturalne, a to oznacza, że stopień przeobrażenia roślinności doliny jest niewielki. Nowe fitocenozy (seminaturalne i semisyntropijne) tworzą rośliny miejscowego pochodzenia. Udział gatunków obcych w roślinności doliny Warty jest niewielki i ogranicza się do pasa przybrzeżnego. Na siedlisku łągi wierzbowego istnieją aktualnie najlepsze łąki i pastwiska (Borysiak 1994). Pola towarzyszą gruntom, które niegdyś porastały lasy. W tym przypadku były to przeważnie grądy (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Gr%C4%85d>).

Zasięg chwastów ograniczony jest przez tereny uprawowe. Zbiorowiska ruderalne występują w sąsiedztwie dróg gruntowych i ścieżek. Z uwagi na niewielkie osadnictwo w dolinie udział tego typu roślinności jest nieznaczny.

W obrębie teras zalewowych Warty Borysiak (1994) wyróżniła siedem podstawowych typów krajobrazów:

1. Krajobraz naturalny (obejmuje kompleks zbiorowiska roślinności litoralu nadbrzeżnego).
2. Krajobraz naturalny (kompleks wiklin nadrzecznych).
3. Krajobraz seminaturalny (kompleks muraw pastwiskowych na obszarach zabagnionych w postaci łągów wierzbowych; wiodący sposób użytkowania – pastwisko).
4. Krajobraz seminaturalny (kompleks łąk wyczyńcowych; wiodący sposób użytkowania – łąka).
5. Krajobraz seminaturalny (kompleks muraw pastwiskowych na obszarach typowych postaci łągów wierzbowych; wiodący sposób użytkowania – pastwisko).
6. Krajobraz seminaturalny (kompleks uboższych muraw pastwiskowych i nieużytków; wiodący sposób użytkowania – pastwisko lub nieużytek).
7. Krajobraz syntropijny (kompleks roślinności polnej; wiodący sposób użytkowania – grunt orny).

To wyszczególnienie jest w tym miejscu potrzebne, ponieważ obrazuje skalę przekształceń antropogenicznych (typu rolniczego) w dolinie Warty. Poza wąskim pasem nadbrzeżnym zarówno obszar zalewowy, jak i terasy wyższe są w różnym stopniu poddane presji człowieka.

Jeżeli przyjmiemy, że prawie w stu procentach obszar doliny jest przekształcony przez człowieka, to wypada się zastanowić, co powoduje, że jej, w tym przypadku wyrwany z całościowego kontekstu, obraz nie zawsze pozostawia w odbiorcach miłe wspomnienie. Tym czymś są pozostałe twory ludzkie wciśnięte w roślinny kobierzec.

Przywykliśmy do tego, że wszystko to, co wymyśli człowiek, jest niezbędne do jego egzystencji. Dlatego założyliśmy rzecę mniej lub bardziej dopasowany gorset. Upiększyliśmy go różnymi linijnymi i punktowymi ozdobami. Niektóre z nich położone są na jego powierzchni, inne niemiłosiernie wrzynają się w ciało pod nim, jeszcze inne oplatają gorset mocnymi, dodatkowymi sznurówkami. To są elementy stabilne. Są też i takie, które niczym robactwo rozprzestrzeniły się na całą powierzchnię gorsetu i okrywanego przez niego ciała.

W taki literacki sposób można przedstawić rzekę i dolinę oraz skanalizowaną w nich działalność (a może agresję) ludzką. Czy tak bardzo lubimy przyrodę, że nieobce są nam działania jej szkodzące? Czy cały techniczny inwentarz wrzucony w dolinę jest koniecznym dobrodziejstwem? Rowy melioracyjne, przepusty, kanały, tamy, zbiorniki retencyjne, zastawki, jazy, linie energetyczne, elektrownie, przepompownie, mosty, mariny, promy, zabudowa gospodarcza i mieszkaniowa, linie energetyczne. Nie zapominajmy o śmieciach, zagłuszających przyrodniczą ciszę pojazdach, wszędobylskich, i nie zawsze chcianych, ludziach. Przyroda nie potrzebuje dodatkowych pseudodekoracji, aby być pożądaną. To, co było, zanim pojawił się człowiek, jest tym, co konieczne. Jednak nie popadajmy w skrajny pesymizm. Przyroda sama siebie nie może darzyć takim zachwytem, jaki jest udziałem człowieka wobec niej. Oczywiście nie każdego człowieka. Tylko tego, który akceptuje stawiane przez przyrodę warunki (niektóre z nich są autorstwa człowieka) i którego ona co najmniej toleruje.

Człowiek wyrasta w określonym kręgu kulturowym, który narzuca pewne zachowania i sposób myślenia. Nie zawsze są one akceptowane przez jednostkę. Po to jednak człowiek ma rozum, aby z niego korzystać. Dlatego w gąszczu przepisów, nakazów i zakazów potrafi wybrać te, które są zgodne z jego własnym „JA”. Jeżeli wybrał te, które czynią z niego integralną część przyrody, to osiągnął sukces. Jeżeli natomiast stał się posiadaczem złych nawyków i autorem nieuprawnionych działań wobec przyrody, to jest złym człowiekiem.

Należy mieć nadzieję, że ludzka poprawność w tym względzie zwycięży i że ci, którzy przyjdą po nas, nie będą mieli nam za złe, że nie spełniliśmy zobowiązań danych przyrodzie.

Krajobrazy szeroko pojętej doliny Warty noszą, w różnym stopniu się przejawiające, piętno ludzkiej działalności. Ich obraz, pomimo różnych dostrzegalnych w nich niedoskonałości, jest jednak budujący i fascynujący. Powinniśmy zawsze dążyć do racjonalnego kształtowania przestrzeni. Daleki jestem od stwierdzenia, że dolina Warty jest niewłaściwie zagospodarowana. Ważne jest natomiast, aby wszelkie próby „poprawiania” krajobrazu przede wszystkim nie szkodziły przyrodzie.

Zakończenie

Ten tekst nie uwzględnia przestrzennych realiów tej jakże zmysłowej, współczesnej rzeczywistości dolinnej. To, co opisane, nie odda nigdy tego, co widziane. Trudno jest bowiem opisać pewne stany towarzyszące oglądowi tego, co otacza obserwatora. Rozkosze płynące z podglądania i rejestrowania nowych obrazów nie znajdują odzwierciedlenia w posiadanym, niemałym przecież zasobie słownictwa.

Dolinna doskonałość, różnorodność i emanujące z niej ukojenie były wystarczającym powodem, aby w niej być. Przez ponad miesiąc przemierzałem jej przestrzenie, zachwycając się jej niebywałym urokiem, który zawdzięcza przede wszystkim kobiercom wielu gatunków roślin. Najlepszy opis nie odda tego, co się w dolinie Warty zdarzyło i jak się ten spędzony w niej czas przeżyło. To był czas poznania obiektywnie istniejącej przestrzeni oparty na doświadczeniu pełnej, przede wszystkim jakościowej obserwacji.

Literatura

- Borysiak J., 1994, *Struktura aluwialnej roślinności łądowej środkowego i dolnego biegu Warty*, Wydawnictwo Naukowe UAM, seria Biologia 52, Poznań.
- Dąbrowski S., Przybyłek J., Górski J., 2007, *Subregion Warty nizinny*, [w:] B. Paczyński, A. Sadurski (red.), *Hydrogeologia regionalna Polski*, t. 1, Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa, s. 369–406.
- Kondracki J., 2009, *Geografia regionalna Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kotlicki S., 1968, *Szczegółowa mapa geologiczna Polski*, 1:50 000, arkusz M-34-51-D Zawiercie, Wydawnictwa Geologiczne.
- Krygowski B., 1972, *Nizina Wielkopolska*, [w:] R. Galon (red.), *Geomorfologia Polski*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 186–221.
- Kryszak A., Kryszak J., Grynia M., 2006, *Zróżnicowanie geomorfologiczne terenów zalewanych Warty a występowanie zbiorowisk łąkowo-szuwarowych*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Lublin, E, LXI: 285–291.
- Kryszak A., Kryszak J., Klarzyńska A., Strychalska A., 2010, *Zmienność siedliskowa i florystyczna wybranych zbiorowisk szuwarowych doliny Warty na odcinku Konin–Rogalin, Woda–Środowisko–Obszary Wiejskie*, 10, 1 (29): 51–57, Instytut Technologiczno-Przyrodniczy w Falentach.
- Matuszkiewicz J.M., 1993, *Krajobrazy roślinne i regiony geobotaniczne Polski*, Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, Prace Geograficzne nr 158, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Pacholewski A., 2007, *Subregion Warty wyżynny*, [w:] B. Paczyński, A. Sadurski (red.), *Hydrogeologia regionalna Polski*, tom 1, Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa, 361–368.

Źródła internetowe

- <http://www.atlas-roslin.pl/zbiorowiska/Leucobryo-Pinetum.htm>
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Gr%C4%85d>

Summary

Warta valley – natural richness and cultural pressure

The author, the originator and leader of the Warta 2009 expedition, presents the natural background of and the extent of human impact on the Warta river valley. Being in the space created and filled by its components provided a highly subjective insight into reality. The expedition was a time of fascination with open spaces that generate sensations unverifiable by the mind – real-life beauty needs no additional acceptance. Self-perfection through contact with nature comes close to achieving the state of being HERE and NOW, while the individualisation of experiences reinforces the impact of the places and events observed, thus enhancing the objectivity of space and time to an extent accessible to our senses.

Key words: space, landscape, tourism, perception, subjectivism of cognition

2. Hydrografia

2.1. Problemy jakości wód powierzchniowych na terenie województwa wielkopolskiego

Niniejsza praca prezentuje najważniejsze problemy związane z jakością wód powierzchniowych na terenie województwa wielkopolskiego. Porusza zagadnienia odprowadzania ścieków, występowania niezabezpieczonych składowisk odpadów oraz przedostawania się środków agrotechnicznych z użytków rolnych do wód i ziemi. Zjawiska te występują na znaczną skalę, co odbija się na złym stanie jakości wód powierzchniowych województwa wielkopolskiego. Można się spodziewać, że skala tych zjawisk uniemożliwi realizację wymagań wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej.

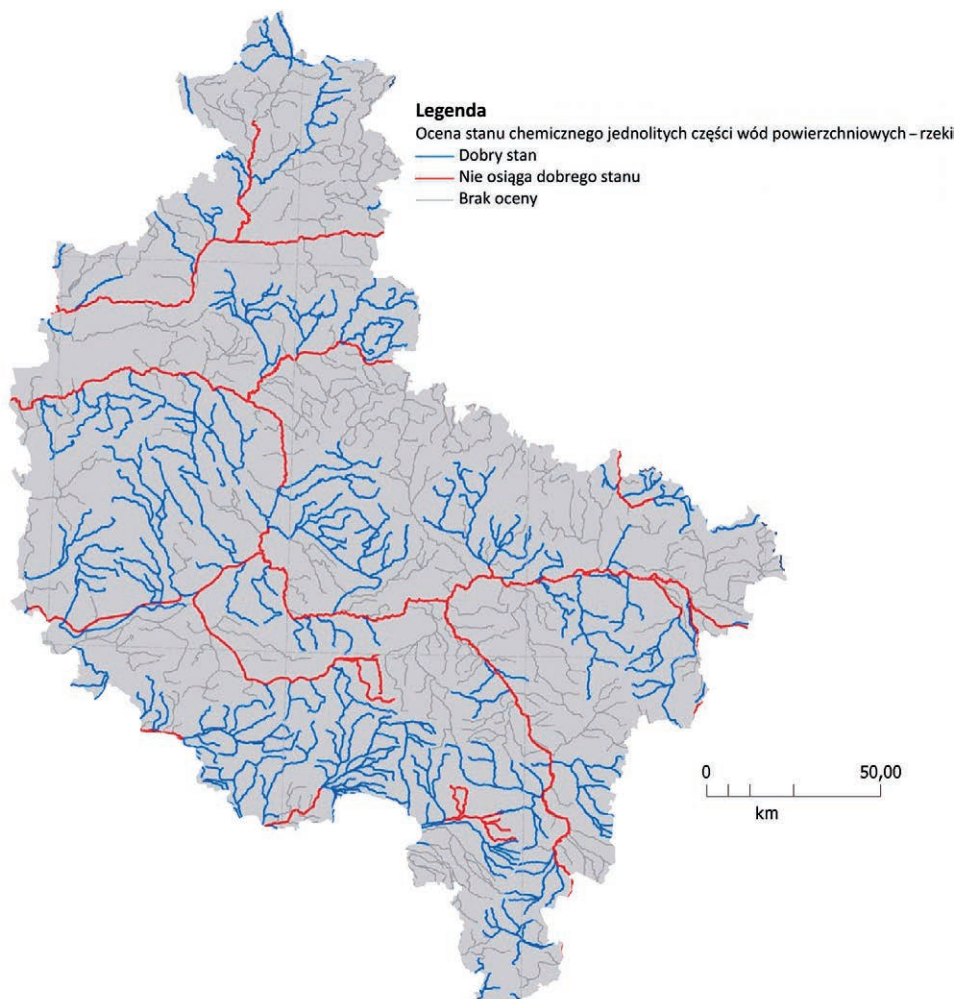
Słowa kluczowe: Warta, wody powierzchniowe, jakość wód, Ramowa Dyrektywa Wodna, ścieki, składowiska odpadów, zanieczyszczenia pochodzące z rolnictwa, województwo wielkopolskie

Egzystencja ludzka zawsze była zależna od dostępu do wody nadającej się do picia. Woda ta przez wieki była traktowana jako zasób niewyczerpywalny. Niestety w Polsce już w drugiej połowie zeszłego wieku okazało się, że ilość zasobów wodnych pod wpływem działalności człowieka uległa ograniczeniu, a jakość pogorszeniu. Drastycznie pogorszyła się jakość wód Warty. Spowodowane to było szybką industrializacją i urbanizacją kraju. W okresie tym nie przykładano należytej wagi do względów środowiskowych, co skutkowało odprowadzaniem olbrzymich ilości nieoczyszczonych ścieków do wód i ziemi w całej zlewni. Ostatecznie przyczyniło się to do spadku jakości wód w Warcie i jej dopływach, w wielu miejscach osiągnęły one stan pozaklasowy, a co za tym idzie – pogorszeniu uległy warunki życia wielu organizmów wodnych. W efekcie nastąpiło ograniczenie rekreacyjnego wykorzystania znacznej ilości wód powierzchniowych oraz wyginęło wiele gatunków ryb (np. jesiotr) i innych organizmów wodnych.

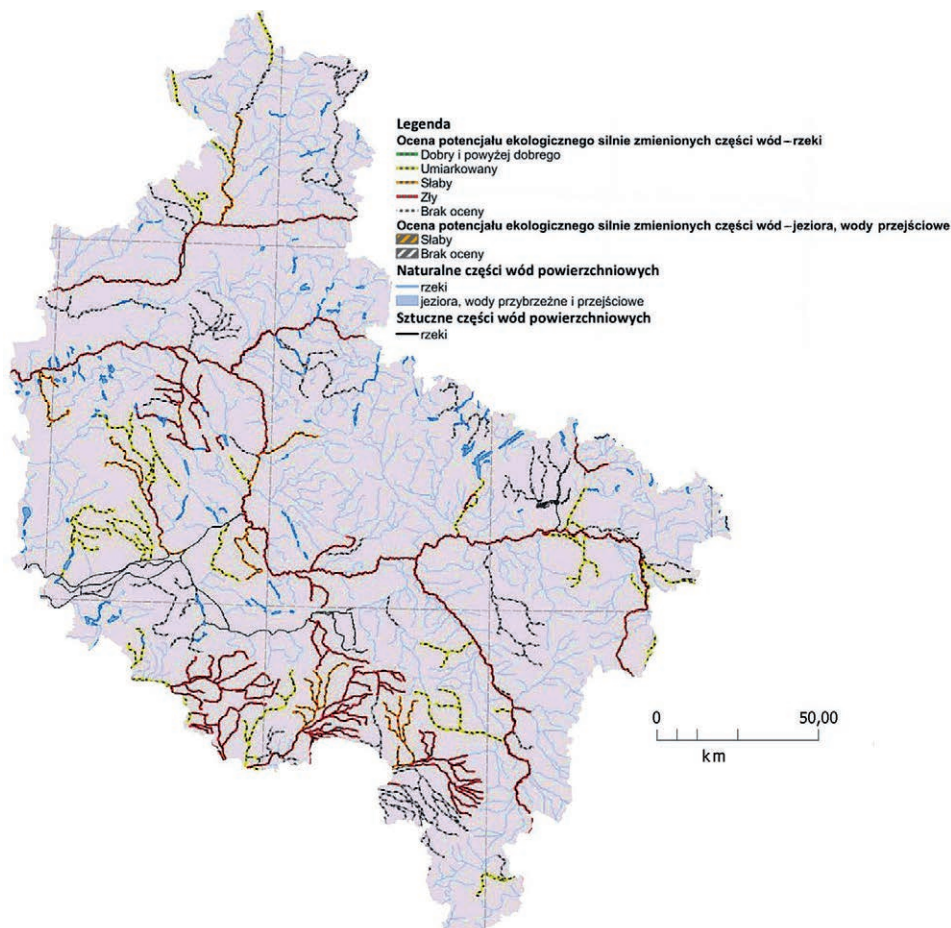
Współcześnie stan jakości wód w Warcie i jej dopływach stopniowo poprawia się, niestety dalej spora część zlewni, w tym i sama Warta, ma wody uznane za pozaklasowe lub znajdujące się w ostatniej, niezadowolającej klasie czystości. Aktualnie zgodnie z wytycznymi Ramowej Dyrektywy Wodnej przeprowadza się ocenę stanu chemicznego (ryc. 1) i ekologicznego wód (ryc. 2). Określenie stanu chemicznego wód jest kontynuacją dotychczas stosowanych metod pomiaru, natomiast rozpoznanie stanu ekologicznego jest czymś relatywnie nowym. Polega na zbadaniu szeregu wskaźników fizykochemicznych, biologicznych i hydromorfologicznych. Dobry stan ekologiczny stwierdza się na podstawie porównywania z wartościami tych wskaźników dla wód nie poddanych znaczącej antropopresji, zbliżonych do stanu naturalnego.

W roku 2008 większość głównych rzek w Wielkopolsce nie osiągała dobrego stanu chemicznego lub warunki panujące w tych ciekach były oceniane jako złe pod względem potencjału ekologicznego. Należą do nich: Warta, Noteć, Wełna i Proсна. Na stan czystości wód w Warcie i dopływach największy wpływ mają (Mizgajski 2005):

- Wprowadzanie nieoczyszczonych i niedoczyszczonych ścieków, zwłaszcza komunalnych, ze znaczącej części mniejszych skupisk ludności.
- Występowanie składowisk odpadów o niedostatecznym zabezpieczeniu przed przenikaniem odcieków do wód.
- Rolnicze zanieczyszczenie obszarowe związkami azotu jako efekt intensywnej uprawy roślin i chowu zwierząt.



Ryc. 1. Ocena stanu chemicznego jednolitych części wód powierzchniowych (na podstawie Planu gospodarowania... 2008)



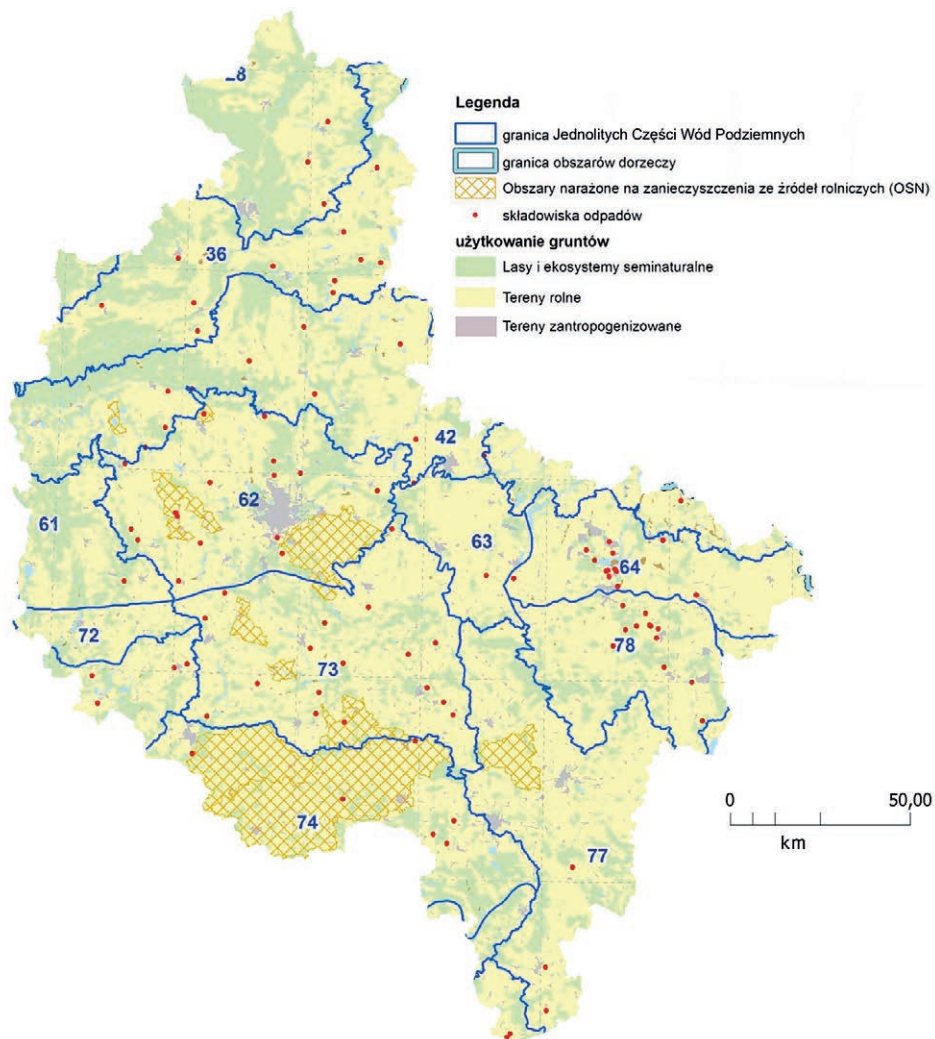
Ryc. 2. Ocena potencjału ekologicznego silnie zmienionych części wód powierzchniowych (na podstawie *Planu gospodarowania...* 2008)

Rozkład najważniejszych z tych zjawisk na terenie województwa wielkopolskiego przedstawiono na rycinie 3.

Ścieki komunalne

O efektywności gospodarki ściekowej świadczy kilka parametrów, m.in. ilość odprowadzonych ścieków (tab. 1) oraz dane dotyczące sieci kanalizacyjnej i osób z niej korzystających (tab. 2).

Analizując okres od 2004 (akcesja do Unii Europejskiej) do 2009 r. można zauważyć znaczny wzrost ilości ścieków odprowadzanych do wód, o ponad 11 mln m³. Mimo że większość ścieków podlega oczyszczeniu, to niepokojący jest



Ryc 3. Punktowe i rozproszone źródła zanieczyszczeń na tle użytkowania gruntów (na podstawie *Planu gospodarowania...* 2008)

Tabela 1. Ścieki odprowadzone do wód lub ziemi oraz zużycie wody w województwie wielkopolskim

| Cecha – ścieki | Jednostka | 2004 | | 2009 | | Zmiana |
|----------------------|------------------|---------|----------|---------|----------|--------|
| Ogółem | dam ³ | 179 870 | (100,0%) | 191 287 | (100,0%) | 11 417 |
| Oczyszczane razem | dam ³ | 177 138 | (98,5%) | 186 229 | (97,4%) | 9 091 |
| Nieoczyszczane razem | dam ³ | 2 732 | (1,5%) | 5 058 | (2,6%) | 2 326 |

Źródło: BDR (2010).

Tabela 2. Podstawowe dane o sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w województwie wielkopolskim

| Cecha | Jednostka | 2004 | 2009 | Zmiana |
|--|-------------|-----------|-----------|---------|
| Ludność | liczba osób | 3 365 283 | 3 408 281 | 42 998 |
| Ludność korzystająca z sieci wodociągowej | liczba osób | 3 077 919 | 3 150 080 | 72 161 |
| Ludność korzystająca z sieci kanalizacyjnej | liczba osób | 1 905 141 | 2 059 390 | 154 249 |
| Procent ludności podłączonej do sieci kanalizacyjnej | % | 57% | 60% | 4% |
| Procent ludności podłączonej do sieci wodociągowej | % | 91% | 92% | 1% |
| Długość czynnej sieci rozdzielczej | km | 27 169,7 | 28 648,7 | 1 479 |
| Długość czynnej sieci kanalizacyjnej | km | 6 846,2 | 9 032,3 | 2 186 |
| Stosunek długości sieci kanalizacyjnej do wodociągowej | – | 3,97 | 3,17 | –0,80 |

Źródło: BDR (2010).

prawie dwukrotny wzrost ilość ścieków nieoczyszczonych odprowadzonych do środowiska – z 2,7 do 5 mln m³.

Przyglądając się natomiast danym dotyczącym sieci kanalizacyjnej i ludności do niej podłączonej, możemy zauważyć przyrost długości sieci kanalizacyjnej i ludności z niej korzystającej. Niestety dalej 40%, a więc około 1,3 mln mieszkańców województwa, nie jest podłączona do sieci. Jest to bardzo znaczna liczba. Większość ścieków pochodzących z gospodarstw domowych, zamieszkałych przez tę ludność, gromadzona jest w przydomowych oczyszczalniach ścieków, zbiornikach bezodpływowych, tzw. szambach, lub odprowadzana jest bez oczyszczenia bezpośrednio do wód lub ziemi. Należy zaznaczyć, że duża część szamb jest nieszczelna, co skutkuje przedostawaniem się zanieczyszczeń do gruntu i wód gruntowych.

Istotnym zagrożeniem dla zlewni jest rozwój sieci wodociągowej bez równoczesnego rozwoju sieci kanalizacyjnej. W wyniku tego dostarczane są znaczne ilości wód, które po użyciu stają się ściekami, często nie podlegającymi żadnemu oczyszczeniu przed odprowadzeniem do środowiska.

Polska, wstępując do Unii Europejskiej, zobowiązała się w traktacie akcesyjnym do wypełnienia wymogów dyrektywy Rady 91/271/EWG z dnia 21 maja 1991 r. dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych do 2015 r. Wymogi te dotyczą wyposażenia wszystkich aglomeracji o RLM¹ wynoszącym ponad 2000 w systemy zbierania i oczyszczania ścieków komunalnych. W celu realizacji tych zobowiązań utworzono Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych (KPOŚK). Za priorytetowe uznano skanalizowanie wszystkich mieszkańców

¹ RLM (równoważna liczba mieszkańców) oznacza ładunek organiczny ulegający biodegradacji, wyrażony pięciodobowym biochemicznym zapotrzebowaniem na tlen (BZT₅), w ilości 60 g tlenu na dzień.

aglomeracji powyżej 15 000 RLM, które odpowiadają za 97% RLM przewidzianego w całym programie. Niestety w województwie wielkopolskim znaczna część aglomeracji wykazuje opóźnienia w realizacji przewidzianych w programie inwestycji, są to: Poznań, Kalisz, Gniezno, Konin, Gostyń, Mosina-Puszczykowo, Oborniki, Pleszew, Kórnik, Chodzież, Szamotuły, Przemęt-Wijewo, Nowy Tomyśl, Grodzisk Wielkopolski, Komorniki, Wronki i Włoszakowice. Opóźnienia te stawiają pod znakiem zapytania możliwość wywiązania się naszego regionu z zobowiązań akcesyjnych.

Składowiska odpadów

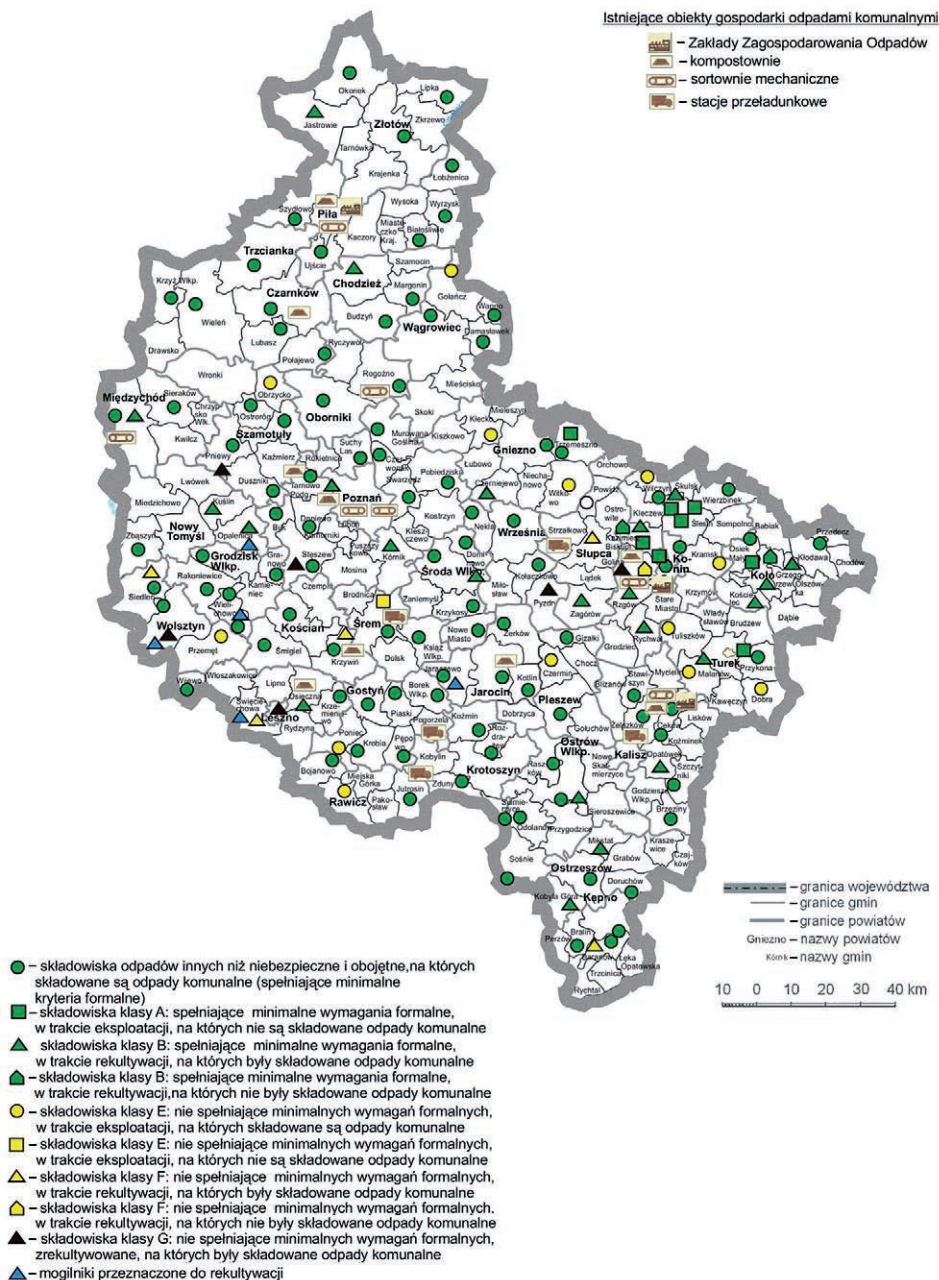
Składowanie odpadów od lat jest głównym sposobem ich „unieszkodliwiania” w Polsce. Obecnie w ten sposób zagospodarowywanych jest około 93% odpadów komunalnych. Składowanie jest definiowane przez nasze prawo jako unieszkodliwianie, jednak tak naprawdę nie zmniejsza ono negatywnego oddziaływania odpadów na środowisko, a tylko gromadzi je w jednym miejscu, na specjalnie do tego wyznaczonych obiektach – składowiskach odpadów. Składowisko odpadów jest swego rodzaju bioreaktorem, w którym przez kilkadziesiąt, a nawet kilkaset lat od zeskładowania odpadów zachodzą procesy obiegu i przemiany niebezpiecznych dla środowiska substancji chemicznych. Niezabezpieczone składowisko wiąże się z emisją gazów składowiskowych do atmosfery oraz przedostawaniem się odcieków do wód gruntowych. W Polsce dopiero składowiska tworzone od połowy lat 90. zaczynały być wyposażone w specjalne izolacje zapobiegające przenikaniu odcieków do podłoża, a od kilku lat sukcesywnie wprowadza się instalacje do ujmowania biogazu.

Podczas inwentaryzacji składowisk odpadów w województwie na potrzeby *Planu gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2008–2011* (tab. 3) stwierdzono występowanie aż 37 obiektów nie spełniających obecnie obowiąz-

Tabela 3. Składowiska odpadów w województwie wielkopolskim ze względu na spełnienie wymagań formalnych (stan na dzień 31.12.2007)

| Typ obiektu ze względu na spełnienie wymagań formalnych | Ilość | |
|--|-------|--------|
| Spełniające minimalne kryteria formalne | 100 | (59%) |
| Klasa B – zamknięte składowiska odpadów spełniające minimalne wymagania formalne | 33 | (19%) |
| Klasa E – obiekty nie spełniające minimalnych wymagań formalnych, w trakcie eksploatacji | 11 | (6%) |
| Klasa F – obiekty nie spełniające minimalnych wymagań formalnych, w trakcie rekultywacji | 13 | (8%) |
| Klasa G – obiekty nie spełniające minimalnych wymagań formalnych, zrehabilitowane | 13 | (8%) |
| Łącznie | 170 | (100%) |

Źródło: *Plan gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2008–2011*.



Ryc. 4. Lokalizacja wybranych obiektów gospodarki odpadami na obszarze województwa wielkopolskiego

Źródło: Plan gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2008–2011.

zujących wymagań formalnych, co oznacza, że obiekty te powodują emisje zanieczyszczeń do gruntu i atmosfery. Na rycinie 4 przedstawiono ich lokalizację na terenie województwa wielkopolskiego.

Dane te nie uwzględniają wielu składowisk zamkniętych przed kilkudziesięciu laty oraz miejsc nielegalnego deponowania odpadów. Można więc wnioskować, że wszystkie te obiekty odpowiadają za przenikanie do ziemi, wód gruntowych i wód powierzchniowych znacznych ładunków zanieczyszczeń. Obiekty te, nawet po rekultywacji i zabezpieczeniu, stanowią ognisko dalszej emisji zanieczyszczeń, ponieważ proces migracji zanieczyszczeń ze skażonych gruntów zalegających pod składowiskami będzie trwał jeszcze przez wiele lat.

Zanieczyszczenia pochodzące z rolnictwa

W strukturze użytkowania gruntów na terenie województwa wielkopolskiego największy obszar zajmują grunty orne – 1,81 mln ha (59% powierzchni – BDR 2010). Lasy i grunty leśne stanowią 786 tys. ha, czyli 26% ogólnej powierzchni. Ponad 8% zajmują łąki rozciągające się na powierzchni 242 tys. ha oraz uprawy wieloletnie (sadownictwo, ogrodnictwo i warzywnictwo) o powierzchni 22 tys. ha, których udział w strukturze użytkowania wynosi zaledwie 0,7% (BDR 2010).

Tak duża powierzchnia użytków rolnych wiąże się ze znacznym z użyciem nawozów sztucznych (tab. 4). W roku 2009 w całym województwie zużyto 279 tys. ton nawozów. Od 2004 r. zużycie nawozów wzrosło zatem o prawie 40%. Najczęściej stosowanymi nawozami są związki azotowe. Ich udział w całkowitym zużyciu wynosi obecnie 57%.

Zanieczyszczenie wód powierzchniowych i podziemnych związkami azotu ze źródeł rolniczych jest jednym z istotniejszych wpływów działalności antropogenicznej. Powodują one proces eutrofizacji wód powierzchniowych, tym samym uniemożliwiając m.in. ich rekreacyjne wykorzystanie i dyskwalifikując je jako niezdadne do spożycia.

W celu ochrony wód wyznacza się obszary szczególnie narażone (OSN). Są to obszary, na których należy ograniczyć odpływ azotu ze źródeł rolniczych do wód, ponieważ środowisko wodne w tych rejonach zostało już zanieczyszczone związkami azotowymi bądź istnieje zagrożenie zanieczyszczenia takimi związkami. W województwie wielkopolskim w regionach wodnych Warty i środkowej Odry funkcjonuje obecnie 9 obszarów szczególnie narażonych o łącznej powierzchni

Tabela 4. Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych

| Rodzaj | 2004 | | 2009 | | Zmiana |
|---|-------|--------|-------|--------|--------|
| ogółem (NPK) [kg] | 111,1 | (100%) | 154,6 | (100%) | 43,5 |
| azotowe (N) [kg] | 65,3 | (59%) | 87,7 | (57%) | 22,4 |
| fosforowe (P ₂ O ₅) [kg] | 20,0 | (18%) | 29,6 | (19%) | 9,6 |
| potasowe (K ₂ O) [kg] | 25,8 | (23%) | 37,3 | (24%) | 11,5 |

Źródło: BDR (2010).

2479 km². Obejmują one, w części lub całości, 40 gmin (RZGW 2008). Ich lokalizacja została przedstawiona na rycinie 3. W celu ograniczenia emisji zanieczyszczeń z użytków rolnych opracowano specjalne programy. Przewidują one 5 kroków poprawy praktyki rolniczej:

- przestrzeganie okresów, w których nie wolno stosować nawozów;
- przestrzeganie dawek i sposobów nawożenia;
- właściwe użytkowanie gruntów i właściwa organizacja produkcji na użytkach rolnych;
- właściwe magazynowanie nawozów naturalnych oraz pasz soczystych;
- prowadzenie dokumentacji w gospodarstwach.

Ich realizacja polega głównie na doradztwie i szkoleniach dla rolników oraz kontroli i monitoringu. Działania te wydają się mało skuteczne, ponieważ podczas weryfikacji w 2007 r. OSN wyznaczonych w 2003 r., stwierdzono potrzebę rozszerzenia już istniejących oraz powołania nowych. W 2008 r. zaktualizowano granice OSN, co skutkowało wzrostem obejmowanej przez nie powierzchni o 25% (RZGW 2008).

Wyzwania na przyszłość

Najważniejszym wyzwaniem, jakie obecnie stoi przed instytucjami zarządzającymi zasobami wodnymi w tym rejonie, jest spełnienie wszystkich wymogów wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej (RDW). Jej głównym celem jest ochrona zasobów wodnych dla przyszłych pokoleń. Aby to osiągnąć, RDW w art. 1 ustala ramy dla ochrony wód, które:

- a) zapobiegają dalszemu pogarszaniu oraz chronią i poprawiają stan ekosystemów wodnych oraz, w odniesieniu do ich potrzeb wodnych, ekosystemów lądowych i terenów podmokłych bezpośrednio uzależnionych od ekosystemów wodnych;
- b) promują zrównoważone korzystanie z wód oparte na długoterminowej ochronie dostępnych zasobów wodnych;
- c) dążą do zwiększonej ochrony i poprawy środowiska wodnego między innymi poprzez szczególne środki dla stopniowej redukcji zrzutów, emisji i strat substancji priorytetowych oraz zaprzestania lub stopniowego wyeliminowania zrzutów, emisji i strat priorytetowych substancji niebezpiecznych;
- d) zapewniają stopniową redukcję zanieczyszczenia wód podziemnych i zapobiegają ich dalszemu zanieczyszczeniu;
- e) przyczyniają się do zmniejszenia skutków powodzi i susz.

Ramowa Dyrektywa Wodna wyznacza również cel, który należy osiągnąć do 2015 r.: „dobry stan wód”². Niestety obecny stan wód jest daleki od osiągnięcia tego celu. Dodatkowo problemy wymienione w tym artykule, a więc:

² Dobry stan wód powierzchniowych oznacza stan osiągnięty przez część wód powierzchniowych, jeżeli zarówno ich stan ekologiczny, jak i chemiczny jest określony jako co najmniej „dobry”, a więc zbliżony do naturalnego.

- znaczne ilości ścieków odprowadzane do wód, w tym nieoczyszczonych,
- 1,3 mln mieszkańców województwa bez podłączenia do sieci kanalizacyjnej,
- powolna rozbudowa sieci kanalizacyjnej, przy jednocześnie blisko czterokrotnie dłuższej sieci wodociągowej,
- opóźnienia w realizacji działań przewidzianych w KPOŚK,
- występowanie 37 składowisk odpadów wiążących się z emisją odcieków do gruntów oraz znaczna ilość nielegalnych miejsc deponowania odpadów,
- duża ilość terenów rolniczych w zlewni wiążąca się ze zużyciem 279 tys. ton nawozów rocznie i ciągły wzrost tego zużycia,
- powiększanie się obszarów, które na podstawie stanu środowiska zostały zaliczone do Obszarów Szczególnie Narażonych na dopływ związków azotu, pozwalają wyciągnąć wnioski, że województwo wielkopolskie nie wywiąże się ze zobowiązań wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej, a stan czystości, zwłaszcza największych cieków, będzie jeszcze długo odbiegał od dobrego. Konieczne jest podjęcie bardziej zdecydowanych działań przez organy odpowiedzialne za zarządzanie wodami, jak również władze lokalne i regionalne. Najważniejsza jednak wydaje się zmiana świadomości mieszkańców zlewni i nakłonienie ich do zmiany zachowań związanych z korzystaniem z wód, które to przyczyniają się do pogorszenia ich stanu.

Literatura

- BDR – Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks, dostęp dnia 20.10.2010 r.
- Dyrektywa Rady z dnia 21 maja 1991 r. dotycząca oczyszczania ścieków komunalnych.
- Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej – Ramowa Dyrektywa Wodna.
- Jarzabek A. Kindler J., Nachlik E., Tyszewski S., 2006, *Wtyczne i rekomendacje dla procesu planowania według wymagań Ramowej Dyrektywy Wodnej*. Warszawa.
- Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych 2009. Warszawa.
- Mizgajski A., 2005, *Wprowadzenie*, [w:] K. Kasprzak (red.), *Gospodarowanie wodą w Wielkopolsce*, Poznań.
- Plan gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2008–2011 z perspektywą na lata 2012–2019.*
- Plan gospodarowania wodami dla obszaru dorzecza Odry*, 2008.
- RZGW Poznań, 2007, *Charakterystyka regionu wodnego Warty i identyfikacja istotnych problemów gospodarki wodnej.*
- RZGW Poznań, 2008, *Program działań dla OSN w regionie wodnym Warty (2008–2012).*

Summary

Problems regarding quality of surface waters in Wielkopolska Voivodship

This paper presents the most important problems of quality of water resources in the basin of the Warta River in the area of Wielkopolska. Discusses issues of sewage water, the

unsecured landfills and pollution from agricultural areas. These problems occur on a large scale which is reflected in a poor state surface water quality of the Wielkopolska Region. Author expect that the scale of these problems will make impossible realization of the requirements under the Water Framework Directive .

Key words: Warta, surface water, water quality, Water Framework Directive, waste, landfills, pollution from agriculture, Wielkopolska

Grzegorz Borkowski, Marcin Słowik

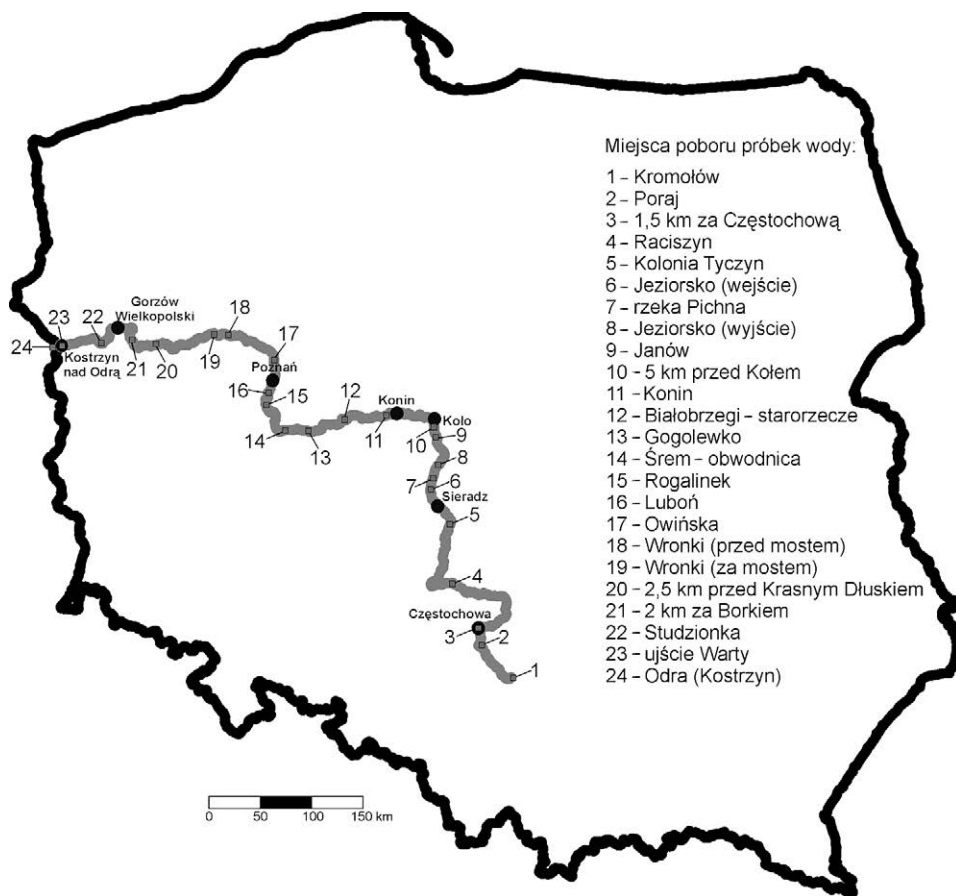
2.2. Wpływ zawartości wybranych metali w korycie Warty na przydatność turystyczną szlaku wodnego

W czasie zorganizowanej przez Wojciecha Rosika wyprawy doliną Warty (czerwiec–lipiec 2009 r.) jej uczestnicy pobierali na poszczególnych etapach próbki wody z koryta rzecznego. Głównym celem było określenie zmian zawartości wybranych pierwiastków chemicznych w wodach Warty oraz próba ustalenia ich wpływu na czystość wody i przydatność turystyczną doliny. Pobór próbek rozpoczęto u źródeł Warty w miejscowości Kromolów. Ostatnie dwie próbki pochodziły z ujścia Warty oraz z Odry w okolicach Kostrzyna n/Odrą. Łącznie pobrano 24 próbki wody. W warunkach laboratoryjnych (metoda absorpcyjnej spektrometrii atomowej) przeprowadzono analizy zawartości w pobranych próbkach arsenu, ołowiu, niklu, miedzi, chromu, kadmu, cynku, żelaza i manganu. Badania wykazały zróżnicowanie koncentracji wymienionych metali w poszczególnych odcinkach koryta Warty. Podwyższone stężenia większości badanych elementów stwierdzono w pobliżu ośrodków przemysłowych (Częstochowa, Konin), co wpływa niekorzystnie na atrakcyjność turystyczną tych odcinków szlaku wodnego Warty. Stosunkowo najniższe koncentracje występowały w dolnym odcinku Warty w okolicach Wronek i Studzionki.

Słowa kluczowe: dolina Warty, koncentracja metali, zanieczyszczenia, atrakcyjność turystyczna

Wprowadzenie

Jakość wody jest bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na wiele dziedzin życia, w tym na rozwój turystyki na obszarach dolin rzecznych i zbiorników wodnych. Rzeki stanowią drogi szybkiego przemieszczania się zanieczyszczeń. Wielkość ich transportu wiąże się z takimi procesami, jak adwekcja i dyspersja (Habel i in. 2002, Guymier i in. 2005). Powodują one stały kontakt substancji rozpuszczonych z obwodem zwilżonym koryta. W przypadku przemieszczania się zanieczyszczeń dużą rolę odgrywa resuspensja (Hussejn, Schwartz 2003, Walling i in. 2003) – związki chemiczne zdeponowane w osadach dennych lub równinny zalewowej są ponownie włączane do transportu w korycie rzeczonym podczas wysokich stanów wody lub wezbrań. Szczegółowa analiza transportu substancji rozpuszczonych (i związanej z nim migracji zanieczyszczeń) oraz procesów oddziałujących na zmiany jego wielkości wymaga regularnych pomiarów i poborów próbek na wielu przekrojach koryta rzecznego. Prezentowana praca jest efektem wysiłku wszystkich uczestników wyprawy doliną Warty, którzy w poszczególnych odcinkach doliny tej rzeki pobierali próbki wody z koryta (ryc. 1).



Ryc. 1. Lokalizacja miejsc poboru próbek wody z koryta Warty

Przy tego rodzaju przedsięwzięciu szczegółowy monitoring jakości wody nie był możliwy. Przedstawione wyniki i wnioski należy zatem traktować szacunkowo i jako punkt wyjścia do dalszych badań. Warto jednak podkreślić, że pobór próbek wody w ciągu jednego miesiąca na całej długości rzeki tej wielkości był przypuszczalnie pierwszym (lub jednym z pierwszych) przedsięwzięciem o charakterze popularnonaukowym. Głównym celem badawczym, jaki postawili sobie uczestnicy wyprawy (w tym autorzy), było udzielenie wstępnych odpowiedzi na pytania: Które odcinki Warty charakteryzują się podwyższoną koncentracją badanych pierwiastków? Które miejsca można określić jako cechujące się stosunkowo najlepszą jakością wody? Czy na podstawie zgromadzonych danych można wydzielić odcinki doliny Warty mniej lub bardziej atrakcyjne pod względem turystycznym?

Obszar badań

Zlewnia rzeki Warty obejmuje powierzchnię 54,5 tys. km², co stanowi 17,4% obszaru Polski. Warta to największy, prawy dopływ Odry o długości 808 km. Źródła Warty znajdują się na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w miejscowości Kromolów na wysokości 380 m n.p.m. Zlewnia Warty charakteryzuje się wydłużonym kształtem i rozciąga się od południowego wschodu na północny zachód. Roczne sumy opadów atmosferycznych w dolinie Warty wynoszą od 650 mm w jej górnym odcinku (Wyżyna Krakowsko-Częstochowska) do 550 mm w dolnym odcinku. Reżim hydrologiczny charakteryzuje się wezbraniem roztopowymi w okresie wczesnowiosennym. Wysokie stany wody występują tu od lutego do początku maja, a niskie od lipca do października z możliwością pojawienia się krótkotrwałych wezbrań opadowych w okresie letnim (RZGW Poznań 2010).

Według Kondrackiego (2002) dolina Warty położona jest w obrębie następujących regionów fizycznogeograficznych:

- Wyżyna Śląsko-Krakowska: odcinek rzeki od źródeł (Kromolów) do Krzczowa (poniżej Załęczańskiego Parku Narodowego);
- Nizina Południowowielkopolska: od Krzczowa do Nowego Miasta nad Wartą;
- Pojezierze Wielkopolskie: od Nowego Miasta nad Wartą do Obornik Wlkp.;
- Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka: od Obornik Wlkp. do ujścia.

Przekroczenie norm zanieczyszczeń substancjami biogennymi stwierdzono na odcinku Warty między Koplą a Samicą (RZGW Poznań 2010). Klasyfikacja czystości wód powierzchniowych płynących z 2005 r. wskazuje, że wody rzeki Warty należą w większości do III lub IV klasy czystości. Stan jakościowy wód powierzchniowych uznano za dobry w przypadku ujściowego odcinka Warty oraz odcinka od Widawki do Neru. Jako średni lub słaby określono stan wód górnej Warty oraz jej odcinków: od Liswarty do Widawki, od Obrzycka do Noteci, od Neru do Kanału Mosińskiego oraz okolic Poznania (RZGW Poznań 2010). W ocenie jakości wód brano pod uwagę stopień eutrofizacji oraz liczbę punktów z wodami zanieczyszczonymi (RZGW Poznań 2010). Stan fizykochemiczny wód powierzchniowych zlewni Warty określono w większości jako średni lub słaby.

Metody badań

Pobór próbek

Podczas wyprawy doliną Warty pobrano łącznie 24 próbki wody. Próbki pobierano na wpływie i wypływie Warty ze zbiorników wodnych (Jeziorsko) oraz bezpośrednio przed i za większymi miastami (Częstochowa, Poznań) w celu przeanalizowania ich wpływu na zmiany chemizmu wody. Każdą z próbek utrwalono roztworem kwasu solnego w celu zachowania składu chemicznego próbki w momencie jej pobrania.

Badania laboratoryjne

Każdą z próbek przesączono przy użyciu średnich sączków bibułowych. Analizy zawartości arsenu, ołowiu, niklu, miedzi, chromu, kadmu, cynku, żelaza i manganu przeprowadzono metodą absorpcyjnej spektrometrii atomowej na spektrometrze VARIAN Spectra 280FS AA.

Opracowanie wyników

Na podstawie uzyskanych danych o koncentracji metali ciężkich w punktach poboru próbek wody (ryc. 1) wyróżniono trzy klasy czystości wody pod względem koncentracji metali ciężkich:

- I klasa – wody o niskich stężeniach metali ciężkich, nie stwarzających zagrożenia dla środowiska wodnego i/lub zdrowia człowieka;
- II klasa – wody o podwyższonym stężeniu co najmniej jednego metalu ciężkiego, który może niekorzystnie wpływać na środowisko wodne i/lub zdrowie człowieka;
- III klasa – wody o podwyższonym stężeniu co najmniej jednego metalu ciężkiego, który może negatywnie wpływać na środowisko wodne i/lub zdrowie człowieka.

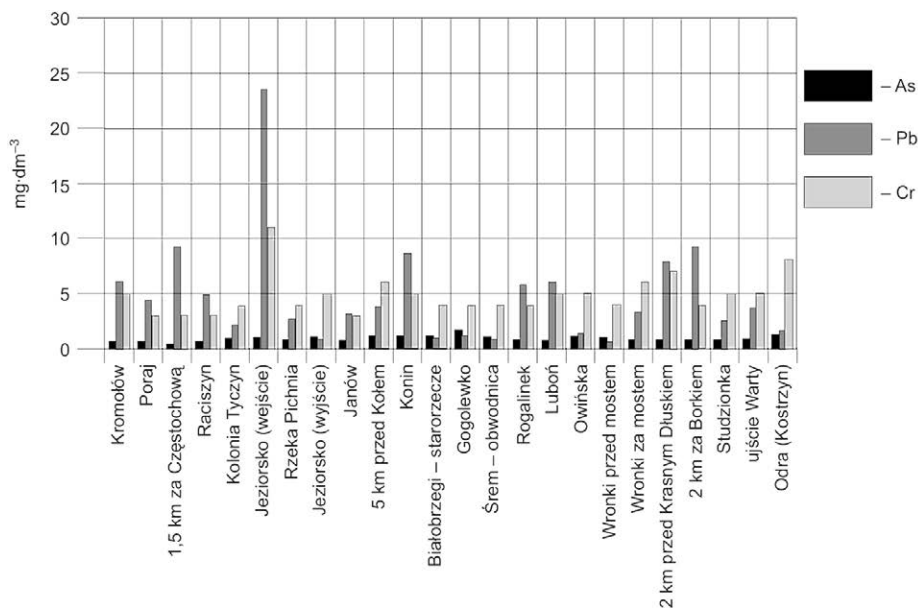
Opracowane wyniki badań przedstawiono graficznie na rycinie 5.

Wyniki

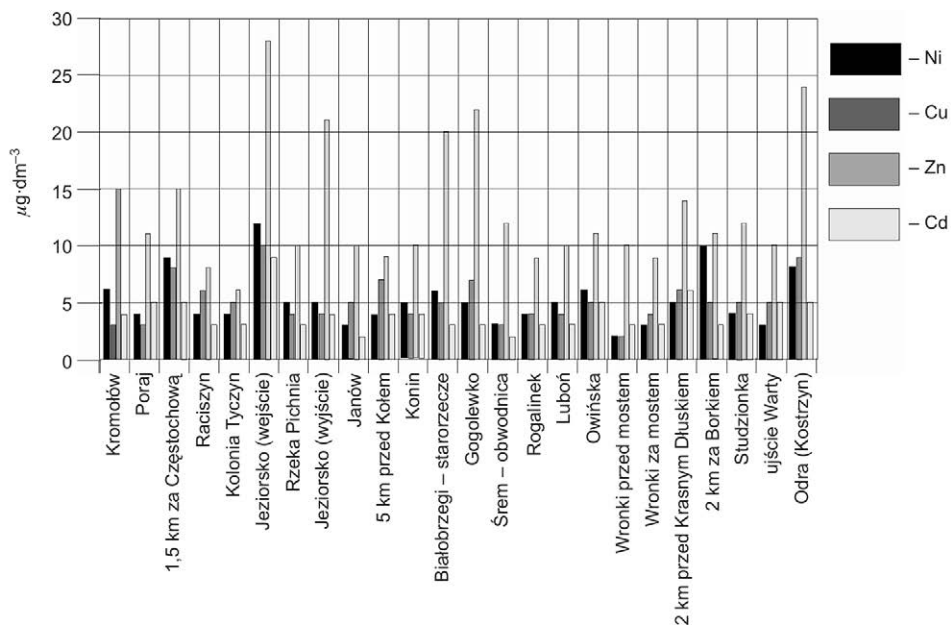
Obszar okolic Częstochowy wyróżnia się pod względem wysokich stężeń badanych metali. Zanotowano tu podwyższone koncentracje żelaza ($1,78 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$), manganu ($0,86 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$), kadmu ($5 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$), niklu ($9 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$) i ołowiu ($9,26 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$). Przyczyną może być rozwinięty w tym mieście przemysł hutniczy (Huta Częstochowa i koksownia). Na przedstawionych wykresach (ryc. 2–4) obszar Częstochowy cechuje się najwyższymi koncentracjami badanych pierwiastków na odcinku między źródłami Warty a zbiornikiem Jeziorsko. Należy zaznaczyć, że już w odcinku źródłowym Warty zanotowano zwiększone stężenia cynku ($15 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$), niklu ($6 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$), ołowiu ($6,02 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$) i chromu ($5 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$).

Innym miejscem odznaczającym się wysokimi koncentracjami większości badanych pierwiastków jest wpływ Warty do zbiornika zaporowego Jeziorsko. Stężenia cynku ($28 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$), niklu ($12 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$), ołowiu ($23,6 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$) oraz miedzi ($0,01 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$) są tu najwyższe spośród wszystkich analizowanych próbek. Zwraca uwagę fakt, że koncentracje wszystkich badanych metali są mniejsze przy ujściu Warty ze zbiornika (ryc. 2–4). Przyczyną może być proces akumulacji transportowanych pierwiastków w osadach dennych.

Kolejny wzrost koncentracji zaobserwowano w okolicach Konina oraz w dół rzeki od tego miasta, w pobliżu miejscowości Białobrzegi i Gogolewko. Dotyczy to takich pierwiastków, jak żelazo ($0,58 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$ – Białobrzegi, ryc. 4), mangan ($0,74 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$ – Białobrzegi), cynk (20 i $22 \text{ }\mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$ – odpowiednio Białobrzegi



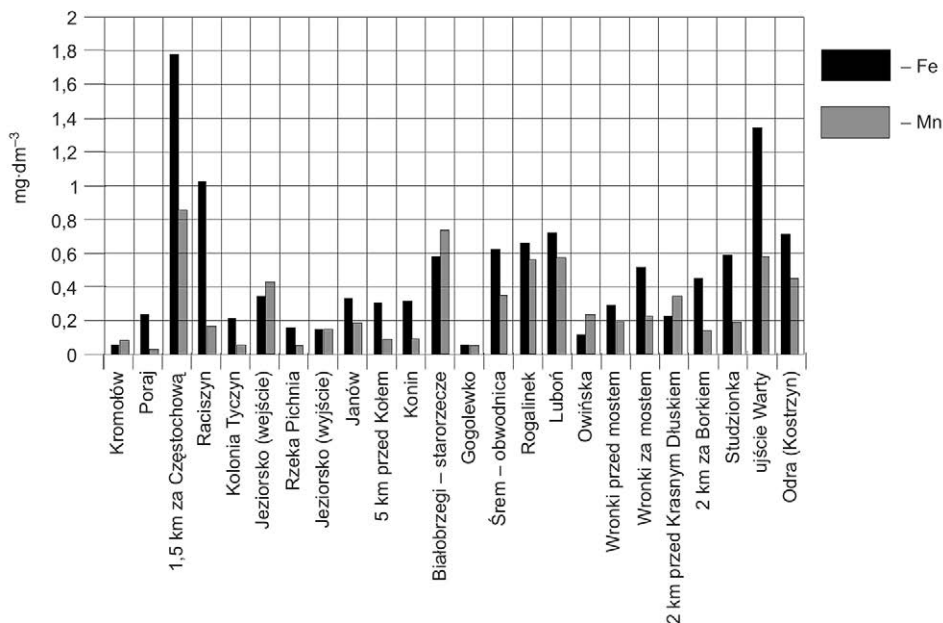
Ryc. 2. Zmiany koncentracji arsenu, ołowiu i chromu w korycie Warty



Ryc. 3. Zmiany koncentracji niklu, miedzi, cynku i kadmu w korycie Warty

i Gogolewko), nikiel ($6 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$ – Białobrzegi) i miedź (5 i $7 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$ – odpowiednio Białobrzegi i Gogolewko). W samym Koninie zanotowano podwyższone stężenia ołowiu ($8,73 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$). Przyczyną może być rozwinięty przemysł energetyczny (trzy elektrownie położone na obszarze Konina) oraz hutniczy (huta aluminium). Nie zaobserwowano istotnych zmian w stężeniach badanych metali w próbkach wody pobranych w górę rzeki (Luboń) i w dół rzeki (Owińska) od Poznania. Wyjątkiem są tutaj zmiany koncentracji żelaza i manganu, które są wyraźnie większe w Luboniu (ryc. 4).

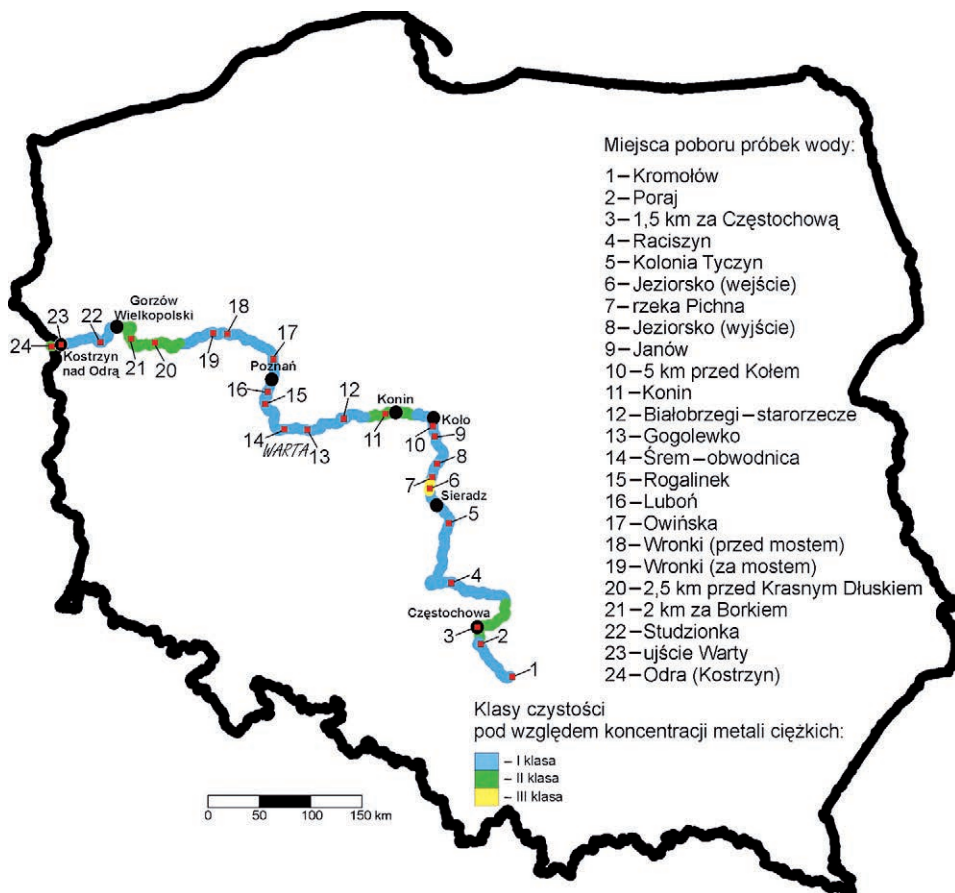
W dolnym odcinku Warty (od Poznania do ujścia rzeki) trudno jest wyznaczyć miejsca o zdecydowanym wzroście lub spadku koncentracji badanych pierwiastków. Próbkę charakteryzującą się stosunkowo niskimi koncentracjami większości metali pobrano w okolicach Wronek i Studzionki (ryc. 2–4). Wyjątek stanowi tu koncentracja cynku, która w Studzionce sięga $12 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$. We Wronkach natomiast zarejestrowano podwyższone stężenia żelaza, ołowiu, chromu i cynku w punkcie poboru oznaczonym jako „Wronki za mostem”. W ujściowym odcinku Warty zwraca uwagę wzrost koncentracji żelaza do $1,34 \text{ mg}\cdot\text{dm}^{-3}$ (ryc. 4). Stężenia cynku są tu również stosunkowo wysokie ($10 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$; ryc. 3). Gwałtownie wzrastają one w korycie Odry, w pobliżu Kostrzyna ($24 \mu\text{g}\cdot\text{dm}^{-3}$).



Ryc. 4. Zmiany koncentracji żelaza i manganu w korycie Warty

Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że koncentracje badanych metali ciężkich nie stwarzają zagrożenia dla zdrowia człowieka, a tym samym nie stanowią ograniczenia dla turystycznego wykorzystania wód Warty. Podwyższone koncentracje badanych pierwiastków w pobliżu ośrodków przemysłowych (Konin, Częstochowa) wpływają jednak ujemnie na walory turystyczne szlaku wodnego Warty. Uzyskane wyniki wskazały również na możliwość akumulacji zanieczyszczeń w zbiorniku zaporowym Jeziorsko. Wynika to z różnic w koncentracji metali przy wpływie i wypływie Warty ze zbiornika. Problem ten wymaga przeprowadzenia dalszych badań (analiza chemizmu osadów dennych). Stosunkowo najniższymi stężeniami badanych elementów charakteryzują się okolice Wronek i Studzionki w dolnym odcinku Warty. Lepszą jakość wody w wymienionych miejscach nie jest jednak jednoznaczna ze względu na podwyższone stężenia cynku, ołowiu, chromu i żelaza.



Ryc. 5. Klasy czystości wód Warty pod względem koncentracji metali ciężkich

Opracowana na potrzeby niniejszego artykułu klasyfikacja czystości wód pod względem koncentracji metali ciężkich wskazuje, że w zdecydowanej większości wody Warty charakteryzują się I klasą czystości, a więc stężenie metali ciężkich nie stwarza żadnego zagrożenia dla zdrowia człowieka, środowiska potamicznego oraz turystyczno-rekreacyjnego wykorzystania wód (ryc. 5).

Cztery odcinki Warty cechują się podwyższoną koncentracją co najmniej jednego metalu ciężkiego, co spowodowało, że fragmenty te znalazły się w II klasie czystości. Są to:

- odcinek Warty w Częstochowie (wyższa od średniej koncentracja ołowiu oraz najwyższa koncentracja żelaza, która może niekorzystnie wpływać na ichtiofaunę);
- odcinek Warty w Koninie (wyższa od średniej koncentracja ołowiu);
- odcinek Warty w okolicach Krasnego Dłuska (wyższa od średniej koncentracja ołowiu);
- odcinek Warty w okolicach Borku (wyższa od średniej koncentracja ołowiu).

Warto zaznaczyć, że choć ołów należy do pierwiastków toksycznych w wodach powierzchniowych, to jego koncentracja w wodach Warty jest dużo poniżej wartości powodującej niekorzystne zmiany w środowisku wodnym.

Do III klasy czystości został zaklasyfikowany tylko wpływ Warty do zbiornika zaporowego Jezioro, w którym woda charakteryzuje się najwyższymi stężeniami cynku, niklu, ołowiu oraz miedzi. I choć wartość $0,01 \text{ mg Cu} \cdot \text{dm}^{-3}$ nie jest toksyczna dla człowieka, może powodować zakłócenia w procesie samooczyszczania wód (Dojlido 1995), co w efekcie może niekorzystnie oddziaływać na walory turystyczne rzeki. Podobną koncentrację miedzi ($0,009 \text{ mg} \cdot \text{dm}^{-3}$) oznaczono w próbce wody pobranej z Odry na końcu wyprawy.

Literatura

- Dojlido J.R., 1995, *Chemia wód powierzchniowych*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok.
- Habel F., Mendoza C., Bagtzoglou A.C., 2002, *Solute transport in open channel flows and porous streambeds*, *Advances in Water Resources*, 25: 455–469.
- Hussein M., Schwarts F.W., 2003, *Modeling of flow and contaminant transport in coupled stream-aquifer systems*, *Journal of Contaminant Hydrology*, 65: 41–64.
- Guymer I., Wilson C.A.M.E., Boxall J.B., 2005, *Modelling solute transport processes in free surface flow CFD schemes*, [w:] D. Bates, S.N. Lane, R.I. Ferguson (red.), *Computational Fluid Dynamics. Applications in Environmental Hydraulics*, John Wiley & Sons, Chichester.
- Kondracki J., 2002, *Geografia regionalna Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Walling D.E., Owens P.N., Carter J., Leeks G.J.L., Lewis S., Meharg A.A., Wright J., 2003, *Storage of sediment-associated nutrients and contaminants in river channel and floodplain systems*, *Applied Geochemistry*, 18: 195–220.

Summary

Changes in the content of selected metals and their impact on the Warta river valley tourist attraction

During an organized by Wojciech Rosik trip in Warta valley (June–July 2009), the participants gathered at each stage samples of water from the river bed. The main goal was to determine the changes in the content of selected chemical elements in the waters of the Warta river and attempt to determine their impact on water quality and tourist attractiveness of the valley. Sampling started at the source of the Warta River, in the vicinity of Kromolów. The last two samples came from the mouth of the Warta and Oder near Kostrzyn / Oder. A total of 24 samples of water was collected. In the laboratory (atomic absorption spectrometry method) the analysis of samples of arsenic, lead, nickel, copper, chromium, cadmium, zinc, iron and manganese were carried out. The study showed differences in the concentration of the metals studied in various parts of the Warta riverbed. An increased concentrations of most studied elements were found near industrial centers (Czestochowa, Konin), which adversely affects the tourist attractiveness of these segments of Warta waterway. The relatively lowest concentrations appeared in the lower section of Warta near Wronki and Studzionki.

Key words: Warta River valley, concentration of metals, pollution, tourist attractiveness

3. Zagospodarowanie doliny Warty

Sylwia Staszewska

3.1. Zabudowa i zagospodarowanie nadwarciańskich wsi

Celem opracowania jest analiza zabudowy i zagospodarowania wsi zlokalizowanych wzdłuż rzeki Warty, na terenach województw: małopolskiego, łódzkiego, wielkopolskiego i lubuskiego. W artykule omówiono materiały budowlane i sposoby budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarczych pochodzących z końca XIX i pierwszej połowy XX w. Zwrócono również uwagę na architektoniczne przekształcenia zabudowy, wynikające z toczącego się procesu urbanizacji, oraz na zmiany w sposobie zagospodarowania analizowanych wsi, zwłaszcza w ich strukturze funkcjonalno-przestrzennej i kompozycji urbanistycznej.

Słowa kluczowe: zabudowa mieszkaniowa, zabudowa gospodarcza, zagospodarowanie przestrzenne, wieś, Warta

Wstęp

Nadwarciańskie wsie, często oddalone od większych skupisk miejskich, zachowały w swej strukturze dawne, historyczne układy przestrzenne. Zmiany wynikające z nowego sposobu zabudowy i zagospodarowania nie zakłóciły jednak idyllicznego charakteru tych miejscowości. Są jakby uśpione, zatrzymane w czasie, życie w każdej „zagrodzie” toczy się własnym, niezmałym niczym tempem. Spokojne, ciche, czasami wręcz arkadyjskie.

Szczególną uwagę zwraca lokalne budownictwo wiejskie pochodzące z końca XIX i pierwszej połowy XX w., które, zachowane w dobrym stanie technicznym, staje się wizytówką tych miejscowości. Powstałe w „wieku pary i elektryczności” różni się od obiektów wznoszonych wcześniej. Warto więc przybliżyć kilka ważnych zasad budowy, dzięki którym budynki te przetrwały wielopokoleniowe użytkowanie.

Celem opracowania jest zatem analiza materiałów budowlanych i przedstawienie sposobu budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarczych zlokalizowanych na terenach wiejskich w pobliżu rzeki Warty, a powstałych w czasach rozwoju nauki i techniki. Istotne, w odniesieniu do analizowanej zabudowy i zagospodarowania, są także zmiany wynikające z procesu urbanizacji, toczącego się w polskich warunkach gospodarczo-finansowych, społeczno-demograficznych oraz przestrzenno-administracyjnych i mającego swój wyraz w rozwoju i przemianach architektoniczno-urbanistycznych. Analizą objęto 20 wsi leżących na terenie województw: małopolskiego, łódzkiego, wielkopolskiego i lubuskiego (ryc. 1).



Ryc. 1. Rozmieszczenie analizowanych wsi

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Polskiej mapy samochodowej*, Copernicus.

Budownictwo wiejskie – ujęcie historyczne (materiały i wybrane szczegóły budowy zabudowań wiejskich)

Układ urbanistyczny, sposób zagospodarowania, a przede wszystkim zabudowa polskiej wsi w obecnych czasach znacznie różni się od tej sprzed lat³. Początki zabudowy wiejskiej sięgają epoki kamiennej, kiedy to pojawiły się pierwsze obiekty naziemne – szałas (formy prymitywne i tymczasowe). Miały one w rzucie poziomym kształty okrągłe lub prostokątne. Elementy konstrukcyjne stanowiły wbite w grunt i związane u góry żerdzie drewniane lub kości dużych zwierząt, które przykrywano chrustem, trzcina, trawą, darnią lub nawozem.

W neolicie, w związku z rozwojem gospodarki rolnej i hodowlą zwierząt, zaczęto posługiwać się w coraz większym stopniu bardziej trwałymi, staranniej wykonanymi budynkami naziemnymi. Przeważnie w konstrukcji słupowej miały one różne kształty i różne rozmiary (od kilku do kilkudziesięciu metrów). Obiekty

³ Analizę historyczną architektury wykonano w oparciu o następujące pozycje literatury: Świttkowski (1792); Serafin (1958); Żurowski (1973); Piasek i in. (1976); Chowaniec (1981); Tłoczek (1985); Mrozowski i in. (1988); Wieczorkiewicz (1988); Lenard (1993); Bogusz (1996); Wiśniewska (1999), Zaniewska i in. (2000); Borcz (2003).

takie wznoszono na gruntach piaszczystych, natomiast w okolicach bagnistych stawiano budynki na palach (tzw. palafity).

W epokach metali, kiedy wzrosło znaczenie hodowli zwierząt, budowano dla nich rozległe *kraale*, czyli ogrodzenia otoczone rowem, wałem czy palisadą. W czasach kultury lużyckiej na naszych ziemiach rozpowszechniły się budynki o konstrukcji słupowej oraz zrębowej. Budynki te miały wejścia, nierzadko poprzedzone podcieniami, sytuowane przeważnie od strony południowej.

W okresie przedfeudalnym (przedpiastowskim) za mieszkania służyły obiekty jednoizbowe, prostokątne lub kwadratowe o konstrukcji zrębowej względnie sumikowo-łątkowej. Dachy na budynkach były dwu- lub czterospadawe. Miały one konstrukcję sochowo-ślemieniową i pokrycie ze słomy, trzciny albo gontów (szkudeł). W budynkach czasami pojawiały się już okna i stropy.

W średniowieczu nastąpiło udoskonalenie budownictwa. Budynki naziemne wykonane z drewna miały konstrukcję zrębową, sumikowo-łątkową, a także szkieletową i szachulcową. Budowano chaty o układzie: izba, sień, spichlerz. Sposób usytuowania zagrody średniowiecznej nie odbiegał zbytnio od sytuowania zagrody XVIII–XIX-wiecznej. Budynek mieszkalny (względnie mieszkalno-inwentarski) stawiano zazwyczaj od strony drogi wiejskiej, budynek inwentarski wznoszono w głębi działki (prostopadle do budynku mieszkalnego), a od strony pól – stodołę. Trzeba tu nadmienić, że występowała różnica w rozmiarze budynków, obszerności pomieszczeń i solidności wykonania pod względem techniczno-konstrukcyjnym. Odmienność ta uzależniona była przede wszystkim od warunków finansowych ludności.

Na przełomie XVII i XVIII w. w budownictwie wiejskim dominowały dwa typy budynków mieszkalnych: jednoizbowy z sienią i komorą lub dwuizbowy z sienią w środku i dwoma izbami po bokach. Budynki inwentarskie i gospodarcze sytuowano osobno. Stan budownictwa wiejskiego na terenie kraju nie przedstawiał się jednakowo. Wynikało to z różnego poziomu kultury rolnej i budowlanej, urodzajności gleby, zamożności gospodarstw, zniszczeń wojennych, czynników naturalnych itd. Budynki miały w tym okresie różną konstrukcję: mieszkalne – najczęściej zrębową, sumikowo-łątkową, szkieletową lub monolityczną (z gliny), natomiast gospodarcze – zazwyczaj słupowo-plecionkową. Formy dachów były zróżnicowane, dominowały: czterospadawy, dymnikowy, półszczytowy, dwuspadowy, z daszkiem przyzbowym, naczółkowy z daszkiem przyzbowym, brogowy, szczytowy, naczółkowy, naczółkowo-dymnikowy.

W XIX w. w związku z reformami agrarnymi w budownictwie zagrodowym dokonały się poważne zmiany. Polegały one na dużej swobodzie w zakresie kształtowania budynków, posługiwaniu się w coraz większym stopniu materiałami ogniotrwałymi (cegłą, dachówką), dbaniu o staranność ich wykonania. W budynku mieszkalnym nadal stosowano podział funkcjonalny złożony z sieni, izby i komory, jego wymiary, wyposażenie i użyty materiał zależały od sytuacji finansowej właścicieli.

W drugiej połowie XIX w., w wyniku poprawy warunków bytowych ludności, rozbudowie uległy budynki mieszkalne, które coraz częściej składały się z kilku izb, co wcześniej było zjawiskiem prawie niespotykanym. Obiekty te były z reguły

parterowe, a ich ściany miały konstrukcję zrębową, sumikowo-łątkową i szkieletową. W tym okresie bardzo często używano cegły.

O rozbudowie wiejskich zagród i posiadłości decydował rozwój przemysłu, który wpłynął na upowszechnienie materiałów przemysłowych oraz na stopniowy upadek sztuki ciesielskiej i zahamowanie form budownictwa regionalnego. O układach zagrodowych decydowały czynniki fizjograficzne i ekonomiczno-społeczne. Cechą charakterystyczną było to, że starsze działki siedliskowe miały kształt wydłużonego prostokąta, a budynki na nich stały przeważnie szczytem do drogi. W zagrodach nowszych domy sytuowano już ścianą dłuższą do drogi wiejskiej, a działka siedliskowa miała kształt bardziej zbliżony do kwadratu. Najczęściej zagroda składała się z domu, budynku inwentarskiego i stodoły. Stopniowo w zagrodach zaczęto wprowadzać indywidualnie studnie i gnojownie, które przenoszono ze środka podwórza w miejsce odosobnione.

W okresie międzywojennym występowały te same zjawiska co przed I wojną światową. Zagrody wiejskie pod względem wielkości i liczby budynków, wykonawstwa, materiałów budowlanych przedstawiały się bardzo różnie. Funkcjonalnie i architektonicznie nowoczesne budynki stanowiły kontynuację tradycyjnego budownictwa małomiasteczkowego. Polegała ona na naśladowaniu miejskich rozwiązań funkcjonalnych i formalnych. Pomimo postępującej urbanizacji rzuty wiejskich domów na ogół zachowały dwa dotychczasowe odrębne kierunki rozwojowe. W północnej i zachodniej części kraju wznoszono chaty o rzutach zwartych, zbliżonych do kwadratu. Z kolei w południowej i wschodniej części Polski budowano chaty o rzutach wydłużonych, jednotraktowych. Największe zmiany dokonały się w zakresie kształtów dachów. Dachy czterospadowe były systematycznie wypierane przez dwuspadowe. W obu typach dachów stosowano prawie wyłącznie konstrukcję krokwiową. Budynki zagrodowe realizowano w ogromnej większości samorzutnie, bez jakiegokolwiek dokumentacji. Architektura budynków uwzględniała formy regionalnego budownictwa ludowego (kształt dachów, podcienia, ganki, okiennice)

Po II wojnie światowej nastąpiła odbudowa zniszczonej tkanki wsi. Budynki mieszkalne miały niejednokrotnie rozwiązania podobne do dawnych chałup. Często stosowanym układem był rzut chaty dwuizbowej symetrycznej z sienią pośrodku lub obejmujący cztery pomieszczenia powstałe ze skrzyżowania dwóch ścian wewnętrznych pod kątem prostym.

Obecnie wśród zabudowań nadwarciańskich wsi pozostały już nieliczne budynki z końca XIX i pierwszej połowy XX w. Wzniesione były według starych „przepisów⁴” i niejednokrotnie przebudowywane zatraciły swój dawny wiejski charakter. Do właściwości technicznych i higienicznych, jakie decydowały o wyborze materiałów lub konstrukcji wyżej wymienionych budynków, należały: wy-

⁴ *Odbudowa polskiej wsi. Projekty chat i zagród włościańskich opracowane przez grono architektów polskich wydane pod redakcją Władysława Ekielskiego*, Wydawnictwo Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Wsi i Miast w Krakowie, 1915, Kraków, nakładem OKOWIM. Druk tablic w zakładzie W. Krzepowskiego w Krakowie, druk tekstu w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego w Krakowie.

trzymałości i trwałość, łatwość wykonania, ogniotrwałość (materiały niepalne i ogniotrwałe), przewodnictwo ciepła, pojemność cieplna i odporność na wpływy atmosferyczne. Istotne były także specjalne warunki miejscowe, takie jak dostępność w danej okolicy pewnej kategorii materiałów budowlanych, oraz zwyczaj ludowe, przejawiające się w odrębnych cechach sposobu budowania.

W budownictwie były dwa rodzaje materiałów budowlanych, tj. naturalne (kamień, wapno, gips, drzewo, piasek, glina) i sztuczne (cegła, dachówka, beton, pustaki, metale, szkło i asfalt). Kamień jest najdawniejszym i najbardziej znanym materiałem budowlanym, wykorzystywanym najczęściej jako podstawy, fundamenty, stopnie w budynku, a tych łatwo obrabialnych używano na zewnętrzne wykończenia np. okien lub drzwi. Do najtwardszych kamieni zaliczamy: granity, bazalty, sjenity, gnejsy i ich odmiany, do pośrednich: bezpostaciowe wapienie, piaskowce i marmury, a do najłagodniejszych i względnie najłżejszych: wapienie z rodzaju kredy czy muszlowców itp. Kamień najłżejszy używany był do wznoszenia murów, od środka stosowano te, które szybko niszczej, a na zewnątrz – kamienie mocniejszych formacji. Mury z kamieni – najczęściej z wapniaków (fot. 1a, b) i piaskowców – nie były zbyt rozpowszechnione. Były one chłodne i łatwo nasycyły się wilgocią, wymagały zatem znacznie większego ogrzewania (opalania pomieszczeń). Zeby tego uniknąć, ściana musiała mieć grubość 1,0–1,5 m. Dopiero wtedy współczynnik przewodnictwa ciepła był taki jak przy ścianie z cegły o grubości 0,55 m. Z tych względów mury z piaskowca, wapniaka, z kamienia polnego czy łupanego najczęściej miały budynki gospodarcze.

Oprócz kamienia elementem składowym ścian były: drewno, cegła palona, surówka, glina ubijana i elementy mieszane, powstałe z odpowiedniej kombinacji materiałów powyższych. Stawiano także ściany piaskowo-wapienne ubijane, z cegły wapiennej, z cegły cementowej i z pustaków betonowych. Niezależnie jednak od wyboru budulca i rodzaju ściany (z drewna, murowanej czy ubijanej) we wszystkich obiektach budowlanych obowiązkowo przestrzegana była zasada stosowania dobrej izolacji pomiędzy ścianą a fundamentem. Izolacja polegała na poziomym ułożeniu na podmurówce kamiennej lub z cegły tektury smołowanej, płótna gudronitowego, ruberoidu lub innych materiałów izolacyjnych.

Najtańszym jednak elementem budowlanym było drewno (Tłoczek 1980). Ścianę rzadko wykonywano z bali 3-calowych⁵ (ze względu na duże spoiny, łatwo przepuszczające zimno zewnętrzne), najczęściej stosowano 4-calowe (fot. 2a, b). Ta grubość pozwalała na dobre uszczelnienie. Ściany drewniane od wewnątrz wyprawiano wapnem i bielono. Zewnętrzną stronę ściany bielono całkowicie lub smarowano gliną i wapnem tylko w miejscach spoin. Wyprawa od wewnątrz, bielnie i izolacja na podmurówce zapobiegały tworzeniu się grzyba oraz murszeniu.

Oprócz drewna elementem składowym ściany była cegła palona. Mur taki miał grubość od 0,55 do 0,70 m (tj. na dwie cegły lub dwie i pół) i znaczną pojemność cieplną. Sądzono wówczas, że to mur najlepiej reguluje temperaturę pomieszczeń. Zarówno od środka, jak i na zewnątrz ścianę wyprawiano wapnem. Ponieważ cegła w owych czasach często była niedostatecznie wypalona i zawiera-

⁵ 1 cal polski = 24,8 mm, jest to tzw. cal staropolski.

ła w sobie pewną ilość marglu, lasującego się na powietrzu, obustronna wyprawa przeciwdziałała zbytnej przewodności ścian i zabezpieczała przed zawilgoce-
niem i murszeniem. Wysokość pięter domów mieszkalnych wynosiła zazwyczaj 4,0–4,5 m od podłogi dolnego piętra do podłogi górnego, co wynosiło w świetle 3,65–4,15 m. Cegła palona była najczęściej używanym materiałem budowlanym (fot. 3a, b).



Fot. 1a. Dom z kamieni (z wapniaków) uzupełnionych w polach pomiędzy ceglami, murywany. Na budynku widoczne są opaski okienne, nadproża ceglane licowane i główkowe, ornamenty z cegły, ankry (zewewnętrzne metalowe zakończenia zakotwionych w murze drewnianych elementów), dach 45° pokryty dachówką ceramiczną, rynna wtórna, okna wymienione. Budynek zamieszkały

Źródło: Jolanta Kijowska, zdjęcie z dnia 25.06.2009 r. wykonano we wsi Zawiercie-Kromołów.

Fot. 1b. Budynek gospodarczy wybudowany z kamieni (wapniaków), małe okna, opaski okienne ceglane pomysłowo wykonane, nadproża dwupierścieniowe, okna podzielone na 6 szyb, dach około 25–30° kryty dachówką cementową. Budynek użytkowany

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 4.07.2009 r., wykonano we wsi Dębina.



Fot. 2a. Dom drewniany, pochodzący z około 1920 r., dach około 25–30° kryty papą z niewielkim okapem wzdłuż dłuższych boków budynku, szczyty dachu deskowane. Budynek zamieszkały

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 3.07.2009, wykonano we wsi Przywóz.

Fot. 2b. Dom drewniany, pochodzący z około 1918 r., dach około 45° kryty słomą, z niewielkim okapem wzdłuż dłuższych boków budynku, szczyty dachu deskowane. Budynek zamieszkały

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 2.07.2009 r., wykonano we wsi Trzebca (woj. łódzkie, gm. Nowa Brzeźnica).

Ściany ubijane z gliny stosowano w zasadzie do budynków gospodarczych lub czasowych, głównie ze względu na brak możliwości utrzymania dostatecznej higieny i występującej dużej wilgotności. Znacznie lepsze i częściej stosowane były ściany z surówki, czyli cegły wysuszonej tylko na powietrzu (Aigner 1791). Od strony zewnętrznej smarowano je smołą gazową, posypywano piaskiem i wyprawiano wapnem. Przy grubości ścian 0,55 m (tak jak z cegły palonej) otrzymywano pomieszczenie suche i ciepłe. Trwałość ścian z surówki była znacznie mniejsza niż murów z cegły palonej.

Ściany o konstrukcji mieszanej, jako mniej trwałe i mniej higieniczne, nie były często stosowane w budownictwie. Były jednakże suche i ciepłe. Wyróżnić należy następujące rodzaje ścian kombinowanych: a) ściany z ryglówki (obecnie nazywane „o konstrukcji szachulcowej”) obitej z obu stron deskami, pusta przestrzeń zasypana była suchym igliwem i torfem; b) ściany z ryglówki, wypełnione balmami oraz gliną na łąkach, z zewnętrznej strony odeskowane lub nie (fot. 4a, b); c) ściany z ryglówki, odeskowane od strony zewnętrznej, od wewnątrz wypełnione ścianką, murowaną na pół cegły, przytykającą do ryglówki, pusta przestrzeń wypełniona była igliwem i torfem. Budynki o konstrukcji mieszanej miały tę dobrą cechę, że zaraz po ustawieniu mogły być pokryte dachem, a następnie wypełniane, co zabezpieczało je przed nasiąkaniem wilgocią (Iwanicki 1917).



Fot. 3a. Dom mieszkalny wraz z budynkiem gospodarczym, z cegły palonej, murowany, z początku XX w. Na budynkach widoczne są opaski okienne, nadproża (dawniej łąki) licowane (w budynku gospodarczym z cegły trójpierścieniowe z nasadą zębatą i nasadą równą), gzymsy, ornamenty z cegły, ankry (zewnętrzne metalowe zakończenia zakończonych w murze drewnianych elementów), dach naczółkowy 30–45° pokryty blachodachówką (współcześnie), rynna nowa, okna wymienione zachowane w historycznym podziale jedynie w części mieszkalnej. Budynek zamieszkały

Źródło: własne, zdjęcie z dnia 28.07.2009 r., wykonano we wsi Świerkocin.

Fot. 3b. Budynek usługowy, z cegły palonej, murowany, z początku XX w. Na budynku widoczne są opaski okienne, nadproża (daw. łąki) licowane i główkowe, gzymsy, ornamenty z cegły, dach dwuspadowy 30–45° pokryty dachówką ceglana, we fragmencie dokonano remontu dachu, okna wymienione, zachowane w historycznym podziale, do północnej elewacji dobudowano wtórnie budynek gospodarczy, układ otworu wejściowego wykonany w sklepieniu kolebkowym z cegły. Budynek użytkowany

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 21.07.2009 r., wykonano we wsi Uścikowiec.

W połowie XX w. zaczęto stawiać budynki z materiałów tańszych, mniej odpornych na warunki atmosferyczne, uważane za słabsze, zimne i wilgotne. Były to budynki ze ścianami ubijanymi z piasku i wapna. Po kilku latach ściany te wobec ich ujemnych cech przestały być stosowane w budynkach mieszkalnych. Zaczęto używać wyrabianych ręcznie cegieł wapienno-piaskowych (fot. 5a, b), które były o wiele mocniejsze, jednakże nie miały tych zalet co cegła palona. Ściany te miały grubość 0,7 m. Oprócz wyżej wymienionych materiałów do budowy domów wykorzystywano również cegły wapienno-piaskowe silikatowe, mające bardzo szklistą strukturę, poddawane w procesie produkcji ciśnieniu pary wodnej. Ponieważ współczynnik przewodnictwa ciepła był znaczny, powodowało to potrzebę zgrubienia ścian zwłaszcza w budynkach mieszkalnych.

Do budowy domów w okresie powojennym zaczęto używać także pustaków betonowych. Ówczesna technologia, wykonawstwo, materiał pierwotny nie pozwoliły na poznanie zasadniczych cech tych produktów, które w obecnych czasach stanowią zasadniczy materiał budowlany, z tą jednak różnicą, że obecnie stosuje się pustaki ceramiczne, szczelinowe.

Oprócz ścian elementem tworzącym wnętrze architektoniczne jest strop. Ale nie tylko sam strop, lecz również dach i cała przestrzeń pomiędzy nimi tj. poddasze. Wysokość dachu i poddasza zależna jest od konstrukcji wiązania dachowego (Raczyński 1930, Caston 2007), a to ostatnie od rodzaju pokrycia, które go



Fot. 4a. Budynek mieszkalny o konstrukcji szachulcowej, przestrzeń pomiędzy belkami wypełniona gliną, słomą lub igliwim oraz torfem. Szerokość podmurówki odpowiada grubości ryglówki. Szczyty budynku w deskowaniu. Budynek opuszczony

Źródło: fotografia własna, wykonana w dniu 30.07.2009 r., wieś Kołczyn.

Fot. 4b. Budynek 4a, widok na wschodnią elewację. W części elewacji widoczne są wtórne uzupełnienia

obciąża, i odpowiedniego spadku. Wszystkie te elementy były ściśle skorelowane z miejscowymi właściwościami klimatu, a także ze zwyczajami i potrzebami mieszkańców.

Podstawowym materiałem używanym do pokrycia dachów w końcu XIX i na początku XX w. była słoma, ogólnodostępna, najtańsza, nie wymagająca dużo pracogodzin przy kładzeniu. Drugim ulubionym i jednym z piękniejszych materiałów na krycie dachów był gont (osikowy, darty), najczęściej używany we dworach i zabudowaniach folwarcznych. Dach ze słomy nasycano karbolineum lub smarowano rozcieńczonym gudronitem, co znacznie podwyższało jego ogniotrwałość. Jednakże z czasem zaczęto stosować inne materiały ogniotrwałe. Należały do nich: blachy żelazne, żelazne cynkowane i cynkowe, tektura smołowana, ruberoid (i jemu podobne), eternit (i materiały pokrewne), dachówka gliniana wypalana, dachówka cementowa oraz słoma ogniotrwała (nasycona gliną). Blachy były przydatne w miastach, małych miasteczkach, gdzie poddasze nie odgrywało aż tak znaczącej roli. Wobec łatwego przewodnictwa ciepła opary skraplały się na blasze od strony poddasza i drewno ulegało psuciu. Blacha nie dawała naturalnej, równomiernej wentylacji więzaniom poddasza, dlatego było ono zimne zimą i nadmiernie gorące latem. Była ponadto zbyt droga i wymagała częstych zabezpieczeń przed korozją. Oprócz blachy używano tektury smołowanej, która była materiałem niełatwopalnym, dach przy jej pokryciu musiał być płaski i występowała konieczność stałego poprawiania miejsc i częstego smarowania smołą. Podobnie jak przy dachach blaszanych, wskutek braku wentylacji następowało skraplanie oparów oraz psucie się drewna. W lecie poddasze silnie się nagrzewało. Kąt nachylenia dachów krytych blachą lub tekturą wahał się między 22 a 18°. Rzadziej niż blachę i tekturę stosowano ruberoid. Nie potrzebował on wprawdzie



Fot. 5a. Budynek gospodarczy z cegły wapienno-piaskowej, w części dwukondygnacyjny, drzwi i okna mają opaskę, zakotwienia belek konstrukcyjnych są ozdobne, dach dwuspadowy o kącie nachylenia 25–30°, widoczne miejsca wentylacyjne. Budynek użytkowany

Źródło: fotografia własna, z dnia 27.07.2009 r., wieś Dzierżów.

Fot. 5b. Budynek gospodarczy z cegły wapienno-piaskowej, jednokondygnacyjny plus poddasze, drzwi i okna mają opaskę, w górnej części budynku zakotwienia (ankry), dach dwuspadowy o kącie nachylenia 30–45°, na którym widać elementy wentylacyjne. Budynek nieużytkowany

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 9.07.2009 r., wieś Kozubów.

płaskiego dachu ani smarowania, miał jednak te same wady co papa – wymagał bardzo dokładnego pokrycia, co zwiększało koszty jego uzyskania. Ruberoid najlepiej nadawał się do izolacji, ewentualnie pokrycia budowli tymczasowych. Do zabezpieczenia dachów używano natomiast często eternitu, cementowo-azbestowych płytek, naśladujących dachówkę, łupku lub gontu. Jednobarwne (ciemnopolielate lub brązowe) płytki wymagały dokładnego położenia, dlatego wykonanie dachu z tego materiału było bardzo kosztowne.

Jednym z najlepszych i najpraktyczniejszych materiałów na dach była dachówka ceglana. Wykonana z dobrej gliny, właściwie wypalona była odporna na warunki atmosferyczne. Było jej kilka typów: karpiówka, holenderka, szwajcarska i marsylska. Najpraktyczniejszą karpiówkę kładziono podwójnie lub w łuskę. Krycie pojedyncze, choć tańsze, nie było praktyczne, bowiem podkładane gonciki gniły i nie chroniły od zaciekania. Holenderka, inaczej esówka, była często stosowana, ładna i praktyczna. Szwajcarska i marsylska były podobne, jednak marsylska, wyrabiana sposobem tłoczonym – była lepsza. Dachówka cementowa natomiast była substytutem dachówki glinianej. Krucho i łamliwa, bardzo wrażliwa na warunki atmosferyczne, łatwo nasiąkała wilgocią i pękała na mrozie.

Zestawienie wyżej wymienionych rodzajów pokrycia dachów wskazuje, że podstawową zaletą tych wszystkich materiałów (z wyjątkiem gontów) jest ogniotrwałość i niełatwopalność. Jednakże żadne pokrycie nie było tak często stosowane, jak tradycyjna i najtańsza słoma (zob. fot. 6a, b). Ogniotrwałość słomy uzyskiwano dzięki nasyceniu jej roztworem gliny. Trwałość takiego dachu wynosiła 60 lat, a ponieważ był dostatecznie porowaty, zapobiegał rozwojowi robactwa niszczącego zboże złożone na poddaszu. Ponadto latem chłodne, a zimą ciepłe poszycie słomiane najlepiej zabezpieczało sprzęt rolników. Było odporne na wiatry. Kąt nachylenia dachów krytych dachówką, słomą lub łupkiem wahał się między 35 a 45°.



Fot. 6a. Budynek mieszkalny o konstrukcji szachulcowej z zewnętrznym deskowaniem, przestrzeń pomiędzy belami wypełniona gliną, słomą lub igliwem oraz torfem. Szerość podmurówki odpowiada grubości ryglówki. Dach kryty słomą, z okapem. Budynek opuszczony

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane dnia 8.07.2009 r. we wsi Brodnia.

Fot. 6b. Budynek gospodarczy (stodoła) o konstrukcji drewnianej z zewnętrznym deskowaniem, dach o kącie nachylenia 30–45°, kryty słomą, z okapem. Budynek użytkowany

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane dnia 8.07.2009 r. we wsi Dzierżazna.

Chata na polskiej wsi była mała, aczkolwiek z zarysowującym się już z daleka, rozpostartym ponad czterema jej ścianami ogromnym czterospadowym lub dwuspadowym (wzniesionym ponad dłuższymi ścianami) dachem. Dachy spadziste, w których oba załamania były jednakowo bądź prawie jednakowo pochylone, były praktyczne zimą, bowiem sprzyjały spływaniu opadów i nie zatrzymywały dużej ilości ciężkiego śniegu. Często połacie dachu zakończone były charakterystycznym szerokim okapem dachowym, wysuniętym poza ściany budynku. Okap ten zabezpieczał ściany od zacieków, odprowadzał wodę daleko od fundamentów, dawał ludziom możliwość schronienia się podczas deszczu, a latem zaciał budynek.

Najważniejszymi jednak elementami w budynku były okna i drzwi. W literaturze przedmiotu (Tajchman 1993) wyróżniamy następujące typy i konstrukcje okien: ze względu na stopień otwierania okna (otwierane, stałe, półstałe); ze względu na kierunek otwierania (otwierane na zewnątrz i do wnętrza); ze względu na sposób osadzania skrzydeł (krosnowe, ościeżnicowe i skrzynkowe); ze względu na podział okna (pionowe jednodelne – bez słupków, pionowe wielodelne oraz poziome jednopoziomowe – bez ślimienia i wielopoziomowe), a także ze względu na podział skrzydeł (jedno- i wielokwaterowe). Początkowo małe, obite okładziną drewnianą, osadzone z licem ściany okna nie wymagały zabezpieczenia dolnej części otworu okiennego blachą (fot. 7a, b). Okiennice były przybijane wprost do okna, a nie mocowane do muru (fot. 7c). Warstwa powietrza, jaka znajdowała się pomiędzy ramami podwójnego okna, stanowiła doskonałą izolację oraz ogrzewała powietrze „wchodzące” do domu. Skrzydła okienne otwierały się letnie na zewnątrz a zimowe do wewnątrz. W oknach tych górna część również była otwierana głównie ze względu na zwyczaj trzymania kwiatów na oknie (Iwanicki 1917).

Rozmiary otworów okiennych zależne były od przeznaczenia budynku. W pokojach mieszkalnych powierzchnia okien w stosunku do podłogi wynosiła 1:7 lub 1:8 (tzn. powierzchnia okien nie powinna wynosić mniej niż ósma część powierzchni podłogi). W spiżarniach, składach, oborach, stajniach i magazynach stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi wynosił 1:15 lub 1:20, a w piwnicach 1:30. Z czasem zaczęto osadzać okna zagłębione w murze.

Nie tylko okna, ale także drzwi wykonane były według ściśle ustalonych zasad. Drzwi bywały jedno- lub dwuskrzydłowe o wymiarach odpowiednio $0,90 \times 2,20$ m i $1,30 \times 2,65$ m. Drzwi wejściowe nie były mniejsze jak $1,40 \times 2,70$ m a do wanny, klozetu, spiżarki, tj. drugorzędnych pomieszczeń, miały wymiary $0,75 \times 2,00$ m. Musiały być wykonane solidnie. Drzwi jednoskrzydłowe o konstrukcji deskowo-szpungowej składały się z dwóch szerokich desek połączonych w rewersie oraz wsuniętą w nie zwężającą się deską – szponą. Takie drzwi główne domu lub chałupy były zwykle dwuwarstwowe – od frontu wzmocnione i jednocześnie dekorowane opierzeniem z desek. Typowy był też układ desek w jodełkę, z różnorodnym ich przebiegiem: jedno-, dwukierunkowe, zbieżne lub rozbieżne, z jednym lub dwoma centrami. Oprócz jednoskrzydłowych używano także drzwi dwuskrzydłowych, z naświetleniem prostokątnym lub zamkniętym łukowo, dzielonych szczeblinami (fot. 8a, b, c). Drzwi dwudzielne miały skrzydła jednakowej szerokości,

wykonane w konstrukcji ramowo-płycinowej, zwykle trójpłycinowe z płycinami o kształcie zbliżonym do kwadratu, o stykach sfrazowanych lub zakrytych profilowanymi listwami. Drzwi dwuskrzydłowe zawieszane były na trzech zawiasach, a jednoskrzydłowe na dwóch (Tajchman 1991).

W zebranych materiale znajduje potwierdzenie zasada, że drzwi o konstrukcji deskowo-szpungowej (występujące zwłaszcza na terenach wiejskich), jako podstawowy element wyposażenia budynku, pochodzą najczęściej z okresu jego budowy, rzadziej przebudowy. Zauważalne jest także to, że niektóre rozwiązania stały się na tyle popularne i uniwersalne, iż stosowano je nieprzerwanie przez wiele dziesięcioleci, a nawet stuleci mimo pojawienia się nowszych (Cofta 2007).



Fot. 7a. Okno pojedyncze, otwierane na zewnątrz, czteropodziałowe, o obokniu o konstrukcji krosnowej, krzyż okienny (forma krzyża łacińskiego) z zewnątrz gładki, we wnętrzu o wydatnym słupku i dochodzącym profilowanym ślepieniu, skrzydła okienne są tępe, zawieszane na zawiasach kątowych z hakiem, ramiaki łączone na drewniane kołeczki, szkło bez kitu, umiejscawiane poprzez wsuwanie tafli szkła we wręby (czasami wtórnie były wzmacniane narożnikami kątowymi, a następnie uszczelniane kitem, dawniej ramiaki zaopatrzone były w haczyki z oczkiem i uchwytem do przyciągania skrzydła), dekoracje zewnętrzne stanowią listwy maskujące szczeliny między oknem a ścianą

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 3.07.2009 r. we wsi Trzebca.

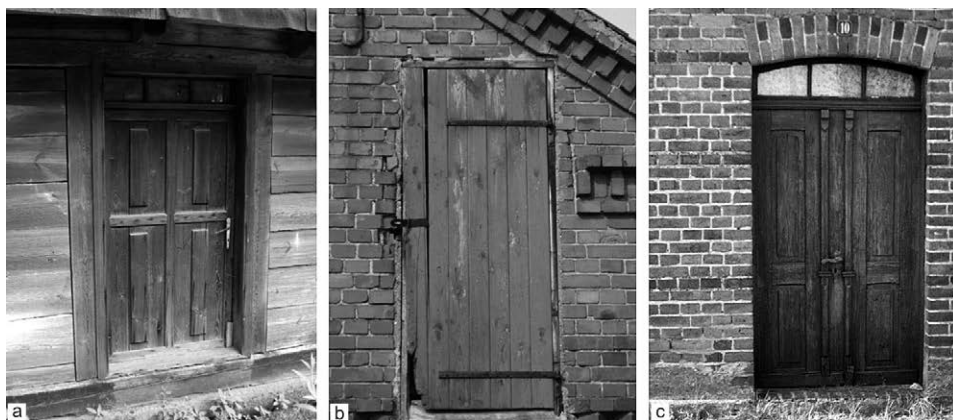
Fot. 7b. Okno otwierane, typ oboknia – skrzynkowe, otwierane na zewnątrz i do wewnątrz, czteropodziałowe, w proporcji stojącego prostokąta, światło otworu dzielone jest ślemieniem, słupek stały dzieli okno na cztery skrzydła zawieszane na zawiasach czopowych, powtórzone od wewnątrz, słupek dekorowany pilastrem, okno zewnętrzne i wewnętrzne zamykane zakrętką wpuszczaną w ramę skrzydła i obracane klameczką oraz zasuwnicą wpuszczaną w ramę, jednokwaterowy podział skrzydeł

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 27.06.2009 r. we wsi.

Fot. 7c. Okna pojedyncze, z początku XIX w., w proporcji stojącego prostokąta, zamkniętego górą łukiem odcinkowym, o konstrukcji ościeżnicowej, światło otworu dzielone jest ślemieniem, słupek stały wydziela cztery skrzydła zawieszane na zawiasach czopowych, ślemię wydatne, głęboko profilowane, słupek dekorowany pilastrem, okno zamykane zakrętką wpuszczaną w ramę skrzydła i obracane klameczką oraz zasuwnicą wpuszczaną w ramę. Klameczki w bogatszych domach były mosiężne, zdobione motywami roślinnymi i ślimacznica, skrzydła wielokwaterowe, w oknach zamontowano okiennice w postaci drewnianych żaluzji

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 21.07.2009 r. w miejscowości Obrzycko.

Omawiając materiały budowlane wykorzystywane do wznoszenia domostw nadwarciańskich wsi, należałoby wspomnieć o detalach konstrukcyjnych stanowiących dekoracyjne elementy architektoniczne. W pierwszej kolejności należy do nich zaliczyć kotew. W nomenklaturze fachowej spotyka się też określenia ankie, ankra, kotwa, kołek lub łącznik. Obecnie stosowana jest w celu mocowania elementów konstrukcji do monolitycznego podłoża, rzadziej podłoża z otworami, takiego jak cegły kratówki lub pustaki stropowe, stopy słupa z fundamentem, wsporników lub belek do słupów czy ścian itp. Na początku XX w. był to pręt poziomy ściągający elementy konstrukcji, np. przeciwległe mury, słupy czy filary, chroniąc je przed rozchyleniem, stosowany był również przy sklepieniach. Przechodził na wylot przez spinany element. Końce chronione były przed wysunięciem za pomocą tzw. przewłoczki, często widocznej po zewnętrznej stronie konstrukcji. Na terenie nadwarciańskich wsi spotkano kotew ozdobną (fot. 9a), talerzową (fot. 9b) i zwykłą (fot. 9c). Ale oprócz kotew bardzo ważna dla prawidłowego użytkowania i funkcjonowania budynku była wentylacja. Uzyskiwano ją dzięki otworom w formie ubytków ceglanych w ścianie budynku (fot. 9d). Oprócz wyżej wymienionych detali konstrukcyjnych zachowały się także detale użytko-



Fot. 8a. Drzwi wejściowe do budynku mieszkalnego, jednoskrzydłowe, o konstrukcji deskowo-szpungowej z nałożoną od frontu dekoracją ramowo-płycinową. Ta druga warstwa oprócz wzmocnienia skrzydła dawała możliwość uzyskania nowej estetyki. W naświetleniu szczelina w kształcie prostopadłościanów o drobnym geometrycznym podziale, zawiasy pasowe kowalskiej roboty zawieszane na hakach (zawiasy hakowo-tarczowe)

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 3.07.2009 r. w wsi Przywóz.

Fot. 8b. Drzwi jednoskrzydłowe w budynku gospodarczym, na piętrze, drewniane, od zewnętrznej strony deski w pionie, które od wewnętrznej strony wzmocniano dwoma poziomymi deskami (na górze i u dołu drzwi) i jedną idącą po przekątnej, umocowane na zawiasach, kolor zbliżony do barwy cegły

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 18.07.2009 r. w miejscowości Niwka.

Fot. 8c. Drzwi wejściowe do budynku mieszkalnego dwuskrzydłowe, rozwierane, pełne, kierunek otwierania – prawe, sposób osadzania – bez odrzwi, elementy dekoracyjne w formie konsoli

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano dnia 21.07.2009 r. w miejscowości Obrzycko.



Fot. 9a. Kotew ozdobna

Źródło: własne, zdjęcie wykonano 27.07.2009 r. we wsi Niwica.

Fot. 9b. Kotew talerzowa

Źródło: własne, zdjęcie wykonano 27.07.2009 r. we wsi Koszęcin.

Fot. 9c. Kotew zwykła. Kotwy te miały także inne kształty – gięte

Źródło: własne, zdjęcie wykonano 27.07.2009 r. we wsi Niwica.

Fot. 9d i 9e. Wentylacja w ścianie budynku, najprostszą formą były ubytki cegieł

Źródło: 9d – Wojciech Rosik, wykonano 16.07.2009 r. we wsi Sroczewo; 9e – własne, 27.07.2009 r., wieś Niwica.

we. Należą do nich piece (fot. 10a) czy rynny (fot. 10b) kunsztownie wykonane, spełniające swoją funkcję do dziś.

Poza budynkami mieszkalnymi na terenie wsi budowano stajnie, wozownie, obory, wołownie, chlewnie, owczarnie, pomieszczenia dla kóz, kurniki, pomieszczenia do przechowywania nawozu, składy na narzędzia i lodownie. Dbano o wygląd i bezpieczeństwo obejścia, obsadzając teren drzewami, otaczając go rowami czy płotami. Do budowy płotów wykorzystywano drzewo, chrust, kamień, cegłę, glinę, drut i siatki. Przy przejściach i przejazdach rowów granicznych i fos stawia-



Fot. 10a. Piec zwykły z białych kafli glazurowanych, z ozdobnym wykończeniem, bez multiplikatora, do otrzymania właściwej powierzchni pieców, odpowiadającej objętości lokalu trzeba było liczbę metrów sześciennych jego objętości podzielić przez 20, powierzchnia ta wypadła wówczas bardzo duża, dlatego w jednym pomieszczeniu instalowano dwa, a nawet trzy piece

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano 14.07.2009 r. w miejscowości Pyzdry.

Fot. 10b. Rynna korytkowa, drewniana, zawieszona pod okapem

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonano 17.07.2009 r. we wsi Rogalinek.



Fot. 11a. Most jednoprzęsłowy (wsparty tylko na dwóch podporach krańcowych – przyczółkach), łukowy, krążynowy, o konstrukcji drewnianej, poręcze z giętych elementów metalowych, środkowa wysokość mostu wynosi około 25–30 cm od poziomu drogi
 Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane 22.07.2009 r. w miejscowości Obrzycko.

Fot. 11b. Przydrożna kapliczka, trójdzielna, wykonana z cegły palonej, z ozdobnym wykończeniem

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane 11.07.2009 r. we wsi Ochle.

Fot. 11c. Wiatrak z kopulastym dachem

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane 15.07.2009 r. w miejscowości Pyzdry.

no mostki (fot. 11a) lub pomosty. W ogrodzeniach każdego obejścia, w parkanach i płotach przecinających drogi wjazdowe budowano bramy w ilości zależnej od powierzchni obejścia i rozkładu samych budynków. Przy drogach stawiano kapliczki (fot. 11b) a w okolicy wiatraki (fot. 11c). Budowano także dwory wiejskie (fot. 12a) i folwarki (fot. 13a) (Idzikowski 1843, Olszowiec 1970, Ostrowska-Kłębowska 1970). Na terenie nadwarciańskich wsi zabudowania te niszczeją z braku funduszy na ich remonty (fot. 13b) (choć są i wyjątki, patrz fot. 14),



Fot. 12a. Dwór wiejski eklektyczny, utrzymany w stylu francuskiego renesansu, z ogrodem, wieżą i tarasem, z dachem mansardowym ze zdobnymi lukarnami, wspartym na gzymsie

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane 21.07.2009 r. w miejscowości Obrzycko.

Fot. 12b. Dworek wiejski, odnowiony z zachowaniem historycznych podziałów i detali

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie wykonane 21.07.2009 r. w miejscowości Obrzycko.



Fot. 13a. Zabudowania folwarczne. Budynek z kamienia, spoinowany, wszystkie okna wymienione bez zachowania historycznego podziału, wokół okien opaski, nadproże trójpierścieniowe z nasadą zębatą, górne nadproża mają zwornik, aczkolwiek nie ma on podstaw konstrukcyjnych, elementem dekoracyjnym jest gzyms, dachy dwuspadowe o kącie nachylenia 10–15°

Źródło: Jolanta Kijowska, zdjęcie wykonano 27.06.2009 r. we wsi Wrzosowa.

Fot. 13b. Budynek mieszkalny bardzo zaniedbany, w którym indywidualne remonty zmieniły i zakłóciły porządek historyczny. Szczególną uwagę zwraca niepoprawny podział i różnorodna wielkość okien, zarówno mieszkaniowych, jak i tych w pomieszczeniach gospodarczych, także w piwnicy (na parterze pozostało jedno okno o historycznym podziale, skrzynkowe w proporcji prostokąta i dwa w typie obokni – krosnowe, z podziałem 24-kwaterowym, z otwieraną środkową częścią; na wyższej kondygnacji zachowano jedno z trzech tego typu okien, na poddaszu pozostały okna historyczne), widać wzmocnienia konstrukcyjne w lewej, górnej części szczytu oraz pozostałości po ościeżnicach historycznych okien, widoczne są zmiany w rysunku muru wskutek przebudowy, drzwi dwuskrzydłowe z naświetleniem zamkniętym łukowo (zauważalne braki)

Źródło: Wojciech Rosik, zdjęcie z dnia 16.07.2009 r., wykonano we wsi Świączyń.

a jeśli już ktoś się decyduje na remont – często przebudowa, wymiana, uzupełnienia nie są wykonywane z należytą starannością konserwatorską. Brak jest zachowania proporcji, kolorystyki, wspólnego działania mieszkańców dla zachowania kompozycji i jednorodności formy.

W nadwarciańskich wsiach licznie występują historyczne obiekty mieszkaniowe i gospodarcze. Ponieważ w obecnym sposobie zagospodarowania terenów nie dąży się do uzupełnień, ujednoczenia czy zachowania charakteru wsi, obiekty te wyróżniają się swą formą z licznie występujących nowo powstałych budynków i budowli. Wybudowane z należytą precyzją i pomysłowością, jeśli nie będą remontowane, nie przetrwają kolejnego stulecia.

Architektoniczne przekształcenia zabudowy nadwarciańskich wsi

W wyniku procesu urbanizacji, przemian społeczno-gospodarczych, a także nowych możliwości technicznych, technologicznych i administracyjno-prawnych

nastąpiły i nadal następują przekształcenia w architektonicznym wizerunku zabudowy nadwarciańskich wsi. Zabudowania historyczne, te powstałe w końcu XIX i w wieku XX, zapomniane niszczą w kształtującej się strukturze. Łatwo je wyróżnić z nowo powstałej zabudowy, bowiem mają one podobne cechy architektoniczne do tych sprzed wieku. Budynki mieszkalne oraz inwentarskie miały przeważnie ściany i pokrycie z materiałów ogniotrwałych lub ognioodpornych (cegła, żużel, glina, pustaki, dachówka, eternit, blacha, papa) i na ogół były dwukondygnacyjne. Do cech tych budynków zaliczyć należało: małą ilość izb mieszkalnych, brak urządzeń sanitarnych, występowanie licznych, nieestetycznych przybudówek, płaskie dachy i nieciekawy wygląd. Lata 70. XX w. to czas znacznych przemian w architekturze polskiej wsi, które zapoczątkowały zanik cech regionalnych.

Pod koniec XX w. weszliśmy w fazę wpływów miejskich. Ośrodki wiejskie przejęły miejski styl życia, zaczęto odchodzić od regionalizmu w zabudowie, zmieniły się warunki życia ludności. Czynnikiem wpływającym na owe zmiany była najczęściej bliskość większych ośrodków miejskich. Na obszary wiejskie przenosić się zaczęła znaczna liczba pracujących i mieszkających w mieście. Bogatsi przeprowadzają się z centrum ze względu na lepsze warunki życia, a biedniejsi ze względu na niższe koszty utrzymania. Dodatkowo napływała ludność z zewnątrz (z regionu), która szukała pracy w mieście, ale pragnęła lub musiała mieszkać poza jego granicami. Wskutek tej „inwazji” nowych mieszkańców zmieniać się zaczęła organizacja, zagospodarowanie terenów wiejskich i architektura wsi (Liszewski 1985: 79–87). Przekształceniom ulegają: wielkość działki, gęstość sieci dróg i ulic, gęstość zabudowy, wielkość terenów zieleni i rekreacji oraz wielkość obszarów intensywnych upraw rolnych. Ponadto zmienia się kierunek użytkowania ziemi. Obszary jak dotąd wiejskie przeobrażają się często w dzielnice domków jednorodzinnych. Pojawiają się obiekty o funkcjach typowo miejskich, m.in.: szpitale, banki, baseny kąpielowe, tereny magazynowo-spedycyjne.



Fot. 14. Dom jednorodzinny, jednokondygnacyjny, z użytkowym poddaszem, powierzchnia użytkowa około 120 m², dach dwuspadowy 45°

Źródło: własne, zdjęcie z dnia 27.07.2009 r., wykonano we wsi Dzierżów.

Na ewolucję architektury wiejskiej mają wpływ takie czynniki, jak stosowane materiały budowlane, rozwój techniki, transportu oraz wymiana doświadczeń i wzorów (Borc 2003: 10). Krajobraz wiejski ulega ustawicznym zmianom. We wsiach położonych w pobliżu miast przekształcenia zachodzą szybko, natomiast w tych oddalonych – ewolucja przebiega wolno i dopiero na przestrzeni dziesiątków lat zmiany są widoczne.

Nadwarciańska wieś nie jest jednorodna pod względem architektonicznym. Na obszarze wsi pojawiają się współczesne małe domy jednorodzinne (fot. 14), które wyróżniają się z jej

krajobrazu. Wysokość nowo powstałej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej nie przekracza 8,0 m, a kąt nachylenia dachu oscyluje w przedziale 18°–45°. Są to najczęściej budynki jednokondygnacyjne z użytkowym poddaszem i przeważnie nie podpiwniczone. Materiałem budowlanym jest: ceramika, bloczki gazobetonowe i piaskowo-wapienne, natomiast dach kryty jest blachą, dachówką lub warstwą bitumiczną. Kolorystyka elewacji nowo powstałych domów jest różnorodna. Średnia powierzchnia działki 2000–5000 m². Dla porównania powierzchnia użytkowa historycznych, istniejących domów wynosi 100–150 m², nowo powstających 120–250 m² (fot. 15a, b).

W nadwarciańskich wsiach przemiany wizualne i funkcjonalne nastąpiły w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Z jednej strony są one wynikiem długiej eksploatacji obiektów budowlanych oraz braku środków finansowych na remonty i modernizację – stara zabudowa wsi ulega dematerializacji. Z drugiej strony pojawia się nowa współczesna zabudowa mieszkaniowa, obiekty o funkcji przemysłowej, zwiększa się ilość usług. Wskutek bliskości ośrodka miejskiego coraz liczniejsze są kontakty o charakterze społecznym i gospodarczym. Ma to olbrzymi wpływ na wizerunek i funkcjonowanie wsi.

Oczywiście szansę na zachowanie lokalnych cech i funkcji mają wsie oddalone od większych skupisk ludzkich. Na terenach wiejskich niezurbanizowanych dominuje krajobraz kulturowy. Panuje w nim równowaga pomiędzy cechami naturalnymi i antropogenicznymi. W osiedlach wiejskich oraz na otaczających je terenach rolnych i leśnych zaobserwować można połączenie gospodarki ludzkiej z przyrodą. Obecnie taki krajobraz wymaga niestety wzmożonej ochrony.

Wiele wsi typowo rolniczych przeobraziło się w ośrodki wielofunkcyjne. Dawne zagrody nie pełnią już swoich funkcji, a budynki gospodarcze czy inwentarskie niszczą lub są przeznaczane na inne cele. Równocześnie powstają domy mieszkalne dla nierolników, najczęściej ludności napływowej. Pociąga to za sobą rozwój usług, a niekiedy przemysłu. Różnice między architekturą miejską i wiejską w wielu przypadkach zacierają się.

Z biegiem lat zmieniały się technologie budowania, stosowane konstrukcje, materiały budowlane i wykończeniowe. Wieś wprawdzie jest mało podatna na modę i style architektoniczne, jednakże przemiany społeczne, ekonomiczne



Fot. 15a i 15b. Dom jednorodzinny, jednokondygnacyjny, z użytkowym poddaszem, powierzchnia użytkowa około 150–180 m², dach wielospadowy około 30°

Źródło: własne, zdjęcie 15a z dnia 27.07.2009 r. wykonano w strefie podmiejskiej Gorzowa Wielkopolskiego – Zakanale; zdjęcie 15b z dnia 28.07.2009 r. wykonano we wsi Studzionka.

i gospodarcze przyniosły wiele zmian także w zabudowie wiejskiej. Wznoszone w latach 60. i 70. czterokondygnacyjne osiedla przeznaczone dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych nie nawiązywały swą formą do architektury regionalnej. Nowo powstające zabudowania jednorodzinne (zapoczątkowane w latach 80. i 90.) powodowały nie zawsze korzystne zagęszczenie zabudowy. Należy pamiętać, że wyznaczanie na wsi działek tak samo szczupłych jak w mieście jest niekorzystne dla krajobrazu (Borc 1999: 65, Jabłoński 2004: 90).

Dość istotne dla przekształceń architektonicznych polskiej wsi są remonty i adaptacje domów wiejskich. Domy mieszkalne w zagrodach modernizuje się poprzez urządzenie łazienek, dobudowę wejściowych werand (ganków), powiększenie otworów okiennych, urządzenie poddaszy użytkowych. Najczęściej dokonuje się nadbudowy, dobudowy, zmiany elewacji, wejść i okien. Przeobrażeniu ulega zatem: bryła budynku, detal architektoniczny, stolarka, elementy zdobnictwa.

Kształt i zagospodarowanie wsi

Kształt i zagospodarowanie nadwarciańskich wsi nie są obecnie uzależnione od warunków glebowych, rzeźby terenu, nie nawiązują do istniejących form zaistnienia, brak w ich tworzeniu logiki, zachowania zasad kompozycji urbanistycznej, jednolitości architektonicznej. Jedynym elementem porządkującym jest historyczny układ przestrzenny zabudowy, względem którego wieś się kształtowała. Obecnie uległa ona przekształceniom. Na jej strukturę wpływać zaczęły doktryny urbanistyczne, nakazujące przestrzenną segregację funkcji oraz dzielenie obszaru na jednostki strukturalne. To one właśnie oddziałują na kierunki rozwoju i przekształcenia obszarów wiejskich czasami silniej niż obiektywne czynniki demograficzne i ekonomiczne, a także te tkwiące w istniejącej substancji.

Urbanizacja i związany z nią rozwój komunikacji, pojawienie się nowych materiałów budowlanych, postęp techniczny i technologiczny skutkowało wzrostem wpływów obcych, które wieś musiała przyswoić. Owe wpływy spowodowały nieracjonalne gospodarowanie wartościami przyrody i przyczyniły się do tworzenia nowych acz niekorzystnych układów w stosunkach fizjograficznych. Dla ukształtowania krajobrazu nie mają już znaczenia tereny będące pod ochroną, takie jak miejsca i budowle historyczne, miejsca wartościowe pod względem biologicznym i geologicznym, rzadkie i wyróżniające się w krajobrazie drzewa lub grupy drzew, rezerwy czy panoramy danej miejscowości. Postęp techniczny i technologiczny spowodował, że tworząc osiedla mieszkaniowe, nie zwraca się uwagi na związek rzeźby terenu i stosunków fizjograficznych. Na architekturę zabudowy i tym samym krajobrazu nie wpływa (jak kiedyś) wielkość rzeki i jej dopływów, charakter biegu, spadek, przebieg, zasięg działalności rzeki. Dziś odwracamy się od niej, ujmujemy potok w betonowe brzozy, kopujemy zbyt głębokie rowy, wykorzystujemy do zabudowy zbocza o brzydkim i niewłaściwym nachyleniu, obudowujemy jeziora. To wszystko odbija się na estetyce krajobrazu, a tym samym osiedli, w sposób niekorzystny.



Fot. 16a. Wieś Borek, gmina Deszczno, powiat Gorzów Wielkopolski, układ przestrzenny siedliska – ulicówka, zabudowa skupiona wzdłuż obydwu stron drogi, ma wydłużony kształt, działki są rozrzucone w nieregularną szachownicę, domy mieszkalne znajdują się przy drodze, budynki gospodarcze i ogrody na tyłach, droga (dawniej zapłotna) biegnąca równoległe do głównej umożliwiła niegdyś dostęp do rzeki, teraz służy jako droga dojazdowa do działek rozmieszczonych w drugim szeregu. W centralnej, historycznej części wsi zabudowa jest zwarta, zapewne była to wieś skupiona, tzw. kupowa lub inaczej wielodrożnica. W wyniku rozwoju wieś uległa regulacjom, czego wynikiem jest wykształcenie dominującej funkcjonalnie drogi, a następnie obudowywanie w dalszym jej przebiegu

Źródło: analiza własna, mapa pochodzi z <http://www.planmiasta.info/mapapolski>.

Fot. 16b. Wieś Promnice, gmina Czerwonak, powiat Poznań, układ przestrzenny siedliska – ulicówka z czasem przekształciła się w wielodrożnicę, zabudowa skupiona wzdłuż obydwu stron drogi, ma wydłużony kształt, działki są rozrzucone w nieregularną szachownicę, domy mieszkalne znajdują się przy drodze, budynki gospodarcze i ogrody na tyłach. Na terenie miejscowości dominuje zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, stanowiąca 50% ogólnej liczby budynków, umiejscowiona wzdłuż dróg tworzy czytelny układ kompozycyjny, nie tworzy jednolitych architektonicznie osiedli. Zabudowa jednorodzinna występuje wyłącznie w formie budynków wolno stojących jedno- (60% wszystkich budynków mieszkalnych) lub dwukondygnacyjnych (38,9%), 7% stanowi zabudowa bliźniacza, brak jest zabudowy szeregowej. Powierzchnia działek budowlanych waha się od 600 do 1200 m², a średnia powierzchnia użytkowa domów nie przekracza 150 m². Występują dachy jedno- i dwuspadowe

Źródło: analiza własna, mapa pochodzi z <http://www.planmiasta.info/mapapolski>.



Fot. 17. Rumin, gmina Stare Miasto, powiat Konin, strukturę wsi stanowi główna ulica i prostopadłe do niej drogi dojazdowe, w których obrębie formowała się zabudowa powojenna oraz późniejsza, głównie powstająca do lat 80., domy mieszkalne znajdują się przy drodze, budynki gospodarcze i ogrody na tyłach, widoczna jest droga tzw. zapłotna, umożliwiającą dostęp do rzeki. Nowo powstająca zabudowa uzupełniała istniejącą już tkanę, tworząc zwarty acz rozległy układ i rozciągając układ zabudowy w kierunku horyzontalnym. Wieś rozrasta się także w kierunku południowym, tworząc enklawy (osiedla) zabudowy

Źródło: <http://www.planmiasta.info/mapa-polski>.

Niepoprawnie wykorzystuje się również tereny leśne. Konflikt pomiędzy koniecznością ochrony przyrody a narastającym ruchem turystycznym, stanowiącym o rozwoju społeczno-gospodarczym miejscowości leżących w zasięgu oddziaływania terenów zieleni, zaostrza się ze względu na ograniczoną przestrzeń funkcjonowania oraz słabą odporność środowiska przyrodniczego na niszczenie mechaniczne. Główną przyczyną stale pogłębiających się zmian degeneracyjnych jest rekreacja, a przede wszystkim specyficzna jej forma – penetracja piesza. Degradacja środowiska spowodowana penetracją ma charakter kompleksowych zmian, objawiających się nie tylko w pokrywie roślinnej, ale również w glebie i podłożu. Ze względu na intensywność i pewną powtarzalność penetracji dochodzi do zmian i kolejno po sobie następujących przekształceń. Początkowo jest to mechaniczne niszczenie runa i warstwy krzewiastej. Następnie dochodzi do zmian w strukturze i składzie florystycznym fitocenoz. Składniki leśne obniżają swój stopień pokrycia i kolejno zanikają. Skutkiem tego jest pojawienie się zbiorowisk heterogenicznych, które zatraciły swój leśny charakter. W trakcie wydeptywania dochodzi do zmian struktury, zasobności i tekstury gleby. Czynnikiem pośrednim mającym wpływ na wygląd i funkcjonowanie terenów leśnych sąsiadujących z miejscowościami jest obok degradacji terenów spacerowych również usuwanie odpadów stałych. Do lasu wyrzucane są bowiem nie tylko śmieci organiczne, ale też pozostałości materiałów budowlanych.

Elementem krystalizującym i formującym zabudowę osiedli wiejskich jest komunikacja. Przy wyborze miejsca na lokalizację nieruchomości brana jest pod uwagę szerokość drogi, jej nawierzchnia (utwardzona lub nie), umiejscowienie przystanku komunikacji autobusowej i/lub kolejowej itp. W zależności od wa-

runków zabudowy i zagospodarowania terenu (na co wpływ ma rodzaj drogi i funkcja, którą będzie ona spełniać) ustala się linię zabudowy. To ona formuje zabudowę i nadaje tym samym proporcje ulicom. Owa proporcja, dostosowanie do rzeźby terenu, prawidłowe odwodnienie, utwardzenie i utrzymanie w dobrym stanie dróg przyczynia się do harmonizacji z krajobrazem i wiąże otoczenie z powstającym osiedlem.

Czynnikiem kształtującym osiedla mieszkaniowe jest prawo budowlane oraz przepisy mówiące o sposobie zagospodarowania przestrzeni (Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003). W wyniku braku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego decyzje o sposobie zabudowy wydawane są w oparciu o obowiązujące prawo budowlane. Zagospodarowanie obszarów wyłącznie w oparciu o decyzje uniemożliwia tworzenie wielofunkcyjnych układów przestrzennych o zróżnicowanym programie i zabudowie. Oczywiście podlega ona weryfikacji z obowiązującymi przepisami, ale nie musi być zgodna ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które w świetle ustawy nie stanowi prawa miejscowego. Fakt ten jest często wykorzystywany przy próbach lokalizacji, nie zawsze pożądanym, inwestycji. Nieśpójność i niejednoznaczność przepisów, a także nieprzemyślane zakazy i nakazy formułowane w planach miejscowych przyczyniają się do powstawania osiedli chaotycznych, nielogicznych, w których brakuje zapewnienia odpowiednich funkcji (usług), osiedla nie mają przemyślanego układu kompozycyjnego, brakuje dominant, otwarcie widokowych, związku z otoczeniem. W osiedlach wiejskich nie występuje stopniowa koncentracja zabudowy: od otwartego krajobrazu poza osiedlem, poprzez zabudowę luźną do niektórych partii zabudowy zagęszczonej, brakuje ekspozycji obiektów charakterystycznych pod względem widokowym, brakuje wjazdów i wyjazdów z osiedla, brak jest placów, obszarów hierarchicznie ważnych, zorganizowanych terenów zieleni, także terenów publicznych. Brakuje łączników w postaci zieleni izolacyjnej, placów czy elementów małej architektury. Związek zabudowy z wodą (rzeką) w obecnych czasach – nie istnieje.

Do czynników rozwoju, kształtowania zabudowy nadwarciańskich wsi należą również: stratyfikacja społeczeństwa (napływ ludności zamożniejszej, o wyższych aspiracjach może wpłynąć na rozwój nowych form usług), sposób gospodarowania i zarządzania przestrzenią, prywatyzacja i inne formy uwłaszczania terenów, sąsiedztwo/bliskość większego miasta jako ośrodka usług, szkolnictwa, kultury, zdrowia, rozrywki czy miejsc pracy (Staszewska 2006). Obszary mieszkaniowe kształtują się w oparciu o trendy urbanistyczno-architektoniczne, rozwój techniki, transportu. Nie bez znaczenia są też kontakty i współzależności.

Zakończenie

Zabudowa nadwarciańskich wsi jest niezwykle zróżnicowana. Wynika to z wielu czynników: społecznych, ekonomiczno-finansowych, architektoniczno-budowlanych czy przestrzennych. Ta różnorodność wypływa z dostępnych materiałów budowlanych i sposobu budowania, możliwości finansowych właścicieli. To z kolei

jest efektem wpływów regionalnych, potrzeb lokalnej ludności, funkcjonalności i znaczenia poszczególnych pomieszczeń i budynków, więzi społecznej, dbałości o jednolitość formy, kolorystykę, detal. Sposób budowy i zagospodarowania w jednej wiejskiej jednostce osadniczej wywołuje zmianę w większej przestrzeni, w której zachodzą relacje, korzyści czy konflikty. Zagospodarowanie staje się zatem tłem, podstawą, podłożem dla funkcjonowania, wzrostu, egzystencji ludzi. Ci z kolei – podatni na modę, wpływy innych środowisk społecznych, technikę – uruchamiają procesy zmian. Zmiany te z pozoru niewielkie na ogół pociągają lawinę decyzji, ograniczeń, pewnego uporządkowania i przyporządkowania sobie przestrzeni. Z tego wynika, że zabudowa i zagospodarowanie w powiązaniu z jednostką społeczną, jaką jest człowiek, to proces podlegający nieustannym zmianom. Ale czy na lepsze?

Literatura

- Aigner P., 1791, *Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszzonej*, Warszawa.
- Bogusz W., 1996, *Projektowanie architektoniczne i budownictwo regionalne*, Dokumentacja Budowlana, 5, Warszawa.
- Borcz Z., 1999, *Krajobraz nizinnych wsi dolnośląskich*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Wrocław.
- Borcz Z., 2003, *Architektura wsi*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Wrocław.
- Chmielewski J.M., 1990, *Kryteria projektowania urbanistycznego*, Warszawa.
- Chowaniec M., 1981, *Budownictwo zagrodowe*, Politechnika Krakowska, Kraków.
- Cofta G., 2007, *Stan zachowania drewnianych elementów wystroju elewacji na podstawie wybranych przykładów w architekturze Poznania i okolic*, [w:] *Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo* (materiały konferencyjne), VII Konferencja Polsko-Niemiecka, Rothenklempenow, Niemcy, 21–22 września 2006, Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego, Szczecin.
- Caston P.S.C., 2007, *Historische Bauforschung und Baudokumentation von historischen Dachtragwerken*, [w:] *Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo* (materiały konferencyjne), Die 7. Polnisch-Deutsche Konferenz Fachwerk-Architektur, Rothenklempenow, Niemcy, 21–22 września 2006, Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego, Szczecin.
- Jabłoński W., 2004, *Oddziaływanie miasta Wrocławia w relacjach z terenami i krajobrazem wiejskim*, [w:] J. Janecki, Z. Borkowski (red.), *Krajobraz i ogród wiejski. Tradycje a współczesny krajobraz wsi polskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 89–95.
- Lenard J., 1993, *Budownictwo wiejskie*, Wyd. SGGW, Warszawa.
- Liszewski S., 1985, *Użytkowanie ziemi jako kryterium strefy podmiejskiej*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Geographica, 5.
- Mrozowicki E., Pogodziński Z., Więckowicz Z., 1988, *Planowanie przestrzenne i projektowanie terenów wiejskich*, PWN, Warszawa.
- Olszowiec T., 1970, *Dwory szlacheckie w Wielkopolsce w 2 połowie XVIII wieku*, Poznań.
- Ostrowska-Kiębłowska Z., 1982, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań.
- Piasek F., Wieczorkiewicz W., Wiśniewski J., 1976, *Regionalna architektura budynków wiejskich*, Instytut Architektury i Planowania Wsi, Politechnika Warszawska, Warszawa.
- Raczyński J., 1930, *Przyczynek do historii ciesielskich konstrukcji dachowych w Polsce*, Studia do Dziejów Sztuki w Polsce, t. III.

- Serafin S., 1958, *Architektura i krajobraz wsi*, Katedra Architektury i Planowania Wsi Politechniki Warszawskiej, Arkady, Warszawa.
- Staszewska S., 2006, *Miasto czy wieś – uwarunkowania rozwoju i zagospodarowanie podmiejskich jednostek osadniczych*, [w:] K. Heffner, T. Marszał (red.), *Małe miasta – studium przypadków*, PTG, Łódź, s. 61–73.
- Świtkowski X.P., 1782, *Budownictwo wiejskie*, Warszawa–Lwów.
- Tajchman J., 1990, *Stolarka okienna w Polsce. Rozwój i problematyka konserwatorska*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, C, V, Warszawa.
- Tajchman J., 1991, *Drewniane drzwi zabytkowe na terenie Polski (systematyka i problematyka konserwatorska)*, Ochrona Zabytków, R. XLIV 4, Warszawa.
- Łłoczek I., 1980, *Polskie budownictwo drewniane*, Wrocław.
- Łłoczek I., 1985, *Dom mieszkalny na polskiej wsi*, PWN, Warszawa.
- Wieczorkiewicz W., 1988, *Dom mieszkalny na wsi*, Arkady, Warszawa.
- Wiśniewska M., 1999, *Osadnictwo wiejskie*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Zaniewska H., 1998, *Kształtowanie standardu i architektury domów mieszkalnych na wsi pod wpływem działań modernizacyjnych*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu, 338, Wrocław.
- Zaniewska H., Pawłat-Zawrzykaj A., Gloza-Musiał H., 2000, *Zagospodarowanie przestrzenne i zabudowa wsi*, Wyd. SGGW, Warszawa.
- Żurowski J., 1973, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warszawa.

Summary

Building development and land development of the Warta riverside villages

The purpose of this article is an analysis of building development and land development of the villages located along The Warta River, in the area of Lesser Poland, Łódź Voivodeship, Greater Poland and Lubusz Voivodeship. In the article the author presents building materials and the methods of construction of residential houses and farm buildings dating from the end of the XIX and the first half of the XX century. It also focuses on architectonic transformations of building development resulting from the ongoing process of urbanization, and also on the changes in the methods of spatial development of the analyzed villages, especially in their functional and spatial structure and urban arrangement.

Key words: housing development, farm building development, special development, the country, Warta.

Andrzej Kijowski, Bartosz Ławrynowicz

3.2. Zagospodarowanie przestrzenne wybranego odcinka Warty koło Wronek

Określenie aktualnego stanu zagospodarowania obszaru, inwentaryzacja zasobów środowiska przyrodniczego oraz obszarów objętych ochroną prawną pozwala na ocenę dynamiki i kierunków urbanizacji doliny Warty w gminie Wronki oraz określenie stopnia degradacji środowiska przy użyciu stworzonego w tym celu Systemu Informacji Przestrzennej. Zasoby przyrodnicze i gospodarcze doliny Warty na odcinku gminy Wronki wskazują na stopień korzystania ze środowiska, które warunkuje możliwości zagospodarowania przestrzennego obszarów nadwarciańskich, czego ilustracją jest syntetyczna plansza stanu zagospodarowanie przestrzennego fragmentu gminy Wronki w ujęciu warstw tematycznych.

Słowa kluczowe: środowisko przyrodnicze, System Informacji Przestrzennej, gospodarka, planowanie przestrzenne

Wstęp

Aktualna informacja dotycząca pokrycia i zagospodarowania terenu stanowi podstawę nowoczesnego i kompetentnego planowania przestrzennego, którego celem nadrzędnym jest zagospodarowanie terenu zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju, a także kreowanie ładu przestrzennego. Wdrażanie systemów informacji geograficznej oraz systemów decyzyjnych powinno korzystnie wpływać na obiektywność wykonywanych analiz lub różnego rodzaju dokumentów i studiów. Materiały kartograficzne oraz dane teledetekcyjne w postaci numerycznej są coraz powszechniej wykorzystywane w urbanistyce i architekturze, ochronie i monitoringu środowiska przyrodniczego, rolnictwie, konserwacji zabytków, a także promocji miast i gmin (Kaczmarek, Medyńska-Gulij 2007, Kijowski, Mania 2008).

Nowoczesne zarządzanie przestrzenią wymaga dostępu do możliwie najbardziej aktualnych i wiarygodnych informacji na poziomie lokalnym. Ich tradycyjnymi źródłami są mapy, plany oraz zapisy w stosownych dokumentach i księgach. Najistotniejsze spośród opracowań kartograficznych są wielko- i średnioskalowe mapy topograficzne oraz mapy tematyczne dotyczące konkretnych zagadnień. Do niedawna podstawową techniką powielania i rozpowszechniania materiałów kartograficznych był ich druk. Obecnie są one dostępne także w postaci plików komputerowych zapisanych w formacie rastrowym lub wektorowym, rozpowszechniane na różnych nośnikach pamięci lub udostępniane za pośrednictwem Internetu (www.geoportal.gov.pl, www.wronki.pl).

Określenie aktualnego stanu zagospodarowania obszaru, inwentaryzacja zasobów środowiska przyrodniczego oraz obszarów objętych ochroną prawną pozwala na ocenę dynamiki i kierunków urbanizacji doliny Warty w gminie Wronki

oraz określenie stopnia degradacji środowiska przy użyciu stworzonego w tym celu Systemu Informacji Przestrzennej.

Materiały źródłowe

Podstawowym źródłem informacji o użytkowaniu terenu na obszarze badań była ortofotomapa pochodząca z geoportal.gov.pl wyskalowana do skali 1:10 000, a zwektoryzowana do Państwowego Układu Współrzędnych Geodezyjnych 1965.

Dane fotograficzne zweryfikowano z analogowymi mapami, które przekształcono na potrzeby pracy do postaci rastrowej:

- mapa topograficzna w skali 1:10 000 w układzie PUWG 1965 , arkusze:
 - 412.143 Chojno–Pole,
 - 412.144 Wartosław,
 - 412.233 Wronki,
 - 412.321 Kaczlin,
- mapa sozologiczna w skali 1:50 000 w układzie PUWG 1992, arkusze:
 - N-33-117-C Miały,
 - N-33-117-D Wronki,
- mapa hydrograficzna w skali 1:50 000 w układzie PUWG 1992, arkusze:
 - N-33-117-C Miały,
 - N-33-117-D Wronki.

Wykorzystano również inne źródła kartograficzne w formie studium:

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla Miasta Wronki na podkładzie mapy topograficznej, w skali 1:5000, układzie PUWG 1965.

Studium ochrony przeciwpowodziowej dla rzeki Warty, w skali 1:10 000, układzie PUWG 1965 dla gminy Wronki.

Pozostałe źródła informacji uzyskano w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Poznaniu oraz Urzędzie Miasta i Gminy Wronki (www.geoportal.gov.pl, www.wronki.pl).

Stan zagospodarowania doliny Warty w gminie Wronki na warstwach tematycznych Systemu Informacji Przestrzennej

Przestrzenny charakter systemu środowiska przyrodniczego oraz zjawiska występujące na określonych obszarach, ściśle powiązane z działalnością człowieka, stwarzają konieczność obserwacji funkcjonowania systemów i rejestracji skutków oddziaływań człowieka na te obszary.

Podstawą do wykonania Systemu Informacji Przestrzennej doliny Warty w gminie Wronki była fotomapa z przeglądarki portalu www.geoportal.gov.pl w skali 1:10 000. Zdjęcia połączono w jeden arkusz, który zarejestrowano w PUWG 1965. Dla potrzeb opracowania wydzielono szereg obiektów wekto-

rowych, pogrupowanych według pełnionych funkcji, i przydzielono je do odpowiednich warstw tematycznych: **hydrografia, lasy, użytki rolne, tereny zieleni publicznej, formy ochrony, sieć komunikacyjna, zabudowa zagrodowa, zabudowa mieszkaniowa, zabudowa usługowa, zabudowa przemysłowa.**

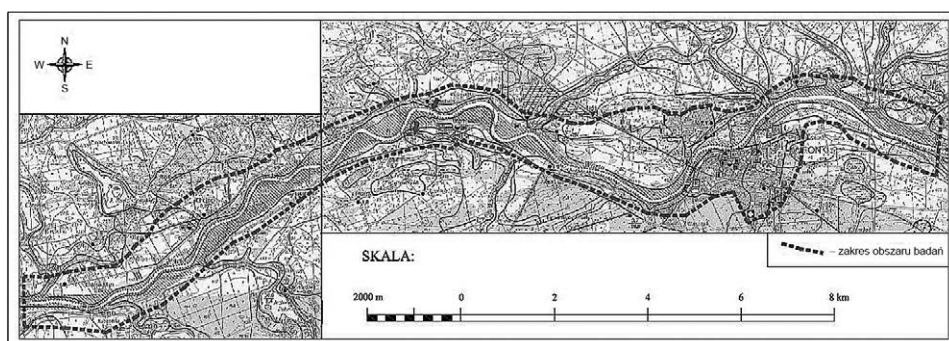
Hydrografia

Gmina Wronki leży w zlewni rzeki Warty, która na odcinku 24 km płynie przez jej teren ze wschodu na południowy zachód.

Ważniejsze dopływy Warty w obrębie gminy:

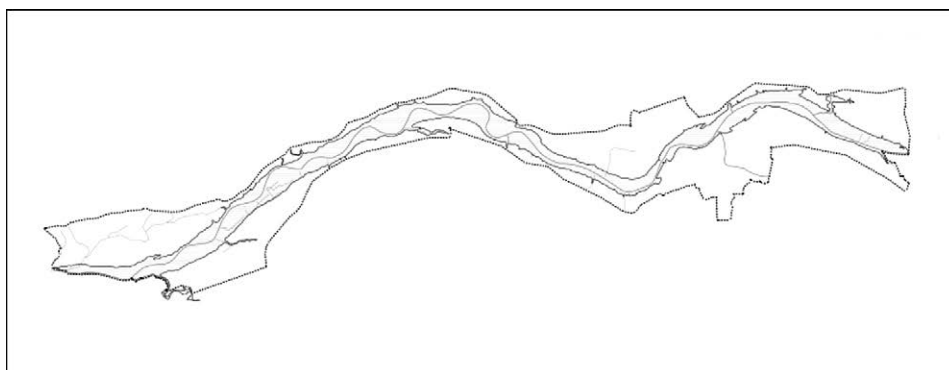
- prawostronne – kanał Wilczak (Smolnica) i Rów Rzeciński;
- lewostronne – Ostroroga z dopływem Szczanica (Potok z Bnina).

Do Warty wpada również kilkanaście mniejszych cieków o charakterze stałym i okresowym, w układzie południkowym, odwadniających pobliskie jeziora.



Ryc. 1. Fragment mapy hydrologicznej z naniesionym obszarem badań

Źródło: opracowanie własne. na podstawie mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, układzie PUWG 1992, arkusze: N-33-117-C Miąły; N-33-117-D Wronki.



Ryc. 2. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – hydrografia

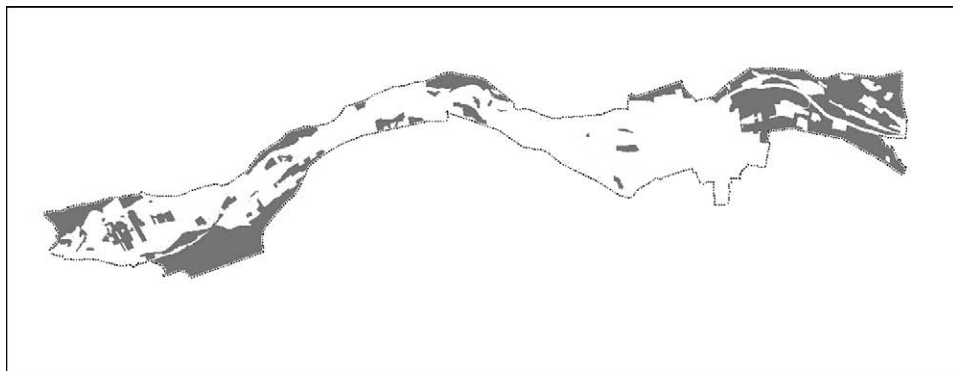
Źródło: opracowanie własne.

Lasy

Nadleśnictwo Wronki obejmuje grunty o powierzchni ogólnej 19 021 ha, z czego lasy zajmują 18 344 ha, zlokalizowane w 99% na terenie gminy Wronki.

Lasy i grunty leśne pokrywają 34% ogólnej powierzchni badanego obszaru (109,75 ha) oraz 63% powierzchni miasta i gminy Wronki. Rozległe kompleksy leśne pełnią ważną rolę w ekosystemie oraz rozwoju gospodarczym, jak również stymulują rozwój turystyki i rekreacji. W strukturze drzewostanu dominuje sosna, która zajmuje około 95% powierzchni leśnej. Domieszkę stanowią: brzoza, olsza, dąb, świerk itp. Na jednogatunkowy, sosnowy typ zadrzewienia mają istotny wpływ słabe, piaszczyste gleby oraz brak wystarczającej ilości wody. Zdecydowana większość lasów w zakresie stworzonego SIP ma funkcje **glebochronne i wodochronne**.

Według założeń *Planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Wronki* funkcja leśna dla wymienionej strefy zostanie utrzymana i będzie rozwijana, zaś względnemu rozszerzeniu ulegnie ona w południowo-zachodniej części gminy (zalesianie gruntów najsłabszych bonitacyjnie).

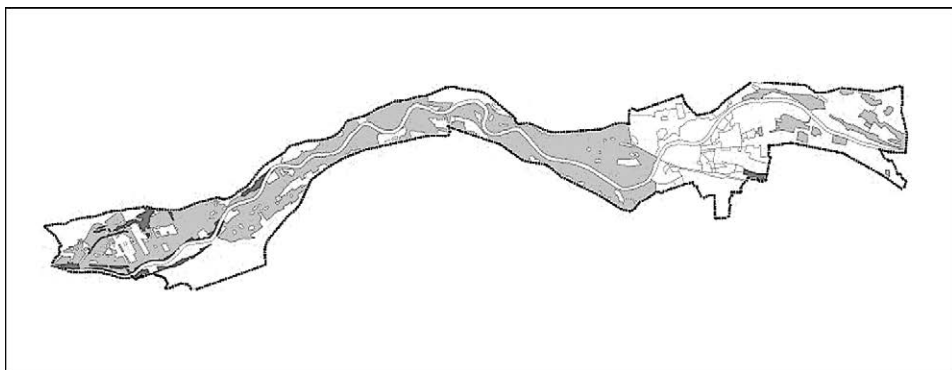


Ryc. 3. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – lasy
Źródło: opracowanie własne.

Użytki rolne

Pokrycie badanego obszaru gruntami rolnymi wynosi 38%, tj. obejmują one 1184,75 ha. Na potrzeby niniejszego opracowania podział gruntów rolnych został uogólniony z powodu dużej powierzchni opracowania oraz utrudnień związanych z interpretacją i oceną aktualnego użytkowania rolniczego terenu (czarno-białe zdjęcia lotnicze wykonano poza sezonem wegetacyjnym). Jako użytki rolne sklasyfikowano grunty orne, użytki zielone (pastwiska, łąki), ogródki przydomowe, sady i szkółki drzew owocowych oraz trwałe plantacje.

Obszar gminy cechują zróżnicowane przestrzennie warunki przyrodnicze dla rozwoju gospodarki rolnej. Gleby wyższych klas bonitacyjnych znajdują się



Ryc. 4. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – użytki rolne
Źródło: Opracowanie własne.

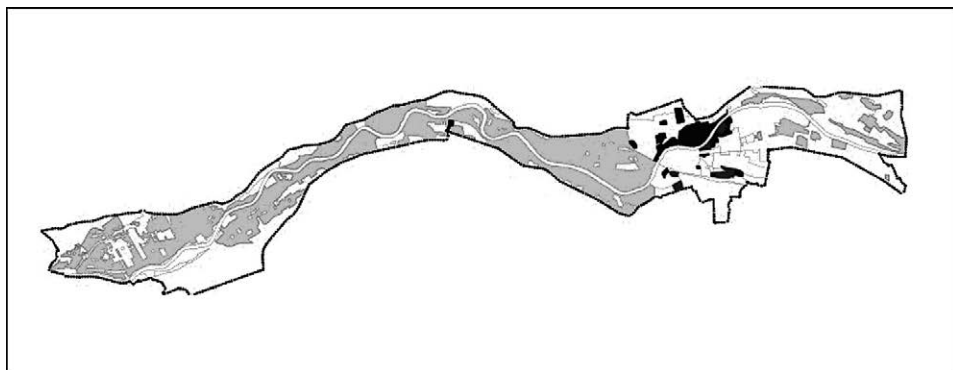
w południowo-wschodniej części gminy. Strefa ta, granicząca z miastem Wronki oraz z południową częścią opracowania GIS, obejmująca zespół wsi Wróblewo-Ćmachowa-Biezdrowo, charakteryzuje się dużą wydajnością gospodarki rolnej, zarówno w zakresie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej.

Obszar doliny Warty pokrywają w większości gleby słabe. W okolicach wsi Wartosław, Lubowo i Pakawie przeważają grunty na podłożu piasków słabogliniastych podścielonych piaskami luźnymi, głównie gleby rdzawe i rędziny ze słabo wykształconym poziomem próchnicznym, ubogie pod względem zawartości przyswajalnych składników pokarmowych. Uprawia się na nich przede wszystkim żyto, ziemniaki, owies i mieszanki zbożowo-motyłkowate. Gleby charakteryzują się tu nadmiernym uwilgotnieniem na skutek wysokiego poziomu wód gruntowych oraz wysokim stężeniem substancji próchnicznej. Czarne ziemie piaszczyste, mady lekkie i bardzo lekkie, gleby murszowo-mineralne oraz mułowo-torfowe występują w dolinie Warty. Na glebach tych uprawia się najczęściej: trawy, owies, ziemniaki, żyto, buraki pastewne, marchew pastewną, kapustę, pszenicę ozimą.

Obszar doliny Warty w gminie Wronki ze względu na stosunkowo dużą ilość użytków rolnych leżących na glebach słabych, lub bardzo słabych, cechuje się stopniowym ograniczaniem funkcji rolniczej na rzecz zalesiania gruntów najsłabszych (Krygowski 1961, Bartkowski 1970).

Tereny zieleni publicznej

Zieleń publiczna stanowi swoistą przeciwagę w zurbanizowanym krajobrazie terenów zabudowanych, pełniąc przy tym dwie zasadnicze funkcje, tj. rekreacyjną i ochronną. Zieleń publiczna na obszarze opracowania pokrywa 103,401 ha, co stanowi 4% ogólnej powierzchni badanego terenu, i skupia się głównie w granicach Wronek w postaci ogrodów i parków miejskich, ogrodów działkowych, cmentarzy oraz obiektów wyposażonych w terenowe urządzenia sportu i rekreacji (place zabaw, boiska).



Ryc. 5. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – tereny zieleni publicznej

Źródło: Opracowanie własne.

Obszary zieleni typu parkowego oraz zielone pasy ochronne wykazują znaczne niedobory w obrębie Wroniek. Istnieją możliwości adaptacji kompleksów leśnych, na obrzeżach miasta na parki leśne, a pas zieleni wzdłuż brzegów Warty może pełnić rolę centrum rekreacyjno-sportowego dla Wroniek.

Infrastruktura sportowa na badanym obszarze ogranicza się do boisk wiejskich zlokalizowanych w miejscowościach Wartosław i Chojno oraz obiektów sportowych na terenie Wroniek. W mieście zlokalizowana jest też baza sportowa w postaci głównego stadionu o pojemności 5200 miejsc (www.stat.gov.pl).

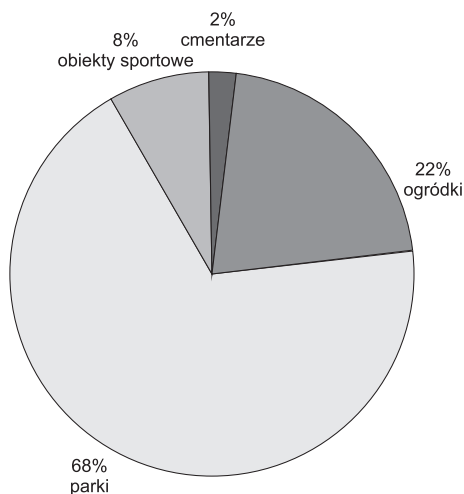
Pracownicze ogrody działkowe zapewniają ludziom i ich rodzinom aktywny wypoczynek, możliwość prowadzenia, przede wszystkim na własne potrzeby, upraw ogrodniczych. Ogrody działkowe zlokalizowane są na obszarze miejskim Wroniek.

Zieleń cmentarna pełni funkcję publiczną o odrębnym charakterze. Zinventaryzowano cmentarz komunalny i katolicki na terenie Wroniek oraz cmentarze katolickie w miejscowościach Wartosław i Chojno.

Tabela 1. Powierzchniowy udział składowych zieleni publicznej doliny Warty w gminie Wronki

| Forma użytkowania | Powierzchnia [ha] |
|---------------------|-------------------|
| parki | 68,655 |
| ogródki | 22,965 |
| cmentarze | 4,856 |
| obiekty sportowe | 8,781 |
| powierzchnia ogółem | 105,257 |

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 6. Wykres przedstawiający procentowy udział składowych zieleni publicznej doliny Warty w gminie Wronki

Źródło: opracowanie własne.

Formy ochrony przyrody

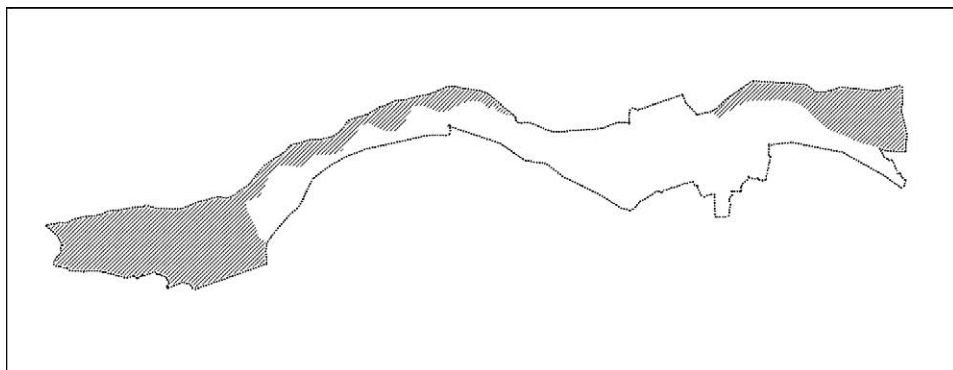
Największą powierzchniowo formą ochrony **przyrody** w granicach opracowanego Systemu Informacji Przestrzennej jest Obszar Chronionego Krajobrazu Puszcza Notecka utworzony na mocy uchwały nr IX/56/89 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pile z dnia 31 maja 1989 r. o łącznej powierzchni 61 448,61 ha.

Obszar włączono również do systemu sieci **Natura 2000** i nadano mu status OSO, czyli obszaru specjalnej ochrony ptaków (Dyrektywa Ptasia). W ostoi stwierdzono występowanie co najmniej 30 lęgowych gatunków ptaków wymienionych w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej. Obecność takich gatunków, jak kania czarna i ruda, bielik i rybołów, kwalifikuje ostoję do międzynarodowych ostoi ptaków.

Powierzchnia obszarów objętych ochroną w granicach omawianego fragmentu doliny Warty wynosi 1364,39 ha, co stanowi 45,44% powierzchni opracowania. Obszar Chronionego Krajobrazu Puszcza Notecka pokrywa zachodnią, północną (z wyjątkiem obszaru Wronek) i północno-wschodnią część SIP. Krajobrazowo teren ten cechuje się falisto-pagórkowatą rzeźbą (przeważają piaski wydmore) i stanowi jeden z największych w Europie kompleksów wydm śródlądowych. Lasy w większości tworzy sosna zwyczajna w postaci boru świeżego i suchego, o niskiej jakości.

Użytek ekologiczny to forma ochrony ekosystemów unikatowych w postaci zasobów genowych i typów środowisk. W bezpośrednim sąsiedztwie analizowanego obszaru istnieje jeden użytek ekologiczny w postaci bagna – Kacze Błota na terenie leśnictwa Lubowo, w obrębie ewidencyjnym Chojno. Powierzchnia całkowita użytku wynosi 4,57 ha i jest to enklawa zbiorowiska roślin bagiennych w postaci roślin turzycowych i sitowia leśnego z oczkiem wodnym otoczonym drzewostanem sosnowym (Mroczkiewicz, Trempler 1964).

Pomniki przyrody to pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska, o wysokiej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiętkowej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżnia-



Ryc. 7. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej formy ochrony przyrody – Obszar Chronionego Krajobrazu Puszcza Notecka

Źródło: opracowanie własne.

jącymi je wśród innych tworów. W obszarze SIP znajdują się następujące pomniki przyrody:

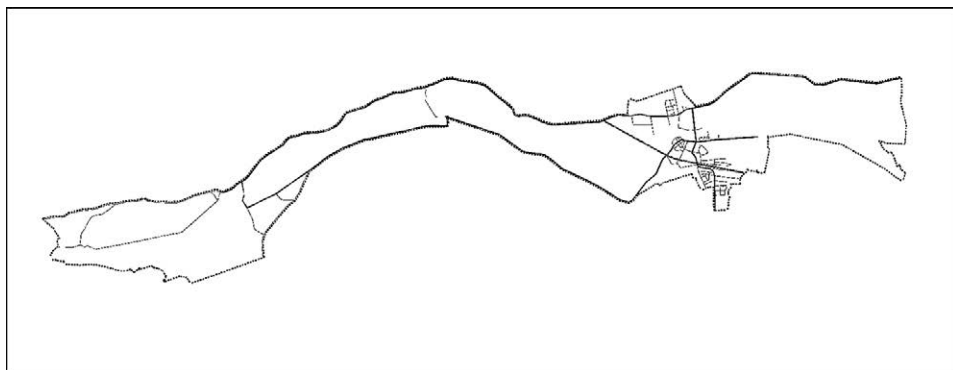
- dąb szypułkowy – Wronki, ul. Poznańska, rok ustanowienia – 1986;
- grupa drzew: lipa drobnolistna – Krasnobrzeg, przy drodze do promu na Warcie, rok ustanowienia – 1992;
- grupa dębów szypułkowych w parku wiejskim w Chojnie, rok ustanowienia – 1996.

Sieć komunikacyjna

Sieć komunikacyjna zlokalizowana w badanym fragmencie doliny Warty jest zróżnicowana. Znaczna część dróg jest nieutwardzona bądź gruntowo ulepszona (stabilizowana żuźlowa, cementowa lub za pomocą innego rodzaju stabilizatora). Nieutwardzona jest większość dróg dojazdowych do posesji, gospodarstw rolnych oraz pól uprawnych.

Sieć drogową na badanym obszarze charakteryzuje się małą koncentracją, z wyjątkiem Wronek i ich peryferii stanowiących główny węzeł komunikacyjny w Gminie Wronki. Położenie rzeki Warty wyznacza pewne tendencje w układzie komunikacyjnym. Główne drogi mają przebieg równoległy do biegu rzeki, co w dużej mierze spowodowane jest brakiem mostów poza Wronkami (fot. 2). We wsiach Chojno oraz Wartosław kursują promy (fot. 1). Drogi lokalne (w tym gruntowe) umożliwiają przemieszczanie się w obrębie mniejszych jednostek przestrzennych – wsi, osiedli, gospodarstw, często tworząc przy tym nieregularny system połączeń (fot. 3).

W granicach badanego obszaru dominują drogi o nawierzchni gruntowej, asfaltowej lub betonowej, spełniające wymogi współczesnej komunikacji. Stanowią one niewielki odsetek w ogólnej długości sieci dróg. W mieście nawierzchnię utwardzoną, w przeważającej części bitumiczną, ma 25 km, tj. 72,2%, wszystkich ulic.



Ryc. 8. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – sieć komunikacyjna

Źródło: opracowanie własne.



Fot. 1. Przeprawa promowa w miejscowości Chojno, widok na południe (fot. Bartosz Ławrynowicz)



Fot. 2. Most drogowy na rzece Warcie we Wronkach, widok na południe (fot. Bartosz Ławrynowicz)



Fot. 3. Wiadukt kolejowy nad drogą wojewódzką 182 we Wronkach, widok na północny wschód (fot. Bartosz Ławrynowicz)

Efektywność połączeń komunikacyjnych zależy przede wszystkim od parametrów technicznych drogi w tym – rodzaju zastosowanej nawierzchni. Stąd potrzeba ciągłego ulepszania i modernizowania dróg.

Przez teren badań z południowego wschodu na północny zachód przebiega linia kolejowa E59 Poznań–Szczecin o znaczeniu krajowym, na której odbywa się pasażerski i towarowy ruch kolejowy. Sieć kolejowa jest kolizyjna z drogami kołowymi, z wyjątkiem

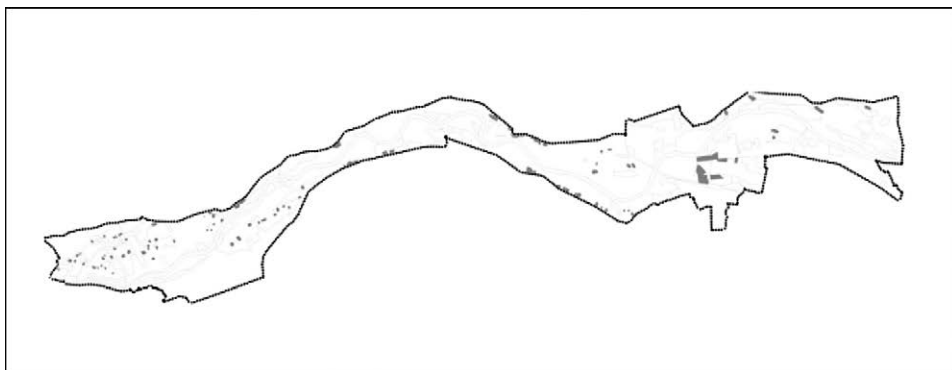
dwóch wiaduktów we Wronkach, co jest przyczyną częstego blokowania ruchu drogowego.

Podstawowy problem istniejącego układu komunikacyjnego Wronek sprowadza się do przebiegu poprzez obszar śródmieścia dwóch dróg krajowych, tj. drogi nr 182 (kierunek do Ujścia i Międzyzochodu) i nr 184 (kierunek Szamotuły).

Zabudowa zagrodowa

Zabudowa zagrodowa w obrębie badanego obszaru występuje na powierzchni 56,873 ha, co stanowi 14% ogółu powierzchni zabudowanej. Reprezentowana jest w większości przez jednorodne obiekty w postaci budynków mieszkalnych z cegły ceramicznej, nakrytych dachami dwuspadowymi, oraz przez budynki inwentarskie murowane z cegły ceramicznej, stodoły najczęściej murowane lub odeskowane.

Lokalizacja obszarów zabudowy zagrodowej wykazuje tendencję rozproszenia w przestrzeni. Pojedyncze działki sklasyfikowane jako zagrody przeważają w zachodniej i środkowej części obszaru, często zlokalizowane w ścisłym otoczeniu lasu (fot. 4), stanowią obiekty atrakcyjne rekreacyjnie. Widoczne i coraz bardziej



Ryc. 9. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – zabudowa zagrodowa

Źródło: opracowanie własne.

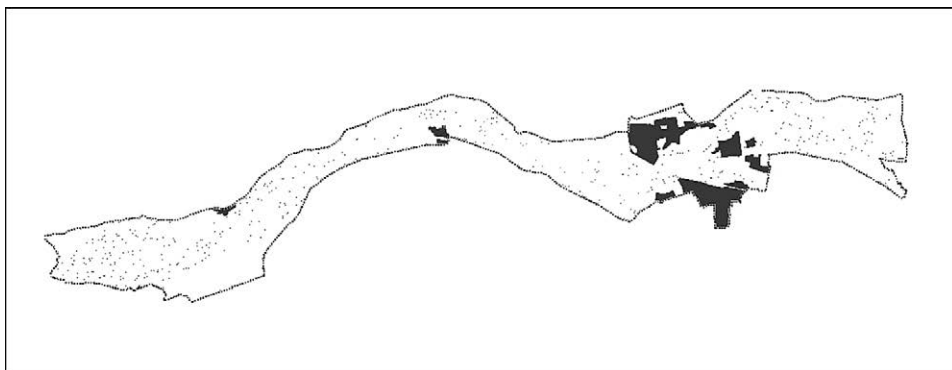
popularne jest tu zjawisko wykupu posesji razem z budynkiem mieszkalnym i budynkami inwentarskimi przez ludność miejską i adaptacja ich na obiekty rekreacyjno-wypoczynkowe. Wschodnia część obszaru cechuje się niewielką liczbą miejscowości, zagrody w większości rozproszone, ułożone są w lasach.



Fot. 4. Przykład zabudowy zagrodowej w osadzie Zdroje w okolicach wsi Chojno (fot. Bartosz Ławrynowicz)

Zabudowa mieszkaniowa

Tereny sklasyfikowane jako szeroko pojęte mieszkalnictwo zajmują 234,06 ha, co stanowi 8% badanej powierzchni, na której skupiają się wszelkie formy za-

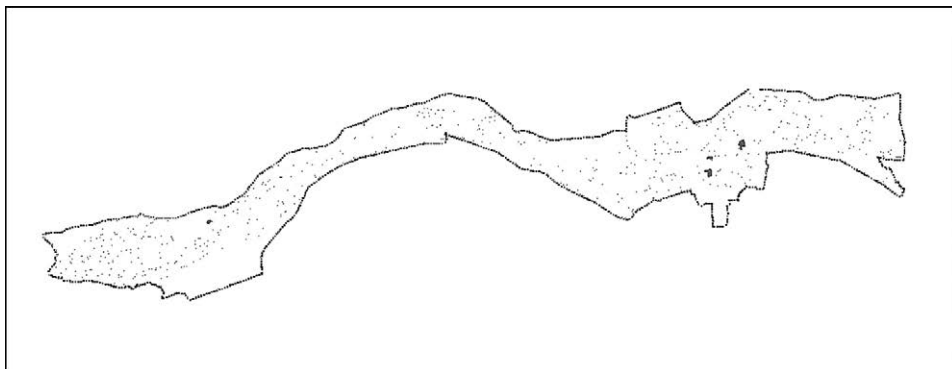


Ryc. 10. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – zabudowa mieszkaniowa

Źródło: opracowanie własne.

gospodarowania w postaci budynków mieszkalnych i niezbędnej infrastruktury wchodzącej w skład zabudowy mieszkaniowej.

Na obszarze badań zabudowa mieszkaniowa skupia się na terenach zurbanizowanych – Wronki, Wartosław, Chojno. We Wronkach przeważa zabudowa mieszkaniowa wolno stojąca w postaci domów jednorodzinnych, wielorodzinnych jednokondygnacyjnych oraz wielokondygnacyjnych, jak również zabudowa wielorodzinna w postaci blokowisk. Miejscowości Chojno i Wartosław mają zabudowę mieszkaniową, skupioną wokół centrum, na ogół w postaci domów jednorodzinnych jednokondygnacyjnych, często z użytkowym poddaszem, rzadziej wielokondygnacyjnych.



Ryc. 11. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – zabudowa usługowa

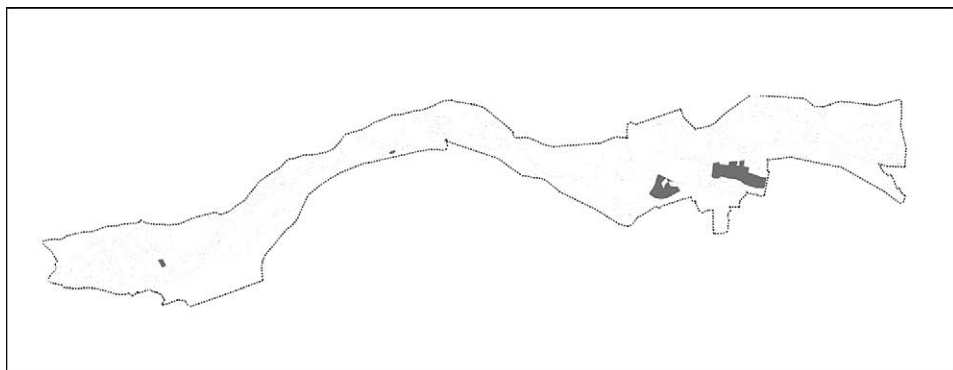
Źródło: opracowanie własne.

Zabudowa usługowa

Zabudowa, w której zlokalizowane są szeroko pojęte usługi, czyli działalność mająca na celu zaspokajanie potrzeb ludności, nie polegająca na wytwarzaniu dóbr materialnych, skupia się głównie w centrum Wronek oraz w centrum wsi Chojno.

Zabudowa przemysłowa

Warstwa ukazuje obszary pokryte zabudową przemysłową z funkcją produkcyjną. Powierzchnia zabudowy przemysłowej wynosi 69,911 ha, co stanowi 2,3% powierzchni opracowania, z czego większość skupia się w granicach Wronek. Użytkownikami terenów przemysłowych są zakłady produkcyjne, takie jak AMICA Wronki, Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego Zetpezet Sp. o.o. (fot. 5), Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego POMET WRONKI oraz mniejsze. Główne obszary przemysłowe zlokalizowane są w południowo-wschodniej i zachodniej części miasta.



Ryc. 12. Widok warstwy tematycznej Systemu Informacji Przestrzennej – zabudowa przemysłowa

Źródło: opracowanie własne.

Procentowy i powierzchniowy udział poszczególnych form zabudowania obszaru w ogólnej strukturze zabudowy przedstawiono na rycinie 13 oraz w tabeli 2.

Analiza zagospodarowania przestrzennego Wronek obrazuje współczesny stan, a zarazem potencjał gospodarczy miasta. W dolinie Warty, od źródeł do ujścia, znajdują się trzy miasta podobnej wielkości co Wronki (Międzychód, Puszczykowo, Skwierzyna), które stanowią znaczną wartość historyczno-urbanistyczną. Załączone materiały kartograficzne i fotograficzne ilustrują przyrodniczy i ekonomiczny zasób Wronek.

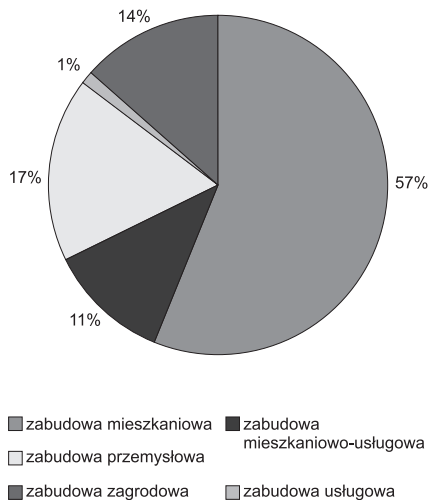
Tabela 2. Tabela przedstawiająca powierzchniową strukturę form zabudowy doliny Warty w gminie Wronki

| Funkcja zabudowy | Powierzchnia [ha] |
|-----------------------|-------------------|
| mieszkaniowa | 234,065 |
| mieszkaniowo-usługowa | 46,713 |
| usługowa | 69,911 |
| przemysłowa | 4,641 |
| zagrodowa | 56,873 |
| ogółem | 412,203 |

Źródło: opracowanie własne.



Fot. 5. Przykład zabudowy przemysłowej we Wronkach, widok w kierunku zachodnim na Zetpezet Sp. o.o. (fot. Bartosz Ławrynowicz)



Ryc. 13. Wykres przedstawiający procentowy udział poszczególnych form zabudowy doliny Warty w gminie Wronki

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Współczesne możliwości korzystania z danych przestrzennych takich jak mapy topograficzne, sozologiczne, hydrograficzne, zdjęcia lotnicze i opracowania specjalistyczne w postaci dokumentów planistycznych były podstawą do wykonania analizy stanu i stopnia zurbanizowania fragmentu doliny Warty na terenie miasta i gminy Wronki. Zastosowanie podejścia systemowego w postaci warstw tematycznych (SIP) dla przeprowadzonej analizy zagospodarowania przestrzennego, umożliwiło przedstawienie danych ilościowych (statystyk) o udziale poszczególnych rodzajów użytkowania terenu. Zilustrowanie tych zagadnień w postaci warstw tematycznych dało pogląd na procesy urbanizacyjne w dolinie Warty koło Wronek wskazując na dalsze świadczenia środowiska dla zagospodarowania przestrzennego.

Literatura

- Bartkowski T., 1970, *Wielkopolska i środkowe Nadodrze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kaczmarek L., Medyńska-Gulij B., 2007, *Źródła i metody pozyskiwania danych przestrzennych w badaniach środowiska przyrodniczego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Stacja Ekologiczna UAM w Jeziorach, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Kijowski A., Mania W., 2008, *Wykorzystanie zdjęć lotniczych i obrazów satelitarnych dla celów planowania przestrzennego w gminach powiatu poznańskiego*. [w:] T. Kaczmarek, A. Mizgajski (red.), *Powiat poznański. Jakość przestrzeni i jakość życia* Poznań, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 479–492.
- Krygowski B., 1961, *Geografia fizyczna Niziny Wielkopolskiej*, cz. 1, *Geomorfologia*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, Komitet Fizjograficzny, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Mroczkiewicz L., Trempler T., 1964, *Typy siedliskowe lasów w Polsce*, Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa, PWRiL, Warszawa.
- www.geoportal.gov.pl – infrastruktura węzłów Krajowej Infrastruktury Informacji Przestrzennych.
- www.stat.gov.pl – Główny Urząd Statystyczny – Portal Statystyki Publicznej.
- www.wronki.pl – strona Urzędu Gminy Wronki.

Summary

Spatial development of the selected section of the Warta near Wronki

The term of the current state of development of the area, an inventory of environmental resources and the areas under legal protection, allows the assessment of the dynamics and trends of urbanization in the Warta River Valley Municipality Wronki and to determine the degree of degradation of the environment, using created for this purpose Geographic Information System. Natural and economic resources of the valley section of the community Warta Wronki indicate the degree of use of the environment, which determines the spatial possibilities of what Warta illustration board is a synthetic fragment of the spatial development of the municipality Wronki in terms of thematic layers.

Key words: natural environment, spatial information systems, economics, urban planning

4. Turystyka i ochrona przyrody

Ewa Kacprzak

4.1. Rozwój agroturystyki w dolinie rzeki Warty

W artykule dokonano próby oceny poziomu rozwoju agroturystyki w dolinie Warty, uwzględniając warunki i czynniki determinujące rozwój agroturystyki w Polsce na początku XXI w. oraz poziom rozwoju krajowej agroturystycznej bazy noclegowej. Analizie poddano liczbę i rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych. Stwierdzono, że tempo wzrostu liczby gospodarstw agroturystycznych w poszczególnych gminach zlokalizowanych w dolinie Warty jest silnie zróżnicowane, a ich rozmieszczenie jest powiązane z walorami przyrodniczymi i antropogenicznymi najbliższej okolicy. W artykule przedstawiono też ofertę nadwarciańskich gospodarstw agroturystycznych i problemy związane z wiarygodną oceną jakości usług agroturystycznych, a także omówiono działalność organizacji agroturystycznych.

Słowa kluczowe: agroturystyka, agroturystyczna baza noclegowa, gospodarstwa agroturystyczne, organizacje agroturystyczne, Warta

Wstęp

Termin „agroturystyka”, zaczerpnięty z literatury zachodnioeuropejskiej, rozposzechnił się w polskich publikacjach naukowych oraz dokumentach urzędowych w latach 90. XX w. (Drzewiecki 2002, Kosmaczewska 2007, Wojciechowska 2009). Początkowo dość często agroturystykę utożsamiano z turystyką wiejską i pojęcia te stosowano zamiennie. Jednak już w połowie lat 90. ubiegłego wieku coraz więcej ekspertów było zdania, że agroturystyka jest pojęciem zdecydowanie „węższym” niż turystyka wiejska. Drzewiecki (2002) podkreśla, że agroturystyka jest „formą wypoczynku odbywającego się na terenach wiejskich o charakterze rolniczym, opartą o bazę noclegową i aktywności rekreacyjne związane z gospodarstwem rolnym lub równoważnym i jego otoczeniem (przyrodniczym, produkcyjnym i usługowym)”. Zdaniem Majewskiego (2003) agroturystyka to różne formy turystyki, które powiązane są z funkcjonującym gospodarstwem rolnym, przy czym produkcja roślinna i zwierzęca są ważniejszymi atrakcjami dla agroturystów. Z kolei Wojciechowska (2009) uszczegółowiła definicję „agroturystyki”, podkreślając, że jest to „forma turystyki wiejskiej stanowiąca specyficzne przedsięwzięcie turystyczne w funkcjonującym gospodarstwie rolnym, organizowane przez rodzinę rolniczą na bazie zasobów własnego gospodarstwa oraz walorów turystycznych okolicy, a także współpracy z lokalną społecznością, dla turystów

poszukujących ciszy i spokoju, zainteresowanych życiem i obyczajami wsi”. Przytoczone interpretacje pojęcia „agroturystyka” wskazują, że obecnie w polskiej literaturze nie ma powszechnie akceptowanej definicji. Jednak przeważa pogląd, że agroturystyka jest jedną z form turystyki wiejskiej, bezpośrednio związaną z funkcjonującym gospodarstwem rolnym⁶.

W Polsce wzrost zainteresowania agroturystyką (zarówno wśród rolników, jak i turystów) był związany z wprowadzeniem w 1989 r. zasad gospodarki rynkowej. Zmiana warunków gospodarowania, będąca wynikiem urynkowienia gospodarki i restrukturyzacji rolnictwa, przyczyniła się do znacznego spadku opłacalności produkcji rolniczej. Był on spowodowany przede wszystkim drastycznym wzrostem cen środków produkcji dla rolnictwa, spadkiem cen produktów rolniczych (także ich niestabilnością) oraz dezorganizacją systemu zbytu produktów rolnych. Sytuacja finansowa znacznej części gospodarstw rolniczych uległa pogorszeniu, co w efekcie zmusiło ludność rolniczą do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów, które umożliwiłyby utrzymanie lub polepszenie dotychczasowego poziomu życia. Niektórzy rolnicy, dysponujący odpowiednimi zasobami mieszkaniowymi, decydowali się na prowadzenie działalności agroturystycznej. Chęć uzyskania dodatkowego dochodu to zazwyczaj główny motyw inicjowania działalności agroturystycznej (por. Łejmel 2001, Kosmaczewska 2007). Tego typu inicjatywy doskonale „wpisywały się” w intensywnie wdrażaną już w pierwszych latach transformacji koncepcję wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Jednak początkowo w rozwoju agroturystyki pokładano zbyt wielkie nadzieje – miała w wydatny sposób przyczynić się do aktywizacji społeczno-gospodarczej terenów wiejskich, szczególnie tych zagrożonych marginalizacją. Po stosunkowo krótkim okresie euforii na działalność agroturystyczną spojrzano bardziej racjonalnie. Obecnie agroturystykę uważa się za istotny, lecz nie zawsze najważniejszy, kierunek dywersyfikacji gospodarstw rolnych i obszarów wiejskich (m.in. Kłodziński 2001, Kozak 2006, Sznajder, Przezbórska 2006). Z pewnością agroturystyka podnosi poziom dochodów w agrogospodarstwach i daje „zupełnie nowe możliwości użytkowania przestrzeni wiejskiej, zabudowań rolniczych, lokalnej infrastruktury” (Sikorska, Kajszczyk 2001), lecz należy sobie zdawać sprawę, że zając się nią może jedynie część rolników. Rozwój agroturystyki determinowany jest różnorodnymi czynnikami. Wśród najważniejszych wymienić można: walory środowiska przyrodniczego, zasoby kulturowe danego obszaru, dostęp do infrastruktury turystycznej, uregulowania prawne⁷ oraz potencjał osób zajmujących się agroturystyką (np. pre-

⁶ W literaturze zagranicznej stosowane są różnorodne terminy określające działalność turystyczną prowadzoną na obszarach wiejskich, np. rural tourism, villag tourism, farm tourism, Urlaub auf dem Bauernhof, agritourism, a ich zakres pojęciowy jest silnie zróżnicowany. Istnieją także liczne ujęcia definicji „agroturystyki”. W niektórych krajach pojęcie „agroturystyka” nie odnosi się tylko i wyłącznie do wypoczynku w funkcjonującym gospodarstwie rolnym, lecz pojmowane jest szerzej. Wszelchstronną analizę terminologiczną związaną z pojęciem „agroturystyka” przedstawiła w swojej pracy Wojciechowska (2009).

⁷ W Polsce nie istnieją akty prawne odnoszące się wyłącznie do agroturystyki, lecz stosuje się przepisy regulujące zasady działalności w ramach turystyki. Pierwsze uregulowania prawne pojawiły się w latach 90. XX w. Stworzono przepisy zachęcające do prowadzenia gospodarstwa agroturystycznego przez rolników (np. możliwość zwolnienia z podatku dochodowego i rejestracji działalności go-

dyspozycje i umiejętności prowadzenia działalności o charakterze turystycznym, możliwości finansowe, zasoby mieszkaniowe). Współcześnie, aby odnieść sukces, prowadząc gospodarstwo agroturystyczne (mieć klientów i satysfakcjonujące dochody), nie wystarcza zapewnienie turystom noclegów, ważne są także agroatrakcje. Nieprzeciętne walory środowiska przyrodniczego, liczne atrakcje kulturowe, pozytywnie nastawione do agroturystyki władze lokalne, dobre przygotowanie rolnika do świadczenia usług agroturystycznych w połączeniu z zasobami gospodarstwa rolnego ułatwiają przygotowanie interesującej oferty dla agroturystów.

Osoby decydujące się na pobyt w gospodarstwie agroturystycznym są zazwyczaj mieszkańcami miast. Agroturystyka daje im możliwość wypoczynku w warunkach odmiennych od tych, w których funkcjonują na co dzień (m.in. możliwość poznania stylu życia na wsi i pracy w gospodarstwie rolnym). Z oferty agroturystycznej najczęściej korzystają całe rodziny, szczególnie te posiadające dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym (szkoła podstawowa). Wypocznikiem w gospodarstwach agroturystycznych zainteresowane są też osoby w wieku poprodukcyjnym. Z reguły są to dziadkowie odpoczywający wspólnie z wnukami⁸. Agroturystki podkreślają, że wyjeżdżając do gospodarstwa agroturystycznego, przede wszystkim chcą odpocząć od zgiełku i nerwowości codziennego życia. Decydując się na usługi agroturystyczne, kierują się też względami ekonomicznymi (cena oferty agroturystycznej) oraz możliwością kontaktu z atrakcyjnym środowiskiem przyrodniczym.

Rozwój bazy agroturystycznej w Polsce na początku XXI w.

W Polsce pod koniec XX i w pierwszych latach XXI w. systematycznie wzrastała liczba obiektów agroturystycznych. Potwierdzają to zarówno dane GUS, Instytutu Turystyki w Warszawie, ośrodków doradztwa rolniczego, jak i materia-

spodarczej, jeśli liczba wynajmowanych pokoi nie przekracza 5; uproszczono formalności związane z rozpoczęciem i prowadzeniem działalności agroturystycznej), jednak eksperci nie są jednoznaczni w ocenie uwarunkowań prawnych z zakresu agroturystyki (por. Drzewiecki 2002, Raciborski 2003, Kozak 2006). Zazwyczaj wśród zalet funkcjonujących uregulowań wymienia się: stworzenie zachęty do podjęcia działalności pozarolniczej (świadczenie usług agroturystycznych) przez rolników oraz zminimalizowanie obciążeń fiskalnych i organizacyjnych przy prowadzeniu gospodarstwa agroturystycznego. Natomiast wśród mankamentów akcentuje się: ograniczanie rozmiaru działalności i rodzaju świadczonych usług, nieprzestrzeganie zasad konkurencji (gospodarstwa agroturystyczne funkcjonujące na obszarach wiejskich są uprzywilejowane w stosunku do tych położonych w granicach administracyjnych miast np. w zakresie pozyskiwania unijnych środków finansowych na rozwój działalności) oraz niejednoznaczny i niejasny sposób formułowania przepisów. Niezależnie od liczby wynajmowanych pokoi do obowiązków osoby prowadzącej gospodarstwo agroturystyczne należy zgłoszenie agrogospodarstwa do ewidencji innych obiektów świadczących usługi hotelarskie prowadzonej przez wójta (burmistrza lub prezydenta). Gospodarstwo musi znaleźć się w ewidencji jednostki administracyjnej, w której jest zlokalizowane. Ponadto gospodarstwa agroturystyczne muszą przestrzegać wymagań sanitarnych, przeciwpożarowych oraz innych (są one określone odrębnymi przepisami).

⁸ Ocenę popytu na usługi agroturystyczne w Polsce zawierają m.in. prace *Agroturystyka i usługi towarzyszące* (2005), Balińskiej (2002), Drzewieckiego (2002), Zarebskiego (2006).

ły udostępniane przez organizacje agroturystyczne. Niestety nie jest możliwe przedstawienie wszechstronnej i rzetelnej oceny rozwoju bazy agroturystycznej w ujęciu dynamicznym, gdyż nie ma porównywalnych danych. Żadna instytucja nie prowadziła pełnej ewidencji obiektów agroturystycznych. Dopiero od 2004 r. rolnicy będący właścicielami gospodarstw agroturystycznych zobowiązani są do rejestracji swojej działalności w urzędzie gminy⁹. Gospodarstwo agroturystyczne wpisywane jest do ewidencji innych obiektów, w których świadczone są usługi hotelarskie. Jednak nadal informacje statystyczne dotyczące agroturystyki są niepełne. Zdarza się, że dane gminne są nieaktualne ze względu na opieszale wypełnianie obowiązków administracyjnych przez niektórych właścicieli gospodarstw agroturystycznych (gospodarstwo działa, ale nie jest wpisane do ewidencji; brak informacji o rezygnacji ze świadczenia usług agroturystycznych). Trzeba też pamiętać, że część obiektów określających się mianem gospodarstw agroturystycznych z agroturystyką ma niewiele wspólnego, np. nie są to czynne gospodarstwa rolne, zbyt duża skala działalności turystycznej itp.¹⁰ Zdając sobie sprawę z tych „niedoskonałości”, w artykule wykorzystano materiały z kilku źródeł – dane udostępniane przez GUS, Instytut Turystyki w Warszawie, Polską Federację Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne” oraz informacje zebrane ze stron internetowych gospodarstw agroturystycznych i organizacji agroturystycznych.

W latach 2000–2007, według Instytutu Turystyki w Warszawie, odnotowano blisko 52-procentowy wzrost obiektów agroturystycznych i niemal 70-procentowy wzrost oferowanych w nich miejsc noclegowych (tab. 1). Równocześnie zwiększała się średnia liczba miejsc noclegowych w kwaterach agroturystycznych – z 9 w 2000 r. do 10 w 2009 r. Informacje podawane przez GUS wydają się заниżone, lecz mimo to potwierdzają przedstawione tendencje w rozwoju polskiej bazy agroturystycznej. W latach 2002–2009, według statystyki publicznej, liczba gospodarstw agroturystycznych wzrosła z 4,8 tys. do 5,5 tys. (o 14,6%). Przybyło też miejsc noclegowych – w 2002 r. oferowano agroturystom 53,2 tys. miejsc, a siedem lat później ponad 57 tys. (wzrost o 7,3%). Zazwyczaj gospodarstwo dysponowało 10 miejscami noclegowymi znajdującymi się w 5 pokojach.

Rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych jest w Polsce bardzo nierównomierne. Największą bazą agroturystyczną dysponują województwa: małopolskie i podkarpackie (ryc. 1). Niezmiennie, od lat 90. XX w., niewielka liczba obiektów agroturystycznych funkcjonuje w województwach: opolskim, łódzkim i lubuskim.

Na rozmieszczenie gospodarstw wpływa wiele czynników. Z pewnością do najważniejszych należy zaliczyć: występowanie unikatowych walorów przyrodniczych (w tym szczególnie najbardziej popularnych prawnych form ochrony przyrody – parków narodowych i krajobrazowych¹¹) i atrakcji turystycznych o cha-

⁹ Stało się to na mocy ustawy z dnia 29.08.1997 r. o usługach turystycznych z późniejszymi zmianami (Dz.U. z 2004 r. nr 223, poz. 2268) oraz rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19.08.2004 r. w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie (Dz.U. 2006 r. nr 22 poz. 169).

¹⁰ Niski stopień kontroli, atrakcyjne przepisy podatkowe powodują, że niektórzy właściciele obiektów turystycznych zlokalizowanych na obszarach wiejskich „podszycją się” pod agroturystykę.

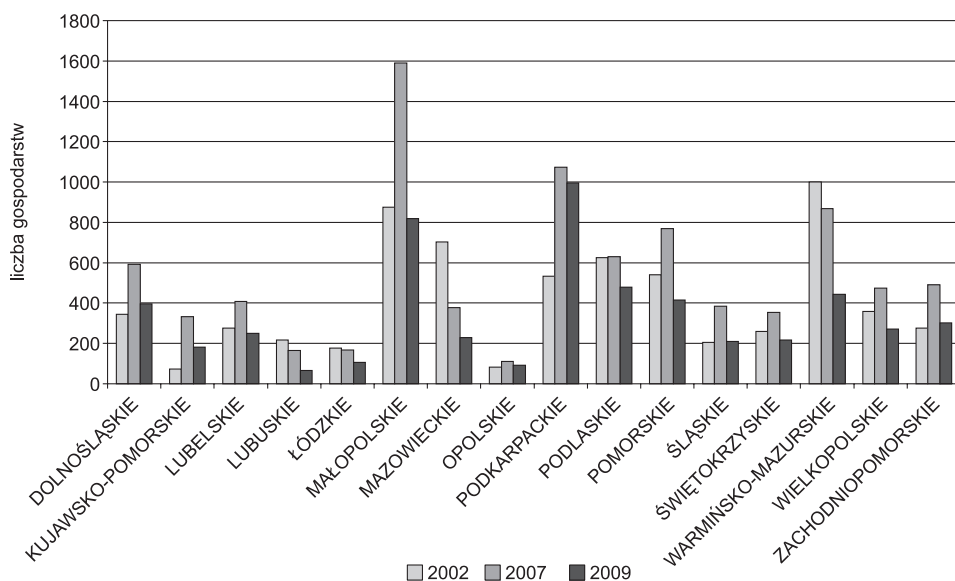
¹¹ Warto przytoczyć opinię Ramotowskiej (2006), która w ekspertyzie zamieszczonej na stronie Mini-

Tabela 1. Rozwój bazy agroturystycznej w Polsce w latach 2000–2009

| Lata* | Obiekty | | Miejsca noclegowe | | Średnia liczba miejsc noclegowych w obiekcie |
|-------|---------|-----------|-------------------|-----------|--|
| | Liczba | 2000=100% | Liczba | 2000=100% | |
| 2000 | 5790 | 100,0 | 51,6 | 100,0 | 8,9 |
| 2002 | 6060 | 104,7 | 53,2 | 103,1 | 8,8 |
| 2005 | 6550 | 113,1 | 64,1 | 124,2 | 9,8 |
| 2006 | 7450 | 128,7 | 72,2 | 139,9 | 9,7 |
| 2007 | 8790 | 151,8 | 87,1 | 168,8 | 9,9 |
| 2009 | 5473 | 94,5 | 57,1 | 110,7 | 10,4 |

*dane z lat 2000–2007 pochodzą z Instytutu Turystyki w Warszawie, 2009 r. – GUS

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych w pracy Janusiewicza i Byszewskiej-Dawidek (2010).

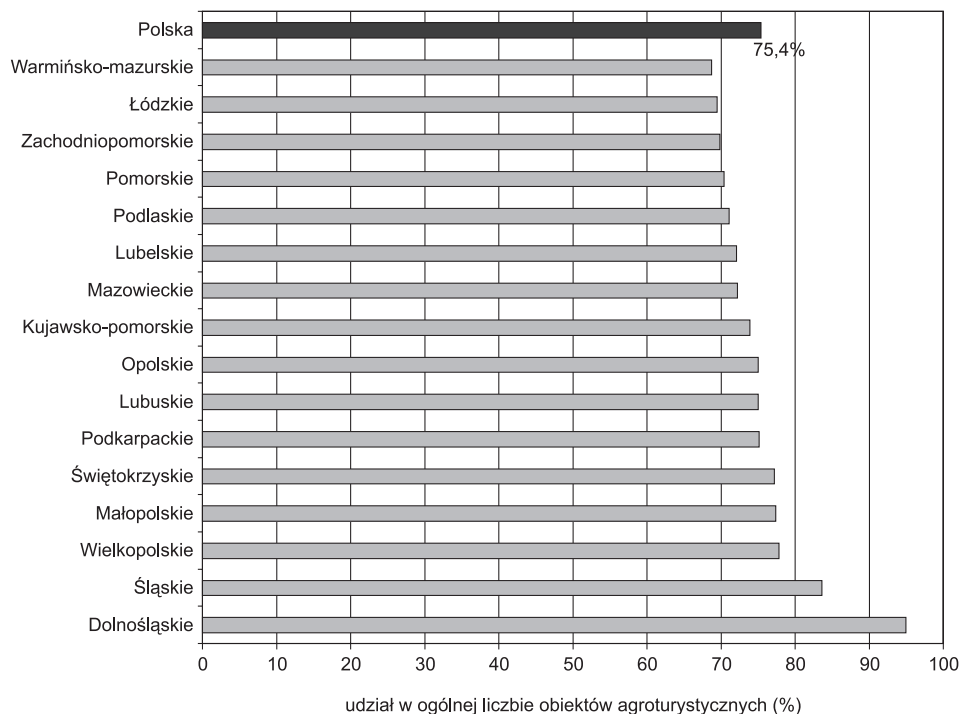


Ryc. 1. Liczba obiektów agroturystycznych w Polsce w latach 2002, 2007, 2009 (wg województw)

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych w pracach Legienisa (2002), Janusiewicza i Byszewskiej-Dawidek (2010) oraz na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

rakterze antropogenicznym (m.in. zabytki, folklor) oraz stopień przekształcenia środowiska przyrodniczego.

sterstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi stwierdziła: „W skali całego Podlasia tradycje działalności agroturystycznej są dość zróżnicowane – zdeterminowane głównie odległością od wiodących atrakcji. Najwcześniej agroturystyka zaczęła się rozwijać w Białowieży (z racji istnienia najstarszego Parku Narodowego). Na niektórych zaś obszarach Podlasia – pozbawionych zarówno naturalnych, jak i sztucznie wykreowanych na potrzeby rynku atrakcji – wciąż jest w stadium początkowym”.



Ryc. 2. Całoroczne obiekty agroturystyczne w Polsce w 2007 r. (wg województw)

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

Turyści wypoczywający w polskich gospodarstwach agroturystycznych zazwyczaj korzystają z pokoi gościnnych. Znacznie rzadziej proponuje im się wypoczynek w samodzielnych mieszkaniach czy też tzw. domach wakacyjnych. Takie proporcje występowały pod koniec ubiegłego wieku (Sikorska, Kajszczyk 2000) i utrzymują się również współcześnie (Kosmaczewska 2007, analiza ofert gospodarstw agroturystycznych prezentowanych na stronie Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne” www.agroturystyka.pl). Coraz częściej właściciele gospodarstw agroturystycznych decydują się na prowadzenie działalności przez cały rok. W 2007 r. funkcjonowało ponad 75% całorocznych gospodarstw agroturystycznych¹² (ryc. 2). Pod tym względem bardzo korzystnie wyróżniają się województwa śląskie i dolnośląskie, w których ponad 80% bazy agroturystycznej ma charakter całoroczny.

Standard usług oferowanych przez gospodarstwa agroturystyczne jest bardzo zróżnicowany. Zgodnie z obowiązującymi wymogami prawnymi każde gospodarstwo świadczące usługi agroturystyczne musi spełniać minimalne wymagania stawiane tzw. innym obiektom, w których świadczone są usługi hotelarskie¹³.

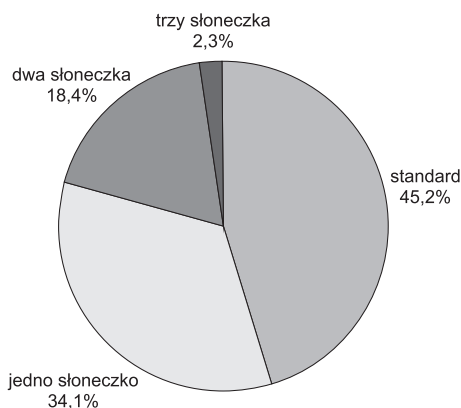
¹² W 2009 r., według danych GUS, agrokwatery całoroczne stanowiły 76% całej bazy agroturystycznej.

¹³ Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19.08.2004 r. w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie (Dz.U. z 2006 r. nr 22, poz. 169).

Ponadto mogą one poddać się ocenie w ramach kategoryzacji obiektów Wiejskiej Bazy Noclegowej przeprowadzanej przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne” (PFTW „GG”) skupiającą regionalne i lokalne stowarzyszenia agroturystyczne. Kategoryzacja jest dobrowolna, lecz odpłatna. W przypadku oceny 5 pokoi (gościnnych, grupowych) lub 2 samodzielnych jednostek mieszkaniowych (mieszkania i domy wakacyjne) członek organizacji agroturystycznej zrzeszonej w PFTW „GG” zapłaci 350 zł, a osoba niezrzeszona – 700 zł¹⁴. Od 2008 r. uzyskana kategoria jest ważna przez 4 lata (wcześniej 2 lata), a osoby zrzeszone w stowarzyszeniach należących do PFTW „GG” mogą starać się o jednorazowe przedłużenie rekomendacji na kolejne 2 lata. Konieczne jest wówczas zapłacenie 150 zł (w tym 100 zł – PFTW „GG”, 50 zł – rodzime stowarzyszenie) oraz uzyskanie pisemnej opinii wydanej przez prezesa stowarzyszenia, w którym gospodarstwo jest zrzeszone, lub inspektora posiadającego uprawnienia do przeprowadzania kategoryzacji.

Zgodnie z zasadami kategoryzacji pokoje gościnne i samodzielne jednostki mieszkalne (SJM) mogą uzyskać jedną z czterech kategorii: standard, jedno słoneczko, dwa słoneczka bądź też trzy słoneczka, a pokoje grupowe i przyzagrodowe pola namiotowe wyłącznie kategorię standard.

W 2009 r. w Polsce aktualną kategoryzację miało zaledwie 810 gospodarstw agroturystycznych. Ponad 45% z nich uzyskało kategorię najniższą – standard. Ofertę zaledwie 2,3% agrogospodarstw uznano za spełniającą wymogi stawiane najwyższej kategorii i otrzymały one trzy słoneczka (ryc. 3). Nie ulega wątpliwości, że standard bazy agroturystycznej systematycznie się poprawia, jednak niewielkie zainteresowanie kategoryzacją osób świadczących usługi agroturystyczne sprawia, że turysta ma nadal duże trudności z jednoznacznym określeniem poziomu oferty agroturystycznej.



Ryc. 3. Struktura skategoryzowanych kwater agroturystycznych w Polsce w 2009 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie PFTW „GG” www.agroturystyka.pl.

¹⁴ Jeśli oceniana baza jest bardziej rozbudowana, to za każdy pokój powyżej 5 pokoi lub 2 SJM (samodzielne jednostki mieszkalne) należy zapłacić 20 zł. Niższe opłaty ponoszą osoby posiadające agrogospodarstwa w województwie małopolskim, które dofinansowuje kategoryzację (por. www.agroturystyka.pl)

Poziom rozwoju agroturystyki w dolinie rzeki Warty

Rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych

Z roku na rok przybywało gospodarstw agroturystycznych w dolinie Warty, lecz proces ten nie przebiegał jednakowo we wszystkich jednostkach administracyjnych, przez które przepływa rzeka Warta (ryc. 4, tab. 2). W 2007 r. tego typu gospodarstwa znajdowały się w 48 jednostkach – niespełna 46% ogółu jednostek zlokalizowanych wzdłuż biegu Warty. Na ich terenie funkcjonowało 208 gospodarstw świadczących usługi agroturystyczne. Rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych było bardzo silnie zróżnicowane przestrzennie. Sporadycznie dysponowano większą bazą agroturystyczną – jedynie 12 gmin miało na swoim terenie więcej niż 5 gospodarstw agroturystycznych. Najintensywniej agroturystyka rozwijała się w gminie Międzychód (województwo wielkopolskie), gdzie usługi agroturystyczne świadczyło 29 gospodarstw rolnych. Warto wyróżnić również gminę Olsztyn (województwo śląskie), w której działalność prowadziło 14 gospodarstw agroturystycznych. Do grupy gmin cechujących się dużą liczbą gospodarstw agroturystycznych (9) zaliczyć należy także: Kramsk, Sieraków i Wronki położone w województwie wielkopolskim, Osjaków i Pęczniew w województwie łódzkim oraz Włodowice w województwie śląskim.

Bezspornie rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych w dolinie Warty było w bardzo dużym stopniu powiązane z walorami przyrodniczymi i antropogenicznymi najbliższej okolicy (ryc. 4). Najwięcej gospodarstw agroturystycznych funkcjonowało w gminach bardzo atrakcyjnych zarówno pod względem krajobrazowym, jak i przyrodniczym, co zazwyczaj było potwierdzone istnieniem prawnych form ochrony przyrody.

Warto wspomnieć, że gminy Międzychód i Sieraków położone są w obrębie Pojezierza Sierakowsko-Międzychodzkiego oraz utworzonego w 1991 r., ze względu na ochronę krajobrazu połodowcowego, Sierakowskiego Parku Krajobrazowego. Cechują je rozległe tereny leśne zajmujące ponad połowę ich ogólnej powierzchni (Sieraków – ok. 60%, Międzychód – 51%) oraz liczne jeziora (Sieraków – ok. 40 jezior powyżej 1 ha, Międzychód – 52 jeziora o łącznej powierzchni ponad 710 ha¹⁵). Również położoną w sąsiedztwie gminę Wronki wyróżnia bardzo wysoki wskaźnik lesistości – 63% powierzchni gminy porastają lasy, co jest związane (podobnie jak w gminach Międzychód i Sieraków) z występowaniem Puszczy Noteckiej.

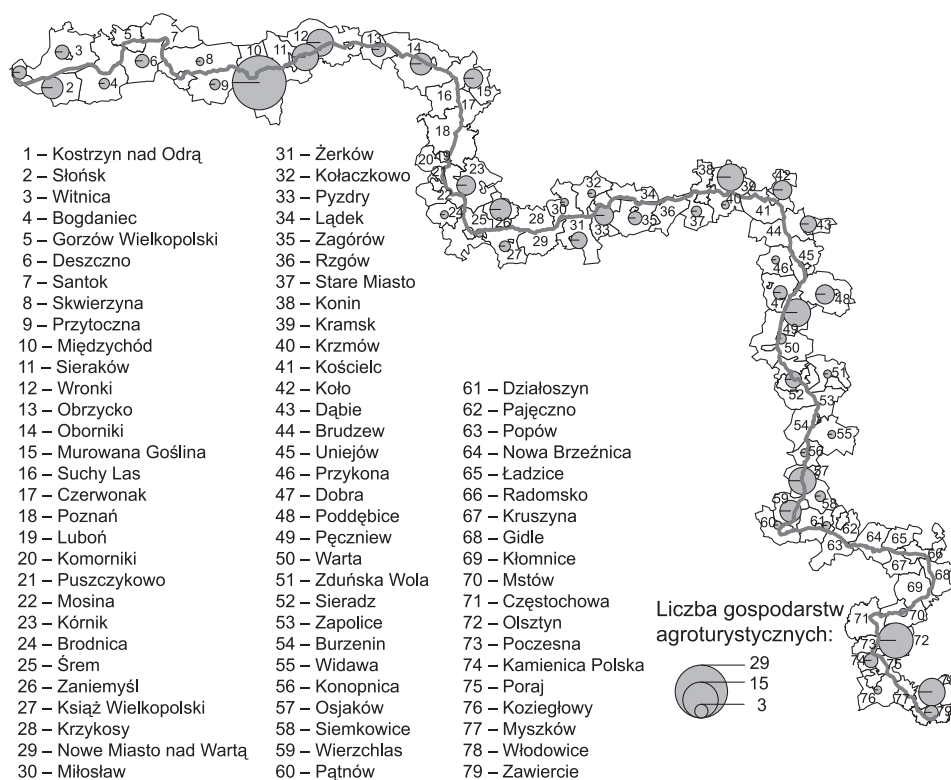
Rozwój agroturystyki w odcinku źródłowym Warty – gminy Olsztyn i Włodowice – jest przede wszystkim związany z walorami krajobrazowymi Jury Krakowsko-Częstochowskiej, bliskością Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd i stale rozbudowywaną infrastrukturą turystyczną. Wypoczywający na tym obszarze mają możliwość uprawiania m.in. wspinaczki skałkowej, paralotniarstwa, korzystania

¹⁵ Udział wód w strukturze użytkowania ziemi w gminie Sieraków wynosi 8%, a w gminie Międzychód kształtuje się na poziomie około 4%.

z sieci szlaków turystycznych pieszych, rowerowych i konnych (w tym ze szlaków: Nordic Walking „Trasa Krajobrazów Jurajskich”, Orlich Gniazd, Warowni Jurajskich, Architektury Drewnianej itd). Ponadto atrakcyjność turystyczną tego obszaru podnoszą sztuczne zbiorniki wodne (np. w miejscowościach Włodowice i Rudniki).

Turystów odwiedzających gospodarstwa agroturystyczne w gminie Osjaków (województwo łódzkie) przyciąga Osjakowski Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy. Ochroną objęto w nim fragment doliny środkowej Warty będący ostoją ptactwa wodno-błotnego i rzadko współcześnie występujących zbiorowisk roślin, np. nadrzeczne zarośla wiklinowe. W tej gminie wskaźnik lesistości przekracza średnią krajową (29%) i wynosi 36%.

Korzystne dla agroturystyki warunki przyrodnicze ma także gmina Pęczniew. Duże kompleksy leśne (wschodnia część gminy), zbiornik retencyjny Jeziorsko, Nadwarciański Obszar Chronionego Krajobrazu¹⁶ oraz stawy rybne umożliwia-



Ryc. 4. Gospodarstwa agroturystyczne w dolinie Warty w 2007 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwaterny/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

¹⁶ W granicach Nadwarciańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu znajduje się ponad 50% obszaru gminy Pęczniew.

Tabela 2. Agroturystyka w wybranych gminach doliny Warty w 2007 r.

| Gmina | Województwo | Liczba gospodarstw | | | | | | Liczba miejsc noclegowych | | | | | |
|------------------|---------------|--------------------|-------|--------|-------|--------|-------|---------------------------|-------|--------|-------|--------|------|
| | | ogółem | | | w tym | | | ogółem | | | w tym | | |
| | | liczba | % | liczba | % | liczba | % | liczba | % | liczba | % | liczba | % |
| Międzychód | wielkopolskie | 29 | 100,0 | 0 | 0,0 | 257 | 100,0 | 257 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Olsztyn | śląskie | 14 | 85,7 | 2 | 14,3 | 172 | 91,9 | 158 | 91,9 | 14 | 8,9 | 14 | 8,9 |
| Kramsk | wielkopolskie | 9 | 100,0 | 0 | 0,0 | 81 | 100,0 | 81 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Osjaków | łódzkie | 9 | 44,4 | 5 | 55,6 | 65 | 66,2 | 43 | 66,2 | 22 | 51,2 | 22 | 51,2 |
| Pęczniew | łódzkie | 9 | 55,6 | 4 | 44,4 | 122 | 63,1 | 77 | 63,1 | 45 | 58,4 | 45 | 58,4 |
| Sieraków | wielkopolskie | 9 | 88,9 | 1 | 11,1 | 112 | 92,9 | 104 | 92,9 | 8 | 7,7 | 8 | 7,7 |
| Włodowice | śląskie | 9 | 100,0 | 0 | 0,0 | 122 | 100,0 | 122 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Wronki | wielkopolskie | 9 | 100,0 | 0 | 0,0 | 89 | 100,0 | 89 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Oborniki | wielkopolskie | 6 | 83,3 | 1 | 16,7 | 71 | 93,0 | 66 | 93,0 | 5 | 7,6 | 5 | 7,6 |
| Słońsk | lubuskie | 6 | 100,0 | 0 | 0,0 | 44 | 100,0 | 44 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Wierzchnas | łódzkie | 6 | 100,0 | 0 | 0,0 | 56 | 100,0 | 56 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Zaniemyśl | wielkopolskie | 6 | 100,0 | 0 | 0,0 | 50 | 100,0 | 50 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Koło | wielkopolskie | 5 | 60,0 | 2 | 40,0 | 38 | 68,4 | 26 | 68,4 | 12 | 46,2 | 12 | 46,2 |
| Mosina | wielkopolskie | 5 | 100,0 | 0 | 0,0 | 65 | 100,0 | 65 | 100,0 | 0 | 0,0 | 0 | 0,0 |
| Murowana Goślina | wielkopolskie | 5 | 60,0 | 2 | 40,0 | 82 | 73,2 | 60 | 73,2 | 22 | 36,7 | 22 | 36,7 |
| Poddębice | łódzkie | 5 | 60,0 | 2 | 40,0 | 38 | 57,9 | 22 | 57,9 | 16 | 72,7 | 16 | 72,7 |
| Pyzdry | wielkopolskie | 5 | 100,0 | 0 | 0,0 | 50 | 78,0 | 39 | 78,0 | 11 | 28,2 | 11 | 28,2 |

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=> agroturystyka.

ją przygotowanie ciekawej oferty dla osób wypoczywających w gospodarstwach agroturystycznych.

Odmierna sytuacja wystąpiła w wielkopolskiej gminie Kramsk, gdzie rozwój agroturystyki jest przede wszystkim związany z obsługą pielgrzymów zmierzających do znanego sanktuarium maryjnego w Licheniu (gmina Ślesin). Obiekty agroturystyczne wzbogacają lokalną bazę noclegową, przyjmując kilku- lub kilkunastoosobowe grupy turystów (najczęściej rodziny). Warto wspomnieć, że ze względu na uruchomienie odkrywki węgla brunatnego „Drzewce” działalność agroturystyczna może być prowadzona jedynie na części obszaru gminy Kramsk.

Oceniając poziom rozwoju agroturystyki w dolinie Warty, należy podkreślić, że proces powstawania gospodarstw agroturystycznych przebiega znacznie szybciej na terenach cechujących się nieprzeciętnymi walorami przyrodniczymi. Tam też obserwuje się obecnie największe koncentracje gospodarstw świadczących usługi agroturystyczne. Turyści, decydujący się na wypoczynek w gospodarstwie agroturystycznym, cenią możliwość bliskiego kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym. Warto wspomnieć, że preferują tereny atrakcyjne pod wieloma względami – szczególnie te dysponujące urozmaiconą rzeźbą terenu, rozległymi kompleksami leśnymi i zbiornikami wodnymi umożliwiającymi kąpiele, wędkowanie i inne „wodne atrakcje”. Walory rzeki Warty nie wystarczą, aby w jej pobliżu agroturystyka rozwijała się na większą skalę. W znacznej mierze decyduje o tym uboga nadrzeczna infrastruktura turystyczna. Nadal zbyt mało jest nad Wartą profesjonalnie przygotowanych i dobrze utrzymanych terenów do uprawiania różnych form turystyki wodnej (np. pomosty, mariny), pieszej, rowerowej czy konnej (np. punkty widokowe, ścieżki edukacyjne, miejsca do biwakowania). Szczególnie martwi niedorozwój infrastruktury umożliwiającej rozwój na Warcie turystycznej żeglugi śródlądowej (np. statki wycieczkowe), wędkarstwa, kajakarstwa czy żeglarstwa. Wprawdzie w ostatnich kilku latach wzrosła liczba inicjatyw mających na celu pełniejsze wykorzystanie walorów tego szlaku wodnego, jednak nie zawsze dochodzi do realizacji planowanej inwestycji¹⁷. W efekcie w 2009 r. na Warcie funkcjonowały zaledwie cztery przystanie:

- Marina Łąd w gminie Łądek, którą wybudowano w latach 2003–2004; do dyspozycji turystów przeznaczono m.in. basen portowy, nabrzeże, pomosty pływające (16 miejsc do cumowania), tawernę, zaplecze sportowe (w tym boisko do gry w bule, tor łuczniczy); organizowane są również rejsy katamaranem i krótkie spływy kajakowe po Warcie¹⁸;
- przystań dla łodzi motorowych w Śremie; uruchomiona w 2009 r. z inicjatywy stowarzyszenia skupiającego sympatyków sportów motorowodnych „Wodniacy Śrem”; oferuje: miejsce do cumowania, dostęp do węzła sanitarnego, wody

¹⁷ Od kilku lat dyskutuje się w Poznaniu o „otwarcie na Wartę”, którego jednym z elementów miałyby być budowa mariny. Niestety do realizacji tego pomysłu nie doszło.

¹⁸ Marinę Łąd uznano w 2004 r. za najlepszy obiekt turystyki aktywnej w województwie wielkopolskim w kategorii „Turystyka Wodna” (konkurs Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej, „Głos Wielkopolskiego” i Urzędu Marszałkowskiego), a rok później zdobyła nagrodę Przyjaznego Brzegu przyznawaną przez Zarządy Główne PZŻ i PTTK (www.marinalad.pl/index.htm).

i prądu oraz miejsce do biwakowania (ławki, miejsce przygotowane do grilowania)¹⁹;

- przystań Stobnica (gmina Oborniki) oferująca cumowanie przy pomoście pływającym i betonowych pachołkach, dostęp do węzła sanitarno-higienicznego oraz teren przygotowany do biwakowania (pole namiotowe, miejsce na ognisko i grilla, wiaty);
- przystań Chorzępowo w gminie Sieraków, która działa w ramach gospodarstwa agroturystycznego (można korzystać z: pomostu oraz noclegów – 2 pokoi, kuchni, łazienki, rowerów, łódki, wędzarni, grilla).

Miejsca te różnią się zarówno zakresem świadczonych usług, jak i ich standardem. Wszystkie wymienione obiekty zlokalizowane są na terenie województwa wielkopolskiego²⁰.

Próbując określić znaczenie Warty w rozwoju agroturystyki trzeba pamiętać, że z wypoczynku w gospodarstwach rolnych korzystają głównie rodziny z dziećmi oraz osoby starsze, często opiekujące się młodszym pokoleniem. Dla nich, ze względu na bezpieczeństwo najmłodszych, rzeka ma ograniczoną atrakcyjność. Dodatkowo negatywnie na poziom turystycznego wykorzystania szlaku wodnego przez agroturystów wpływa zbyt uboga infrastruktura turystyczna bardzo rzadko uwzględniająca potrzeby najmłodszych.

Widoczne silne powiązanie rozmieszczenia gospodarstw agroturystycznych z atrakcyjnością środowiska przyrodniczego i walorami antropogenicznymi nie jest jedynie specyfiką doliny Warty (ryc. 5). W województwach, przez które przepływa Warta, największe koncentracje gospodarstw rolnych świadczących usługi agroturystyczne wystąpiły w województwie śląskim.

W Beskidzie Zachodnim (Beskid Śląski, Żywiecki, Mały – południowa część województwa śląskiego) atrakcje dla osób wypoczywających w gospodarstwach agroturystycznych stanowią: krajobraz kulturowy (gospodarka rolniczo-pasterska górali beskidzkich) oraz utworzone, z uwagi na rzadkie walory przyrodnicze i kulturowe, wielkopowierzchniowe formy ochrony przyrody (m.in. parki krajobrazowe: Żywiecki Park Krajobrazowy, Park Krajobrazowy Beskidu Śląskiego, Park Krajobrazowy Beskidu Małego oraz rezerваты przyrody). Obszar ten jest dobrze zagospodarowany turystycznie, a gospodarstwa agroturystyczne uzupełniają ofertę skierowaną do niewielkich grup turystów.

W rozwoju agroturystyki w północno-wschodniej części województwa śląskiego istotną rolę odegrała atrakcyjność – szczególnie pod względem zróżnicowanej rzeźby terenu – Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej oraz charakterystyczny dla regionu jurajski krajobraz kulturowy. Agroturystów przyciąga przede wszystkim Park Krajobrazowy Orlich Gniazd z ruinami zamków warownych i strażnic z XIV i XV w. Choć obszar ten wymieniany jest wśród najbardziej atrakcyjnych turystycznie w kraju, to poziom jego zagospodarowania turystycznego jest stosun-

¹⁹ Planowana jest rozbudowa przystani.

²⁰ Baza ta ma być rozbudowywana – zaplanowano m.in. powstanie marin w Gorzowie Wlkp. oraz Koninie, gdzie na tzw. Bulwarze Nadwarciańskim w lewobrzeżnej części miasta (poza mariną) ma znaleźć się przystań dla statków spacerowych (http://kanaly.info/pl/index/id_contentnews=149).

kowo niski. Dotyczy to zarówno bazy gastronomicznej, jak i noclegowej. W tym przypadku gospodarstwa agroturystyczne stanowią istotny element lokalnej bazy noclegowej.



Ryc. 5. Gospodarstwa agroturystyczne w województwach: lubuskim, wielkopolskim, łódzkim i śląskim w 2007 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

Analizując rozwój agroturystyki w dolinie rzeki Warty, należy zwrócić uwagę na specyficzną sytuację gospodarstw agroturystycznych położonych w obrębie aglomeracji. W powiecie poznańskim, utożsamianym zazwyczaj z aglomeracją poznańską, w latach 2002–2010 wystąpiły wyraźne zmiany w rozmieszczeniu gospodarstw deklarujących prowadzenie działalności agroturystycznej (ryc. 6, 7). Według danych Powszechnego Spisu Rolnego w 2002 r. najczęściej agrogospodarstw znajdowało się w mieście Poznaniu, na obszarach wiejskich gminy Pobiedziska oraz w mieście Luboniu. Osiem lat później gospodarstwa agroturystyczne nie funkcjonowały już w Poznaniu i Luboniu, lecz zwiększyła się ich liczba na atrakcyjniejszych przyrodniczo obrzeżach powiatu – w gminach wiejskich: Pobiedziska (9 gospodarstw), Murowana Goślina (7 gospodarstw), Mosina (5 gospodarstw).

Do grupy czynników determinujących rozmieszczenie gospodarstw w obrębie aglomeracji poznańskiej z pewnością należy zaliczyć:

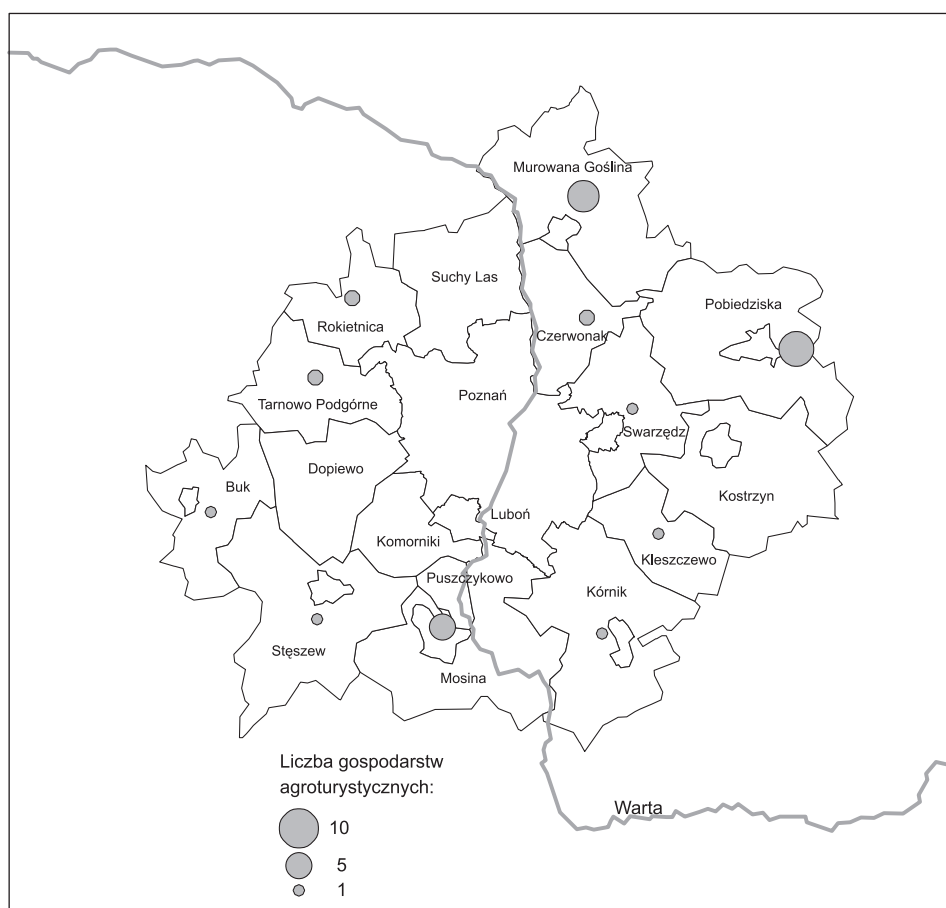


Ryc. 6. Gospodarstwa agroturystyczne w powiecie poznańskim w 2002 r.

Źródło: opracowano na podstawie Powszechnego Spisu Rolnego 2002.

- dostępność środków finansowych na rozwój działalności agroturystycznej uzyskiwanych na preferencyjnych warunkach,
- wymagania agroturystów.

W ostatnich kilku latach wspierano polską agroturystykę z funduszy unijnych w ramach przedakcesyjnego programu SAPARD, następnie Sektorowego Programu Operacyjnego oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich²¹. Obecnie w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 beneficjent, w tym przypadku rolnik, może pozyskać środki na stworzenie gospodarstwa agroturystycznego lub też rozwijanie świadczonych już usług agroturystycznych w ramach działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” (oś 3 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”).



Ryc. 7. Gospodarstwa agroturystyczne w powiecie poznańskim w 2010 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych Starostwa Powiatowego w Poznaniu oraz danych zebranych ze stron internetowych poszczególnych gmin.

²¹ Program ten miał dwie „edycje”: PROW 2004–2006 oraz PROW 2007–2013.

Maksymalna wysokość udzielonego wsparcia finansowego (jeden beneficjent i na jedno gospodarstwo rolne) nie może przekroczyć 100 tys. zł. Działanie to jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jednym z głównych kryteriów przyznawania pomocy finansowej jest lokalizacja gospodarstwa. O środki mogą ubiegać się rolnicy²² mieszkający w gminach wiejskich oraz miejsko-wiejskich, jednak miasto nie może liczyć więcej niż 5 tys. mieszkańców. Przyjęte kryterium uwzględnia charakter agroturystyki i równocześnie ogranicza jej rozwój na terenach miejskich.

Gospodarstwa agroturystyczne w powiecie poznańskim nastawione są przede wszystkim na obsługę mieszkańców aglomeracji. Nie można zapominać, że agroturystyka odpowiada na zapotrzebowanie mieszkańców dużych miast szukających wypoczynku, atrakcyjnych form rekreacji w bliskim kontakcie z przyrodą. Umożliwia wypoczynek w niewielkiej odległości od miejsca zamieszkania, na terenach atrakcyjnych turystycznie (środowisko przyrodnicze, atrakcje kulturowe, krajobraz rolniczy) i zapewnia poznanie innego stylu życia. Gospodarstwa agroturystyczne „znikają” z terenów miejskich, gdyż nie spełniają tych oczekiwań agroturystów.

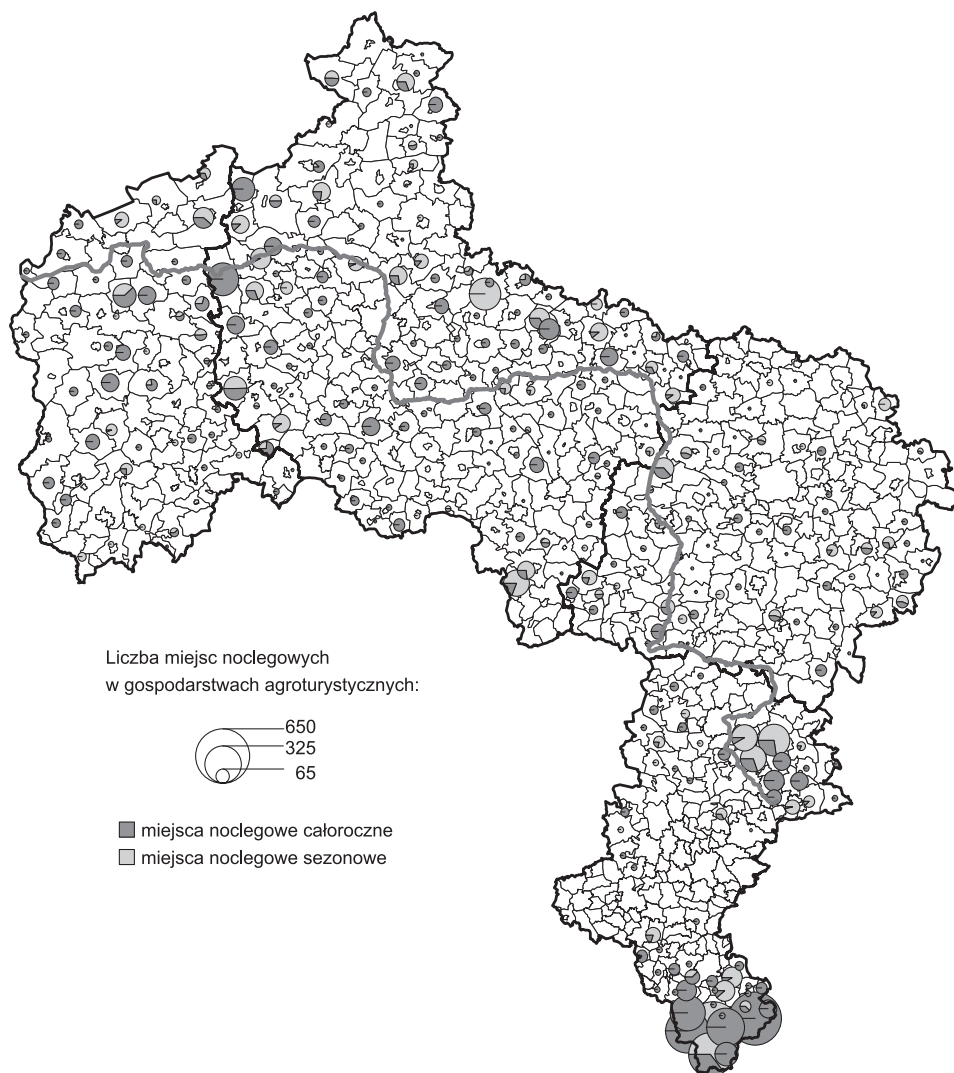
Oferta gospodarstw agroturystycznych

Większość gospodarstw agroturystycznych w dolinie Warty oferowała swoje usługi przez cały rok – 85,1% ogółu agrogospodarstw (ryc. 5, 8). Jedynie 31 gospodarstw tego typu (ok. 15%) przyjmowało turystów sezonowo, zazwyczaj od czerwca do września. Wypoczywający w gospodarstwach rolnych mogli korzystać z 1919 całorocznych miejsc noclegowych (89,7% ogółu miejsc noclegowych). Na nieco niższym poziomie (78,1% gospodarstw całorocznych i niemal 80% całorocznych miejsc noclegowych) kształtowały się te wskaźniki w województwach, przez które przepływa Warta. Z kolei udział całorocznych, nadwarciańskich agrogospodarstw w ogólnej liczbie gospodarstw prowadzących działalność agroturystyczną o około 10% przekracza średnią krajową (ryc. 2).

Ze względu na ogromne rozproszenie informacji o gospodarstwach agroturystycznych działających w obrębie doliny Warty trudno jednoznacznie ocenić ich ofertę. Dodatkowym utrudnieniem jest znaczne zróżnicowanie poziomu szczegółowości opisu prowadzonej działalności agroturystycznej. Nieliczni właściciele decydują się na opracowanie dokładnych informacji co do lokalizacji, kontaktu, warunków wypoczynku, wyżywienia, rodzaju dostępnych atrakcji w gospodarstwie i poza nim, cen (z możliwościami uzyskania rabatów) oraz udostępnienie bogatej dokumentacji fotograficznej. Dość często dane te są umieszczane na stro-

²² Oczywiście na rzecz rozwoju agroturystyki działają także m.in. samorządy lokalne, instytucje zrzeszające właścicieli kwater agroturystycznych itp. Również one mogą korzystać ze środków unijnych. W latach 2007–2013 wsparcie różnego typu przedsięwzięć turystycznych (w tym bezpośrednio lub pośrednio związanych z agroturystyką) możliwe było z funduszy strukturalnych w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka (priorytet 4 „Inwestycje”, działanie 4.5 „Inwestycje w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym” oraz priorytet 6 „Polska gospodarka na rynku międzynarodowym”, działanie 6.3 „Promocja turystycznych walorów Polski”).

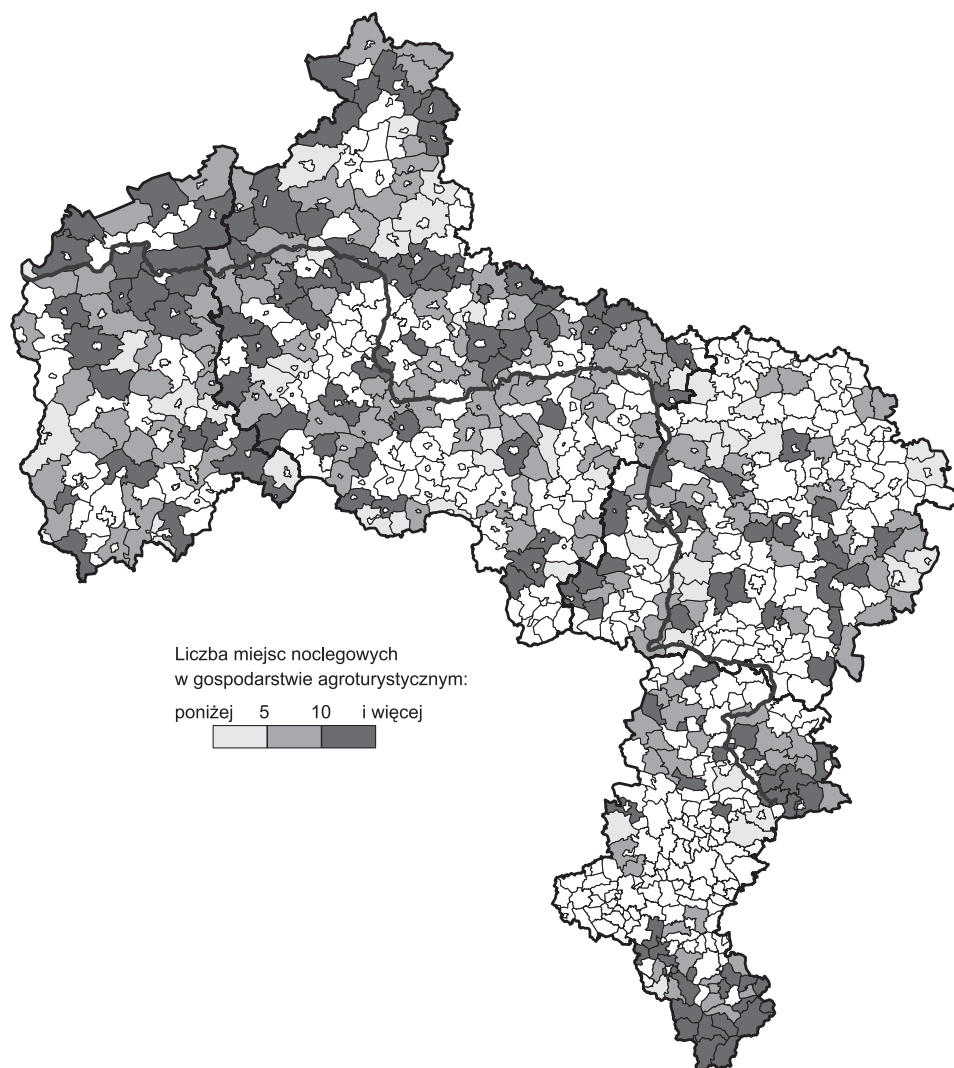
nie internetowej gospodarstwa lub prężnie działającej organizacji agroturystycznej, z którą właściciel współpracuje. Nadal jednak część ofert agrogospodarstw zawiera jedynie podstawowe dane adresowe, kontaktowe i lakoniczną charakterystykę prowadzonej działalności. Analiza stron internetowych (gminnych, organizacji agroturystycznych, poszczególnych gospodarstw) i specjalistycznych katalogów prezentujących gospodarstwa agroturystyczne wskazuje na zróżnicowany poziom wyposażenia technicznego gospodarstw. W 2007 r. średnia liczba miejsc



Ryc. 8. Miejsca noclegowe w gospodarstwach agroturystycznych w województwach: lubuskim, wielkopolskim, łódzkim i śląskim w 2007 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

noclegowych w nadwarciańskich gospodarstwach agroturystycznych kształtowała się na poziomie 10. W większości gmin leżących w dolinie Warty przeciętne agrogospodarstwo dysponowało ponad 5 miejscami noclegowymi (ryc. 9), miało parking dla gości, altanki, wiaty, place zabaw dla najmłodszych, boiska i oferowało wypożyczenie rowerów lub sprzętu wodnego. Podstawowe usługi to różnorodne formy rekreacji w gospodarstwie, nocleg oraz wyżywienie. Do najczęściej proponowanych atrakcji należały: ognisko, grill, grzybobranie, korzystanie z lo-



Ryc. 9. Średnia liczba miejsc noclegowych w gospodarstwach agroturystycznych w województwach: lubuskim, wielkopolskim, łódzkim i śląskim w 2007 r.

Źródło: opracowano na podstawie danych opublikowanych na stronie Instytutu Turystyki <http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka>.

kalnych szlaków turystycznych, kulig, przejazd bryczką, jazda konna czy też spacer po najbliższej okolicy. Niezbyt często wspomina się w ofertach o możliwości uczestnictwa w pracach gospodarskich oraz poznawania lokalnego folkloru.

Właściciele agrogospodarstw leżących w bezpośrednim sąsiedztwie Warty wymieniają, ale rzadko eksponują w swojej ofercie elementy infrastruktury i atrakcje związane z rzeką, np. pomost pływający, pacholki do cumowania, wędzarnię ryb, wypożyczanie sprzętu wodnego, organizowanie spływów kajakowych lub biesiad nad rzeką.

Z kolei specyfika gospodarstw agroturystycznych aglomeracji poznańskiej polegała na różnorodnej ofercie produktu agroturystycznego. Szczególnie rozwija się w nich turystyka konna²³ i edukacyjna – zielone szkoły, wizyty dzieci z przedszkoli i młodszych klas szkoły podstawowej. Obserwuje się rosnące zapotrzebowanie na organizację w gospodarstwach agroturystycznych imprez firmowych (integracyjnych), uroczystości okolicznościowych i rodzinnych. Cenione są kameralne warunki pobytu oraz bliski kontakt ze środowiskiem przyrodniczym.

Do mankamentów nadwarciańskiej oferty agroturystycznej należy z pewnością nikły stopień dostosowania kwater do przyjmowania osób niepełnosprawnych. W dużej mierze przyczyniły się do tego wysokie koszty adaptacji gospodarstw do potrzeb tej grupy turystów. Nie jest to jednak przypadłość wyłącznie agroturystyki doliny Warty, lecz całej polskiej agroturystyki. Wydaje się, że najlepiej przygotowane do obsługi osób niepełnosprawnych są gospodarstwa wyspecjalizowane w jeździe konnej i zajmujące się hipoterapią.

Koszt pobytu w gospodarstwie agroturystycznym jest zróżnicowany w zależności od standardu kwatery. Ceny noclegu w przeciętnych warunkach wahają się od 25 zł do 50 zł. Właściciele gospodarstw stosują też różne polityki cenowe. Zazwyczaj oferują upusty cenowe dla dzieci i w przypadku dłuższych pobytów.

Systematycznie zwiększa się grupa gospodarstw dysponujących bazą noclegową na wysokim poziomie, wzbogaćana jest również oferta rekreacyjna gospodarstw agroturystycznych. Równocześnie poprawia się promocja ofert agroturystycznych (Internet, katalogi, foldery), lecz nadal trudno jednoznacznie ocenić jakość usług agroturystycznych przed przyjazdem do gospodarstwa. Zapoczątkowana już w połowie lat 90. ubiegłego wieku kategoryzacja Wiejskiej Bazy Noclegowej (w tym gospodarstw agroturystycznych) nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Spośród agrogospodarstw funkcjonujących w dolinie Warty w 2010 r. zaledwie 4 z województwa wielkopolskiego poddały się ocenie inspektorów Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne” i uzyskały kategorie:

- standard – gospodarstwo z gminy Dobra,
- jedno słoneczko – gospodarstwo z gminy Śrem,
- dwa słoneczka – gospodarstwo z gminy Zagórz,
- trzy słoneczka – gospodarstwo z gminy Oborniki.

Warto nadmienić, że kategoryzację miało jedynie 48 gospodarstw agroturystycznych położonych w województwach, przez które przepływa Warta, w tym:

²³ Wydaje się, że znaczna część gospodarstw to w rzeczywistości małe stadniny koni z różnych względów (fiskalnych, finansowych, promocyjnych) „podszywane się” pod agroturystykę.

36 agrogospodarstw z województwa wielkopolskiego, 9 z województwa lubuskiego, 2 z województwa łódzkiego i 1 z województwa śląskiego.

Polska Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne” zamieszcza też w swoich materiałach promocyjnych i na stronie internetowej informacje o kwaterach nieskatygoryzowanych, ale świadczących usługi na dobrym poziomie. W dolinie Warty taki status miało 10 gospodarstw agroturystycznych – 9 z województwa wielkopolskiego (2 z gminy Dąbie i po 1 z gmin: Dobra, Krzymów, Koło, Przykona, Oborniki, Sieraków, Zagórow) oraz 1 z województwa lubuskiego (z gminy Słońsk).

Organizacje agroturystyczne

Pierwsze polskie organizacje skupiające właścicieli gospodarstw agroturystycznych pojawiły się na początku lat 90. XX w. W 1996 r. powstała najważniejsza krajowa organizacja wspierająca agroturystykę – Polska Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”. Skupia ona blisko 60 organizacji działających na rzecz rozwoju agroturystyki na poziomie regionalnym i lokalnym. Głównym celem funkcjonowania federacji jest dążenie do poprawy standardu wiejskiej bazy noclegowej i budowa bazy zawierającej informacje o jej zasobach (w tym możliwość rezerwacji pobytu poprzez stronę internetową).

Kwoterodawcy organizowali się, zazwyczaj tworząc stowarzyszenia. Ich liczba z roku na rok rosła i na początku XXI w. w Polsce działało ponad 100 tego typu organizacji. Wpływają one w istotny sposób na rozwój ilościowy i jakościowy usług agroturystycznych. Wśród najważniejszych celów stowarzyszeń wymienić należy: propagowanie wypoczynku w gospodarstwach agroturystycznych oraz pomoc w jego organizowaniu i prowadzeniu (ze szczególnym uwzględnieniem promocji). Poprzez stowarzyszenia właściciele gospodarstw agroturystycznych próbują na większą skalę informować o świadczonych usługach, pozyskiwać więcej klientów, a przez to umacniać swoją pozycję na rynku. Stowarzyszenia dysponują środkami finansowymi pochodzącymi ze składek ich członków. Mogą też ubiegać się o dofinansowanie działalności z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Wydaje się jednak, że na niektórych obszarach występuje zbyt wiele organizacji agroturystycznych. Rozdrobnienie organizacyjne sprawia, że skupiają one małą liczbę członków i nie są w stanie profesjonalnie realizować założonych celów, np. stworzyć sprawnie funkcjonującego systemu informacji i promocji. Często pojawiającym się w lokalnych stowarzyszeniach problemem jest wybór osoby kierującej pracami organizacji (przedsiębiorczej, dysponującej czasem). Gdy nie ma aktywnego lidera, zazwyczaj dochodzi do zawieszenia lub likwidacji działalności. Przed kilku laty pojawiły się pierwsze próby współpracy między poszczególnymi stowarzyszeniami. Tworzono związki lokalnych i regionalnych organizacji agroturystycznych, w które włączano także władze gminne, nadleśnictwa itp. Zwiększa to siłę oddziaływania organizacji i ułatwia współpracę w zakresie rozwoju agroturystyki na danym obszarze. Mimo że sprawnie działające stowarzyszenia wspierają poczynania osób świadczących usługi agroturystyczne, nadal

Tabela 3. Organizacje agroturystyczne obejmujące swym działaniem dolinę rzeki Warty

| Województwo | Nazwa organizacji | Wpis do KRS (rok założenia) | | Obszar działania | Liczba członków | | Członkostwo w PFTW „GG” | Strona internetowa |
|-------------|---|--------------------------------|-------------|--|-----------------|------|-------------------------|---|
| | | 2006 (2005) | 2006 (2005) | | początkowa 2010 | 2010 | | |
| lubuskie | Lubuskie Stowarzyszenie Gospodarstw Agroturystycznych | 2006 (2005) | 2006 (2005) | województwo lubuskie | 25 | 40 | tak | www.agroturystyka.pl/lubuskie |
| | Międzychodźskie Stowarzyszenie Agroturystyczne | 2000 (1994) | 2000 (1994) | gmina Międzychód | 19 | 27 | nie | www.agroturystyka-gminy-miedzichod.net.pl |
| | Poznańskie Towarzystwo Agroturystyczne | 2002 (1997) | 2002 (1997) | województwo wielkopolskie | 30 | 79 | tak | www.agroturystyka.pl/poznanaki |
| | Stowarzyszenie Gospodarstw Agroturystycznych Wschodniej Wielkopolski | 2001 (1998) | 2001 (1998) | powiaty: koniński, kolski, słupecki, turkowski | 15 | 29 | tak | www.agroturystyka.pl/wsch-wielkopolskie, www.wakacje.agro.pl/wielkopolskawsch |
| łódzkie | Stowarzyszenie Rodzinnych Gospodarstw Agroturystycznych w dorzeczu Warty i Pilicy | 2002 | 2002 | powiat radomszczański | 15 | 15 | tak | www.agroturystyka.pl/warta-pilica |
| | Stowarzyszenie Agroturystyczne Ziemi Wieluńskiej | 2003 | 2003 | powiaty: wieluński i pajęczański | | 19 | nie | www.agroturystyka.wielun.pl |
| śląskie | Jurajskie Stowarzyszenie Turystyki Wiejskiej | 2002 (2001) | 2002 (2001) | powiat zawierciański | 34 | 16 | nie | www.wakacje.agro.pl/jura |

Źródło: opracowanie własne, na podstawie wywiadów z przedstawicielami organizacji oraz informacji uzyskanych na stronach www.agroturystyka.pl oraz www.krs-online.com.pl/.

w Polsce stopień samoorganizacji właścicieli gospodarstw agroturystycznych jest bardzo niski.

W obrębie doliny Warty funkcjonuje 6 organizacji agroturystycznych (tab. 3) o bardzo silnie zróżnicowanym zasięgu przestrzennym – od poziomu wojewódzkiego (Lubuskie Stowarzyszenie Gospodarstw Agroturystycznych, Poznańskie Towarzystwo Agroturystyczne) do gminnego (Międzychodzkie Stowarzyszenie Agroturystyczne). Organizacje te różnią się także liczbą członków. Dominującą formą prawną są stowarzyszenia. Część z nich funkcjonowała już w latach 90. XX w. jako organizacje nieformalne. Niejasne przepisy, skomplikowana procedura rejestracji działalności sprawiły, że dopiero w pierwszych latach XXI w. uzyskały osobowość prawną. Tylko 4 stowarzyszenia przystąpiły do PFTW „GG”. Poprzez jej stronę internetową (www.agroturystyka.pl) można zapoznać się z ofertą agrogospodarstw skupionych w tych stowarzyszeniach.

Podsumowanie

Baza agroturystyczna w dolinie rzeki Warty systematycznie się rozwija. Najwięcej gospodarstw agroturystycznych funkcjonuje na obszarach szczególnie atrakcyjnych pod względem przyrodniczym (urozmaiconą rzeźbą terenu, prawne formy ochrony przyrody, dostępność zbiorników wodnych) czy też kulturowym (głównie architektonicznym). Możliwy jest dalszy wzrost liczby gospodarstw świadczących usługi agroturystyczne, zwłaszcza jeśli proces ten zostanie wsparty sprawnym wykorzystaniem środków finansowych pochodzących z Wspólnej Polityki Rolnej (PROW 2007–2013). Najprawdopodobniej szybsze tempo wzrostu liczby gospodarstw agroturystycznych będzie ponownie obserwowane na terenach cechujących się korzystnymi warunkami dla rozwoju agroturystyki, gdzie już tego typu obiekty się znajdują. Osobom decydującym się na rozpoczęcie działalności agroturystycznej będzie łatwiej stworzyć ciekawą ofertę, bazując na zróżnicowanych walorach środowiska przyrodniczego, bogatej sferze kulturowej i korzystając z doświadczenia kwaterodawców prowadzących gospodarstwa agroturystyczne kilka czy kilkanaście lat. Zapewne skala działalności agroturystycznej nie będzie miała dużych rozmiarów, co jest typowe dla tej formy wypoczynku i wpisuje się zarówno w rozwój wielofunkcyjny, jak i zrównoważony obszarów wiejskich.

Nadwarciańskie gospodarstwa agroturystyczne powinny dążyć do zróżnicowania oferty i podniesienia jakości świadczonych usług. Warto wzbogacić produkt agroturystyczny o atrakcje bezpośrednio związane z Wartą lub wyeksponować kuchnię regionalną. Oczywiście nie jest to możliwe bez współpracy z władzami lokalnymi i regionalnymi oraz organizacjami agroturystycznymi, które powinny zadbać o rozbudowę infrastruktury turystycznej tego szlaku wodnego oraz pomóc w organizacji różnego typu szkoleń dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych. Nieunikniona jest specjalizacja gospodarstw agroturystycznych. Te zlokalizowane w pobliżu aglomeracji poznańskiej już teraz nastawione są na obsługę agroturystów z aglomeracji i osoby zwiedzające Poznań. Przeważa turystyka weekendowa, edukacyjna (współpraca z przedszkolami, szkołami pod-

stawowymi), wzrasta zapotrzebowanie na organizację imprez firmowych, uroczystości okolicznościowych i rodzinnych. Wyraźnie widoczna jest specjalizacja w obsłudze miłośników jazdy konnej. Gospodarstwa agroturystyczne zlokalizowane w dolinie Warty (peryferyjne względem Poznania) cechuje dłuższy okres wypoczynku. W większości z nich faktycznie łączy się działalność rolniczą z agroturystyką. Warto podjąć działania mające na celu specjalizowanie się gospodarstw w ekoagroturystyce czy przyjmowaniu najmłodszych (zielone szkoły), wędkarzy, kajakarzy itp. Także w trakcie podnoszenia standardu usług agroturystycznych warto wykorzystać preferencyjne fundusze pochodzące z Unii Europejskiej.

Agroturystyka odpowiadająca na zapotrzebowanie mieszkańców dużych miast poszukujących wypoczynku w bliskim kontakcie z przyrodą, zapewniająca poznanie wiejskiego stylu życia, potencjału kulturowego obszarów wiejskich i tradycji regionu (np. kuchnia regionalna, produkty regionalne) to dodatkowe źródło dochodów gospodarstwa rolnego. Aby agroturystyka generowała atrakcyjne dochody, konieczne jest nie tylko profesjonalne opracowanie ciekawego produktu agroturystycznego, lecz również integracja działań promocyjnych (katalogi, strona internetowa lub portal z ofertą i możliwością rezerwacji pobytu, współpraca skupiająca właścicieli gospodarstw agroturystycznych).

Literatura

- Balińska A., 2002, *Znaczenie rozwoju agroturystyki w zaspokajaniu potrzeb klientów (na przykładzie regionu nadbużańskiego)*, Problemy Turystyki, 3–4, Instytut Turystyki, Warszawa.
- Drzewiecki M., 2002, *Podstawy agroturystyki*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego Sp. z o.o., Bydgoszcz.
- Janusiewicz A., Byszewska-Dawidek M., 2010, *Turystyka wiejska w 2010 roku i założenia jej rozwoju*. Instytut Turystyki, Warszawa, www.mrirw.gov.pl.
- Kacprzak E., 2004, *Rozwój agroturystyki w województwie wielkopolskim w latach 1992–2003*, [w:] E. Pałka (red.), *Alternatywne źródła dochodów gospodarstw rolnych*. Instytut Geografii Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 52–63.
- Kacprzak E., 2004a, *Agroturystyka w województwie wielkopolskim*, [w:] J.J. Parysek (red.), *Rozwój regionalny i lokalny w Polsce w latach 1989–2002*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 331–342.
- Kłodziński M., 2001, *Problemy przekształceń obszarów wiejskich w kierunku wielofunkcyjności*, [w:] I. Bukraba-Rylska, A. Rosner (red.), *Wieś i rolnictwo na przełomie wieków*, PAN IRWiR, Warszawa, s. 7–23.
- Kosmaczewska J., 2007, *Wpływ agroturystyki na rozwój ekonomiczno-społeczny gminy*, WWSTiZ w Poznaniu, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Kozak M.W., 2006, *Rola agroturystyki w rozwoju obszarów wiejskich. Stan i rekomendacje*, CESRiL UW, Ekspertyza dla MRiRW, www.bip.minrol.gov.pl.
- Legienis H., 2002, *Baza agroturystyczna w kraju i regionach*, Instytut Turystyki, Warszawa.
- Łejmel K., 2001, *Rola agroturystyki w rozwoju gospodarstw rolniczych i społeczności lokalnych*, Roczniki Naukowe SERiA, 3, 6, Poznań–Warszawa.
- Majewskiego J., 2003, *Agroturystyka to też biznes*, FWW, Warszawa.
- Musiał W., Kania J., Leśniak L. (red.), 2005, *Agroturystyka i usługi towarzyszące*, MSDR, Kraków.

- Raciborski J., 2003, *Uregulowania prawne agroturystyki i turystyki wiejskiej – próba oceny*, [w:] *Turystyka wiejska w Polsce – od rozproszonych działań do kompleksowej strategii*, Zeszyty Naukowe AR w Krakowie, 90. Kraków, s. 93–102.
- Ramotowska K., 2006, *Różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa w celu zapewnienia różnorodności działań lub alternatywnych źródeł dochodów na przykładzie działalności agroturystycznej prowadzonej przez producentów rolnych województwa podlaskiego, w kontekście Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Analiza i ocena poziomu konkurencyjności działalności agroturystycznej na rynku usług turystycznych*, Ekspertyza dla MRiRW, bip.minrol.gov.pl.
- Sikorska G., Kajszczyk W., 2000, *Kwaterna agroturystyczna. Praktyczny poradnik*, Polska Fundacja Promocji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Warszawa.
- Sznajder M., Przezbórska L., 2006, *Agroturystyka*, PWE, Warszawa.
- Wojciechowska J., 2009, *Procesy i uwarunkowania rozwoju agroturystyki w Polsce*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- www.agroturystyka.pl
- www.agroturystyka-gminy-miedzychod.net.pl
- www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw1.php?zestaw=agroturystyka
- www.kanaly.info/pl
- www.marinalad.pl/index.htm
- www.wakacje.agro.pl/jura
- www.wakacje.agro.pl/wielkopolskawsch
- www.wlodowice.pl/index1.php?go=lokalizacja

Summary

The development of agrotourism in the valley of the Warta River

The article presents the attempt to estimate the level of agritourism development in the valley of The Warta River including the conditions and the factors which determine the development of agritourism in Poland at the beginning of XXI century and the level of domestic agritourism accommodation base development. The number and arrangement of agritourism farms have also been analyzed.

It has been stated that the increase in the number of agritourism farms in particular communities located in the valley of The Warta River is highly varied and their arrangement is associated with natural and anthropogenic values of the closest surrounding area. The article also presents the offer of the Warta riverside agritourism farms and the problems associated with the reliable evaluation of the quality of agritourism service. The activity of agritouristic organisations has also been discussed.

Key words: agritourism, agritourism accommodation base, agrotourism farms, agritouristic organization, Warta

Małgorzata Cichoń

4.2. Przydatność stref brzegowych zbiornika Jeziorsko dla rozwoju turystyki – możliwości, ograniczenia, ochrona

Celem artykułu jest ocena przydatności stref brzegowych Zbiornika Jeziorsko dla turystyki, uwzględniająca możliwości, ograniczenia i ochronę. Szczegółowa ocena przydatności turystycznej obejmuje około 50 km linii brzegowej zbiornika wraz z 50 stanowiskami pomiarowymi. O przydatności zbiornika dla turystyki decyduje przede wszystkim morfologia oraz zagospodarowanie otoczenia zbiornika. Duże zróżnicowanie w ukształtowaniu stref brzegowych w powiązaniu z częstymi sezonowymi wahaniami stanów wód powoduje ograniczenia w dostępności do brzegu zbiornika. Przedstawiona analiza SWOT pokazuje nie tylko słabe strony i zagrożenia wynikające z rozwoju turystyki, ale także możliwość rozwoju różnych podmiotów gospodarczych.

Słowa kluczowe: przydatność, turystyka, strefa brzegowa, zbiornik Jeziorsko

Wstęp

Przedmiotem zainteresowania turystów odwiedzających dany obszar jest zespół cech przyrodniczych i/lub pozaprzyrodniczych, które decydują o atrakcyjności turystycznej. Jednak oprócz walorów turystycznych ważną rolę zdaniem Warszńskiej (1981) spełnia przydatność turystyczna. Termin przydatność pomimo częstego stosowania nie jest precyzyjny. Jest to zrozumiałe, ponieważ ściśle sklasyfikowanie, szczególnie z punktu widzenia indywidualności kryteriów, jest bardzo trudne. Różni autorzy proponują różne podejścia. Dla Kożuchowskiego (2005) przydatność środowiska to zbiór cech środowiska, umożliwiających jego użytkowanie i zagospodarowanie rekreacyjne. Natomiast według Sołowiej (1992) przydatność terenu obejmuje wskazania lokalizacyjne dla rekreacji. Ocena przydatności terenu zgodnie z definicją Krzymowskiej-Kostrowickiej (1999) zakłada określenie wartości poszczególnych elementów tworzących środowisko geograficzne dla konkretnych form np. rekreacji. Z kolei Przewoźniak (1999) zakłada, że ocena przydatności jest podstawą do rozpoznania potencjału rekreacyjnego środowiska przyrodniczego. Wynika to przede wszystkim z tego, że rozpoznanie przydatności umożliwia optymalizację wykorzystania środowiska przyrodniczego, polegającą na zabezpieczeniu właściwego funkcjonowania przyrody i trwałości walorów, stanowiących podstawę rozwoju rekreacji. Poza tym przydatność ma rzeczywiste znaczenie dla określenia zasad zagospodarowania rejonów, w tym stopnia ich obciążenia. Problematyka przydatności rekreacyjnej spełnia wyjątkową rolę na poziomie planowania miejscowego, gdzie szczególne

znaczenie przypisuje się uwarunkowaniom fizjograficznym, ekologicznym i zoologicznym oraz krajobrazowym w postaci punktów i ciągów widokowych. Według Sołowiej (1992) ocenę przydatności terenu dla wybranych form rekreacji można realizować, stosując metodę optymalizacji, w której podstawą analizy są mapy komponentów lub charakter sąsiedztwa i typ jednostki.

Przyjmuje się jednak, że przydatność turystyczna związana jest głównie z zagospodarowaniem turystycznym, które obejmuje bazę noclegową, gastronomiczną oraz komunikacyjną. Infrastrukturę turystyczną Gaworecki (2000) określa mianem komplementarnych dóbr turystycznych uzupełnionych o usługi turystyczne. Komplementarnych względem podstawowych dóbr turystycznych (zasobów przyrodniczych), z którymi poprzez swoje rozmiary i strukturę wewnętrzną oraz dynamikę rozwoju stanowią o społecznej użyteczności produktu turystycznego. O przydatności decyduje więc sieć dróg i połączeń komunikacyjnych, szlaków i ścieżek, tras oraz przystanków autobusowych, które zapewniają dostępność komunikacyjną. Dostępność turystyczna jest zatem najczęściej rozpatrywana w aspekcie zapewnienia możliwości dojazdu do obszarów i obiektów będącym celem wyjazdu, w szczególności dla turystyki masowej. Tymczasem Ratajczak (1992) podkreśla, że cechą wspólną funkcjonujących w literaturze geograficznej definicji dostępności jest akcentowanie zdolności do pokonywania przestrzeni, także przestrzeni najmniejszej, jaką może być strefa brzegowa jeziora czy zbiornika wodnego. Według Taylora (1997) dostępność badana jest najczęściej jako potencjalna możliwość skorzystania z określonych funkcji danego miejsca. Dlatego przy ocenie dostępności turystycznej należy wziąć pod uwagę również uwarunkowania lokalno-środowiskowe, m.in. ukształtowanie terenu, stopień zabagnienia, jakość dróg gruntowych czy funkcje użyteczno-własnościowe otoczenia. W przypadku wielu badanych jezior czy zbiorników wodnych problem dostępności wynika też m.in. z ograniczeń: drogowych, informacyjnych, użytkowych czy ochronnych. Jednak do podstawowych ograniczeń należą uwarunkowania środowiskowe, a w przypadku sztucznych zbiorników wodnych są to sezonowe zmiany poziomu wody.

Opracowania na temat rozwoju rekreacji i sportu w oparciu o sztuczne zbiorniki wodne dotyczą głównie zbiorników na obszarach górskich i wyżynnych (m.in. Nitkiewicz-Jankowska, Rzętała 2005). Brakuje natomiast prac odnoszących się do przydatności turystycznej nizinnych sztucznych zbiorników wodnych. Celem opracowania jest określenie, jakie są możliwości turystycznego wykorzystania zbiornika Jeziorsko, biorąc pod uwagę sezonową dostępność jego stref brzegowych.

Metodyka i obszar badań

Jeziorsko jest zbiornikiem zaporowym na rzece Warcie, położonym na pograniczu województwa łódzkiego (powiat poddębicki, sieradzki) oraz województwa wielkopolskiego (powiat turecki), między miastem Wartą na południu a miejscowością Skęczniew na północy, gdzie zlokalizowano zaporę. Ze względu na usy-

tuowanie i charakter, zbiornik Jeziorsko zaliczany jest do nizinnych zbiorników zaporowych (Szyper, Mastyński 1997).

Zalew wybudowano w 1986 r. w celu regulacji przepływów rzeki Warty i nawadniania użytków rolnych oraz zmniejszenia zagrożenia powodziowego w dolinie rzeki Warty. Głuszak (1986) podkreśla, że zbiornik został zaprojektowany także w celu pokrycia aktualnych i perspektywicznych potrzeb gospodarki komunalnej miast: Koła, Konina i Poznania (ujęcia infiltracyjne) oraz dla zabezpieczenia wody dla systemów chłodniczych Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, jak również dla przemysłu w rejonie Konina, Śremu i Poznania. Poza tym Jeziorsko miało pełnić funkcje rekreacyjno-sportowe dla mieszkańców województwa łódzkiego. Zapora czołowa zbiornika została ponadto wykorzystana do wytwarzania energii w elektrowni wodnej o charakterze przepływowym o mocy 4,89 MW. Powierzchnia zbiornika przy maksymalnym poziomie piętrzenia wynosi 4300 ha, a minimalnym – 1760 ha, przy czym maksymalna wysokość piętrzenia wynosi 10,5 m (Orłowski 1999).

Jeziorsko jest szerokim zbiornikiem (od 1,8 do 3,5 km), ma brzegi o charakterze akumulacyjnym, łagodnie opadające w głąb zbiornika, którego głębokość waha się od 1 do 2,5 m. Wokół zbiornika występują też brzegi klifowe, wykształcone w wysoczyznach, oraz brzegi sztucznie umocnione, głównie betonowe. Podobnie jak w innych tego typu zbiornikach, charakterystyczne są tu duże zmiany poziomu wody w cyklu rocznym. Zbiornik napelniany jest od stycznia do marca, piętrzenie musi zakończyć się najpóźniej do 15 kwietnia. Od tego momentu do 20 czerwca zbiornik pozostaje wypełniony wodą. Od końca czerwca poziom wody w zbiorniku jest obniżany, minimalny stan notowany jest w listopadzie (Przybyłek i in. 2000). Ten cykl zmian poziomu wody powoduje, że od lipca aż do listopada–grudnia znaczna część południowej części zbiornika to rozległe, płytkie rozlewiska i duże powierzchnie błotnistych plaż.

W celu określenia możliwości rozwoju turystyki wokół zbiornika Jeziorsko przeprowadzono rekonesans terenowy wzdłuż jego linii brzegowej (ok. 50 km). Dla 50 stanowisk pomiarowych (ryc. 1) określono dostępność turystyczną, wykorzystując mapy topograficzne i hydrologiczne terenu oraz GPS. Wykonane w dniach 6 i 7.07.2009 r. obserwacje oraz pomiary terenowe wchodziły w zakres prac badawczych zaplanowanych w projekcie *Wyprawa Warta 2009*.

Rodzaje brzegów i ich przydatność turystyczna

Największą przydatnością turystyczną charakteryzują się strefy brzegowe akumulacyjno-abrazyjne, piaszczysto-gliniaste. Zejście do wody jest często bardzo szerokie, np. od 4 do 15 m (stanowiska nr 20, 21, 31). W pobliżu znajduje się podstawowa infrastruktura oraz parking. Nie ma problemu z dojazdem (ryc. 1). W otoczeniu brzegu akumulacyjno-klifowego zlokalizowany jest największy ośrodek żeglarski nad zbiornikiem Jeziorsko. Jest to ośrodek RAFA w miejscowości Kościanki (stanowiska nr 20, 21). Brzegi na tych odcinkach są przydatne dla kajakarstwa i żeglarstwa, dlatego w tych miejscach powstają przystanie



Fot. 1. Przystań żeglarska ośrodka RAFA w miejscowości Kościanki (fot. M. Cichoń)

kajakowe i wypożyczalnie sprzętu wodnego. Każdego roku rozgrywane są tutaj zawody żeglarskie, kajakowe, rzadziej motorowodne. Należy jednak zaznaczyć, że uprawianie sportów wodnych wiąże się z podwyższonym poziomem hałasu nawet do 100 dB.

Średnią przydatnością turystyczną odznacza się brzeg abrazyjny, o wysokości od kilku do kilkunastu metrów. U podnóża klifu przy obniżonym poziomie wody pojawiają się błotniste, kamieniste plaże (stanowisko nr 46). Kąpiel w takich warunkach nie jest możliwa. Na najwyższych wzniesieniach, w tym na stanowisku nr 47, zlokalizowano farmę wiatraków. Płaskie wierzchowiny oprócz użytkowania rolniczego pełnią rolę punktów widokowych (stanowisko nr 38), z których obserwować można krajobrazy zachodniej części zbiornika. Taka morfologia terenu stwarza możliwości do uprawiania turystyki pieszej. Rozwój turystyki rowerowej z kolei możliwy jest w oparciu o: wysokości względne rzędu od kilku do kilkunastu metrów, obecność jarów, dolinę rzeki Pichny oraz stawy hodowlane. Poza tym warto zobaczyć zabytkowe kościoły i kapliczki, a w okolicach Glinna



Fot. 2. Północno-wschodnia część zbiornika Jeziorsko

Źródło: <http://www.kiteforum.pl/forum>.



Fot. 3. Zapora na rzece Teleszynie (fot. M. Cichoń)



Fot. 4. Zalane drogi w południowo-zachodniej części zbiornika (fot. M. Cichoń)

bunkry i pozostałości poniemieckiego uzbrojenia. W pobliżu brzegów klifowych znajdziemy miejsca biwakowe, np. w miejscowości Popów, oraz gospodarstwa agroturystyczne.

Średnią dostępnością, ale małą przydatnością turystyczną, wyróżniają się betonowe brzegi zbiornika (ryc. 1). Wysokość zapory dochodzi do 10 m, a wzdłuż niej ciągną się kanały odprowadzające wodę ze zbiornika. Wejście na zaporę jest w wielu miejscach za-

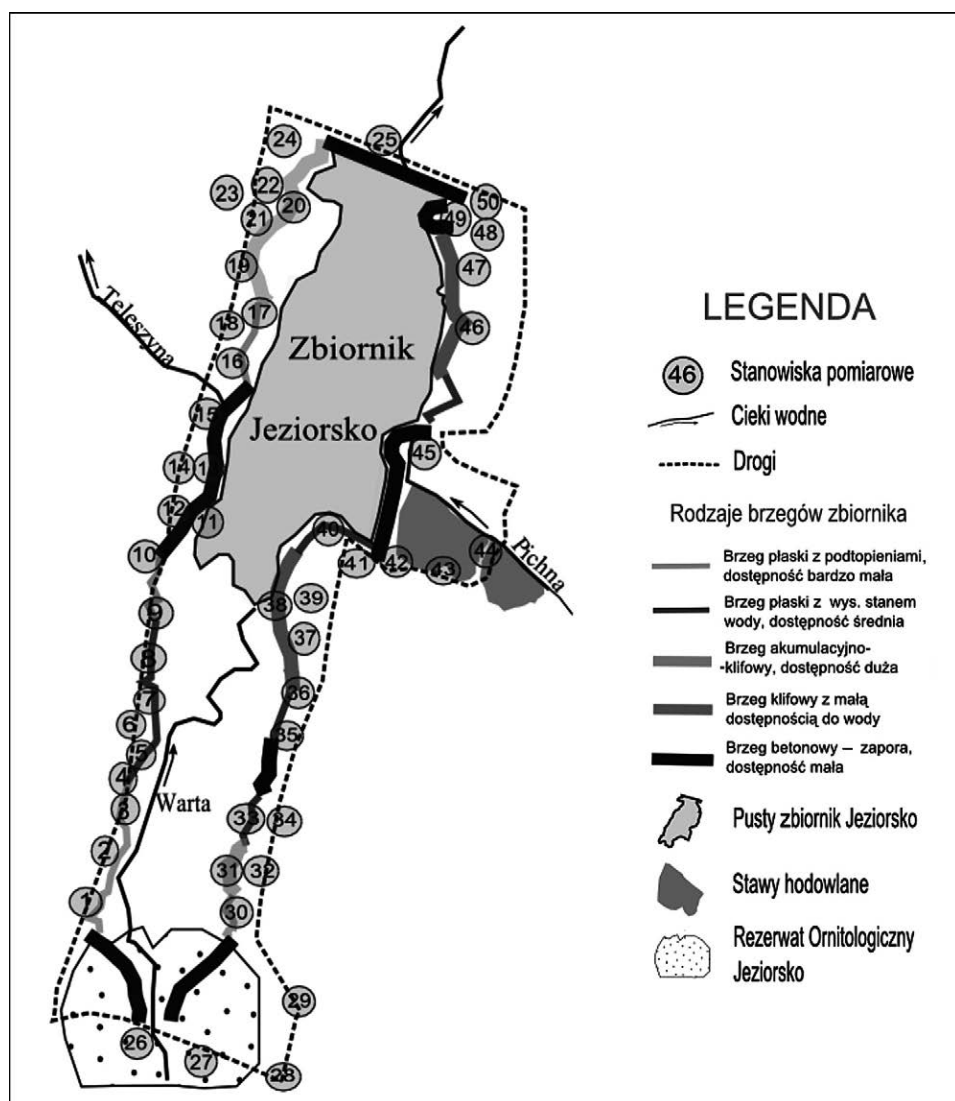
bronione, o czym informują znaki (fot. 3).

Użytkowanie turystyczne betonowych brzegów jest wykluczone. W niektórych miejscach obecni są tylko wędkarze. Jedyny obiekt, który można wykorzystać dla rozwoju turystyki poznawczej, to północna zapora. W centralnej części zapory zlokalizowane jest ujęcie wody dla potrzeb elektrowni wodnej oraz tablica pamiątkowa poświęcona Józefowi Głuszakowi, inicjatorowi budowy zbiornika. Ze względu na obecność drogi asfaltowej na koronie zapory poziom hałasu wynosi średnio 70 dB.

Najmniejszą przydatnością odznaczają się brzegi o charakterze akumulacyjnym (ryc. 1), często z szeroką terasą zalewową doliny Warty (stanowisko nr 30). W otoczeniu brzegów płaskich dominują łąki, które w ciągu całego roku są podtopione. W okresie letnim czasami zalane są drogi dojazdowe (stanowisko nr 9) oraz otoczenie samego brzegu (stanowisko nr 17). Stopień zabagnienia tych obszarów jest bardzo wysoki (stanowiska nr 1, 2, 3). Jedynie przy obniżonym poziomie wody na stanowisku nr 16 (Zaspy Miłkowskie) występuje ładna piaszczysta plaża z domkami kempingowymi. Ze względu na parametry zalew Jeziorsko na rzece Warcie jest doskonałym miejscem do uprawiania windsurfingu i kitesurfingu. Jednak najkorzystniejsze warunki do uprawiania tego sportu są na przełomie lata i jesieni. Obniżony stan wody w zbiorniku powoduje, że odsłonięta zostaje wtedy najwyższa część strefy brzegowej, która jest niezbędna przy starcie. Wy-

sokie stany wody notowane są także na stanowiskach nr 4, 5, 7, 8, 33, 35, 40, co w sezonie letnim skutkuje utrudnieniami w dostępności do wody. Strefa brzegowa pełni funkcję wypoczynkową głównie na stanowiskach 33, 35 i 40, ale ze względu na rozrastający się szeroko drzewostan olchowy i wierzbowy możliwość użytkowania turystycznego jest tutaj ograniczona.

Praktycznie najmniejszą dostępnością przy teoretycznie dużej przydatności turystycznej charakteryzują się tereny zlokalizowane w pobliżu południowej



Ryc. 1. Lokalizacja stanowisk pomiarowych wokół zbiornika Jeziersko oraz dostępność turystyczna poszczególnych odcinków brzegu

Źródło: opracowanie własne.

części zapory zbiornika, reprezentowane przez stanowiska nr 26 i 27. Spiętrzenie spowodowało, że w południowym krańcu zbiornika, zatapianym na krótki okres lub pozostającym bez wody, ukształtowały się duże powierzchnie łożowisk oraz turzycowisk. Miejscami występują także płyty szuwarów trzcinowych. To tutaj znajduje się Rezerwat Ornitologiczny Jeziorsko. Zadaniem rezerwatu jest ochrona płytkiej, cofkowej części zbiornika wraz z ostojami wielu ptaków wodnych i wodno-błotnych. Dostępność do brzegu zbiornika jest bardzo utrudniona, jednak przy odpowiednim przygotowaniu charakterystycznym dla turystyki poznawczo-przyrodniczej istnieje możliwość promowania obserwacji ptaków na terenach chronionych.

Możliwości i ograniczenia dla rozwoju turystyki

Zbiornik Jeziorsko ze względu na dobrze rozwiniętą i zróżnicowaną morfologicznie linię brzegową (ryc. 1) ma duży potencjał dla rozwoju turystyki. Zarówno strome stoki, wykorzystywane rolniczo, jak i płaskie brzegi porośnięte roślinnością wodno-ładową wraz z błotnistymi plażami i płytkimi rozlewiskami tworzą ciekawą mozaikę geomorfologiczno-biotyczną. Ponadto liczne obiekty kulturowe wraz z obiektami antropogenicznymi tworzą ciekawy krajobraz kulturowy. Słabszą stroną jest natomiast infrastruktura towarzysząca. Szansą dla rozwoju turystyki jest odpowiednia promocja bio- i georóżnorodności (Kostrzewski 1998), głównie ostoi ptaków o znaczeniu europejskim. Największym zagrożeniem jest rolnictwo, przemysł i rybołówstwo (Mastyński i in. 1999) oraz turystyka, która rozwija się równie intensywnie jak pozostałe gałęzie gospodarki (tab. 1).

Podsumowanie

Zbiornik Jeziorsko i jego otoczenie charakteryzuje się odpowiednio dużym potencjałem turystycznym w zakresie walorów geomorfologicznych, hydrologicznych, biotycznych oraz kulturowych. Czynnikiem ograniczającym rozwój turystyki jest jednak określony rytm funkcjonowania zbiornika w sezonie wiosenno-letnim. Sezonowe wahania stanów wody powodują, że otoczenie strefy brzegowej zbiornika nie jest szczególnie przydatne dla wypoczywających, a rozwój turystyki, w tym infrastruktury turystycznej, jest możliwy jedynie w wybranych miejscach.

Sezonowa dostępność zbiornika, wynikająca z sytuacji hydrologicznej, z jednej strony utrudnia rozwój wszystkich form turystyki kwalifikowanej w ciągu całego sezonu letniego, z drugiej jednak strony ułatwia rozwój różnym podmiotom gospodarczym związanym z odmiennymi dziedzinami sportu i rekreacji. Dzięki temu infrastruktura gastronomiczna i noclegowa może funkcjonować przez większość sezonu letniego. Należy jednak zaznaczyć, że turystyka musi rozwijać się zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, szczególnie w sytuacji, kiedy oddziaływanie człowieka w otoczeniu zbiornika z roku na rok wzrasta.

Tabela 1. Możliwości rozwoju turystyki wokół zbiornika Jeziorsko – analiza SWOT

| Mocne strony | Słabe strony |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> – Georóżnorodność morfologiczna stref brzegowych w powiązaniu z bogactwem flory i fauny – Dobrze rozwinięta infrastruktura drogowa (droga nr 478, 710 oraz 83) – Licznie występujące drogi gminne i ścieżki rowerowe – Obecność bazy noclegowej o zróżnicowanym standardzie – Promocja Jeziorska przez „Lokalną Grupę Działania – Przymierze Jeziorsko” – Poziom hałasu średnio od 55 do 60 dB | <ul style="list-style-type: none"> – Stan dróg jest niezadowalający (dukty leśne czy „kocie łby”) – Obecność strefy brzegowej najczęściej w pobliżu drogi powoduje wzrost poziomu hałasu o ponad 20 dB – Słaba promocja w gminach – Baza gastronomiczna otwarta jest sezonowo, a usługi świadczone są na niskim poziomie – Brakuje często pełnego zaplecza sanitarnego – Braki w dostępie do bankomatów, sklepów, stacji benzynowych czy informacji turystycznej |
| Szanse | Zagrożenia |
| <ul style="list-style-type: none"> – Brak konkurencji ze strony innych ośrodków turystyki wodnej (najbliższe ośrodki znajdują się w odległości kilkudziesięciu kilometrów) – Możliwość wykorzystania stawów hodowlanych – Oczyszczenie zbiornika, który przez ponad 20 lat uległ zamuleniu i zabrudzeniu – Wykorzystanie funduszy europejskich dla poprawy jakości wody i rozbudowy infrastruktury sportowej i turystycznej – Możliwość uprawiania różnych sportów wodnych oraz typów turystyki | <ul style="list-style-type: none"> – Rozwój zabudowy lotniskowej po obu stronach zbiornika – Przyspieszona eutrofizacja – Rolnicze zagospodarowanie terenu oraz spływy obszarowe, które pod względem sanitarnym są często pozaklasowe (Glinkowska, Łukawska 1998) – Podwyższona zawartość metali ciężkich, fenoli lotnych oraz detergentów |

Źródło: opracowanie własne.

W przyszłości największym zagrożeniem będzie nie brak dostępności do brzegu determinowany przez czynnik hydrologiczny, ale brak możliwości skorzystania z funkcji wypoczynkowej stref brzegowych w wyniku rozbudowy osiedli lotniskowych poza terenem zwartej zabudowy, jakość wody oraz wykupywanie gruntów na cele społeczno-gospodarcze wokół zbiornika.

Literatura

- Gaworecki W., 2000, *Turystyka*, PWE, Warszawa.
- Glinkowska G., Łukawska U., 1998, *Jakość wody w zbiorniku Jeziorsko w latach 1991–1998*, WIOŚ, Sieradz.

- Głuszak J., 1986, *Jeziorsko – geneza i koncepcja zbiornika*, *Gospodarka Wodna* 8: 183–184.
- Kostrzewski A., 1998, *Georóżnorodność rzeźby jako przedmiot badań geomorfologii*, [w:] K. Pękała (red.), *Główne kierunki badań geomorfologicznych w Polsce. Stan aktualny i perspektywy*, IV Zjazd Geomorfologów Polskich, Wyd. UMCS, Lublin, s. 11–16.
- Kożuchowski K., 2005, *Walory przyrodnicze w turystyce i rekreacji. Podręcznik akademicki*. Wyd. Kurpisz S.A., Poznań.
- Krzymowska-Kostrowicka A., 1999, *Geoekologia turystyki i wypoczynku*, PWN, Warszawa.
- Mastyński J., Andrzejewski W., Kulikowski A., 1999, *Gospodarka rybacko-wędkarska w zbiorniku Jeziorsko*, Poznań.
- Nitkiewicz-Jankowska A., Rzętała M.A., 2005, *Ocena przydatności turystyczno-rekreacyjnej sztucznych zbiorników wodnych (na przykładzie zbiornika Pogoria I)*, [w:] *Jeziora i sztuczne zbiorniki wodne, procesy przyrodnicze oraz znaczenie społeczno-gospodarcze*, Uniwersytet Śląski, Polskie Towarzystwo Limnologiczne, PTG Oddział Katowicki, Sosnowiec, s. 169–175.
- Orłowski W., 1999, *Techniczna charakterystyka zbiornika retencyjnego Jeziorsko na Warcie*, [w:] *Eksploatacja i oddziaływanie dużych zbiorników nizinnych (materiały Konferencji Naukowo-Technicznej)*, Uniejów, s. 7–18.
- Przewoźniak M., 1999, *Potencjał rekreacyjny środowiska przyrodniczego – atrakcyjność a przydatność*, [w:] A. Pietrzak (red.), *Geoekologiczne podstawy badania i planowania krajobrazu rekreacyjnego*, AWF, Poznań, s. 151–159.
- Przybyłek J., Kasztelan D., Mleczek A., 2000, *Problemy hydrogeologiczne zbiornika Jeziorsko na rzece Warcie*, [w:] J. Biernacka, J. Skoczylas (red.), *Przewodnik do wycieczki – zbiornik Jeziorsko (Stanowiska 1–3)*, Materiały LXXI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Poznań, s. 139–144.
- Ratajczak W., 1992, *Dostępność komunikacyjna miast wojewódzkich Polski w latach 1948–1988*, [w:] Z. Chojnicki, T. Czyż (red.), *Współczesne problemy geografii społeczno-ekonomicznej Polski*, seria Geografia, UAM, 55, Poznań, s. 173–203.
- Sołowiej D., 1992, *Weryfikacja ocen integralnych atrakcyjności środowiska przyrodniczego człowieka w wybranych systemach rekreacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, seria Geografia, nr 53.
- Sołowiej D., 1992, *Podstawy metodyki oceny środowiska przyrodniczego człowieka*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań, s. 165.
- Szyper H., Mastyński J., 1997, *Nizinny zaporowy zbiornik Jeziorsko*, Aura, 8.
- Taylor Z., 1997, *Dostępność miejsc pracy, nauki i usług w obszarach wiejskich jako przedmiot badań geografii społeczno-ekonomicznej – próba analizy krytycznej*, *Przegląd Geograficzny*, 69: 261–283.
- Warszyńska J., 1981, *Atrakcyjność turystyczna środowiska naturalnego miejscowości województwa bielskiego*, *Studia nad Ekonomiką Regionu*, 11, SIN: 150–184.

Summary

Usefulness of the coastal zones of Jeziorsko Reservoir for tourism development – chances, limitations, protection

The aim of this article is to assess the usefulness of the coastal zones of Jeziorsko Reservoir for tourism purposes, including chances, limitations and protection. Detailed assessment of the usefulness for tourism includes 50 km of the reservoir's coastline together with 50 test stations. It is mostly morphology and land development around the reservoir that influences usefulness of the reservoir for tourism. High diversity of forms of the co-

astal zones together with frequent seasonal oscillations of the water level result in strong limitations of accessibility to the reservoir's coast. The presented SWOT analysis shows not only the weaknesses and threats resulting from the development of tourism but also the chances for development of various business entities.

Key words: usefulness, tourism, coastal zones, Jeziorsko Reservoir

Aleksandra M. Tomczyk, Marek Ewertowski, Leszek Kasprzak

4.3. Wykorzystanie GIS do waloryzacji atrakcyjności krajobrazu na potrzeby turystyki na przykładzie Zespołu Sieradzkich Parków Krajobrazowych

Celem niniejszego opracowania jest wykorzystanie Systemów Informacji Geograficznej do efektywnego oszacowania atrakcyjności turystycznej dla rozległych powierzchniowo obszarów. Do analizy atrakcyjności krajobrazu zastosowano metodę bonitacji punktowej. Polega ona na przypisaniu polom podstawowym określonych wartości zgodnych z przyjętą skalą, które wyznaczone są na podstawie analizy wybranych zmiennych o charakterze przyrodniczym. Analizie poddano atrakcyjność krajobrazu ze względu na trzy komponenty środowiska przyrodniczego: ukształtowanie powierzchni terenu, zróżnicowanie pokrycia terenu oraz wody powierzchniowe. Waloryzację wykonano w środowisku GIS przy wykorzystaniu oprogramowania ArcInfo oraz TNTmips. Obliczenia przeprowadzono dla pól podstawowych o boku 1×1 km.

Zaproponowaną metodykę zastosowano dla doliny Warty na odcinku od Działoszyna do Sieradza, czyli terenu, na którym znajduje się Załęczański Park Krajobrazowy oraz Park Krajobrazowy Międzyrzecza Warty i Widawki. Sumaryczna ocena atrakcyjności poszczególnych pól podstawowych przyjmowała wartości od 0 do 13. Najbardziej atrakcyjne obszary związane są z otoczeniem przełomu Warty przez Wyżynę Wieluńską. Przedstawiony sposób postępowania pozwala na efektywne i dokładne uwzględnienie analizowanych komponentów środowiska przyrodniczego przy ocenie atrakcyjności wizualnej krajobrazu. Wykorzystanie GIS umożliwia szybką i precyzyjną waloryzację atrakcyjności dla pól podstawowych o dowolnej wielkości. Uzyskane wyniki mogą być pomocne dla zarządzających obszarami chronionymi, np. dzięki możliwości porównywania obszarów pomiędzy sobą i wskazywania ich mocnych/słabych stron.

Słowa kluczowe: Systemy Informacji Geograficznej, turystyka i rekreacja, waloryzacja, bonitacja punktowa, ekologia rekreacji

Wprowadzenie

Ukształtowanie powierzchni ziemi wskazywane jest jako istotny czynnik związany z atrakcyjnością turystyczną danego obszaru. Zróżnicowanie krajobrazu wpływa również na praktyczne uwarunkowania rozwoju turystyki, takie jak predyspozycje do tworzenia dróg dojazdowych i szlaków turystycznych, punktów widokowych itp. Z tego powodu waloryzacja atrakcyjności krajobrazu na potrzeby turystyki jest pożądanym elementem przy charakterystyce danego terenu. Metody oceny walorów turystycznych ukształtowania powierzchni ziemi przedstawione zostały przez Słowika i Witta (2008). Celem niniejszego opracowania jest implementacja wybra-

nych metod postępowania badawczego przy wykorzystaniu Systemów Informacji Geograficznej (GIS), tak aby umożliwić efektywne oszacowanie atrakcyjności turystycznej dla stosunkowo rozległych powierzchniowo obszarów.

Metody i obszar badań

Bonitacja punktowa jest jedną z metod wykorzystywanych przy analizie atrakcyjności krajobrazu. Polega ona na przypisaniu polom podstawowym określonych wartości zgodnych z przyjętą skalą, które wyznaczone są na podstawie analizy wybranych zmiennych o charakterze przyrodniczym (Kožuchowski 2005). Pole podstawowe ma zazwyczaj kształt regularny (kwadratowy lub heksagonalny). Rzeźba terenu, szata roślinna oraz wody powierzchniowe stanowią trzy najważniejsze elementy środowiska przyrodniczego warunkujące atrakcyjność turystyczną danego miejsca (m.in. Płocka 2009).

W niniejszym opracowaniu wykorzystano siatkę 2380 kwadratów o boku 1 km. Analizie poddano ukształtowanie powierzchni, stopień pokrycia obszarami leśnymi oraz występowanie wód powierzchniowych. Każdy z elementów oceniany był w skali od 0 do 5 punktów. Sumaryczny wskaźnik mógł więc przyjąć wartości z zakresu 0 do 15, gdzie wartość zerowa oznacza teren najmniej atrakcyjny wizualnie, a wartość 15 obszar o ponadprzeciętnych walorach.

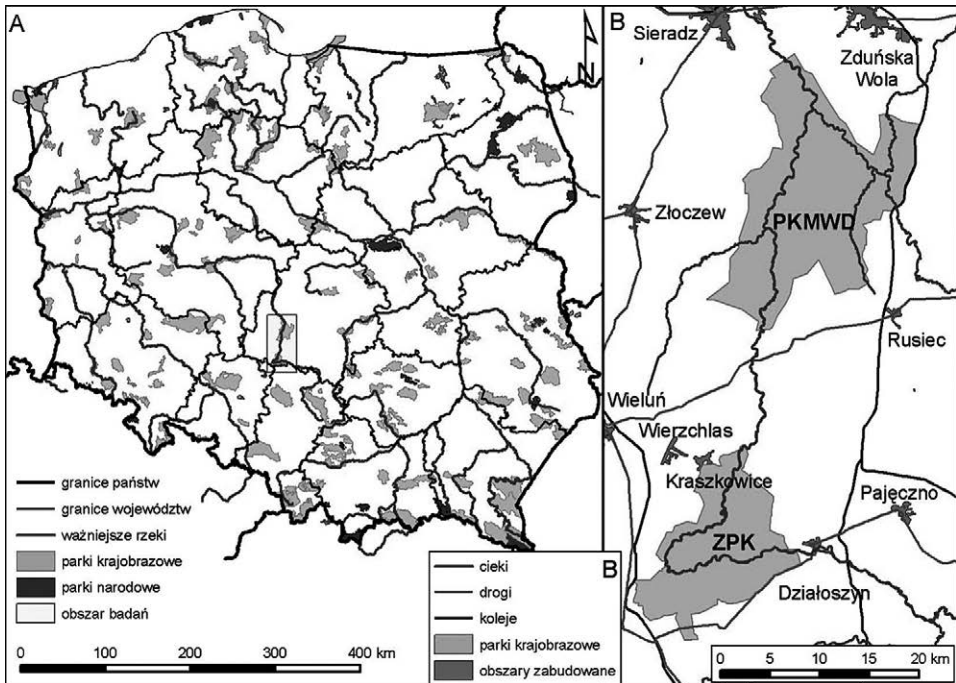
Podstawowym kryterium oceny atrakcyjności ukształtowania rzeźby terenu były wysokości względne obliczone dla każdego z pól podstawowych. Jako materiał źródłowy wykorzystano cyfrowy model wysokościowy (ang. *Digital Elevation Model – DEM*) o rozmiarze komórki 30×30 m.

Zróżnicowanie pokrycia terenu jest najbardziej atrakcyjne wizualnie w miejscach styku krajobrazów różnego typu. Za miarę atrakcyjności przyjęto więc długość krawędzi terenu zalesionego w danym polu testowym. Wyjątkiem były pola, w których obrębie powierzchnia lasu przekraczała 80% – przypisywano im wówczas punktację przeciętną. Jako materiał źródłowy posłużyła wektorowa warstwa przedstawiająca powierzchnie porośnięte lasem, która została opracowana na podstawie map topograficznych oraz zdjęć lotniczych.

Analizując wody powierzchniowe brano pod uwagę długość cieków w obrębie każdego z pól podstawowych. Dodatkowo włączano również długość linii brzegowej zbiorników wodnych. Podstawowym materiałem służącym do analiz była wektorowa warstwa cieków opracowana w oparciu o rastrową Mapę Podziału Hydrograficznego Polski.

Wszystkie czynności związane z oceną atrakcyjności krajobrazu wykonane zostały w środowisku GIS przy wykorzystaniu oprogramowania ArcInfo oraz TNTmips. Obejmowały one przygotowanie materiałów źródłowych, wykonanie siatki pól podstawowych, obliczenie wartości poszczególnych wskaźników, przypisanie rangi punktowej, zsumowanie rang ze wszystkich trzech elementów oraz opracowanie wizualne uzyskanych wyników.

Przedstawioną powyżej metodykę zastosowano dla doliny Warty na odcinku od Działoszyna do Sieradza (ryc. 1A). Na terenie tym znajduje się Zespół Sie-



Ryc. 1A – lokalizacja obszaru badań na tle terenów chronionych w Polsce, B – rozmieszczenie Parku Krajobrazowego Międzyrzecza Warty i Widawki (PKMWD) i Załęczańskiego Parku Krajobrazowego (ZPK)

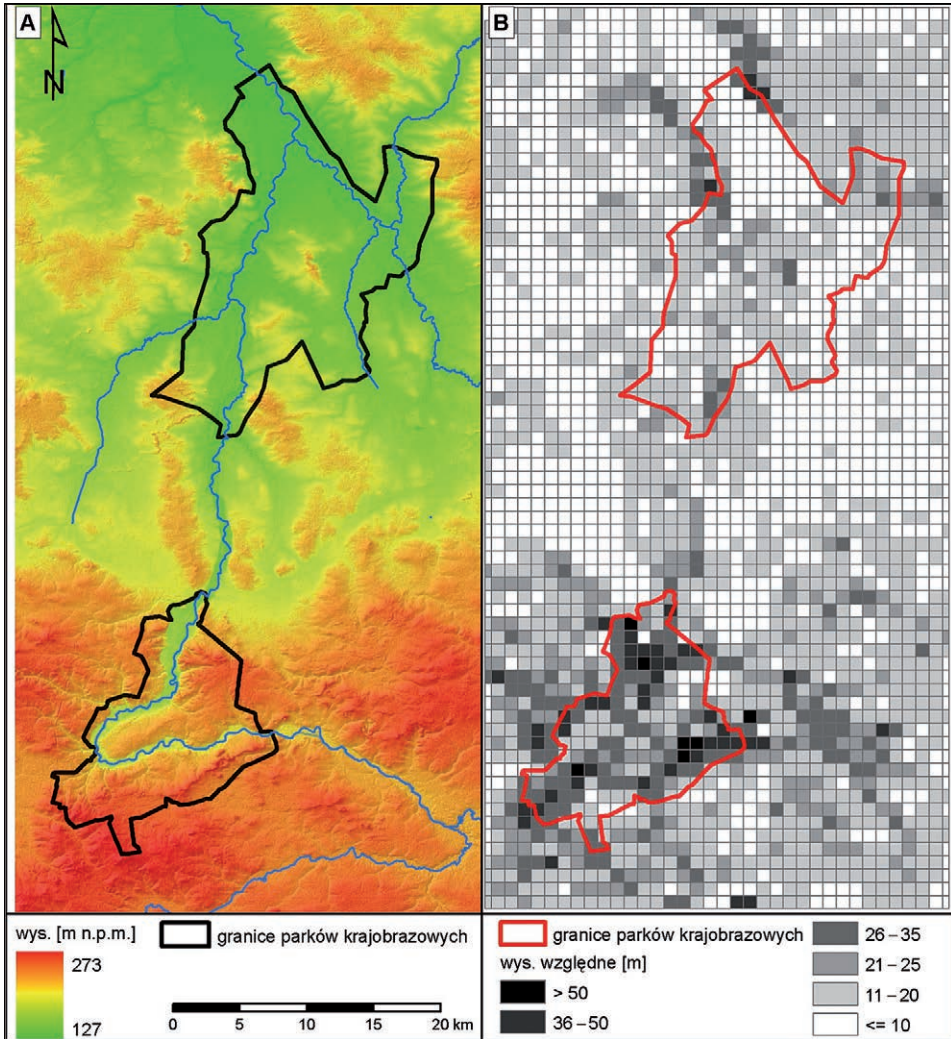
radzkich Parków Krajobrazowych obejmujący Załęczański Park Krajobrazowy oraz Park Krajobrazowy Międzyrzecza Warty i Widawki (ryc. 1B). Obszar badań zajmuje powierzchnię 2380 km².

Wyniki badań

Waloryzacja ukształtowania terenu

Zróżnicowanie wysokości względnych na omawianym obszarze jest, jak na stosunkowo równinny charakter województwa łódzkiego, dość duże. Wysokość bezwzględna omawianego obszaru zmienia się od 127 do 273 m n.p.m. (ryc. 2A). Wysokości względne w polach podstawowych przyjmowały natomiast wartości z zakresu od 0 do 66 m. Przyjęto następującą punktację w zależności od wielkości deniwelacji:

- 0 pkt – deniwelacje ≤10 m,
- 1 pkt – deniwelacje 11–20 m,
- 2 pkt – deniwelacje 21–25 m,
- 3 pkt – deniwelacje 26–35 m,



Ryc. 2. A – ukształtowanie powierzchni obszaru badań. B – wysokości względne w polach podstawowych

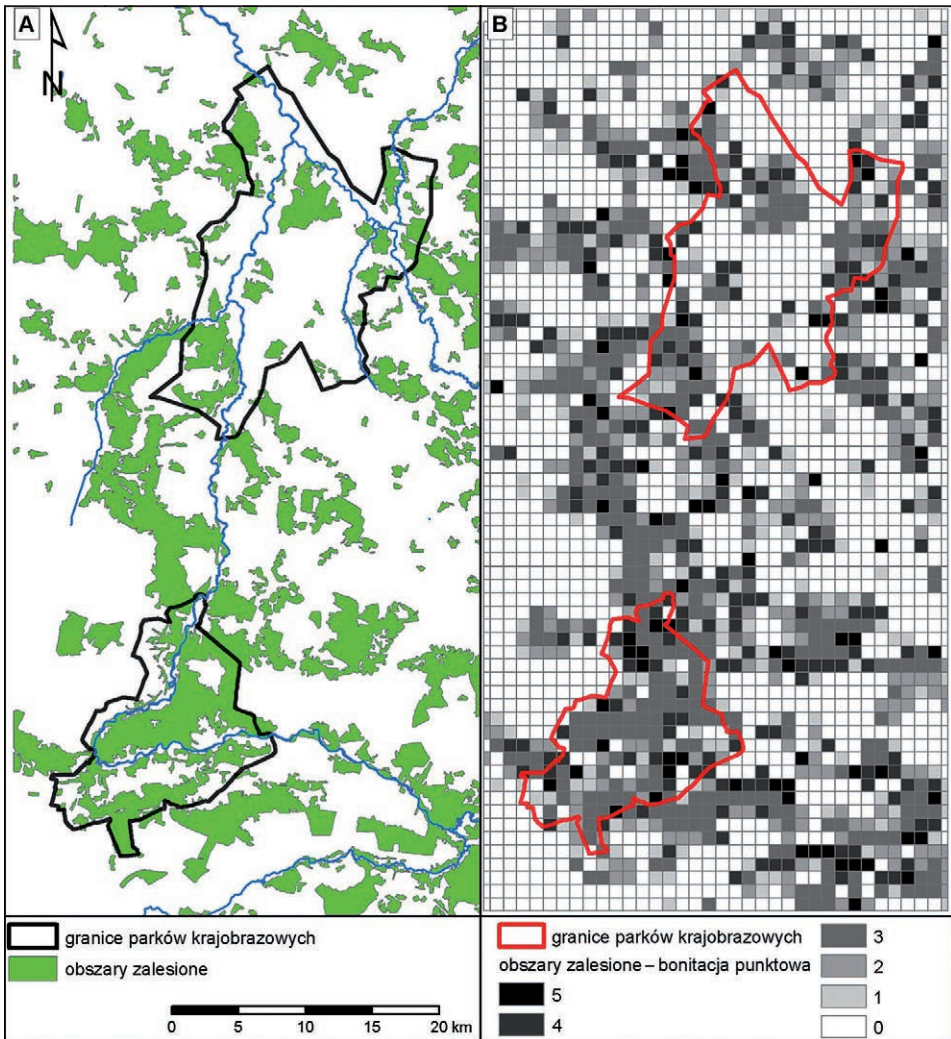
- 4 pkt – deniwelacje 36–50 m,
- 5 pkt – deniwelacje > 50 m.

Najbardziej urozmaicona rzeźba terenu związana jest z południową częścią obszaru badań. Warta przepływa tam wielkim łukiem przez północno-wschodnią część Wyżyny Wieluńskiej, tworząc malownicze przełomy. Znaczne wysokości względne związane są również z występującymi tam wapiennymi wzngórzami oraz morenami. Kolejnym obszarem o wysokiej atrakcyjności rzeźby jest również przełom Warty na południe od Sieradza i Zduńskiej Woli.

Waloryzacja obszarów zalesionych

Jak wspomniano wcześniej, za tereny najbardziej atrakcyjne widokowo uważane są miejsca, w których las styka się z innym typem użytkowania. Na tej podstawie przyjęto następującą skalę punktową, zależną od długości linii brzojowej lasu oraz całkowitej powierzchni zalesionej:

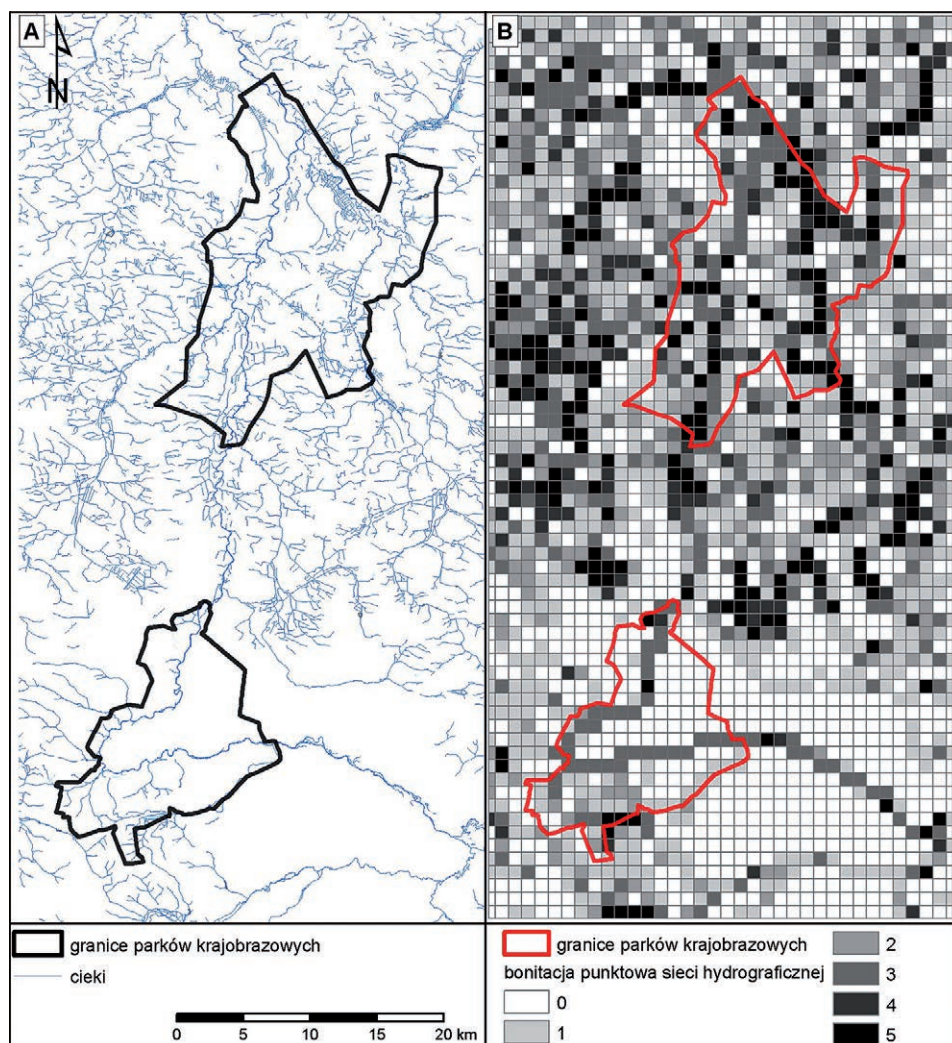
- 0 pkt – długość granicy lasu <0,5 km,
- 1 pkt – długość granicy lasu 0,5–1 km,
- 2 pkt – długość granicy lasu 1,1–1,5 km,



Ryc. 3. A – pokrycie obszaru badań lasami, B – bonitacja punktowa terenów zalesionych uwzględniająca długość linii lasu oraz wielkość powierzchni zalesionej w poszczególnych polach podstawowych

- 3 pkt – długość granicy lasu 1,6–2 km lub całkowita powierzchnia zalesiona w ramach pola podstawowego powyżej 0,8 km²,
- 4 pkt – długość granicy lasu 2,1–3 km,
- 5 pkt – długość granicy lasu >3 km.

Lasy zajmują 570 km² obszaru badań, a więc zaledwie 24% jego powierzchni (ryc. 3A). Najbardziej zwarte kompleksy leśne występują wzdłuż biegu Warty. Wyniki punktowej bonitacji atrakcyjności są najwyższe dla odcinka pomiędzy Działoszynem a Konopnicą (ryc. 3B). Mniejsze wartości charakterystyczne są dla rolniczych terenów w okolicach Wielunia.

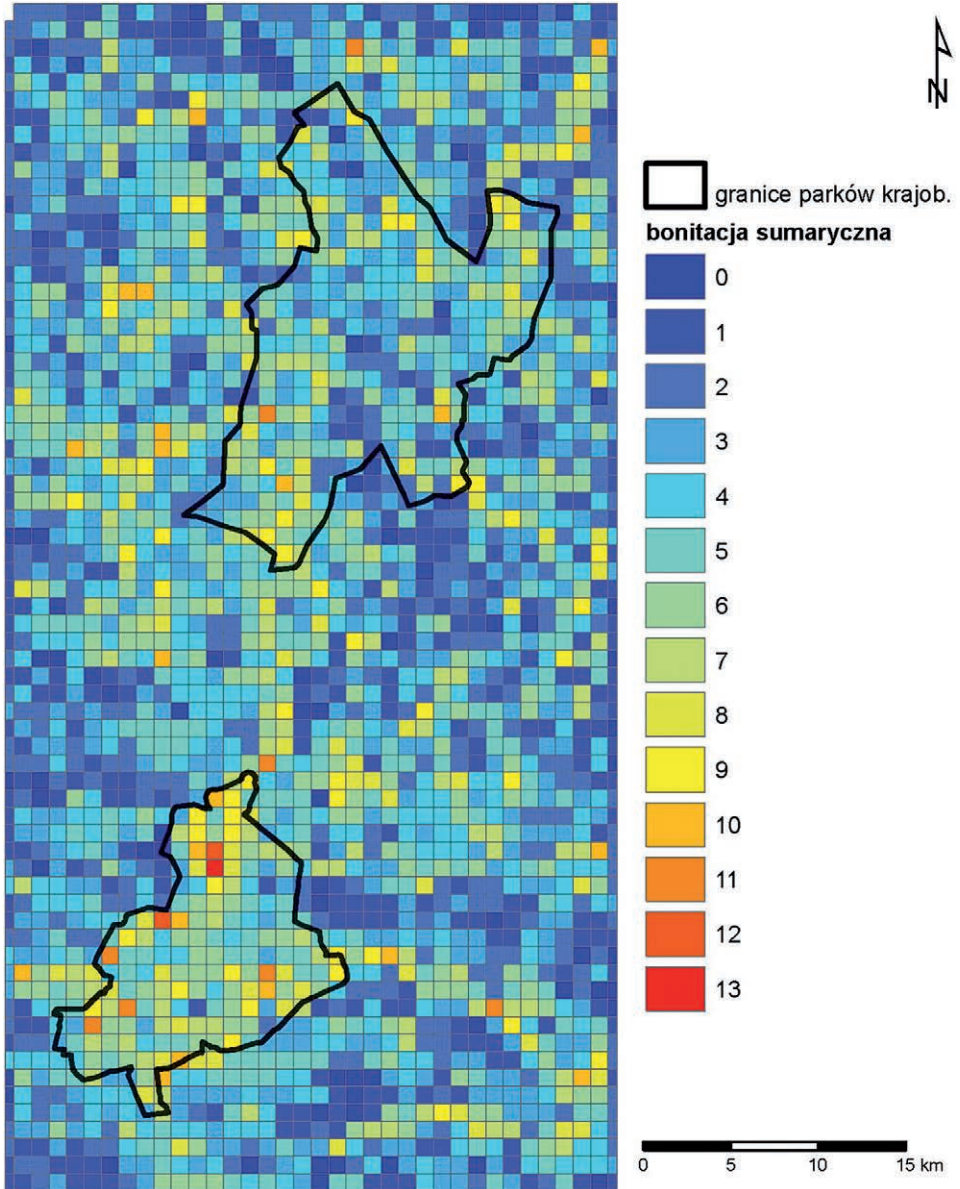


Ryc. 4. A – sieć hydrograficzna obszaru badań, B – bonitacja punktowa sieci hydrograficznej

Waloryzacja elementów hydrograficznych

Waloryzacja wód powierzchniowych opracowana została na podstawie długości cieków w polach podstawowych oraz obecności jezior i innych powierzchni pokrytych wodą. Przyjęto następującą skalę punktową:

- 0 pkt – długość cieków <500 m,



Ryc. 5. Sumaryczna bonitacja atrakcyjności krajobrazu na potrzeby turystyki

- 1 pkt – długość cieków 501–1500 m,
- 2 pkt – długość cieków 1501–2000 m,
- 3 pkt – długość cieków 2001–2500 m lub powierzchnia wody 4–10 ha,
- 4 pkt – długość cieków 2501–3000 m,
- 5 pkt – długość cieków >3000 m lub powierzchnia wody powyżej 10 ha.

Łączna długość sieci rzecznej na badanym obszarze wynosi 3068 km, jest więc stosunkowo gęsta – 1,475 km/km² (ryc. 4A). Rozmieszczenie cieków jest jednak bardzo nierównomierne. Największą gęstością charakteryzuje się międzyrzecze Warty i Widawki. Sporadyczne występowanie wód powierzchniowych w południowej części obszaru badań związane jest natomiast z obecnością krasu. Obliczona atrakcyjność sieci hydrograficznej przedstawiona jest na rycinie 4B. Najmniejszą liczbą punktów cechuje się Wysoczyzna Wieluńska, natomiast najwyższe oceny przyznane zostały północnej części obszaru badań.

Sumaryczna waloryzacja atrakcyjności krajobrazowej

Trzy elementy analizowane wcześniej (rzeźba terenu, pokrycie lasami, sieć hydrograficzna) zostały zsumowane w celu oceny łącznej atrakcyjności krajobrazu na potrzeby turystyki. Sumaryczna ilość punktów dla poszczególnych pól testowych przyjmowała wartości od 0 do 13 (ryc. 5). Najbardziej atrakcyjne obszary związane są z otoczeniem przełomu Warty przez Wyżynę Wieluńską. Średnia atrakcyjność Załęczańskiego Parku Krajobrazowego wynosi nieco ponad 6 pkt. Składają się na nią przede wszystkim walory rzeźby terenu oraz pokrycia lasami. W przypadku Parku Krajobrazowego Międzyrzecza Warty i Widawki średnia ocena atrakcyjności jest nieznacznie wyższa od czterech punktów. W tym przypadku najbardziej atrakcyjnym komponentem są wody powierzchniowe.

Podsumowanie

Przedstawiony w artykule sposób postępowania pozwala na szybkie i dokładne uwzględnienie wybranych komponentów środowiska przyrodniczego przy ocenie atrakcyjności wizualnej krajobrazu. Wykorzystanie GIS do minimum ogranicza żmudną pracę związaną z obliczaniem określonych wartości dla pól podstawowych, jest też zdecydowanie bardziej precyzyjne od ich ręcznego wyliczania.

Uzyskane wyniki pozwalają na wskazanie terenów, które ze względów krajobrazowo-estetycznych są potencjalnie atrakcyjne dla turystów. Należy jednak pamiętać o ograniczeniach związanych z założeniami zastosowanej metody. Wynikają one m.in. z faktu, że przyjęta klasyfikacja jest w dużym stopniu subiektywna. Z drugiej strony, nawet takie ujęcie atrakcyjności turystycznej może być pomocne dla zarządzających obszarami chronionymi, np. dzięki możliwości porównywania obszarów pomiędzy sobą i wskazywania ich mocnych stron.

Literatura

- Kożuchowski K., 2005, *Walory przyrodnicze w turystyce i rekreacji*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.
- Płocka J., 2009, *Zagospodarowanie turystyczne powiatu golubsko-dobrzyńskiego jako niezbędny element turystyki aktywnej*, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, XXV: 125–137.
- Słowik M., Witt A., 2008, *Rzeźba terenu*, [w:] Z. Młynarczyk, A. Zajadacz (red.), *Przyrodnicze zasoby turystyczne i metody ich oceny*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Summary

GIS-based approach for analysis of landscape attractions for tourism: examples from Sieradz Landscape Parks

The main objective of this study was to use of Geographic Information Systems to quickly estimate the tourist attractiveness for large surface areas. Point grading method was used for the analysis of the attractiveness of the landscape. It concerns assigning specified values for primary fields in accordance with the adopted scale, which is determined based on an analysis of selected variables of a natural environment. We analyzed the landscape attractiveness based on the three components: landscape topography, land cover diversity and surface water. Indexation was made in GIS software using ArcInfo and TNTmips. Calculations were performed for primary fields of 1×1 km in dimension.

The proposed methodology was used for the Warta valley – section from Działoszyn to Sieradz. Two landscape parks are located there: Załęczański Landscape Park and Międzyrzecze Warty i Widawki Landscape Park. The overall assessment of the attractiveness of individual primary field was ranged from 0 to 13. The most attractive areas was related to the Wieluń Upland. The proposed workflow allows for quick and accurate analysis of selected components of the natural environment. The use of GIS enables faster and more accurate indexation of attractiveness for primary fields of any size. The results may be useful for managers of protected areas, for example by the ability to compare between different protected areas and indicate their strengths/weaknesses.

Key words: Geographic Information Systems; tourism and recreation; attractiveness; point grading method, recreation ecology

Piotr Basiński

4.4. Uwarunkowania rozwoju turystyki w dolinie Warty – studium przypadku

W artykule przedstawiono możliwości turystycznego wykorzystania dolin rzecznych. Zagadnienie to zaprezentowano na przykładzie doliny środkowej Warty w obrębie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego. Tekst zawiera charakterystykę szeregu inicjatyw zmierzających do wykorzystania walorów turystycznych opisywanego terenu. W konkluzji autor podjął próbę oceny dotychczasowych działań na polu organizacji turystyki na tym obszarze, formułując jednocześnie postulaty dotyczące dalszego rozwijania funkcji turystycznych.

Słowa kluczowe: dolina rzeczna, Nadwarciański Park Krajobrazowy, walory turystyczne (walory przyrodnicze, walory kulturowe)

Wprowadzenie

Wśród wielu przemian społeczno-ekonomicznych drugiej połowy XX w. na uwagę zasługuje dynamiczny rozwój turystyki. Wobec równoległe występujących tendencji do ograniczania sfery rolnictwa i działalności przemysłowej sektor turystyczny zyskał na znaczeniu jako gałąź gospodarki kreująca nowe miejsca pracy oraz przyczyniająca się do wzrostu dochodów na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. W ciągu ostatniego półwiecza charakter ruchu turystycznego na świecie ulegał licznym zmianom. Przemiany polityczne likwidujące bariery w odbywaniu podróży, szybki rozwój komunikacji, wzrost poziomu zamożności, skrócenie czasu pracy, procesy urbanizacji i uprzemysłowienia, podniesienie poziomu edukacji, łatwy dostęp do informacji czy wreszcie wzrost roli środków masowego przekazu, kreujących modę na podróże turystyczne – to wszystko zjawiska, które doprowadziły do dynamicznego rozwoju ruchu turystycznego. Obecnie turystyka stanowi znaczącą (a w niektórych regionach największą i najważniejszą) gałąź światowej gospodarki.

Rozwój turystyki (podobnie jak rozwój wszelkich innych dziedzin gospodarki) pociąga za sobą zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Do pozytywnych aspektów zjawiska (występujących po stronie społeczności lokalnej) należy m.in.: tworzenie nowych miejsc pracy, wzrost zamożności, kształtowanie tożsamości lokalnej, podniesienie poziomu świadomości ekologicznej, budowanie poczucia odpowiedzialności za uchronienie wysokich walorów środowiska lokalnego przed degradacją. Wśród negatywnych konsekwencji turystyki wyróżnić można następujące zjawiska związane z wpływem na środowisko przyrodnicze: zawłaszczanie terenu, ubożenie krajobrazu, zanieczyszczenie powietrza, wód i gleb, szkody w świecie roślin i zwierząt (zmniejszenie liczebności popu-

lacji gatunków chronionych, wkraczanie gatunków obcych). Negatywne skutki turystyki w odniesieniu do środowiska społeczno-kulturowego obejmują m.in.: akulturację, komercjalizację kultury regionalnej, zanik krajobrazu kulturowego, szkody w materialnych dobrach kultury, niszczenie struktur społecznych (Zaręba 2006). Sposobem na przeciwdziałanie ujemnym następstwom ruchu turystycznego stało się propagowanie aktywności turystycznej, opartej na zasadach zrównoważonego rozwoju (ang. *sustainable development*). Idea zrównoważonego (trwałego) rozwoju opiera się na równowadze trzech czynników: ekologicznego, społecznego i gospodarczego (niektórzy autorzy dodają jeszcze czynnik przestrzenny). Zrównoważony rozwój stanowi jedno z podstawowych założeń prawodawstwa Unii Europejskiej, uwzględnione również w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W nawiązaniu do tej koncepcji powstało pojęcie turystyki zrównoważonej, definiowane przez EUROPARC Federation (organizację zrzeszającą obszary chronione) jako „forma rozwoju turystycznego, zarządzania i aktywności turystycznej, która podtrzymuje ekologiczną, społeczną i ekonomiczną integralność terenów, a także zachowuje dla przyszłych pokoleń w niezmienionym stanie zasoby naturalne i kulturowe tych obszarów”. W ramach turystyki zrównoważonej wyodrębnić można wiele form podróży takich, jak turystyka kwalifikowana, przygodowa, krajobrazowa czy agroturystyka (Zaręba 2006). Za „najwyższą” formę turystyki zrównoważonej realizowaną na obszarach o dużych walorach przyrodniczych uważa się ekoturystykę, charakteryzowaną jako „świadoma podróż do obszarów przyrodniczo wartościowych w celach poznawczych, inspirujących i samorealizacyjnych, nienaruszająca integralności i bogactwa oraz różnorodności odwiedzanych krajobrazów” (Lewandowski, Szewczyk 2010).

Polska to państwo, które w skali europejskiej (szczególnie w porównaniu z obszarami Europy Zachodniej) ma walory przyrodnicze o dużej wartości. Najcenniejsze fragmenty polskiej przyrody zostały objęte ochroną prawną poprzez utworzenie jednej bądź kilku równolegle występujących form ochrony przyrody, zgodnych z zapisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tj. Dz.U. z 2009 r., nr 151, poz. 1220 z późn. zm.). Obszary chronione są często położone peryferyjnie, mają słabo rozwinięty przemysł i działalność usługową. Reżim ochronny powoduje wprowadzenie ograniczeń w działalności człowieka i użytkowaniu przestrzeni. Jednocześnie już samo utworzenie określonej formy ochrony przyrody często przyczynia się do wzrostu turystycznego zainteresowania danym terenem (Zaręba 2006). Powyższe uwarunkowania wskazują, że ekoturystyka może stać się motorem rozwoju obszarów chronionych przy jednoczesnym minimalizowaniu negatywnego wpływu na środowisko przyrodnicze. Wśród form ochrony przyrody szczególnie predysponowanych do rozwoju ekoturystyki wymienić można parki krajobrazowe, które tworzy się w celu zachowania wartości przyrodniczych, historycznych, kulturowych i krajobrazowych oraz popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju (ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody). Jak wynika z definicji ustawowej, udostępnianie walorów i ich popularyzacja stanowi podstawę funkcjonowania parku krajobrazowego.

Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie uwarunkowań rozwoju turystyki w dolinach rzecznych na przykładzie doliny środkowej Warty w obrębie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego. Tekst zawiera charakterystykę dotychczas zrealizowanych inicjatyw turystycznych na badanym terenie wraz z próbą ich oceny. Przedstawiono również proponowane kierunki dalszego rozwoju turystyki na omawianym obszarze.

Turystyka w dolinach rzecznych

Doliny rzeczne – mimo licznych fragmentów, które zostały całkowicie przekształcone przez człowieka – pozostają nadal enklawami krajobrazu o charakterze zbliżonym do naturalnego lub wiejskiego krajobrazu kulturowego. Powyższa uwaga odnosi się przede wszystkim do Polski czy szerzej Europy Wschodniej, ponieważ w wielu krajach wysoko rozwiniętych doliny zostały przekształcone przez człowieka w znacznym stopniu. Tymczasem w Polsce wiele rzek nie zostało dotychczas w całości uregulowanych. Przykładem może być Wisła, nazywana „ostatnią dziką rzeką Europy”. W dolinach rzecznych nadal występują cenne, rzadkie ekosystemy. Wspomnieć można tu chociażby cieszące się międzynarodowym zainteresowaniem doliny Biebrzy i Narwi czy dolną Wartę. Specyficzną grupą dolin rzecznych są pradoliny, wyróżniające się znaczną szerokością i często wyraźnie zaznaczonymi krawędziami. Takie miejsca mogą stwarzać dogodne warunki do rozwoju turystyki, o czym świadczy przykład Parku Narodowego „Ujście Warty”. Z uwagi na znaczną wartość przyrodniczą wiele odcinków polskich rzek zostało objętych ochroną prawną, co przyczynia się do wzrostu zainteresowania nimi ze strony turystów (Wyrzykowski 1994). Również działalność osadnicza, prowadzona od najdawniejszych czasów w pobliżu rzek, w efekcie przyniosła powstanie licznych walorów kulturowych, atrakcyjnych z punktu widzenia rozwoju turystyki.

Doliny rzeczne mają liniowy charakter, co determinuje określone kierunki zagospodarowania turystycznego. Szlaki turystyczne prowadzone są zazwyczaj korytem rzeki (turystyka kajakowa, żeglarska) lub równoległe do niego: wzdłuż wałów przeciwpowodziowych (turystyka rowerowa i konna) albo drogami biegnącymi w strefie krawędziowej pradoliny (turystyka rowerowa i samochodowa). Pewną modyfikacją szlaku liniowego jest szlak w kształcie „drabiny”, który biegnie po obu stronach rzeki. Rolę „szczebli” łączących brzegi rzeki pełnią wtedy mosty lub przeprawy promowe. Takim charakterem ma planowana Nadwarciańska Trasa Samochodowa (*Dolina Warty...* 2002). Inna sytuacja występuje wśród szlaków pieszych. Część z nich, z uwagi na wezbrania rzeki, wyznacza się wzdłuż doliny, poza strefą zalewową. Pozostałe to szlaki prowadzące prostopadle z wysokości w kierunku koryta rzeki albo trasy przybierające postać pętli. Dzięki nim turysta, pokonując stosunkowo niewielką odległość, ma szansę zapoznać się ze zróżnicowaniem krajobrazowym i siedliskowym, występującym w obrębie doliny. Takie trasy mogą być jednak niedostępne w okresie podwyższonego stanu wód.

Obszary dolin rzecznych jako środowiska podmokłe charakteryzują się niewielką odpornością na antropopresję (Kałamucka 2009), dlatego też infrastruktura

tura turystyczna w obrębie dna doliny powinna być ograniczona do oznakowania szlaków i niewielkich obiektów pomocniczych (ławki, kosze na śmieci, tablice edukacyjne). Wszelkie pozostałe obiekty, ze szczególnym uwzględnieniem bazy noclegowej i żywieniowej, należy lokalizować poza właściwą doliną. W ten sposób ograniczony zostaje negatywny wpływ na przyrodę, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa powodziowego.

Walory turystyczne Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego

Nadwarciański Park Krajobrazowy położony jest we wschodniej Wielkopolsce, w obrębie tzw. Doliny Konińskiej. W granicach parku znajduje się fragment szerokiej Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej na odcinku od autostrady A2 na wschodzie po ujście Proсны w pobliżu Pyzdr na zachodzie. Odcinek pradoliny o długości 30 km i szerokości 3–5 km zajmuje Warta w swym środkowym biegu. Krawędzie pradoliny (zwłaszcza po północnej stronie rzeki) są wyraźnie zaznaczone w terenie, tworząc naturalne punkty widokowe. We wschodniej części parku rzeka została obustronnie obwałowana, wał przeciwpowodziowy występuje też na po-



Fot. 1. Krajobraz doliny Warty w czasie wysokiego poziomu wód

Źródło: fotografia własna.

łudniowym brzegu rzeki na odcinku Pызdry–Białobrzeg. Najcenniejszy odcinek doliny rozciąga się od Dolan po Dłusk, gdzie wezbrane wody rzeki mogą rozlewać się swobodnie w obrębie dna doliny. Osią doliny jest meandrująca Warta, do której uchodzą dopływy: Czarna Struga, Mieszna, Wrześnica i Proсна. Charakterystyczny krajobraz tworzą łąki, pastwiska, kępy drzew, szuwały, starorzecza i fragmenty lasów (fot. 1). Powyżej dna doliny wznoszą się pagórki wydmowe, pokryte sosnowymi nasadzeniami i roślinnością kserotermiczną. Krajobraz dna doliny Warty został ukształtowany w wyniku rolniczego, pastersko-hodowlanego użytkowania uzależnionego od zmiennego rytmu przepływów rzeki. Obecnie fale wezbraniowe na rzece są ograniczane przez tamę zbiornika retencyjnego Jeziorosko, co ma negatywny wpływ na środowisko Doliny Konińskiej.

Bogactwem przyrodniczym Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego jest niewątpliwie duże zróżnicowanie roślinności, które szacuje się na około 230 zespołów, w większości o charakterze półnaturalnym (Krupa 2001). Wzdłuż Warty i wokół większych starorzeczy zachowały się fragmenty łągów nadrzecznych. Miejsca zabagnione zajmują olsy. Krawędzie pradoliny w okolicy Kopojna porasta cenny zespół tzw. łągu zboczowego. Najbardziej charakterystycznym elementem krajobrazu są rozległe łąki, które w okresie kwitnienia cechują się wysokimi walorami estetycznymi. Wśród licznych zbiorowisk łąkowych wymienić można



Fot. 2. Opactwo pocysterskie w Łądzie nad Wartą – współwystępowanie walorów kulturowych i przyrodniczych

Źródło: fotografia własna.

zajmujące znaczne powierzchnie łąki wyczyńcowe oraz rzadkie łąki trzęślicowe. Ciekawostką jest występowanie słonorośli. Składnikami flory parku są m.in. gatunki chronione: skrzyp olbrzymi, goździk pyszny, kosaciec syberyjski, goryczka wąskolistna, halofity: świbka morska i mlecznik nadmorski oraz kilka gatunków efektownych storczyków (Krupa 2001). Na terenie tak zwanych Łąk Pызdrskich odnotowano jedyne stanowisko storczyka błotnego w Wielkopolsce (Olaczek 2010).

Najbardziej charakterystyczną grupą zwierząt są ptaki wodno-błotne, dla których teren parku stanowi miejsce odpoczynku w czasie przelotów, a dla części gatunków również miejsce gniazdowania. Podmokłe łąki to siedlisko ptaków siewkowych: czajki (ptak herbowy parku), krwawodzioba, kszczyka i rycyka oraz tzw. kaczek łąkowych: płaskonosa, cyranki i krakwy (Winiński 2000). Rozległe szuwały zamieszkuje bąk i gęgawa. Nad Wartą i jej dopływami pojawiają się zimorodki i remizy, a nad starorzeczami żerują śmieszki i rybitwy czarne. W czasie przelotów dolina stanowi miejsce odpoczynku dla wielkich stad gęsi, kaczek i łysiek. W przeszłości świat awifauny parku był znacznie bardziej zróżnicowany, jednak część gatunków w wyniku powstania wałów, ograniczenia wiosennych wylewów i zaniechania koszenia łąk wycofała się i można je obserwować głównie w trakcie przelotów. Faunę ssaków parku reprezentują charakterystyczne gatunki związane z wodami – licznie występujące bobry oraz wydry.

Walory kulturowe Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego koncentrują się głównie w miejscowościach rozlokowanych wzdłuż północnej krawędzi pradoliny, natomiast w obrębie dna doliny istotny element krajobrazu stanowią grodziska: w Łądzie (na tzw. Rydlowej Górze, jeden z ważniejszych grodów piastowskich), Samarzewie i Modlicy. Powyżej strefy zalewowej w Łądzie usytuowano niezwykle cenny zespół opactwa pocysterskiego (fot. 2), leżący na tzw. Szlaku Cysterskim, uznany w 2009 r. za pomnik historii. Cysterski rodowód ma również kościół w sąsiednim Łądku. Atrakcją Ciężenia jest rokokowy pałac biskupi otoczony rozległym parkiem. W pałacu, stanowiącym obecnie Ośrodek Pracy Twórczej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przechowywana jest największa w Polsce kolekcja piśmiennictwa masońskiego. Pięknie położone na nadwarciańskiej skarpie Pызdry – miasto królewskie o średniowiecznym rodowodzie – mogą się poszczycić m.in. gotyckim kościołem farnym oraz zespołem klasztornym franciszkanów, obejmującym budynki klasztorne (obecnie Muzeum Regionalne) oraz kościół pod oryginalnym wezwaniem Ścięcia Głowy Świętego Jana Chrzyciela. W Zagórowie, niewielkim miasteczku przy południowej krawędzi doliny Warty, wśród zabytków wyróżniają się świątynie – rzymskokatolicki barokowy kościół pw. św. św. Piotra i Pawła i zbór ewangelicko-augsburski z końca XIX w. oraz barokowa figura św. Jana Nepomucena.

Znaczące walory przyrodnicze i kulturowe terenów parku, będące podstawą rozwoju turystyki zrównoważonej (Zaręba 2006) stanowią odzwierciedlenie urozmaiconej historii tego obszaru. Tereny doliny Warty w okolicy Łądu i Pызdr w odległej przeszłości były ważną częścią państwa polskiego, czego efektem są obecnie liczne zabytki. Później obszar ten usytuowany był na peryferiach Cesarstwa Rosyjskiego, co z kolei zapewniło zachowanie wysokich walorów przyrodni-

czych i pozwoliło na długotrwałe utrzymanie się specyficznych tradycji i sposobu gospodarowania nieodmiennie związanego z wodą.

Historia powstania parku

Zainteresowanie przyrodników walorami Doliny Konińskiej datuje się na lata 70. XX w. Wtedy to podjęto decyzję o budowie na Warcie zbiornika retencyjnego Jeziorsko. Działania hydrotechniczne związane z tą inwestycją wiązały się ze znaczącym przekształceniem środowiska. Konieczne było zatem wcześniejsze przeprowadzenie kompleksowych badań przyrodniczych. Inwentaryzacji podjęli się naukowcy z ośrodków w Poznaniu i Warszawie oraz działacze Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Zebrana wiedza stała się podstawą utworzenia na tym terenie w 1986 r. pierwszej formy ochrony przyrody – Pyzdrowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Dalsze badania (głównie ornitologiczne i botaniczne) prowadzone w latach 90. XX w. pozwoliły na przygotowanie dokumentacji przyszłego parku krajobrazowego, który został powołany na mocy rozporządzenia nr 60 wojewody konińskiego z dnia 19 października 1995 r. w sprawie utworzenia Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Kon. z 1995 r. nr 25, poz. 154). Zgodnie z zapisem powyższego aktu prawnego park powstał „w celu ochrony środowiska przyrodniczego, swoistych cech krajobrazu, zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych miejsc lęgowych ptactwa wodnego, błotnego i lądowego oraz ochrony ptaków przelotnych, a także zabezpieczenia wartości historycznych i kulturowych regionu”. Podkreślić należy, że utworzenie parku spotkało się z silnym poparciem władz i społeczności lokalnej. Początkowo park funkcjonował bez własnych służb, z czasem zaczęto budować zespół pracowników.

Rozwój turystyki w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym

W okresie ostatnich 20 lat Dolina Konińska stała się miejscem licznych działań zmierzających do rozwoju funkcji turystycznej tego terenu (por. tab. 1). Pierwsze inicjatywy w tym zakresie podjęto jeszcze przed powstaniem parku krajobrazowego. Staraniem władz gminy Pyzdry oraz członków konińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) rozpoczęto wtedy remont zniszczonego budynku w malowniczej miejscowości Białobrzeg z przeznaczeniem na schronisko turystyczne. Ostatecznie schronisko, nazwane „Chatką Ornitologa”, rozpoczęło działalność w roku 1995 (por. tab. 1). Od czasu powstania schroniska stan budynku i jego otoczenia dzięki dużemu zaangażowaniu i pracy społecznej sympatyków systematycznie się poprawia. Obecnie schronisko, stanowiące bazę turystyki kwalifikowanej, może udzielić noclegu (w warunkach turystycznych) około 30 osobom. Położona na skraju doliny Warty „Chatka Or-

Tabela 1. Kalendarium najważniejszych wydarzeń turystycznych na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego w latach 1990–2012; wykaz publikacji turystycznych opisujących park

| Rok | Wydarzenie | Publikacja |
|------|---|--|
| 1993 | | Przewodnik P. Andersa, R. Czerniaka, P. Kowalskiego, A. Winickiego <i>Pyzdry: miasto nad Wartą</i> |
| 1994 | Otwarcie czerwonego szlaku pieszego Ruda Komorska–Łądek | |
| 1995 | Utworzenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, Początek funkcjonowania Schroniska PTTK „Chatka Ornitologa” w Białobrzegu | |
| 1996 | I Rajd Chatkowy PTTK Konin | Przewodnik A. Winickiego <i>Nadwarciański Park Krajobrazowy</i> |
| 1997 | Otwarcie pierwszego gospodarstwa agroturystycznego w parku – „Wójtostwo” w Pyzdrach | |
| 1999 | I Ekspedycja Nadwarciańska | |
| 2004 | Otwarcie zrekonstruowanego przejścia granicznego w Borzykowie Otwarcie Mariny Łąd | Publikacja M. Lityńskiego <i>Warta: przewodnik dla kajakarzy</i> |
| 2005 | I Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie Otwarcie Nadwarciańskiego Szlaku Rowerowego Powstanie Drużyny Słowiańskiej „Warcianie” | Przewodnik A. Kaleniewicza <i>Nadwarciański Szlak Rowerowy</i> Film <i>Rowerem wzdłuż Warty przez Wielkopolskie Parki Krajobrazowe</i> |
| 2006 | Otwarcie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Łądzie Otwarcie repliki grodu w Łądzie | Film <i>Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądzie</i> |
| 2007 | | Przewodnik M. Słowińskiego, G. Nadolnego <i>Wielka Pętla Wielkopolski</i> Film T. Litowczenki, J. Wojciechowicz-Litowczenko <i>Wielka Pętla Wielkopolski</i> |
| 2009 | Otwarcie przystani w Pyzdrach | Film K. Paluszyńskiego <i>Nadwarciański Park Krajobrazowy</i> |
| 2010 | Oznakowanie szlaku kajakowego na Warcie | Film o gminie Łądek pt. <i>Odpoczynek w naszej gminie już na całą Polskę słynie</i> |
| 2012 | Powstanie Lokalnej Organizacji Turystycznej „Puszcza Pyzdrska” | Album fotograficzny M. Chwistka <i>Nadwarciański Park Krajobrazowy</i> , mapa turystyczna <i>Puszcza Pyzdrska</i> |
| 2012 | Otwarcie Nadwarciańskiej Drogi Świętego Jakuba | Przewodnik K. Kasprzaka, B. Raszki <i>Nadwarciański Park Krajobrazowy</i> |

Źródło: opracowanie własne.

nitologa” stwarza dogodne warunki do organizacji rajdów, imprez turystycznych, wycieczek ornitologicznych itp. Od niedawna schronisko stało się też bazą plenerów fotograficznych, podczas których spotykają się miłośnicy fotografii przyrodniczej. Pokłosem trzeciej edycji pleneru była wystawa, prezentowana w wielu miejscach regionu.

Równoległe do remontu przyszłego schroniska członkowie PTTK podjęli prace nad wyznaczeniem szlaku turystycznego, pozwalającego na poznanie walorów Doliny Konińskiej. Ostatecznie zaprojektowano i oznakowano czerwony szlak pieszy, którego trasa wiedzie z Pyzdr przez Białobrzeg („Chatka Ornitologa”) i Wrąbczynek, przecina dolinę Warty i dociera do Łądu. Ostatni odcinek wytyczono wzdłuż krawędzi pradoliny do zabytkowego kościoła w centrum Łądku. Z czasem szlak przedłużono na zachód do położonej nad Prosną miejscowości Ruda Komorska. Obecnie jego łączna długość wynosi 28 km. Na trasie znajdują się miejscowości z interesującymi zabytkami (Pyzdry, Łąd, Łądek), szlak pozwala też na poznanie walorów przyrodniczych wnętrza doliny Warty. W rok po powstaniu „Chatki Ornitologa” rozpoczęły się organizowane przez działaczy konińskiego PTTK coroczne, letnie rajdy turystyczne terenami Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, zwane Rajdami Chatkowymi. W 2012 r. odbyła się już 16. edycja imprezy, w trakcie której blisko 100 uczestników dotarło do schroniska pieszo, rowerami, kajakami, samochodami i motocyklami. W 2010 r. miał miejsce jeden z pierwszych rajdów trasą projektowanej Nadwarciańskiej Drogi Świętego Jakuba, stanowiący przykład połączenia turystyki kwalifikowanej, kulturowej i religijnej (fot. 3). Rok później szlak został oznakowany od Łądu do Lubinia, gdzie łączy się z Wielkopolską Drogą Świętego Jakuba. Trasę przez teren Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego poprowadzono w dużej mierze przy wykorzystaniu przebiegu czerwonego szlaku pieszego. Oficjalnie szlak został otwarty w 2012 r.

Jednym z pierwszych gospodarstw agroturystycznych w okolicy parku jest funkcjonujące od 1997 r. „Wójtostwo” w Pyzdrach. Działalność ta jest prowadzona w gospodarstwie położonym na uboczu miasta, będącym w czasach historycznych własnością wójta (stąd nazwa). W kolejnych latach powstały następne obiekty tego typu: gospodarstwo Kazimierza Pawłaka w Białobrzegu (2000), „U Godka” w Sławiu (2001), „Wczasy pod gruszą” w Łupicach (2001) i „Pod kogutem” w Dłusku (2005). Oferta agroturystyczna jest bogata i obejmuje m.in.: jazdę konną, wynajem rowerów i kajaków czy organizację kuligów i przejażdżek bryczkami. Obecnie na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższego otoczenia w okresie letnim turyści mają do dyspozycji około 400 miejsc noclegowych (por. tab. 2).

Właściciele „Wójtostwa”, poza działalnością agroturystyczną, zaangażowali się również w działalność społeczną, tworząc Towarzystwo Kulturalne „Echo Pyzdr” – organizację pozarządową podejmującą liczne, zróżnicowane inicjatywy, często związane z walorami przyrodniczymi i kulturowymi najbliższej okolicy. Wśród projektów towarzystwa na uwagę zasługuje organizacja od 1998 r. wiosennych obserwacji ptaków w ramach Grupy Ornitologicznej, stanowiąca dobry przykład realizacji idei tzw. birdwatchingu. W 2004 r. przypomniano tradycje związane z dawną granicą między zaborami, dokonując rekonstrukcji posterunku granicz-

nego w Borzykowie. Dawny punkt graniczny stał się miejscem licznych wydarzeń kulturalnych, organizowanych w ramach projektu „Karawana Jedności”. Wątek dawnej granicy powrócił w 2007 r. w związku z publikacją wydaną przez stowarzyszenie, prezentującą zagadnienie w kontekście historycznym i etnograficznym (Schmidt 2007). W kolejnych latach działacze towarzystwa zajęli się tematyką Puszczy Pyzdrskiej – dawnego ogromnego kompleksu leśnego, w skład którego wchodzi południowo-zachodni fragment Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego. Projekt miał na celu ocalenie od zapomnienia i popularyzację dziedzictwa kulturowego dawnych mieszkańców Puszczy – osadników olęderskich. Program działań obejmował m.in. inwentaryzację materialnego dziedzictwa Olędrow, przygotowanie wystawy w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu, wydanie publikacji pt. „Puszcza Pyzdrska. Olęderskie dziedzictwo” (Kowalska, Kowalski 2010) oraz mapy „Puszcza Pyzdrska” (2011). Na początku 2012 r. z inicjatywy Towarzystwa powołano Lokalną Organizację Turystyczną „Puszcza Pyzdrska”.

W 1999 r. staraniem Tomasza Frankowskiego, miejscowego dziennikarza, pasjonata doliny Warty, odbyła się pierwsza edycja Ekspedycji Nadwarciańskiej. Impreza ma charakter kilkudniowej, pieszej wycieczki doliną Warty, organizowanej na przełomie maja i czerwca. Wśród uczestników przeważa młodzież szkolna. Znakiem rozpoznawczym wyprawy są przeprawy przez podmokłe fragmenty dna doliny. W 2011 r. odbyła się 12. edycja imprezy. Na przestrzeni lat w programie



Fot. 3. Rajd pieszy trasą Nadwarciańskiej Drogi Świętego Jakuba w 2010 r.
Źródło: fotografia własna.

ekspedycji znalazły się liczne atrakcje, takie jak rejs tratwą, konkurs strzelecki, przeprawa promowa czy piknik „pod gruszą”. W 2004 r. impreza została uhonorowana nagrodą dla najlepszego produktu turystyki aktywnej w Wielkopolsce. Zdobyła również 5. miejsce w kraju w Konkursie na Najlepszego Regionalny Produkt Turystyczny. Pomimo niewątpliwych zalet przedsięwzięcia, docenionych na poziomie regionu i kraju, zastrzeżenia może budzić sposób organizacji i prowadzenia rajdu (zbyt duża liczba uczestników, skutkująca nadmiernym rozciągnięciem grupy na trasie; niedostatek poznawczych elementów programu), co obniża jego wartość jako imprezy ekoturystycznej.

Turystyka wodna na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego (organizowana na Warcie i Prośnie) wiąże się z ideą Wielkiej Pętli Wielkopolski – szlaku wodnego, obejmującego Wartę i Noteć oraz kanały i jeziora zamykające pętlę pomiędzy Kruszwicą i Koninem. Na trasie pętli powstają coraz liczniejsze przystanie, obsługujące ruch turystyczny kajaków, żaglówek i łodzi, oferujące wynajem kajaków czy rejsy łodziami silnikowymi. Płynąc z prądem, przed osiągnięciem granicy parku wodniacy mogą skorzystać z prywatnej przystani w Sławsku. Kolejnym obiektem tego typu jest wybudowana w 2004 r. Marina Łąd. Pięć

Tabela 2. Zestawienie obiektów noclegowych Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższej okolicy (do 3 km od granicy parku)

| Miejscowość | Nazwa obiektu noclegowego | Typ obiektu noclegowego | Liczba miejsc noclegowych |
|-------------|--|------------------------------|---------------------------|
| Rzgów | Hotel Oskar | motel | 60 |
| | Motel Anna | motel | 37 |
| Wrąbczynek | Ranczo | dom weselny | 20 |
| Łąd | Ośrodek Edukacji Przyrodniczej | | 50 |
| | Wyższe Seminarium Duchowne Księży Salezjanów | | 50 |
| Ciążeń | Dom Pracy Twórczej UAM | | 64 |
| Zagórów | Gospodarstwo agroturystyczne – Małgorzata i Andrzej Mirowscy | gospodarstwo agroturystyczne | 18 |
| Pyzdry | „Wójtostwo” – Wiesława i Przemysław Kowalscy | gospodarstwo agroturystyczne | 16 |
| Łupice | „Wczasy pod gruszą” – Teresa i Stanisław Kwitowscy | gospodarstwo agroturystyczne | 10 |
| Dłusk | „Pod kogutem” – Włodzimierz Urbaniak | gospodarstwo agroturystyczne | 20 |
| Walga | Śniegowie | gospodarstwo agroturystyczne | 12 |
| Białobrzeg | Gospodarstwo agroturystyczne – Pawlak | gospodarstwo agroturystyczne | 7 |
| | „Chatka Ornitologa” | Schronisko PTTK | 26 |
| Łącznie: | | | 390 |

Źródło: Basiński (2007, zmienione).

lat później dzięki staraniom Towarzystwa Turystyki Wodnej „Perkoz” podobny obiekt oddano do użytku w Pyzdrach, powracając do przedwojennych wodniackich tradycji tego miasta. Wypożyczalnia kajaków wraz z dogodnym miejscem do cumowania powstała również w Dłusku. W 2010 r. Stowarzyszenie „Unia Nadwarciańska” ze Słupcy w ramach przyznanego grantu wykonało oznakowanie turystyczne Wielkiej Pętli Wielkopolski. Rok później stowarzyszenie ustawiło nowy pomost pływający w Ratyniu. Wśród imprez kajakowych odbywających się na Warcie w granicach parku dużym powodzeniem cieszą się spływy organizowane przez Towarzystwo Turystyki Wodnej „Perkoz” (w maju) oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Koninie (w czerwcu). Organizatorami spływów są również funkcjonujące na terenie parku Lokalne Grupy Działania – Unia Nadwarciańska oraz Z Nami Warto.

Turyści-kolarze mogą przemieszczać się na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, korzystając z dróg o nawierzchni utwardzonej, poprowadzonych głównie wzdłuż krawędzi doliny Warty oraz licznych dróg gruntowych w obrębie dna doliny. Dla rowerzystów przemierzających dłuższe odcinki w 2005 r. otwarto przebiegający przez park Nadwarciański Szlak Rowerowy, prowadzący wzdłuż Warty od zbiornika Jeziorsko do Poznania (obecnie przedłużony do Międzychodu). Trasa stanowi element Wielkopolskiego Systemu Szlaków Rowerowych, tworzącego pewien „szkielet” umożliwiający odbywanie dłuższych wycieczek rowerowych po regionie. Dla szlaków wchodzących w skład systemu przygotowano zarówno klasyczne papierowe przewodniki (por. Kaleniewicz 2005), jak i ślady GPS, pozwalające na odbywanie wędrowek z wykorzystaniem turystycznych odbiorników GPS. Zarówno Wielka Pętla Wielkopolski, jak i szlaki Wielkopolskiego Systemu Szlaków Rowerowych stanowią ważny element *Strategii rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim na lata 2007–2013* i są objęte działaniami promocyjnymi Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej oraz Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Obecny stan sieci szlaków turystycznych parku przedstawiono w tabeli 3.

W 2006 r., po zakończeniu remontu zabytkowego dworu w Łądzie, powstał Ośrodek Edukacji Przyrodniczej. Obiekt jest siedzibą Oddziału Konińskiego Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (ZPKWW). Ośrodek dysponuje 50 miejscami noclegowymi, salą wykładową, pracownią komputerową i tarasem widokowym. W piwnicach budynku zorganizowano ekspozycję przyrodniczą. Ośrodek stanowi bazę dla zróżnicowanych zajęć edukacyjnych, prowadzonych zarówno na miejscu, jak i w terenie. Warsztaty terenowe przybierają formę jednodniowych wycieczek autokarowych po parku oraz wycieczek pieszych z wykorzystaniem stworzonych przez pracowników ZPKWW ścieżek dydaktycznych „Pyzdry–Białobrzeg” (długość: 8 km) oraz „Krzywnica” (6 km). Na terenie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej oraz pocysterskiego klasztoru w Łądzie począwszy od roku 1995 organizowany jest Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej. Bogaty program przedsięwzięcia obejmuje m.in. inscenizacje walk, pokazy dawnego rzemiosła, prelekcje, koncerty, wycieczki i warsztaty dla dzieci. Kolejne edycje mają swoje hasła przewodnie (dotychczas m.in.: „Mnisi, wojownicy i rolnicy”, „Ludzie, las i wilki”, „Pielgrzymki i podróże”). Kluczowym obiektem

Tabela 3. Szlaki turystyczne Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego

| Nazwa | Przebieg trasy | Typ | Ranga* | Długość [km] |
|-------------------------------------|---|---------------------|---------------------|--------------|
| | Ruda Komorska – Pызdry – Białobrzeg – Wrąbczynek – Łąd – Łądek | pieszy | lokalna (powiatowa) | 28 |
| Nadwarciańska Droga Świętego Jakuba | Łąd – Wrąbczynek – Białobrzeg – Pызdry** – Mikuszewo – Miłosław – Nowe Miasto – Gogolewo – Książ Wielkopolski – Błazejewo – Dolsk – Lubiń | pieszy (kulturowy) | regionalna | 111 |
| | Pызdry – Białobrzeg | ścieżka dydaktyczna | lokalna (gminna) | 8 |
| | Łąd – Krzynica – Łąd | ścieżka dydaktyczna | lokalna (gminna) | 6,5 |
| Nadwarciański Szlak Rowerowy | Międzychód – Sieraków – Wronki – Obrzycko – Oborniki – Owińska – Poznań – Śrem – Nowe Miasto nad Wartą – Tarnowa – Pызdry – Białobrzeg – Wrąbczynek – Wrąbczyn – Zagórow – Oleśnica – Skokum – Kopojno – Świętniki – Rzgów – Modła Rzgowska – Babia** – Osieczka – Sławsk – Konin – Koło – Uniejów – zaporą na zbiorniku Jeziorsko | rowerowy | regionalna | 382 |
| | Zagórow – Łąd | rowerowy łącznikowy | regionalna | 5 |
| Wielka Pętla Wielkopolski | Santok – Wieleń – Czarnków – Ujście – Nakło nad Notecią – Pakość – Kruszwica – Konin – Sławsk – Sługocin – Łąd – Ciężen – Pызdry** – Śrem – Poznań – Oborniki – Skwierzyna – Santok | wodny | regionalna | 690 |
| | rzeka Meszna (odcinek ujściowy) | wodny | lokalna (powiatowa) | b.d.*** |
| | rzeka Wrześnica (odcinek ujściowy) | wodny | lokalna (powiatowa) | b.d. |
| | rzeka Proсна (odcinek ujściowy) | wodny | regionalna | b.d. |

* określona przez autora; ** odcinek na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego; *** brak danych

Źródło: Basiński (2007, zmienione).

wykorzystywanym w czasie imprezy jest replika średniowiecznego grodu w Łądzie, zbudowana w 2006 r. na tyłach Ośrodka Edukacji Przyrodniczej. Replika obejmuje zespół 3 chat i świątyni otoczony wałem obronnym z palisadą i suchą fosą. Obiekt jest użytkowany w ramach zajęć edukacyjnych prowadzonych przez pracowników Ośrodka Edukacji Przyrodniczej, ponadto stanowi siedzibę Drużyny Słowiańskiej „Warcianie”, zajmującej się rekonstrukcjami historycznymi.

Informacje turystyczne o terenach Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego przed rokiem 1990 pojawiały się najczęściej w ramach opracowań dotyczących ziemi konińskiej. Pierwszą publikacją, w której szerzej omówiono walory przyszłego Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, był przewodnik *Pyzdry: miasto nad Wartą* (Anders i in. 1993) zawierający m.in. propozycje tras wycieczek turystycznych. Rok po powstaniu parku doczekał się pierwszego przewodnika turystycznego pt. *Nadwarciański Park Krajobrazowy* (Winiecki 1996), w którym w skondensowanej formie zawarto wiedzę na temat walorów przyrodniczych i kulturowych parku oraz podstawowe informacje turystyczne. W kolejnych latach pojawiły się publikacje opisujące szlak wodny rzeki Warty oraz Nadwarciański Szlak Rowerowy (por. tab. 1). Powstało również kilka filmów dokumentalnych, prezentujących walory przyrodnicze i kulturowe doliny Warty oraz Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego. W 2011 r. ukazały się dwie istotne publikacje, wzbogacające bibliografię turystyczną parku: album fotograficzny *Nadwarciański Park Krajobrazowy* (Chwistek 2011) oraz *Mapa turystyczna Puszcza Pyzdrska* (2011). W kolejnym roku wydano obszerny przewodnik *Nadwarciański Park Krajobrazowy* (Kasprzak, Raszka 2012).

Zakończenie

Tereny Doliny Konińskiej oferują duże bogactwo walorów przyrodniczych i kulturowych, stwarzając tym samym dogodne warunki do uprawiania turystyki zrównoważonej, a w szczególności ekoturystyki. W ciągu ostatnich 20 lat zrealizowano tutaj liczne inicjatywy w zakresie zagospodarowania turystycznego. Poszczególne projekty były wcielane w życie zarówno przez mieszkańców (Ekspedycja Nadwarciańska, gospodarstwa agroturystyczne, przystanie), jak i osoby z zewnątrz (otwarcie „Chatki Ornitologa”, Nadwarciański Szlak Rowerowy). Realizacja takich przedsięwzięć, jak Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej czy otwarcie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej, była możliwa dzięki współdziałaniu mieszkańców, władz samorządowych i instytucji zewnętrznych (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego). Jednym z najważniejszych czynników stymulujących rozwój funkcji turystycznej tego terenu było z pewnością utworzenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego. Większość inicjatyw wdrażanych na obszarze parku podejmowana jest w oparciu o lokalne walory. Ekspozowane są miejscowe atrakcje, wyróżniające Dolinę Konińską spośród innych terenów (bogactwo ornitologiczne, krajobraz doliny zalewowej, wczesnośredniowieczne grody, dziedzictwo cystersów, dawna granica, Puszcza Pyzdrska). Stworzono też odpowiednie warunki do uprawiania

turystyki pieszej, rowerowej i kajakowej. Korzystne byłoby uzupełnienie oferty wycieczek konnych oraz popularyzowanie form turystyki realizowanych również poza sezonem letnim (obserwacja ptaków, wędkarstwo, turystyka fotograficzna, grzybobranie, narciarstwo biegowe).

Rozwój turystyki w parku wymaga konsekwentnego odniesienia do walorów przyrodniczych i kulturowych regionu. Warto w dalszym ciągu stawiać na unikatowe, miejscowe motywy. Wśród nich z pewnością na szerszą prezentację zasługuje tradycyjny, swobodny wypas gęsi domowych (z ciekawymi zwyczajami, np. podkuwaniem gęsi) i bogactwo lokalnej toponomastyki (nazwy starorzeczy, kęp wydmowych, rowów, łąk itd). Jednocześnie korzystne byłoby wyszukanie i przedstawienie lokalnych tradycji kulinarnych oraz wytworów miejscowych rzemieślników i artystów. Warunkiem czerpania zysków z działalności turystycznej przez przedstawicieli lokalnych społeczności wydaje się wytworzenie na bazie lokalnych atrakcji określonych produktów turystycznych, którymi byłby zainteresowany potencjalny turysta (np. bogactwo świata awifauny – wycieczki ornitologiczne, miejscowe przysmaki – gospodarstwo agroturystyczne z kuchnią regionalną, wyroby rzemieślnicze – pamiątki). Niezbędne jest także przygotowanie kompleksowych produktów turystycznych, łączących poszczególne rozproszone atrakcje w łatwo dostępne pakiety, skierowane do konkretnych, wyodrębnionych grup odbiorców (np. rodziny z małymi dziećmi, osoby starsze, grupy szkolne). Takie działanie jest najskuteczniejsze w przypadku podjęcia wielostronnej współpracy pomiędzy władzami samorządowymi, władzami parku krajobrazowego, organizacjami pozarządowymi, gestorami bazy turystycznej i wszelkimi podmiotami, których wspólnym celem jest ochrona oraz popularyzacja walorów przyrodniczych i kulturowych tego terenu. W dalszej perspektywie pozytywne skutki przynieść może poprawa działań promocyjnych – najlepiej poprzez popularyzację miejscowych produktów turystycznych pod jednym, wspólnym hasłem. Taka nazwa (choćby wykorzystywane już przez powiat słupecki hasło „Ziemia Warta Odkrycia”) pozwoli na łatwą identyfikację subregionu i jego zaistnienie w świadomości turystów. Pozytywnym wzorcem w tym zakresie może być Rzeczpospolita Ptasia – inicjatywa realizowana na terenie Parku Narodowego „Ujście Warty” i jego okolicy, nagrodzona w 2009 r. w konkursie Komisji Europejskiej na Najlepszą Europejską Destynację Turystyczną w Polsce. Na zakończenie warto nadmienić, że rozwój turystyki zrównoważonej jest działaniem wieloaspektowym, które nie tylko zapewnia zysk pochodzący od turystów, ale też stwarza dogodne warunki do odpoczynku dla miejscowej ludności, wspierając identyfikację i ochronę walorów regionu.

Literatura

- Anders P., Czerniak R., Kowalski P., Winiecki A., 1993, *Pyzdry: miasto nad Wartą*. Wydawnictwo ABOS, Poznań.
- Basiński P., 2007, *Uwarunkowania rozwoju turystyki w pradolinach na przykładzie Doliny Konińskiej* (mscr).

- Chwistek M., 2011, *Nadwarciański Park Krajobrazowy*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Prof – Art. Sieradz–Poznań.
- Dolina Warty: możliwości aktywizacji turystycznej i gospodarczej, 2002, Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego, Poznań.
- Kaleniewicz A., 2005, *Nadwarciański Szlak Rowerowy*, Pietruska & Mierkiewicz, Poznań.
- Kałamucka W., 2009, *Zagospodarowanie turystyczne dolin rzecznych w obszarach chronionych województwa lubelskiego* [w:] S. Piechota (red.), *Turystyka a ochrona środowiska przyrodniczego – stan i perspektywy badań*, Polska Asocjacja Ekologii Krajobrazu, Warszawa.
- Kasprzak K., Raszka B., 2012, *Nadwarciański Park Krajobrazowy*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, Poznań.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 kwietnia 1997 roku.*
- Kowalska W., Kowalski P., 2010, *Puszcza Pyzdrska. Ołęderskie dziedzictwo*, Towarzystwo Kulturalne „Echo Pyzdr”, Pyzdry.
- Krupa A., 2001, *Bioróżnorodność i jej ochrona w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym*, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 7(9).
- Lewandowski W., Szewczyk R., 2010, *Zielona Polska*, Carta Blanca, Warszawa.
- Lityński M., 2004, *Warta: przewodnik dla kajakarzy*, Pascal, Bielsko-Biała.
- Olaczek R., 2010, *Skarby przyrody i krajobrazu Polski*, MULTICO, Warszawa.
- Puszcza Pyzdrska: mapa turystyczna*, 2011, Biuro Wydawnicze ARTEM, Witkowo.
- Rozporządzenie nr 60 z dnia 19 października 1995 r. wojewody konińskiego w sprawie utworzenia Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego.*
- Schmidt J. (red.), 2007, *Granica*, Awel, Poznań.
- Słowiński M., Nadolny G., 2007, *Wielka Pętla Wielkopolski*, Satchwell, Warszawa.
- Strategia rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim na lata 2007–2013.*
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody.*
- Winięcki A., 1996, *Nadwarciański Park Krajobrazowy*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań–Konin.
- Winięcki A. (red.), 2000, *Ptaki parków krajobrazowych Wielkopolski*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Wyrzykowski J., 1994, *Rzeki jako przedmiot zainteresowań turystycznych (na przykładzie Polski)* [w:] R. Kułtuniak (red.), *Rzeki. Kultura–cywilizacja–historia*. t. 3, Śląsk, Katowice.
- Zaręba D., 2006, *Ekoturystyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Summary

Conditions of tourism development of the Warta valley – a case study

The article shows the possibility of tourist use of river valleys. This issue has been presented by an example of the middle Warta valley in the Warta Landscape Park. The paper describes a series of initiatives that base on local tourist assets. In conclusion, author attempts to assess existing activities in the field of tourism in the described area and tries to show the proposals for further development of tourism.

Key words: river valley, Warta Landscape Park, tourist assets (natural assets, heritage assets)

5. Humanistyka w geografii

Wojciech Mania

5.1. Krajobraz i turystyka – rozważania z geografii humanistycznej

Niniejszy artykuł jest raczej esejem niż tekstem naukowym. Przedstawia on refleksje nad rolą krajobrazu we współczesnej geografii oraz turystyce. Kreśli również krytyczny portret postaci turysty, doszukując się źródeł wielu jego zachowań w romantyzmie. W dalszej kolejności omawiana jest fotografia jako jeden z podstawowych atrybutów określających doświadczenie turysty. Ostatni – najważniejszy – rozdział traktuje o roli innych zmysłów w doświadczaniu krajobrazu. Zawiera wyniki wywiadów z uczestnikami wyprawy *Warta 2009*, w których zostali zapytani o swoje skojarzenia dźwiękowe, związane z różnorodnymi miejscami. Na podstawie materiału dźwiękowego zgromadzonego podczas wyprawy powstała również mapa krajobrazów dźwiękowych, dostępna pod adresem: www.wojman.bloog.pl lub bezpośrednio pod adresem <http://goo.gl/maps/uGBv8>.

Słowa kluczowe: krajobraz, krajobraz dźwiękowy, fotografia, turystyka

„Podróżować pieszo – to podróżować jak Tales, Platon i Pitagoras.
Nie mogę zrozumieć, jak może filozof podróżować inaczej!”

Jean-Jacques Rousseau²⁴

Wprowadzenie

Aktywność nazywana turystyką towarzyszy człowiekowi od starożytności (zakładam, że trud przetrwania w grupie nomadów, choć wiąże się z przemieszczaniem, trudno zakwalifikować do turystyki). Wystarczy wspomnieć Herodota (ok. 484–426 p.n.e.) czy Tacyta (55–120), w którego dziele, *Germanii*, można znaleźć jedne z pierwszych wzmianek o plemionach zamieszkujących tereny dzisiejszej Polski. Rozkwit podróży, której celem był rozwój wewnętrzny jednostki, przypada jednak dopiero na czasy nowożytne. tj. między XVI a XVIII stuleciem. Najbardziej znamienitym przykładem takiej aktywności były angielskie *grand tours*, które zresztą są źródłem samego pojęcia turystyka (Mączak 1998). Rozwój nauk przyrodniczych, który nastąpił w tymże okresie, nadał takim podróżom dodatkowy

²⁴ Rousseau J.J., 1955, *Emil czyli o wychowaniu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław. Cytat za: Wiczorkiewicz (2008: 124).

walor poznawczy – odtąd zebrana wiedza miała służyć nie tylko podróżnikowi, ale miała stawać się wkładem w poznanie świata. Połączenie tych prądów myślowych doprowadziło do narodzin geografii w XIX stuleciu, której jednym z głównych przedstawicieli był Aleksander Humboldt, autor monumentalnego *Kosmosu* (Scurła 1978). Obecnie geografia podlega silnej fragmentacji na subdyscypliny, zatracając swój syntetyzujący czy holistyczny charakter. Uwikłana w próby stania się nauką prawdziwie przyrodniczą (w znaczeniu metodologicznym), zatraciła swą moc przybliżania i wyjaśniania świata ludziom. Tradycję tę starają się podtrzymywać takie dyscypliny, jak geografia humanistyczna czy nowa geografia kultury. Co prawda uprawiane głównie w kręgu anglosaskim (np. Tuan 1987, 1998), jednak to one stanowią główne tło metodologiczne niniejszej pracy.

Metody

Podróż, wyprawa, wyczyn – to sytuacje wyjątkowo sprzyjające rozważaniom nad turystyką, jej związkami ze sztuką, nauką oraz obowiązującymi paradygmatami myślenia; a że członkami wyprawy *Warta 2009* byli głównie geografowie (studenci oraz pracownicy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w Poznaniu), to oni stali się inspiracją dla poniżej prezentowanych wywodów.

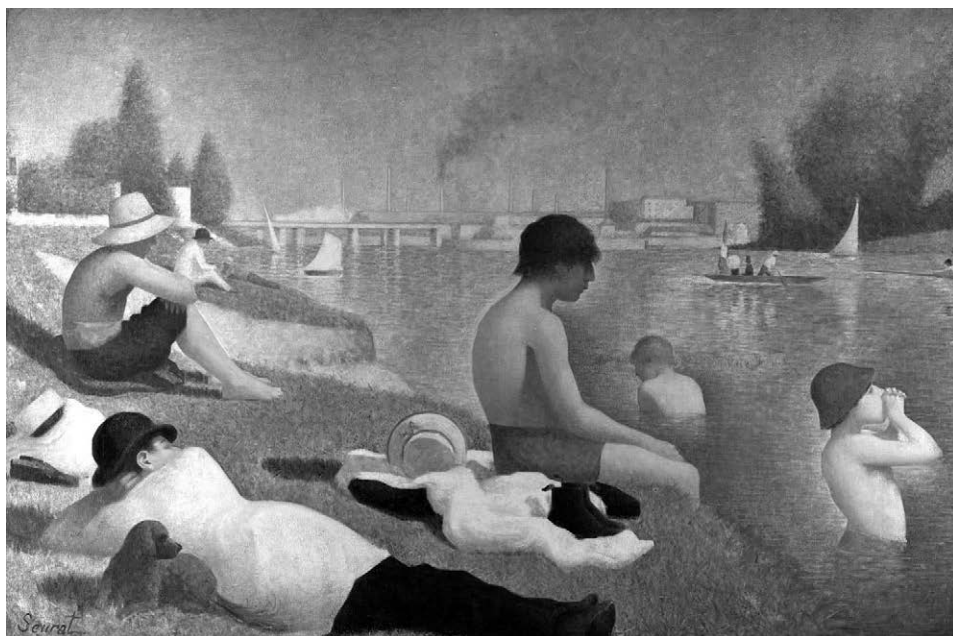
Na niniejszy artykuł składają się rozważania o krajobrazie, turystyce-podróżniku, fotografii, zmysłach oraz dźwięku w krajobrazie. Nie wolno tego tekstu traktować w kategoriach ścisłej naukowości, tak jak niewłaściwe byłoby uznanie całego przedsięwzięcia, jakim była wyprawa *Warta 2009*, w kategoriach ekspedycji badawczej. Niemniej umożliwiła ona zebranie bogatego materiału, który przyczynił się do powstania tego opracowania. Były to zdjęcia bez umiaru wykonywane na szlaku (stosując dyskurs naukowy, winniśmy je nazwać dokumentacją fotograficzną). Za pomocą niewielkiego dyktafonu rejestrowałem również próbki dźwięków oraz rozmów (o tym w rozdziale 5). Jednak najbardziej chyba istotną i inspirującą częścią były wywiady i rozmowy z uczestnikami wyprawy. Nie były one prowadzone w formie ankiety czy kwestionariusza, choć miały swój scenariusz (każda z osób wypowiadała się o podróżach, turystyce, krajobrazie, udziale zmysłów w odbiorze otoczenia oraz skojarzeniach dźwiękowych). Wielokrotnie będę się odnosił do wypowiedzi tych osób, zatem poniżej przedstawię ich krótkie charakterystyki:

- Osoba 1: studentka II roku geografii, aktywna podróżniczka, pochodzi z dużego miasta;
- Osoba 2: wieloletni pracownik Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, aktywny podróżnik, pochodzi z dużego miasta;
- Osoba 3: studentka III roku etnologii oraz I roku turystyki i rekreacji, zaangażowana w harcerstwo, pochodzi z dużego miasta;
- Osoba 4: student I roku turystyki i rekreacji, pochodzi ze wsi położonej w okolicy dużego miasta.

Krajobraz radykalnie kulturowy

Tematem tego rozdziału będzie krajobraz, czyli człowiek. Takie postawienie sprawy być może wyda się niestosowne z punktu widzenia nurtów geografii, które próbują kwantyfikować krajobraz, mierzyć i ujmować go, jak twierdzą, obiektywnie. Tymczasem, mówiąc wprost, to człowiek stworzył krajobraz – jako swoje otoczenie, ale również jako pojęcie, a sam fakt obserwacji (szerzej: percepcji) jest, pomimo podstaw fizjologicznych, aktem kulturowym, często nacechowanym ideologicznie. Tak rozumiany krajobraz więcej mówi o człowieku niż o materialnych komponentach środowiska.

W tym krajobrazie (jak powyżej wykazałem: zawsze kulturowym) jest realizowana szczególna aktywność człowieka, jaką jest turystyka. Obraz *Plaża (lub kąpiel)* w Asnières (1883–84) pędzla pointylisty Georges’a Seurata jest jednym z wczesnych (i chyba stosunkowo nielicznych) płócien, których tematem jest nowoczesna turystyka i rekreacja. Płótno to, poza walorami formalnymi, takimi jak znakomite oddanie „klimatu” upalnego dnia poprzez kolorystykę, zatarcie szczegółów i wizerunki rozleniwionych postaci, przedstawia krajobraz. Jest to krajobraz miasta przemysłowego (widoczne dymiące kominy na horyzoncie). Jest to zatem miasto nowoczesne, mające również tereny zieleni, a jego mieszkańcy mało, że wypoczywają na plaży (uprawiają rekreację, by trzymać się terminologii fachowej), to czynią to „masowo”.



Ryc. 1. Georges Seurat *Plaża (lub kąpiel)* w Asnières (1883–1884): wczesny obraz nowoczesnej turystyki i rekreacji

Źródło: Wikimedia Commons, www.commons.wikimedia.org

Krajobraz jest pojęciem o trwałej pozycji w naukach geograficznych. Pomimo prób jego „detronizacji” (por. Bartkowski 1986) jest on ciągle używany i definiowany na nowo. Jest również pojęciem silnie nacechowanym kulturowo i językowo. Angielski *landscape*, niemiecki *landschaft*, francuski *paysage* i polski krajobraz: każdy z nich niesie odmienne konotacje i niuanse znaczeniowe.

Pytanie o istotę pojęcia krajobrazu zadałem uczestnikom wyprawy. Najprostszą, ale i najbardziej lakoniczną definicję, brzmiącą: „krajobraz jest tym, co widać”, przedstawiły dwie osoby (3 i 4). Takie ujęcie implikuje silny subiektywizm pojęcia. Osoba (2) uzupełniła tę definicję o porównanie krajobrazu do „pewnego układu elementów albo naturalnych, albo zmodyfikowanych przez człowieka”, co z kolei dość wyraźnie ujawnia jej geograficzne inklinacje.

Najpełniejszej odpowiedzi udzieliła osoba (1): „[krajobraz] kojarzy [mi] się z czymś naturalnym, co mnie otacza i nie ma w tym działalności człowieka; [...] niezmienną przestrzeń”. Jako przykład krajobrazu odpowiadającego temu opisowi osoba wskazała centralne części lasów deszczowych. Tymczasem krajobraz Polski przywołał u niej następujące obrazy: „kiedy zamknę oczy, widzę pola, lasy, łąki, niezabudowane tereny – to jest ta moja Polska, którą zawsze wspominam ciepło; i te bociany”. A zatem znak równości został postawiony pomiędzy naturalnością a wsią. Zresztą opis uderzająco przypomina wyidealizowany krajobraz rodem z *Pana Tadeusza*, opisujący raczej spojrzenie ziemiaństwa, niż całości ówczesnego społeczeństwa. Tak silna dychotomia między wsią a miastem ciągle funkcjonuje w Polsce, nadając terminowi krajobraz specyficzne znaczenie. Potwierdza to dalsza wypowiedź osoby (1): „Ja bym rozgraniczyła ludzi na tych, którzy rodzą się i wychowują na wsi, obcują z krajobrazem naturalnym na co dzień. Przede wszystkim odróżnia tych ludzi szacunek do przyrody, do natury, z którą obcują. Natomiast osoba z miasta nie przywiązuje zbyt dużej wagi do tego. Przede wszystkim taki krajobraz naturalny nie jest jej szczególnie bliski i nie ma tego szacunku, który, wydaje mi się, powinien być w każdym z nas”.

Źródłem tak silnej idealizacji wsi, czego dowodem powyższa wypowiedź studentki, a zatem osoby młodej, należy szukać w tradycji romantycznej, do której będą się odwoływał również w kolejnych rozdziałach. Przełom XVIII i XIX w. to czas powstawania państw narodowych, wykuwania mitów i symboli je reprezentujących – w tym krajobrazów. Siła rodzącej się wtedy nowoczesnej geografii wynikała nie tyle z potrzeby czystego pogłębiania wiedzy, ile z tła ideologicznego tej dyscypliny, które stanowiła idea odrębnych narodów, zamieszkujących terytoria mające swoją *tożsamość*, wyrażaną poprzez krajobraz. Zadaniem geografii było zatem również (bo nie tylko) umacnianie nowo powstałych państw, poszukiwanie argumentów do wskazania ich „naturalnych” (bo popartych *naukowo* przez geografę fizyczną) granic.

Potrzeba poszukiwania własnej tożsamości narodowej była, jak się zdaje, wyjątkowo silna na terenach objętej zaborami Polski. W pierwszej połowie XIX w. rozwinęło się zapoczątkowane przez Niemcewicza podróżopisarstwo romantyczne, które służyło poszukiwaniu źródeł swojskości i polskości. Pozostawmy być może ciągle drażliwe pytanie, czy istotnie poszukiwano, czy raczej *wytwarzano*. Dość powiedzieć, że właśnie wtedy punkt ciężkości został położony na dwory i kulturę zie-

miańską, a miasto zostało zmarginalizowane, chyba że mogło stać się źródłem mitu narodowego, jak Kraków. Konsekwencją było utrwalenie innego mitu: antyurbanistycznego (Rybicka 2003). Fala młodopolskiej ludomanii dodała do tego wyidealizowany obraz chłopca: człowieka prawego, sprawiedliwego, ciężko pracującego i – co dla niniejszych rozważań istotne – żyjącego zgodnie z naturą.

Topos „prawdziwego turysty”

Nowoczesność określają jej wynalazki: kolej żelazna, automobil, w końcu samolot. Jednak najważniejsze odkrycia tej epoki nie mają charakteru materialnego, choć są nierozzerwalnie związane z powyżej wymienionymi, a są to: kapitalizm, burżuazja i czas wolny. Stanowią one fundament zachodniego świata, w którym każdy pracuje (lub przynajmniej powinien), dzięki czemu zdobywa środki, zapewniające mu byt, a w wolnym czasie realizuje swoją indywidualność poprzez podejmowanie różnorodnych aktywności. Dodajmy, że obecnie, w dobie konsumpcjonizmu, owo wyrażanie indywidualności, realizacja własnych potrzeb odbywa się w coraz większym stopniu za pomocą zarobionych (lub pożyczonych!) wcześniej pieniędzy (Ritzer 2009).

Jedną z propozycji spędzania czasu wolnego jest turystyka, którą nieco nieporadnie można zdefiniować jako stan tymczasowej zmiany roli społecznej, związany z przebywaniem w podróży, zawieszeniem pracy zarobkowej i poświęceniem się dobrowolnie podejmowanym czynnościom, których głównym celem jest wypoczynek (aktywny lub bierny). Pomocne w uściśleniu tego terminu jest jego rozumienie przez osoby, z którymi przeprowadziłem wywiady: „Turystyka to poznawanie świata (3); twórcze spędzanie wolnego czasu (4). Nie ma jednej turystyki, ale najbardziej wartościowa jest ta z podtekstem popularnonaukowym, która pozwala pozostawić jakiś ślad w postaci artykułu, książki czy prelekcji” (2).

Jedna z osób nie podała definicji turystyki, ale podzieliła się kilkoma uwagami, które mogą być cenne w toku dalszych rozważań: zdaniem (1) zaciera się granica między komercją a prawdziwym, aktywnym podróżowaniem. Warto pamiętać, że postęp technologiczny umożliwia podróżowanie²⁵.

Dodajmy do powyższych charakterystyk jeszcze jeden element, który, jak sądzę, winien być wyartykułowany, gdyż turystyka, a szerzej „podróż oznacza zazwyczaj rozwój świadomości, który wiąże się z fizycznym przemieszczaniem” (Pellegriano 2009: 250). A zatem ruch: turystyka to podróżowanie do miejsc lub podróżowanie samo w sobie.

Należy w tym miejscu poszerzyć niniejsze rozważania o osobę turysty: kim on jest i kiedy nim jest? Turystą bowiem można jedynie bywać (Wieczorkiewicz 2008). Odpowiedź na powyższe pytania wydaje się prosta: turysta to człowiek

²⁵ Warto tu wspomnieć o niechęci żywniej względem pociągów w pierwszej połowie XIX w. Jednym z powodów tej niechęci była ich duża prędkość, zdaniem krytyków niedostosowana do człowieka i niepozwalająca na pełną obserwację i delectowanie się krajobrazem. Prędkość, o której mowa, to około 20–30 km/h (Eriksen 2001).

uprawiający turystykę. Jednak taka tautologia nas nie satysfakcjonuje, prowadzi bowiem do utraty wielu istotnych wątków. Z tego też powodu te pytania wplotłem w rozmowy przeprowadzone z uczestnikami wyprawy. Z uzyskanych wypowiedzi wyłania się dość klarowny obraz prawdziwego turysty:

„Turysta jest osobą niezależną, wiedzącą, czego chce, ale również otwartą”. To on (lub rzecz jasna ona) sam wybiera miejsce przeznaczenia (1, 3). „Nie korzysta z usług biur podróży” lub innych pośredników (3). Celem turysty jest „poznanie świata (1), fascynacja tym, co piękne, ale również brzydkie” (2). Turysta „nie korzysta z wszystkich dostępnych wygód (3), preferuje małe grupy, unika skupisk ludzi i tłumu, który dla niego jest nacechowany negatywnie” (1, 3).

Prawdziwego turystę można zidentyfikować po szeregu cech zewnętrznych i artefaktach, które zwykle ma z sobą: jest to osoba z plecakiem i w „poważnych, znoszonych buciorach trekkingowych” (1), jeśli mężczyzna – „często nieogolony” (1); zwykle ma z sobą mapę, kompas, coraz częściej również odbiornik GPS (3).

Żadna z osób nie opisała prawdziwego turysty jako opalonego jegomościa w „klapkach” i hawajskiej koszuli w wielkie kwiaty, wylegującego się na plaży. Dlaczego postać, na którą wskazali uczestnicy wyprawy, miałaby być „prawdziwsza” od tej ostatniej?

Romantyczne źródła obrazu turysty-podróżnika

Moje rozważania przedłożone w tym rozdziale rozpocząłem od uwag o nowoczesności i jej wynalazkach. Jeden z nich, czas wolny jest wyjątkowo istotny dla zaistnienia turystyki we współczesnym rozumieniu tego słowa²⁶. Jednak jest jeszcze czynnik, który w moim przekonaniu stanowi fundament szczególnego rozumienia pojęcia „prawdziwy turysta”. To romantyzm i wcześniejszy sentymentalizm. Laurence Sterne w swej *Podróży sentymentalnej* (1768) pisał: „podróżnicy sentymentalni trzymają się na uboczu, przemieszczają się samotnie *pour besoin de voyager*, bez wytyczonego celu” (za: Perregrini 2009: 285). Cytowana powieść stała się manifestem nurtu stawiającego na piedestale indywidualność człowieka i jego uczucia, także żywione względem świata poznawanego zmysłowo. W romantyzmie pogłębiono powyższe tendencje. Dołączyły do nich: fascynacja przyrodą, sceptycyzm względem wynalazków techniki i nauki oraz zainteresowanie folklorem. Podkreślmy, że romantyzm to nie tylko nurt w sztuce i literaturze, ale pojęcie znacznie szersze – *zeitgeist*, określający charakter epoki. Zresztą, czy najlepszym dowodem na żywotność idei romantycznych nie jest podobieństwo wymienionych cech z opisem współczesnego aktywisty ekologicznego? A przede wszystkim czy nasz „prawdziwy turysta” nie ma czegoś z lorda Byrona i jego bohaterów? Szczególnie po powrocie z dalekiego kraju: nie otacza go nimb tajemniczości i nie przyjmuje on postawy mędrca, który posiadał wiedzę nieprzekazywalną, poznawalną bowiem jedynie za pomocą zmysłów?

²⁶ Nie rozważam tu wspomnianych we wstępie *grand tours*, zarezerwowanych dla arystokracji, ani pielgrzymek, gdyż miały one zgoła inny cel, choć postać pielgrzyma intrygująco przypomina naszego „prawdziwego turystę”.

Dość powiedzieć, że podejmowanie wysiłku podróży tylko ze względów estetycznych bądź emocjonalnych, dla własnej przyjemności, pojawiło się wraz z romantyzmem. Wcześniej, w dobie oświecenia, każdy podróżnik czuł się niemal zobligowany do prowadzenia systematycznych obserwacji i notatek w podróży. Jak to ujęła Anna Wiczorkiewicz, „podróżowanie wyłącznie gwoli osobistej przyjemności wydawało się czymś nagannym” (Wiczorkiewicz 2008: 101).

Pozostawmy tu powyższe rozważania (przyjdzie nam jeszcze powrócić do wątku romantyzmu), a zadajmy pytanie niemal prowokacyjne: czy pomimo wyrazistego portretu „prawdziwego turysty”, głęboko zakorzonego w kulturze, jest on naprawdę tak bardzo różny od „turysty masowego”, zalegającego na wszystkich plażach świata? Czy takie rozróżnienie jest zasadne, czy może jest jedynie wyrazem wartościowania indywidualnych potrzeb?

Turysta w epoce konsumpcjonizmu

Jedną z charakterystycznych cech kultury ponowoczesności jest szczególny nacisk na dążenie do zaspokojenia indywidualnych potrzeb jednostek (niekiedy zewnętrznie wzbudzanych). Ów mechanizm zaspokajania jest sprzężony z konsumpcją dóbr. Takim dobrem będzie nie tylko samochód czy zestaw kina domowego, ale również wycieczka zagraniczna – te „towary” budują także pozycję społeczną jednostek. Szczególnie ostatnie z wymienionych są istotne: kto może sobie pozwolić na spędzanie czasu na egzotycznych, długich wakacjach, ten wyraźnie wskazuje na swój stan posiadania – „mam czas oraz środki i nie zawaham się je trwonić!” (Veblen 2008). Oczywiście jest to opis ogólny i upraszczający. Co więcej, przynajmniej kilku czytelników dopowie tu, że odnoszący się do turystyki masowej. Prawdziwy turysta unika ostentacji, jak ujął to cytowany już wyżej Sterne, „trzyma się na uboczu”, realizuje swoją potrzebę poznania świata i rozwoju własnej osobowości. Lecz nie czyni tego bosoo...

Buty trekkingowe (inne do miasta, inne w góry wysokie, a jeszcze inne w góry średnie lub niskie), kurtki z membraną, bluzy z tzw. polaru, skarpety zapobiegające obtarciom, kubki utrzymujące ciepło, aż w końcu plecaki przeznaczone do przenoszenia całego tego ekwipażu: jest to całkiem pokaźna grupa towarów, która gwarantuje, że również społeczny *outsider*, szukający azylu w Bieszczadach, zanim tam się uda, spełni swą konsumencką powinność²⁷.

Ów strój, obok swych prawdziwych walorów użytkowych i wygody, pełni jeszcze jedną rolę: uniformu. „Prawdziwi turyści” mogą się z dużym prawdopodobieństwem rozpoznawać nie tylko na szlaku (czyli najbardziej pożądanym przez siebie środowisku), ale także na co dzień. Przemierzając miejskie trotuary w górskich butach, dają sygnał innym, że są tu, w tym mieście, tylko na chwilę i właśnie zeszli z wysokich szczytów, na które wkrótce powrócą.

²⁷ Sam, przygotowując się do wyprawy, wydałem kilkaset złotych – szczególnie na obuwie i odzież, choć jeden z uczestników wyprawy przeszedł swój etap w „klapkach”. Czy naprawdę tego wszystkiego potrzebowałem?

Dylematy ekoturystyki

Przedrostek „eko” jest pożądany chyba we wszystkich możliwych dziedzinach życia. Wszystko ma być ekologiczne: od toreb na zakupy, przez samochody, pralnie chemiczne (sic!) aż po turystykę.

Ekoturystykę, na poziomie deklaracji, wyróżniają m.in.: zachęcanie do aktywnego i pogłębionego zwiedzania obszarów o najwyższych walorach przyrodniczych i kulturowych; dbałość o ochronę przyrody oraz odrębność i indywidualność lokalnych społeczności, a także rozbudzanie postaw pomagających spełnić dwa pierwsze postulaty (Zaręba 2008). W 2004 r. była to najszybciej rozwijająca się gałąź turystyki, a jeden na pięciu turystów wybierał ekowakacje (Coghlan 2008).

Pomimo zapisanych w Deklaracji o Ekoturystyce (Quebec 2002) celów nawiązujących do idei rozwoju zrównoważonego, coraz częściej pojawiają się publikacje stwierdzające negatywny wpływ ekoturystyki na środowisko przyrodnicze, szczególnie na zwierzęta (m.in. delfiny, dingo, pingwiny, niedźwiedzie polarne oraz szereg gatunków drapieżników). Autorzy tych publikacji są świadomi, że stają przed trudnym wyborem (mniejszego zła): ekoturystyka często jest jedynym sposobem na odciążenie lokalnych społeczności od dochodowego wylapywania bądź polowania na zagrożone gatunki (Ananthaswamy 2004, Coghlan 2008, Dielemans 2011). Autorzy badań przyznają również, że trudno mówić o uogólnieniach, bo różne gatunki zwierząt mogą odmiennie reagować na obecność turystów. Niemniej istnieją przesłanki, by stwierdzić, że nawet ograniczony ruch turystyczny, odbywający się na wyznaczonych szlakach, wpływa na znacznie rozleglejszy obszar (Coghlan 2008). Wpływ ten może polegać na przenoszeniu drobnoustrojów chorobotwórczych lub obcych gatunków do danego ekosystemu, ale mogą to być też zmiany subtelniejsze, takie jak zaburzenie dobowego rytmu zachowań zwierząt, co może z kolei oddziaływać na ich zdolności rozrodcze (Ananthaswamy 2004).

Jeśli powyższe argumenty wydają się mało przekonujące oraz aby nie poprzestać tylko na środowisku przyrodniczym, warto wspomnieć o przykładzie zarażenia plemienia Indian Machiguengów obcą dla nich gripą. Najprawdopodobniej odpowiedzialna za to była polska ekipa filmowa znanego podróżnika, pracująca nad filmem przyrodniczym. Wielu członków plemienia bardzo ciężko przeszło banalną dla nas infekcję, część z nich zmarła (Grzymisławski 2003).

Pomimo powyższych krytycznych uwag, ekoturystyka ma wiele zalet, choć częściej odnoszą się one do osiągania celów ekonomiczno-społecznych niż ekologicznych (*Ecotourism benefits...* 2007). Jest to również niewątpliwie atrakcyjna propozycja dla wielu osób, szczególnie wytrawnych turystów, reprezentujących poglądy proekologiczne, którzy mogą je wyrażać także przez taką formę zwiedzania. Ekoturystyka jest uprawiana na terenach objętych ochroną, często wśród rzadkich ekosystemów – tu kryje się paradoks, będący nieodłączną częścią omawianej koncepcji. Wpisuje się on w dylematy całego ruchu ekologicznego, który – co istotne – dotyczy głównie świata zachodniego. Ilustruje to przykład promocji segregacji śmieci, gdy tymczasem nikt nie promuje ograniczenia konsumpcji

cji (mówiąc wprost: kupowania mniej), co jest rzeczywistą przyczyną wzrostu strumienia odpadów, ale też fundamentem współczesnej gospodarki. Podobnie jest z ekoturystyką: jest to kompromis, bo przecież konsekwentna realizacja jej postulatów może się odbywać tylko poprzez zaniechanie turystyki na najcenniejszych obszarach. Ponadto istnieją przesłanki, by stwierdzić, że prawdziwy ekoturysta powinien udać się do najbardziej obleganego kurortu, gdzie aktywność turystyczna odbywa się na stosunkowo małym obszarze, co sprzyja chociażby oszczędnemu (również w sensie ekologicznym) rozwijaniu infrastruktury, np. dróg, wodociągów, kanalizacji itp. (Brahic 2008). Jednak jest to rozwiązanie radykalne, a co więcej, pozostające w głębokiej sprzeczności z postromantycznym obrazem podróżnika, zarysowanym w poprzednich rozdziałach.

Tożsamość turystyczna

Różnica między turystą masowym a indywidualnym, analizowana z pewnego punktu widzenia, jest mniejsza, niżby się zdawało. Oboma światami rządzi swoiste mody. Dla pierwszej grupy (niewątpliwie liczniejszej) może to być moda na wyjazdy *all-inclusive* do egipskich kurortów (a w następnym roku do tunezyjskich), dla drugiej natomiast mogą to być Indie zwiedzane z plecakiem lub... nieprzemakalna kurtka określonej marki.

Owe grupy łączy również fakt, że ich reprezentanci spełniają swoją indywidualistyczną, egocentryczną potrzebę poznawania i rozwoju wewnętrznego (choć realizowaną w różnym zakresie). Uprawianie turystyki nie jest aktywnością związaną z wytwarzaniem dóbr lub wiedzy²⁸. Bardzo niewielu turystów jest w stanie przekazać pogłębioną refleksję z odbytej podróży, szczególnie wyrażoną w postaci reportażu lub innej formy tekstu. Stosunkowo najczęstsze (ale i najprostsze) są prelekcje i pokazy fotografii, które mają głównie olśniewać widokiem egzotycznych krajobrazów i zadziwiać ciekawostkami z dalekich krain. Jednak – jeśli mają one formę publiczną – w jakim stopniu ich celem jest przybliżenie miejsca, w którym się było, a jak dalece mają służyć przeżyciu pięciu minut sławy ich autora? Odpowiedzi na to pytanie nigdy nie uzyskamy, prawdziwe motywy zawsze pozostaną ukryte, choć niekiedy mogą pojawić się przesłanki zdradzające rzeczywisty cel prelegenta-podróżnika.

Nie jest to jednak zarzut, gdyż rolą turysty nie jest przybliżanie świata (swoją drogą to rola geografii, uprawianej w tradycji Humboldtowskiej!), a jedynie spełnianie indywidualnych potrzeb, bardzo specyficznych dla naszych „luksusowych czasów”. Jak to ujął jeden z uczestników wyprawy (4), „podróżujemy, by wypełnić czas w wakacje, wypełnić nadmiar wolnego czasu”.

Antoni Mączak kończy swą książkę o podróżach nowożytnych cytatem z Williama Hazlitta, XIX-wiecznego publicysty, który i ja za nim pozwolę sobie wykorzystać: „Zasadą podróży zagranicznej jest brać ze sobą swój zdrowy rozsądek, a pozostawiać uprzedzenia. Celem podróżowania jest wiedzieć i uczyć się; taka

²⁸ Patrę tu oczywiście na osobę turysty, a nie na turystykę jako dziedzinę gospodarki, jak najbardziej związaną z usługami i wytwarzaniem dóbr (choćby pamiątek z podróży).

jest jednak niecierpliwość naszej niewiedzy, taka zazdrość naszej miłości własnej, że przeważnie budujemy z góry pewne przekonanie (w samoobronie czy też jako barierę przeciwko lekcjom doświadczenia) i zdumiewamy się, walczymy ze wszystkim, co się z tym nie zgadza” (Mączak 1998: 249).

Czyż ten opis nie pasuje niekiedy do każdego z nas, zwłaszcza będącego w chwilowej roli turysty, szczególnie że, jak to ujęła jedna z przepytanych przeze mnie osób (4), prawdziwy turysta wie, w jakim „miejscu będzie, co go może spotkać, ale również kocha, to, co robi, i bardzo chce się znaleźć w miejscu, do którego się wybiera”. W końcu turystyka ma nam dostarczać satysfakcji, sprawiać przyjemność, niezależnie od formy, w jakiej ją realizujemy.

Nawet jeśli czytelnik nie zgodzi się z tokiem mojego myślenia i powyższą argumentacją, to przyznać musi, że zdecydowana większość turystów jest wyposażona w aparat fotograficzny i podczas swych podróży wykonuje tysiące zdjęć. Temu zostanie poświęcony kolejny rozdział.

Dzieci Nadara²⁹

Gdyby zapytać o stereotyp japońskiego turysty, to sporo osób wskaże ruchliwego jegomościa, obfotografowującego każdy napotkany zabytek, z każdej strony i... spieszącego do następnego obiektu. Jest to obraz drastycznie uproszczony – w końcu mowa o stereotypach. Jednak przede wszystkim, jeśli jest w nim cząstka prawdy, to nie odnosi się wyłącznie do Japończyków. W końcu niemal każdy turysta ma aparat fotograficzny (nie zapominajmy, że taką funkcję spełniają obecnie także aparaty telefoniczne). Roland Barthes w swych rozważaniach nad fotografią, spisanych pod koniec lat 70. ubiegłego wieku, odżegnywał się od roli *Operatora*-fotografa, która była mu obca. Motywował to następująco: „Nie jestem fotografem, nawet jako amator. Jestem na to zbyt niecierpliwy; muszę natychmiast zobaczyć to, czego dokonałem” (Barthes 2008: 22). Czy mógłby użyć tego argumentu również dziś, gdy owa niecierpliwość i pośpiech właściwe naszym czasom (Erikson 2001) dotknęły też fotografii? W żargonie obecnym na internetowych forach dyskusyjnych jej poświęconych mówi się z pewnym pobłażaniem o zdjęciach wykonywanych metodą POK, co można rozwinąć jako: pstrykamy, oglądamy, kasujemy³⁰.

Zrodzone z obrazu

Rola *Operatora*, że pozostaną przy terminologii Barthesa, zmieniła się. Początkowo, jak stwierdza, fotografowane było to, co ciekawe. Obecnie to *Operator* poprzez wycelowanie obiektywu i wciśnięcie spustu decyduje o tym, co jest ciekawe, war-

²⁹ Gaspard-Félix Tournachon, znany jako Nadar (1820–1910) – jeden z najważniejszych fotografów w historii, autor słynnych portretów, uznawany także za prekursora fotografii lotniczej.

³⁰ Przykład takiej wypowiedzi można odnaleźć tutaj: http://foto.recenzja.pl/lustrzanki_stare_a_dobre-tp-89/ (dostęp: 30.12.2009).



Ryc. 2. Caspar David Friedrich *Wędrowiec przed morzem mgły* (1818) oraz wykonana podczas wyprawy fotografia: splot przypadku i parafrazy obrazu romantycznego podróżnika
 Źródło: Wikimedia Commons, www.commons.wikimedia.org; fot. W. Mania 2009.

te sfotografowania (Barthes 2008). Wydaje się, że taki zwrot rezonuje z postromantycznym portretem „prawdziwego turysty”, nakreślonym w poprzednim rozdziale. Oddany kontemplacji natury i własnych uczuć podróżnik fotografuje (utrwała, dokumentuje, zachowuje) wybrany przez siebie pejzaż lub detal, który odpowiada jego zmysłowi estetycznemu lub jest symboliczną deklaracją jego postawy.

Jednak scheda romantyzmu czy sentymentalizmu (nie zawsze uświadamiana) objawia się również w samej formie fotografii. Niekiedy są to zabiegi świadome, często ujęcia wykonywane niemal odruchowo, ale z niewysłowionym przeświadczeniem, że tak powinny być wykonywane. Chciałbym tu zwrócić uwagę na kilka z całej palety stosowanych zabiegów formalnych:

Idealizacja krajobrazu: próba wykonania ujęcia w taki sposób, aby wyeliminować z kadru niepożądane elementy, często związane z nowoczesną infrastrukturą, uważane za obce (np. linie energetyczne)³¹.

Eliminacja ludzi z ujęć: często najlepszym ujęciem w mniemaniu turysty jest to wyciekane, na którym nie ma postaci ludzkich, zwłaszcza postronnych (może nieco przesadzając, można użyć określenia *efekt pustych miast* – obecny w pierwszych wedytach wykonywanych technikami fotograficznymi, wynikał z ograniczeń technicznych – bardzo długiego czasu naświetlania; dziś jest skutkiem zamierzonego działania *Operatora*).

³¹ Skrajnym przypadkiem takiego postępowania będzie usuwanie tych elementów z fotografii za pomocą oprogramowania służącego do retuszu.

Nadanie cech powagi, patosu, uwznioślenia (często w opozycji do „niefrasobliwych” ujęć na plaży, przypisywanych turyście masowemu): służą temu między innymi ujęcia z żabiej perspektywy, sprzyjające wyolbrzymieniu fotografowanego obiektu (np. gmachu lub góry), także spojrzenia w dal (poza obiektywem); również poza osoby fotografowanej podkreślająca jej indywidualność, niekiedy głębie życia wewnętrznego.

Opisane zabiegi były chętnie stosowane w malarstwie romantycznym (ryc. 2); paradoksalnie poza pierwszym z wymienionych, ponieważ przełomowe i nowatorskie wówczas technologie stawały się obiektem zainteresowania i fascynacji artystów, czego przykładem niech tu będzie *Deszcz, para, szybkość* Williama Turnera (1844).

Warto mieć na uwadze również, a może przede wszystkim to, że fotografia to przedłużenie naszej pamięci, pamiątka z podróży. Jedna z osób wyraziła zdanie, że zapamiętuje wyłącznie obrazy, a fotografia wspomaga ich przypominanie, „uwiarygadnia całe przedsięwzięcie” (2). Fotografia zatem spełnia jeszcze jedną rolę: jest *wiarygodnym* dowodem, potwierdzającym fakt przebywania w danym miejscu. Najlepiej, jeśli takie zdjęcie przedstawia daną osobę na tle charakterystycznego miejsca lub obiektu, stanowiącego część uniwersalnego kodu kulturowego (np. piramida, Bazylika św. Piotra czy *Mona Lisa* w Luwrze, choć *Madonna z królikiem* Tycjana, pomimo swych walorów, może nie wywołać zamierzonego efektu). Często obecność osoby fotografowanej ma jeszcze jedno zadanie. Przynajmniej od XVI stulecia w sztuce malarskiej, obok portretu „kostiumowego” (ukazującego bohatera obrazu w stroju mówiącym o jego roli, zawodzie, ale nierzadko też światopoglądzie), pojawia się portret „geograficzny”, na którym model jest równie istotny co krajobraz lub miejsce widoczne na obrazie. Takie zestawienie jest formą deklaracji estetycznej lub światopoglądowej, zdradza w bardziej lub mniej zawołowanej formie zainteresowania i idee bliskie osobie portretowanej (Pellegrino 2009: 261).

Wiara w zdjęcia

Wierzmy fotografii: często jest to wiara na poły religijna. Tekst bez zdjęcia jest niepełny, niewiarygodny, niczym msza bez eucharystii. Oto artykuł opublikowany na jednym z portali internetowych, opisujący odkrycie szczątków pierwszego samolotu w Antarktyce. Pierwotna wersja artykułu nie była opatrzona fotografiami. Tuż po jego opublikowaniu na forum dyskusyjnym, umożliwiającym komentowanie opublikowanych tekstów, pojawił się lakoniczny, lecz wymowny komentarz: „Nie wierzę, gdzie zdjęcie?”³²

Pomimo owej siły fotografii wiemy, że można nią łatwo manipulować: kadrować, tak aby garstka osób zdała się tłumem (lub odwrotnie), nie wspominając o możliwościach współczesnych programów komputerowych, pozwalających do-

³² Artykuł już uzupełniony o zdjęcia oraz komentarze do niego można odnaleźć tutaj: http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,7414344,Odnaleziono_szczatki_pierwszego_w_Antarktyce_samolotu.html [dostęp: 3.01.2010.].

wolne manipulowanie obrazami fotograficznymi. Najdobitniej wyraża to wypowiedź jednej z osób (3), z którymi przeprowadziłem wywiad: „[...] fotografia to kłamstwo, wycinek rzeczywistości. Na koncercie fotografuję artystę, ale publiczność mi gdzieś umyka, a sam artysta, to nie koncert [...] Jest to tylko wycinek i tyle. To jest płaskie: nie można dotknąć, wczuć się, poczuć, że wieje wiatr”.

Zmysłowość fotografii

Powyższy cytat, obok głównej myśli wyrażającej wątpliwość co do prawdziwości fotografii, porusza jeszcze jedną kwestię: jednowymiarowość czy może raczej „monozmysłowość” fotografii. Zdjęcia są odbierane poprzez zmysł wzroku, ale warto nadmienić, że inne zmysły są również obecne: po obu stronach „lustra”, jakim jest odbitka lub – coraz częściej – ekran komputera. Nie jest to jedynie zabieg retoryczny, a metafora o głębszym znaczeniu, w fotografiach bowiem się przeglądamy, odnosząc ich treść do własnych aspiracji i sądów. Gdy patrzymy na zdjęcie z wakacji, często nachodzi nas myśl: „chciałbym wylegiwać się na takiej plaży”; a podczas oglądania albumu ślubnego dalekich kuzynów: „za nic nie założyłabym takiej sukienki”...

Barthesowski *Spectator*, czyli „widz”, wspomaga się w oglądaniu zdjęć przede wszystkim zmysłem dotyku: ilu z nas zdarzyło się dotknąć, a niekiedy pocałować wizerunek bliskiej osoby na fotografii? Te gesty pewnie uległy ograniczeniu wraz z rozpowszechnieniem fotografii cyfrowej, ale bez wątplenia wskazanie palca, dotyk fragmentu fotografii pozwala zwrócić uwagę osób, z którymi oglądamy zdjęcia z wakacji, na konkretny fragment (może detal architektoniczny lub ukrytego egzotycznego ptaka).

Zmieńmy znów naszą pozycję ze *Spectatora* na *Operatora*, osobę odpowiedzialną za wybranie tematu zdjęcia, wycelowanie obiektywu i wciśnięcie spustu migawki. Zostanie utrwalony obraz, ale jest to raczej wynik ograniczeń technologii, niż intencji fotografa³³. Zamierzenia turysty są zwykle znacznie większe. Wyobraźmy sobie koncert zespołu wykonującego lokalną muzykę dla widowni złożonej z turystów – praktyka powszechna w wielu krajach. Niejeden turysta zrobi podczas tego wydarzenia pamiątkowe zdjęcie, jednak zwykle uczyni to podczas utworu, który jest wykonywany z wyjątkową energią i wirtuozerią bądź jest turyście znany. Dochodzi do swoistej „synestezji”. Podjęta zostaje zapewne nieświadoma i nieporadna próba złamania dominacji wzroku, wmieszania dźwięku w obraz fotograficzny.

Czy podobna sytuacja nie ma miejsca, gdy na stole przed wygłodniałymi po całodziennym zwiedzaniu turystami pojawia się półmisek pełen aromatycznych, egzotycznych potraw? Czy nie to stało się impulsem do podjęcia próby utrwalenia wrażeń zapachowych i smakowych? Znów za pomocą aparatu fotograficzne-

³³ Warto zwrócić uwagę na coraz większą popularność krótkich filmów rejestrowanych za pomocą aparatów fotograficznych. Pozwalają one dopełnić obraz o ruch i dźwięk.

go: często najszybszego i jedyne narzędzia wspomagającego nasze zapamiętywanie podczas wakacji³⁴.

Dotyk turysty

Gesty symboliczne są nieodłączną częścią człowieka. Poczesne miejsce wśród nich ma dotyk (przedmiotu, innej osoby), określający relacje, hierarchie i znaczenie. Często znajdował on swój wyraz w sztuce, czego przykładem niech będzie klasyczny *Portret małżonków Arnolfinich* (1434) Jana van Eycka. Ze świata malarstwa fotografia przejęła reprezentację gestu dotyku. Sam dotyk zdaje się mieć miejsce szczególnie. Niektórzy po dziś dzień wierzą, że dotyk (chyba jednak częściej niż słowo czy spojrzenie) niektórych osób lub przedmiotów może uzdrawiać. Współczesnym echem tych wierzeń jest choćby dotykanie „na szczęście” niektórych



Ryc. 3. Dotyk turysty: pozując do fotografii, podróżnik bierze w symboliczne władanie odwiedzone miejsce, które od tego momentu stanie się niezbywalną częścią jego doświadczenia (Pałac biskupi w Ciążeńiu, fot. W. Mania 2009)

pomników (najbardziej znanym bodaj przykładem jest brązowa figura św. Piotra w watykańskiej bazylice pod jego wezwaniem). Proceder ten – jak wiele zresztą drobnych czynności wykonywanych przez turystów – pozornie niewinny, w dobie turystyki masowej staje się zmorą konserwatorów zabytków...

Znaczenie ma również dotyk drugiej osoby. Zdjęcie, na którym stoimy roześmiani i objęci wraz ze spotkanym po drodze – powiedzmy – bacą, którego spytaliśmy o szlak, nie tylko świadczy o (pozornej!) zażyłości między osobami, ale również o otwartości turysty-podróżnika na świat, ludzi oraz sympatii względem innych kultur... lub ich mitycznych wyobrażeń.

Zapewne turysta w tłumie innych zwiedzających, mając ledwie kilka sekund na to, by towarzysząca mu osoba sfotografowała go podczas dotknięcia stopy brązowego św. Piotra, nie nadaje tej czynności takiej gamy znaczeń jak pan Arnolfini, ujmujący dłoń swej

³⁴ Niektórzy autorzy wskazują na wzrost zainteresowania zmysłami powonienia i smaku w kontekście turystycznym, szczególnie kulinarnym, czego objawem może być popularność telewizyjnych programów dotyczących gotowania, często pokazujących różne kuchnie świata (Wieczorkiewicz 2008).

żony na płótnie van Eycka. Niemniej musi być przyczyna – Cassirerowski *Animal symbolicum* tkwi w każdym z nas.

Po pierwsze zapewne działa tu mechanizm naśladowania (w myśl zasady, że nie można być we Włoszech i nie zjeść pizzy, tak też, jak tu nie zrobić zdjęcia ze św. Piotrem? – taka podróż będzie niepełna). Po drugie, w omawianym przypadku pewne znaczenie będzie miała również, niekiedy skrywana, przesądność. Po trzecie, przez dotknięcie obejmujemy przedmiot lub osobę w posiadanie – rzecz jasna nie dosłownie, a symbolicznie: owe przedmioty lub osoby stają się częścią naszego doświadczenia i poza skrajnymi przypadkami utraty pamięci nigdy nie zostaną nam odebrane. W końcu po czwarte, o czym już wspomniano, dotyk – szczególnie utrwalony na zdjęciu – uwiarygodnia i potwierdza naszą cielesną, zmysłową, czyli rzeczywistą, obecność w danym miejscu, reprezentowanym przez charakterystyczny obiekt (ryc. 3).

Poza wizualność

Pomimo prymatu zmysłu wzroku, który prawdopodobnie wysunął się na dominującą pozycję w okresie wynalezienia pisma, żyjemy i funkcjonujemy w krajobrazie multisensorycznym, którego istotnym składnikiem jest dźwięk, który będzie głównym tematem tego rozdziału. Mimo tego założenia to rozdział trudny, bo pisany wbrew uzyskanym odpowiedziom uczestników wyprawy: wszystkie osoby, z którymi rozmawiałem, podkreśliły wiodącą rolę wzroku. Co prawda nie zostało zanegowane istnienie i działanie innych zmysłów, niemniej ich rola została określona jako podrzędna, niemal nieistotna: „Percypować krajobraz można tylko wzrokiem, nie ma innej możliwości” (2). „To, co widzimy jest decydujące, esencjonalne, reszta jest dodatkiem” (4).

Pomimo to szczególnym zainteresowaniem obdarzę komponent krajobrazu, który tak często jest dyskwalifikowany, a przynajmniej marginalizowany, czyli dźwięk. Zwróćmy uwagę: nie hałas, ale dźwięk właśnie. Z naukowego punktu widzenia w gorszej sytuacji jest tylko węch i związany z nim smak: tych nie można nawet „obiektywnie” zmierzyć. Jeden z uczestników wyprawy (2) podkreślił, że dźwięk gra znaczącą rolę podczas „intymnego kontaktu z przyrodą”. Istotnie, nie można się od niego odwrócić, jak od nieprzyjemnego widoku. Jest on wszechobecny i otaczający, a przez to także bliski, zawsze tuż obok.

W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie dźwiękiem w krajobrazie i koncepcją *soundscape* również w naukach geograficznych (Bernat 2006). Ów termin, nieszczęśliwie wyrażony w języku polskim jako krajobraz dźwiękowy lub pejzaż akustyczny (oba terminy niosące konotacje wzrokowe, od czego uwalnia angielski termin), określa całość doświadczeń dźwiękowych, docierających do człowieka w danym środowisku. Niekiedy używane są inne terminy związane z *soundscape*. Są to: *sonosfera* polegająca na poszukiwaniu wartości muzycznych w dźwiękach płynących z otoczenia (przykładem tego może być wypowiedź osoby (1), która określiła dźwięki lasów równikowych jako „piękny rodzaj muzyki”), *fonosfera* odnosząca się przede wszystkim do ekspresji głosowej człowieka (głos, śmiech,

śpiew, chrząknięcia itp) oraz *audiosfera*, która dzieli się na *potoczną*, czyli prywatne, często przewidywalne, otoczenie dźwiękowe każdego człowieka, *zorganizowaną*, czyli harmonijny zespół odgłosów otoczenia przyrodniczego, i *wyspecjalizowaną*, charakteryzującą określone środowiska lub krajobrazy, np. miasto, wieś, fabryka itp. (Misiak 2009).

Chwiejność hierarchii zmysłów

Słuch często jest klasyfikowany w hierarchii ważności na drugim miejscu, dalej węch, dotyk i smak. Tę kolejność zmysłów wymieniła również jedna z zapytanych osób (1), lecz wykluczając z poznania krajobrazowego smak. Jednak odpowiedzi uzyskane na pytanie o inne niż wzrokowe skojarzenia zaburzyły tę hierarchię:

„Idąc po plaży, czuję [piasek] na stopach, słyszę szum fal, czuję powiew wiatru, czuję zapach jodu lub czegoś podobnego” (3) – na pierwszym miejscu wskazanie doznań dotykowych.

„Idąc wzdłuż Warty, dużo było czuć: zapachy traw, lasu” (4) – opisanie doznań związanych ze zmysłem powonienia.

Osoba (1) poproszona o przywołanie innych niż wzrokowe skojarzeń związanych ze swoimi podróżami, z sugestią, by były to reminiscencje dźwiękowe, rozpoczęła swą wypowiedź od: „Jeśli chodzi o węch...”, po czym przeszła do opisu zapachów tajskiego targowiska.

Statusu sluchu, a zatem i dźwięku w percepcji krajobrazu nie można jednoznacznie w tym przypadku określić. Nie zmienia to faktu, że żyjemy w dźwiękowym *continuum*, odcięcie się od świata audialnego nie jest możliwe, a cisza jest pojęciem abstrakcyjnym; w sytuacji eliminacji dźwięku z otoczenia, jego źródłem stanie się słuchający podmiot (Luty 2009, Misiak 2009). Paradoksalnie, to niektórym dźwiękom lub ich zespołom nadajemy status ciszy (np. krajobrazowi dźwiękowemu lasu).

Skojarzenia dźwiękowe uczestników wyprawy *Warta 2009*

Częścią przeprowadzonych z czworgiem uczestników wyprawy *Warta 2009* rozmów było proste badanie skojarzeń dźwiękowych. Pytałem o wybrane ogólne typy krajobrazów, kilka konkretnych dużych miast oraz kilka innych miejsc dobranych tak, aby prawdopodobne było to, że wzbudzą one u pytanych osób jakieś skojarzenia³⁵. Ostatnia kategoria to miejsca dowolnie wybrane przez moich rozmówców.

Nie jest to badanie w żaden sposób reprezentatywne, jednak nawet tak wyrywkowe wyniki wskazują na różnorodność skojarzeń dźwiękowych, wśród których można wyodrębnić te związane z ogólnym wyobrażeniem miejsca (np. mo-

³⁵ Dodatkowego wyjaśnienia wymagają dwa miejsca: Mierzyn to niewielka miejscowość opodal Międzychodu, gdzie regularnie odbywają się ćwiczenia terenowe studentów geografii UAM; Morasko to potoczna nazwa północnej części Poznania, gdzie jest zlokalizowany gmach Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM.

Tabela 1. Skojarzenia dźwiękowe z wybranymi miejscami i typami krajobrazów (więcej objaśnień w tekście)

| Hasło | Osoba 1 | Osoba 2 | Osoba 3 | Osoba 4 |
|-------------------|---|---|---|--|
| Typy krajobrazów | | | | |
| góry | szum wiatru | noga stąpająca po skałach; wiatr | – | wycie wiatru |
| jezioro | wiatr nad wodą | plusk rybek | szum fal | falowanie, odgłos wody |
| las | świergot ptaków, szelest liści, stąpanie po ściółce, śniegu* | cisza* | delikatny szum; obóz harcerski (stukot menażek, krzyki dzieciaków, nawoływania) | kukułka |
| pustynia | cisza podszyta wiatrem | szum piaseczku, wiatr | stukot kopyt | wiatr |
| Miasta | | | | |
| Częstochowa | – | – | przemowa kard. J. Glempa w telewizji | litania |
| Kair | starożytny Egipt: odgłosy związane z budową piramid, okrzyki budowniczych | pisk klaksonów | gwar rynku, ulicy | gwar |
| Katowice | ciężarówki | zgrzyt pękających ścian wskutek działalności górniczej* | pociągi | – |
| Konin | odgłos spalarni odpadów (maszyny, trzask płomieni) | –* | głos znajomej osoby z Konina | samochody (pierwsze duże miasto na trasie etapu) |
| Kraków | Lajkonik, jarmarczne zabawy, przyjemny hałas, krzątanie w uliczkach | świst strzały (która zabiła legendarnego trębacza); złe wrażenia (zgiełk) | piosenka <i>Kraków</i> zespołu Myslovitz | hejnał |
| Poznań | hałas; bardzo głośny głos w tramwajach zapowiadający przystanki | spokój Moraska | hałas | dzwonek tramwaju |
| Małe miejscowości | | | | |
| Czorsztyn | – | tynek odpadający od ścian zamku | szum wody | – |

| | | | | |
|---------------------------|--|--|--|--|
| Mierzyn | imprezy, muzyka, okrzyki, entuzjazm, śpiewy, rozmowy* | – | – | – |
| Morasko | cisza, oaza spokoju | spokój | zamykanie się drzwi starego autobusu | ptaki |
| Ustka | szum fal | skwierczące paróweczki na grillu | szum morza | gwar |
| Wybrane miejsca i obiekty | | | | |
| Giewont | jazgot tłumu turystów* | pisk turystów | gwar ludzi w tłumie* | wycie wiatru |
| Gubałówka | tłumy ludzi | hałas | odgłos kolejki | hałas, ludzie, gwar |
| Warta | – | szum wody | zabawa z zuchami; dźwięk tłuczonych pod mostem butelek | pstryknięcie towarzyszące otwieraniu piwa |

Miejsca wskazane przez rozmówców

| | | | | |
|-------------------|---|--|--|--|
| Gorzów Wlkp. | teatr, scena, aktor, publiczność, oklaski, dialog na scenie | | | |
| Lasy równikowe | olbrzymie zaplecze dźwiękowe, las gra nieustająco (piękny rodzaj muzyki) | | | |
| Tatry | | | zróżnicowane: w Dolinie Kościeliskiej Potok Kościeliski; na turniach i nad Morskim Okiem wiatr, a tam, gdzie ostatnio padał deszcz, odgłos deszczu | |

| | | | |
|--------|--|---|-----------------------------|
| Berlin | | samochody; wpływ książki „Dzieci z Dworca ZOO”: słyszę bardziej to, co sobie wyobrażam na podstawie książki, niż rzeczywiste dźwięki | |
| Kórnik | | | bicie zegara ratuszowego |

*osoba deklarowała trudność z przywołaniem skojarzeń dźwiękowych lub mimowolnie odwoływała się do innych doświadczeń zmysłowych, szczególnie wzroku (np. wyrażenie widzę coś takiego) lub wskazywania zapachów

rze i jego szum). Na przeciwnym biegunie znajdują się osobiste skojarzenia „w skali mikro” (np. skojarzenie miasta z głosem znajomej osoby tam mieszkającej). Za interesujące zjawisko uznałem powtarzającą się trudność w wywołaniu skojarzeń dźwiękowych przez moich rozmówców. Była ona wyrażana zawahaniem, a czasem zadaniem wprost pytaniem, czy to muszą być dźwięki (tab. 1).

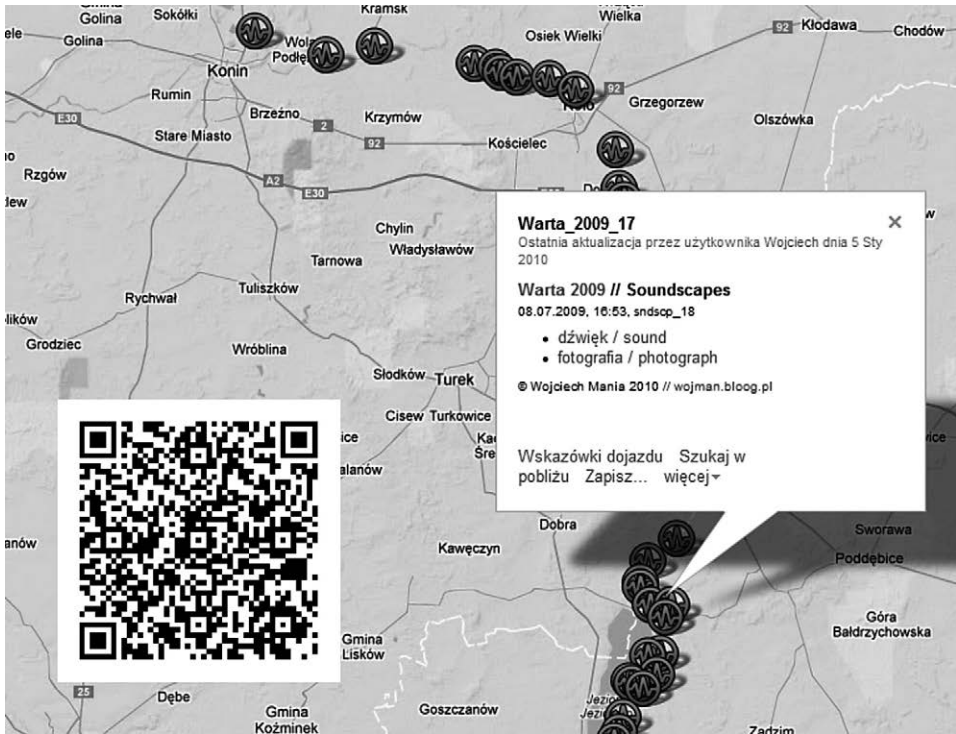
Mapa krajobrazów dźwiękowych (soundscapes)

Podsumowaniem prezentowanych tutaj rozważań winna być propozycja pełniejszego ujęcia krajobrazu w doświadczeniu turystycznym. Na podstawie wykonanych podczas trzeciego etapu wyprawy³⁶ nagrań sporządzono mapę krajobrazów dźwiękowych (ryc. 4). Zarejestrowane fragmenty (30-sekundowe lub dłuższe) można zaliczyć przede wszystkim do wyżej zdefiniowanej audio- i fonosfery.

Wskazanie punktu na mapie pozwala określić datę, a przede wszystkim czas rejestracji dźwięku. Następnie możliwy jest wybór: odtworzenie dźwięku czy wyświetlenie fotografii ilustrującej sytuację lub miejsce rejestracji. Taka separacja jest daleka od holistycznej rzeczywistości, lecz jest ona próbą złamania prymatu wizualności: to użytkownik może wybrać, czy najpierw chce zobaczyć, czy usłyszeć (lub może ma ochotę tylko usłyszeć?). Przygotowana interaktywna mapa umożliwi zatem podjęcie przez użytkownika swoistej gry z krajobrazem i swoimi zmysłami³⁷: czy można wyobrazić sobie konkretny pejzaż na podstawie dźwięku? I odwrotnie: czy można przywołać pełnię doświadczeń dźwiękowych tylko na podstawie fotografii? Jeśli można mówić o walorach poznawczych lub dydaktycznych mapy, to mam nadzieję, że będzie ona sprzyjać uzmysłowieniu (sic!) roli dźwięku oraz jego bogactwa w krajobrazie, często zredukowanego do hałasu mierzonego w decybelach.

³⁶ Charakterystykę wyprawy „Warta 2009” i jej etapów przedstawia w tym tomie Wojciech Rosik (rozdz. 1)

³⁷ Z tej też przyczyny poszczególne punkty nie mają żadnych dodatkowych opisów i charakterystyk.



Ryc. 4. Ryc. 4. Fragment mapy krajobrazów dźwiękowych Warty. Mapa jest dostępna na stronie www.wojman.bloog.pl lub bezpośrednio pod adresem <http://goo.gl/maps/uGBv8>, a także za pomocą dołączonego do ryciny fotokodu

Zakończenie

Turystyka stała się istotną częścią współczesnej kultury (głównie zachodniej). Nie tylko jest popularną formą spędzania wolnego czasu, ale także określa nasz status materialny oraz zdradza stosunek do takich zagadnień jak ochrona środowiska czy tolerancja względem innych religii bądź kultur. Pomimo złożoności tej aktywności człowieka wszyscy turyści zaspokajają swoje indywidualne potrzeby związane z wypoczynkiem, rekreacją, regeneracją sił, poznaniem innych krajów. Wybór środków do ich realizacji: czy będzie to zorganizowany wyjazd na wakacje nad ciepłym morzem, czy może samotny wyjazd w góry, stanowi odrębną kwestię. Dość powiedzieć, że niepoślednią rolę odgrywa tu krajobraz – nie tylko ten geograficzny, ale raczej ten wyobrażony, który wartościujemy pozytywnie. W Polsce krajobraz, rozumiany jako środowisko życia człowieka, nie jest szanowany, pomimo silnego romantycznego fundamentu oraz wskazania potrzeby jego ochrony przez osoby, z którymi przeprowadziłem wywiady. Żywy jest pejzaż mityczny: z dworkiem i przelatującym nad nim bocianem, czego wynaturzonym wyrazem jest zalew „pseudodworków” (ich „dworskość” zdradza zwykle kolumnada przed

wejściem) budowanych na małych działkach na osiedlach podmiejskich. Krajobraz rzeczywisty, a nie mityczny jest degradowany dość powszechnie w równym stopniu na wsi, jak i w mieście, czego wielokrotnie doświadczyli też uczestnicy wyprawy *Warta 2009*.

Sytuacja wakacyjnej podróży nierozzerwalnie jest związana z doświadczeniem zmysłowym. Źródłem bodźców jest właśnie krajobraz, docierający synergicznie poprzez obraz, ruch, dźwięk, zapach, smak, dotyk. Próby kwantyfikacji tych doświadczeń prowadzą do znaczącej redukcji złożoności zjawiska. Przykład dźwięku i skojarzeń wzbudzanych przez tworzenie koneksji między miejscem a jego wyobrażeniem pokazuje, że mogą one znacząco się różnić w zależności od doświadczeń, poglądów, a często choćby samopoczucia danej osoby. Ten sam – pod względem natężenia hałasu – zgiełk miasta dla kogoś może być źródłem dyskomfortu, dla innej osoby jest dowodem życia miasta, harmidru i twórczej krzątaniny.

Wyprawa *Warta 2009* była próbą złamania przedstawionego w niniejszym artykule sentymentalno-romantycznego modelu turystyki: jej idea nawiązywała raczej do wzorców oświeceniowych, zgodnie z którymi każda podróż powinna przynieść jakiś ponadindywidualny pożytek. Niech więc stworzona mapa krajobrazów dźwiękowych będzie próbą realizacji tych postulatów. Poza tym bycie geografem ciągle zobowiązuje do poznawania świata i przybliżania go innym ludziom.

Literatura

- Ananthaswamy A., 2004, *Beware the ecotourist*. New Scientist, 2437, <http://www.newscientist.com> (dostęp: 26.12.2009).
- Barthes R., 2008, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, Aletheia, Warszawa.
- Bartkowski T., 1986, *Zastosowania geografii fizycznej*, PWN, Warszawa.
- Bernat S., 2006, *Metody badań krajobrazów dźwiękowych*, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, PKKK PTG 11, Lublin, s. 122–133.
- Brahic C., 2008, *Why ecotourists should head to high-rise resorts*, New Scientist, 2669, <http://www.newscientist.com> (dostęp: 26.12.2009).
- Coghlan A., 2008, *Ecotourists scare away endangered wildlife*, New Scientist, 2669, <http://environment.newscientist.com/> (dostęp: 26.12.2009).
- Dielemans J., 2011, *Witajcie w raju. Reportaże o przemyśle turystycznym*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Ecotourism benefits nature and reduces poverty*, 2007, New Scientist, 2633, <http://www.newscientist.com/> (dostęp: 30.12.2009).
- Eriksen T.H., 2001, *Tyrania chwili*, PIW, Warszawa.
- Grzymisławski L., 2003, *Wenezuela. Indianie Panare. Rozmowa z antropologami Tarzycjuszem Bulińskim i Mariuszem Kairskim*, Gazeta Wyborcza, Duży Format, 24.11.20030, <http://wyborcza.pl/1,75476,1786099.html> (dostęp: 30.12.2009).
- Luty J., 2009, *John Cage: pomiędzy anarchizmem i zaangażowaniem*. Recykling idei – pismo społecznie zaangażowane 12: 118–124.
- Mączak A., 1998, *Odkrywanie Europy*, Novus Orbis, Gdańsk.
- Misiak T., 2009, *Estetyczne konteksty audiosfery*, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań.
- Pellegrino F., 2009, *Geografia i imaginacja*, Arkady, Warszawa.
- Ritzer G., 2009, *Magiczny świat konsumpcji*, Muza, Warszawa.

- Rybicka E., 2003, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków.
- Scuria H., 1978, *Aleksander von Humboldt*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Tuan Y.F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Tuan Y.F., 1998, *Escapism*, Wisconsin University Press.
- Veblen T., 2008, *The Theory of the Leisure Class*, Project Gutenberg EBook #833.
- Wieczorkiewicz A., 2008, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Universitas, Kraków.
- Zaręba D., 2008, *Ekoturystyka*, PWN, Warszawa.

Summary

Where have all the senses gone? towards (more) human geography

Presented paper is rather an essay, then a scientific article. It gives some thoughts on the subject of landscape and a role of this notion in contemporary geography. A critical portrait of modern tourist was drawn in the following chapter. Source of many of his behaviours was identified in romanticism. Next subject is photography, which can be described as one of the crucial attributes of modern tourist experience. The last and most important chapter concerns a role of other senses in experience of landscape. It consists results of interviews with the participants of The *Warta-river 2009 Expedition*. They were asked about sound associations with particular places. During the expedition a sound material was gathered, which become a basis for prepared soundscape map. It can be accessed through: <http://wojman.blog.pl/id,5335096,title,Wyprawa-Warta-2009-mapa-krajobrazow-dzwiekowych,index.html>.

Key words: landscape, soundscape, photography, tourism

Anna Pospieszna, Dawid Niemier

5.2. Krajobraz jako tekst a tekst w krajobrazie

Niniejszy artykuł traktuje o związkach pomiędzy krajobrazem a tekstem. Obydwa pojęcia ujmowane i wyjaśniane są inaczej przez różne nauki. Potoczne rozumienie krajobrazu może być inne dla każdego człowieka, nauki geograficzne kładą nacisk na wyszczególnienie elementów składowych krajobrazu, ujęcie kulturowe zwraca uwagę na opozycję człowiek–natura, filozofowie z kolei zaznaczają piękno krajobrazu. Nauk humanistyczne opisują niezwykłość formy, jaką jest pismo, czy szerzej język. Świadczy on o odrębności kultur, to w nim deponowane jest ich dziedzictwo, za jego pomocą jest wyrażane. W czasie naszej podróży troje fotografów tworzyło zbiory zdjęć napotykanego tekstu. Z nich udało nam się wyszczególnić sześć kategorii tekstu w krajobrazie: administracyjnego, dotyczące ochrony przyrody, dziedzictwa kulturowego, lokalnych ogłoszeń, oznakowania szlaków turystycznych oraz ciekawostek. Obydwa badane przez nas pojęcia okazują się być mocno ze sobą powiązane, choć na co dzień ta zależność wydaje się być niezauważana.

Słowa kluczowe: krajobraz, tekst, tablica, przekaz, turysta, wędrownka, obserwacja, szlak turystyczny

Wędrownka często daje człowiekowi okazje do rozważań. Na co dzień brakuje nam chwil spokoju i odcięcia od powszedniego zgiełku. Na szlaku można się wyciszyć, przez godziny będąc zatopionym we własnych myślach, choć towarzysze są zaledwie parę kroków za nami. Ten czas wykorzystać można na wiele sposobów – nam posłużył jako inspiracja do napisania niniejszej publikacji. W naszej pracy chcielibyśmy skupić się na funkcji, jaką tekst pełni w krajobrazie, oraz na roli samego krajobrazu jako tekstu. Wskażemy znaczące różnice w definiowaniu obydwu interesujących nas pojęć przez poszczególne nauki, porównując je z rozumieniem, w naszym odczuciu, „potocznym”. Pokażemy również, jak każdy z nas – wędrowców – na swój sposób pojmuje i odczytuje tekst napotykanym w czasie pieszej wędrownki. Te różnice sprawiają, że każdy zbiór zdjęć służący nam jako materiał różni się jeden od drugiego. Wreszcie, postaramy się pogrupować i uszeregować treści, na które natrafiliśmy. Pragniemy, aby niniejszy artykuł zwrócił uwagę czytelnika na zagadnienia, których na co dzień się nie zauważa, lub też uznaje się za tak oczywiste i powszednie, że nie warto się nad nimi dłużej pochyłać.

Koncepcja krajobrazu

Aby rozpatrywać wyżej wymienione kwestie, trzeba przeanalizować różne spojrzenia na pojęcie krajobrazu. W życiu codziennym bez problemu zrozumiemy, co rozmówca miał na myśli, wypowiadając to słowo, natomiast gdy zapytamy go o szczegóły, okaże się, że pod tym samym wyrażeniem językowym doszukujemy się innych pojęć. Krajobraz funkcjonuje w malarstwie, ekologii, geografii, historii, antropologii... Jego pojmowanie jednak w każdej z tych dziedzin jest nieco odmienne.

Krajobraz w ujęciu potocznym

Jakie jest nasze pierwsze skojarzenie, gdy słyszymy słowo krajobraz? Ciekawym zabiegiem może być odszukanie synonimów w słowniku³⁸. Odnalezione hasła to: panorama, pejzaż i widok. Możemy stwierdzić z autopsji (sądzymy, że wiele osób mogłoby się z tym zgodzić), iż najczęściej używanym kontekstem omawianego wyrażenia jest zachwyty i refleksja nad tym, co aktualnie widzimy. Chcąc podzielić się swoimi odczuciami, używamy zdania wykrzyknikowego, np.: „Ależ piękny krajobraz!”. Wyrażenie to jest nacechowane emocjonalnie. Zawiera w sobie uwielbienie walorów i spełnienie potrzeb estetycznych. Ma to duże znaczenie w ujęciu filozoficznym omawianym w dalszej części pracy. Jednak nie tylko wartość pejzażu decyduje o tym, że to, co widzimy, jest krajobrazem. Prędzej nazwiemy nim panoramę dużej części miasta niż widok pięknego, ale ciasnego zaułku. Różnicą między jednym a drugim ujęciem jest przestrzeń. Na ogół nie zastanawiamy się, czy daną powierzchnię można zaliczyć do krajobrazu czy nie, tymczasem nauka definiuje ten obszar i jego granice.

Krajobraz w ujęciu geograficznym

Niech za przykład posłuży definicja profesora Andrzeja Kostrzewskiego, która mówi: „Części powierzchni Ziemi, różniące się jakościowo od innych, posiadające naturalne granice oraz wewnętrzną całość elementów, obiektów i zjawisk określamy jako krajobrazy”. Wyobraźmy sobie taką oto sytuację – stoimy na kopcu Kościuszki w Krakowie, patrzymy na południe, jest słoneczny dzień i dobra widoczność. Według definicji geograficznej, to, co zobaczymy, to kilka krajobrazów – na pierwszym planie „miejski”, dalej krajobraz pogórza i wreszcie gór. Z kolei pojmując krajobraz potocznie, będziemy traktować to, co widzimy, jako całość. Naturalne granice, o jakich mówi przytoczona definicja (np. wysokość bezwzględna), choć mogą być przez obserwatora zauważone, nie sprawiają, że zacznie on według nich dzielić to, co widzi, na osobne jednostki. Co więcej, definicja zakłada, że tylko naturalne granice mogą określać krajobraz, co nijak ma się do krajobrazu miasta i jego zasięgu wyznaczanego w głównej mierze przez człowieka. Czynniki antropologiczne jest w niej zredukowany do roli obiektu (układu dróg, zabudowań, tablic itd.), pominięty jest natomiast jego potencjał tworzenia i wyznaczania zasięgu.

Krajobraz w ujęciu kulturowym

Większą rolę działalności człowieka przypisuje się tzw. krajobrazom kulturowym, jednak nie są one odwrotnością ujęcia geograficznego. Kryterium ich wyznaczenia jest opozycja natura – kultura. W ten sposób całość powierzchni ziemi można podzielić na dwie części. Pierwsza jest niezmienniona przez człowieka lub związana z gospodarką występującą na wsi (rolna, wodna, leśna). Druga jest miejska, przemysłowa, w której kształtowaniu człowiek brał celowy udział (Kopczyński,

³⁸ Internetowy Słownik Synonimów – <http://synonimy.ux.pl>

Skoczylas 2008). Taki podział może jednak przysporzyć wielu kłopotliwych pytań. Czy na wsi, współcześnie oraz dawniej, mieszkańcy nie prowadzili celowych działań? Wycinka lasu, wprowadzenie określonych roślin, sadzenie drzew, budowa urządzeń gospodarczych, systemy melioracyjne – wszystko miało swój cel. Bardziej rozbudowana definicja krajobrazu kulturowego³⁹ mówi o jego świadomym kształtowaniu z uwzględnieniem niepożądanych następstw z wykorzystaniem dostępnych możliwości technicznych. Wydaje się niemożliwe, żeby człowiek, wiedząc o potencjalnym zagrożeniu, mając środki do zapobieżenia mu, nie użył ich. Nie ma tu różnicy, czy jest to miasto czy nie.

Kolejną kwestią może być definiowanie i kategoryzowanie konkretnego typu krajobrazu kulturowego. Znowu możemy zapytać samych siebie – co myślimy, gdy słyszymy słowa „typowy krajobraz Górnego Śląska”? Myślimy o kominach, dymie, kurzu, kamienicach robotniczych itd. A będąc turystami Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, zauważymy... bardzo dużą ilość drzew i parków! W głowie mamy podświadomy obraz konkretnych krajobrazów. Nasze wyobrażenia tworzą się poprzez mass media, społeczeństwo, proces wychowywania, szkolnictwo... Nieznane nam empirycznie krajobrazy systematyzujemy i kategoryzujemy. My nadajemy im znaczenie. Na przykładzie form przedstawienia tekstu można zauważyć, jak głęboko zakorzenione są poszczególne wyobrażenia. Czy w naszej świadomości istnieją pekińskie ulice bez pionowych, kolorowych, świecących neonowych napisów? Gdyby zniknęły, albo zmieniły formę na stojące na ulicy tabliczki, nie widzielibyśmy, że to Pekin. W sytuacji odwrotnej – co, jeśli napis „Tatrzański Park Narodowy” stojący przy wejściu do TPN-u (tabliczka na słupku) zamieniono by na pionowy neon z tym samym tekstem? Mimo że byłby to ten sam napis, czuliśmyby, że w tej postaci nie pasuje do... krajobrazu.

Krajobraz w ujęciu filozoficznym

Warto zatrzymać się na chwilę nad pojęciem krajobrazu w ujęciu filozoficznym. „Albowiem zastanawianie się nad przyrodą i przyglądanie się jej to niby jakiś naturalny pokarm dla naszych dusz i naszych umysłów” – mawiał Cynceron. Znakomici myśliciele poświęcali czas na snucie rozważań o powiązaniach człowieka i przyrody, natury i sztuki. Dlatego też uznajemy za stosowne przytoczenie pewnych myśli filozofów, po to tylko, by zaznaczyć że takie podejmowanie tematu krajobrazu istnieje i daje szerokie pole do przemyśleń. Za przykład niech posłuży esej Leszka Kołakowskiego pt. *O szacunku dla natury*. Autor zauważa, że w religiach pochodzenia biblijnego natura traktowana jest bardziej jako zespół zasobów, z jakich człowiek dzięki łaskawości Boga może korzystać, przez co szacunek dla niej i troska o nią jest de facto troską o samego człowieka. Co innego widzimy w religiach orientu, zakładających jedność wszelkiego życia na świecie.

³⁹ Koczyński i Skoczylas przywołują definicję krajobrazu kulturowego P. Wolskiego, mówiącą o tym, że istniejące tam „stosunki między komponentami, a także bilans materii i energii, ukształtowane są świadomie przy uwzględnieniu wszystkich następstw, które teoretycznie można było przewidzieć i którym technicznie można było zaradzić, jeśli uznane były za niepożądane”.

Szacunek budzi w nas zróżnicowanie natury, odkrywanie przez uczonych nowych gatunków, nowych zastosowań roślin, siła i wytrwałość, z jaką broni się ona przed inwazyjną działalnością ludzi. Kołakowski zwraca uwagę, że niejako przywilejem człowieka jako istoty myślącej jest to, że czasem możemy zwyczajnie zachwyć się pięknem przyrody, jej dobrem, tym, że sam stanowi jej część.

Koncepcja tekstu

Po krótkim omówieniu różnych ujęć krajobrazu należałoby się przyjrzeć temu, czym jest tekst i jakie ma znaczenie w naszej kulturze. Mało kto (poza językoznawcami lub humanistami) podejmuje refleksje nad wyjątkową formą, jaką jest pismo.

Język to z pewnością coś wyróżniającego nas – ludzi – spośród innych istnień ziemskich. Według Ernsta Cassirera, język powstał dzięki ludzkiej wyobraźni i inteligencji symbolicznej. Posiadamy ją, ale i uczymy się jej wraz z procesem socjalizacji, który jest niczym innym jak enkulturacją dziecka. Bardzo ciekawymi doświadczeniami są obserwacje głuchoniemych i niewidomych dzieci (Cassirer 2003), które dzięki specjalnym metodom nauczyły się pisać i mówić, jednak przez niepełnosprawność nie mogły bezrefleksyjnie nauczyć się języka w formie pisanej i mówionej czy pokazywanej na palcach. Musiały zrozumieć, że każda rzecz ma swój symbol określany przez język. Przez jego pryzmat widzimy każdą rzecz. Każda rzecz ma natomiast ponadrefleksyjną właściwość swojej nazwy. Podświadomie śnimy w jakimś języku, myślimy w jakimś języku. Język to cecha świadomości i tylko dzięki niej jesteśmy w stanie postrzegać rzeczywistość. Dowodzą tego badania z osobami po utracie mowy. Mają one trudności z rozwiązywaniem problemów teoretycznych. Straciły możliwość posługiwania się symbolami – straciły więc umiejętność symbolicznego odbierania faktów. Odbierają rzeczywistość w sposób niezrozumiały dla osób pełnosprawnych.

Możliwe, że taka sytuacja zdeterminowana jest przez jedną z cech języka – jego formalną zupełność. Według jednego z czołowych językoznawców amerykańskiego strukturalizmu – Edwarda Sapira – to bardzo specyficzna własność. Próbując coś wyrazić, nie musimy tworzyć nowych odmian, koniugacji, form np. gramatycznych. To, co chcemy wyrazić, jesteśmy w stanie zakomunikować w istniejącym języku. Ludzie żyjący w społeczeństwie plemiennym potrafią określać miejsca, rośliny, zjawiska zachodzące w ich środowisku. Ich język wystarczy do wypowiedzenia się na dany temat. Identycznie jest w każdym społeczeństwie. Oznacza to, że język jest systemem odniesienia danej kultury. W języku Indian Ameryki Południowej nie ma słowa komputer, tak jak nie ma tego przedmiotu w ich życiu. Sapir dokonał również analizy bardziej nieuświadomionego postrzegania świata. Polacy bez rodzajnika nie będą mieli problemu ze zrozumieniem, o jaki przedmiot chodzi, natomiast Anglik zapyta, o której rzeczy mowa. Według hipotezy Sapira-Whorfa język wręcz kreuje sposób myślenia. Ich eksperyment polegał na pokazywaniu kolorowych karteczek użytkownikom różnych języków i pytaniu o ich podobieństwo. Osoby mówiące po japońsku wskazały jako podobne zielony i niebieski, które w ich języku są tak samo określane – *aoi*.

Według Ferdinanda de Saussure'a znak językowy (język) ma część oznaczającą (obraz akustyczny – np. w języku polskim „drzewo”, w angielskim „tree”) i oznaczaną (pojęcie – typ rośliny z pniem, gałęziami i liśćmi). Według niego język (langue) to zbiór norm społecznych, dzięki którym człowiek może porozumiewać się, czyli tworzyć akty mowy (parole). Język to jednak bardziej złożony pryzmat naszej kultury, gdy dochodzi do niego słowo pisane. Można sobie wyobrazić za Marshalllem McLuhanem, że patrzymy na flagę amerykańską oraz patrzymy na napis na prostokącie płótna „flaga amerykańska”. Na pierwszy rzut oka dwa obrazy przedstawiają nam to samo pojęcie wyrażone jednak innym symbolem. Grafika niesie inne znaczenia, wyobrażenia, cechy, więzi, natomiast słowo pisane oznacza te same rzeczy dopiero po wyobrażeniu sobie owej grafiki (McLuhan 2003). Pokazuje to, jak dużą zmianę wprowadza ono w kulturę człowieka.

Sposób zbierania materiału

Będąc uczestnikami wyprawy, spróbowaliśmy sprawdzić i nakreślić pewne spojrzenia na krajobraz czy tekst. Sposób zbierania materiału czy zróżnicowanie treści fotografii ze względu na różnych wykonawców zdjęć może pokazać, że na wymieniane wyżej zagadnienia należy popatrzeć z różnych stron.

Podstawą przyjętej przez nas metody jest usytuowanie się w roli turysty, obserwatora, uczestnika zdarzeń zachodzących w badanym krajobrazie. Sami stając się jego częścią, badamy zależności w nim zachodzące, czyli rolę oraz korelacje tekstu z innymi jego elementami. Tekst przez nas rozumiany to nie tylko znaki diakrytyczne czy cyfry, lecz często tekst mniej lub bardziej „nieformalny”. Oznakowanie szlaków turystycznych pełne jest symboli, które choć czytelne i łatwe w interpretacji i rozumieniu, nie opierają się na wspomnianych znakach. Szerokie spektrum uznawania tekstu, szukanie go w miejscach dziwnych i niecodziennych wzbogaca naszą analizę. Uważamy, że turysta wykorzystać może zarówno tekst urzędowy informujący go, że np. przekracza granicę powiatów, jak i zdolny jest doszukiwać się treści np. w graffiti na murach

Materiał zgromadzony został przez troje fotografów. Różni ich płeć, wiek, doświadczenia w podróżowaniu, zapewne też sama metoda pojmowania tekstu. Porównanie zbiorów ich fotografii pozwoli na pokazanie różnic w preferencjach, w odbieraniu tekstu. Spojrzenie na zagadnienie tekstu w krajobrazie okiem (a może przez obiektyw aparatu) trojga różnych turystów daje lepsze, szersze wyobrażenie o przedmiocie naszych badań, pozwalając na wyciągnięcie ciekawszych wniosków.

Pracownik Wydziału Nauk Geograficznych i Geograficznych, człowiek o nie-raz zjadliwym i ironizującym poczuciu humoru, z lubością wytykający nasze narodowe przywary, dostrzegał interesujący tekst tam, gdzie inni nie zauważali niczego wartego zainteresowania. Jedyny zwrócił uwagę na wernisaże ogródkowej „sztuki” wzdłuż mijanych ulic – stawianie figurek Matki Bożej pokazujące wiarę i pobożność właściciela posesji, jednakże odgrozione od nas wysokim płotem (szkoda, że nie pod napięciem), byleby tylko żadna niepożądana osoba (każdy poza właścicielem?) nie miała sposobności zajrzenia za ogrodzenie.

Studentka antropologii kulturowej oraz turystyki i rekreacji zwróciła uwagę na formy tekstu w pewnej mierze przez pozostałych fotografów pominięte. Dużo czasu poświęciła na robienie zdjęć tablic dotyczących ochrony kultury – co wiąże się z jej zainteresowaniami. Były to np. oznakowania historycznego szlaku pieszego opisane w części rozdziału czwartego poświęconej kulturze. Jako jedyna uwieczniła plakat zapraszający do udziału w koncercie punkrockowym. Będąc harcerzem, sfotografowała tablicę przy siedzibie hufca ZHP w Koninie.

Geograf z zawodu i pasji, miłośnik podróży, robił zdjęcia częściej niż inni. Jako szef wyprawy, chciał być wszędzie i uwiecznić tyle, ile się da. Z tego też powodu jego kolekcja fotografii (ze względu na „sumienność” w tworzeniu) była różnorodna. Jego zdjęcia dotyczą każdego rodzaju tablic. Co ciekawe, fotografując zabiegał o to, by fotografie przekazywały możliwie dużo wiedzy. Na jego zdjęciach dostrzeżemy szczegóły tablic i informacje w nich zawarte, nawet jeśli tekst jest obszerny. Nie zawsze zauważymy natomiast to, do czego przybita jest tablica, na czym stoi, w co jest wkomponowana.

Widzimy, że na rozumienie i interpretację tekstu w krajobrazie przez konkretną osobę wpływa szereg czynników. Zainteresowania fotografa, jego pasje, wiek oraz wiele innych elementów warunkują, na jaki rodzaj tekstu będzie on bardziej „wrażliwy”. Spostzegamy, że skoro w zbiorach zdjęć trojga ludzi natrafiliśmy na takie zróżnicowanie, to zapewne każdy kolejny uczestnik, dodając swój materiał do naszego zbioru, wzbogacałby go o coś nowego i niepowtarzalnego. Tym samym możemy stwierdzić, że pojmowanie tekstu w krajobrazie jest sprawą bardzo spersonalizowaną i z pewnością nie ogranicza się do tego, jaką książkową definicję przyjmujemy za najlepszą.

Tekst formalny napotkany na trasie turysty

Chcąc dokonać porównania i analizy zbiorów fotografii poszczególnych autorów, nie da się uciec od grupowania zgromadzonego materiału. Jest to zadanie trudne, gdyż niemożliwe jest podzielenie powstałych zbiorów tablic na wyodrębnione przedziały. Ilustruje to zdjęcie zrobione w Uniejowie (fot. 1), obok otwartych w 2008 r. term. Symbole oficjalne i urzędowe (herb miasta) łączą się z nieoficjalnymi czy wręcz niepożądanymi, takimi jak czerwona naklejka z logo klubu sportowego znajdująca się przed strzałką. Treść tablicy informuje nas o położeniu miejsc tak różnych jak policja czy pizzeria. Rzadko kiedy zdarza się, by analiza danego obiektu nie rodziła wątpliwości co do jego przyporządkowania. Każdy ma prawo inaczej odczytać treść tablicy, inaczej ją zrozumieć, inaczej wykorzystać. Z tego powodu przyjęty przez nas podział jest tylko jednym z wielu możliwych. Kryterium, jakim kierowaliśmy się podczas przydziału fotografii do poszczególnych grup, jest rodzaj informacji, jaką turysta wyczytuje z badanego tekstu. W ten sposób powstało sześć kategorii tablic, które postaramy się omówić i zanalizować. Skupimy się zatem na tablicach: administracyjnych; traktujących o szeroko rozumianej ochronie przyrody; na temat dziedzictwa kulturowego i ochrony kultury; z ogłoszeniami lokalnymi; związanych z ozna-



Fot. 1. Tablica przed zamkiem w Uniejowie (fot. Anna Pospieszna)

kowaniem szlaków turystycznych oraz na tablicach, które potraktowaliśmy jako ciekawostki.

Tablice administracyjne

Tablice administracyjne na pierwszy rzut oka są najbardziej „formalne”. Mają określone funkcje i cele. Są tworzone przez urzędy, których działania podlegają ścisłym wytycznym.

Na naszej trasie bardzo często pojawiały się oznakowania terenów chronionych z względu na walory przyrody. Trudno nie uznać ich za formalne. Jednak z uwagi na treść, której dotyczą, postanowiliśmy opisać je w kolejnej kategorii skupiającej się na środowisku naturalnym.

Wracając do administracji i jej oznakowania – drugim typem najczęściej spotykanym wzdłuż doliny Warty były tablice oznaczające administracyjny podział odwiedzanego terenu. Nasz odcinek trasy prowadził przez dwa województwa, pięć powiatów, wiele gmin i miejscowości. Przed wejściem do prawie każdej z tych jednostek administracyjnych witała nas tablica. Tu można pokusić się o następny podział. Mijane przez nas znaki można skategoryzować jako standardowe i niestandardowe. Te pierwsze to znaki drogowe – prostokątne, ułożone poziomo, zielone z białą obwódką i białą nazwą miejscowości. Mogą być też białe z czarną obwódką i napisem – oznaczające również teren zabudowany. Aktualnie nie stawia się ich i nie powinny one funkcjonować, jednak stoją nadal przy drogach, zapewne z braku pieniędzy na wymianę. Opisywane tablice każdy zna dość dobrze i trudno tu o nich powiedzieć coś nowego. Natomiast bardzo ciekawe wydają się tablice informujące o wejściu np. do innej gminy, jednak nie będące znakami drogowymi – mimo że spełniają tę samą funkcję. Jeden z przykładów przedstawiamy na fotografii 2. Tablica, znak – trudno ją nawet



Fot. 2. Tablica witająca w gminie Warta (fot. Wojciech Rosik)

W podobnej, dualistycznej sytuacji (urzędowe i nieurzędowe) są znaki oznaczające numer domu we wsi (mieście). Są one ujednolicone w pewnej jednostce terytorialnej (np. w Poznaniu są granatowe z białą cyfrą), jednak na naszej drodze napotykał się co jakiś czas własnoręcznie tworzone tabliczki. Jedna z nich opisana jest w dziale ciekawostki.

Tekst związany ze środowiskiem naturalnym

Tablice związane z przyrodą i zachowaniem jej walorów były chyba najczęściej spotykanym typem tablic na trasie naszej wędrowki. Turysta jest głównym odbiorcą ich treści. Tablice administracyjno-przyrodnicze pełnią przede wszystkim rolę informacyjną, mają zunifikowany wygląd i stawiane są przez odpowiednie urzędy. Są dobrze widoczne (jaskrawoczerwone, znakujące formy ochrony przyrody, np. parki krajobrazowe), zazwyczaj zadbane i czytelne. Mogą również stanowić narzędzie ochrony danego obszaru, gdy np. treść tablicy czy znaku zakazuje schodzenia ze ścieżek lub zezwala na wprowadzanie psów tylko na smyczy. Istnieje też zbiór tablic przyrodniczych o charakterze dydaktycznym. Często towarzyszą tablicom administracyjno-przyrodniczym. Nie są projektowane według jednego czy kilku wzorów, przeważnie są duże i dobrze widoczne. Mają za zadanie przekazywać wiedzę na temat lokalnej flory i fauny, ciekawostek związanych z opisywanym miejscem. Treści prawie zawsze towarzyszą zdjęcia lub rysunki. Chęć zawarcia jak największej ilości danych w wielu przypadkach okupiona jest słabą czytelnością i przejrzystością tekstu. Niejednokrotnie zdarza się, że trzeba zejść ze szlaku i przedzierać się przez chaszczki, by przeczytać zapisaną drobnym

nazwać – bez wątplenia miała zachęcać do zainteresowania się ową gminą, lecz było to zapewne dwadzieścia, trzydzieści lat temu. Trzeba nadmienić, że taki rodzaj znaku występuje nie tylko w Warcie – także w sąsiednim Pęczniewie, jak również z pewnością w wielu innych miejscach w Polsce. Kształt zachowują taki sam – czasem mają tylko inne kolory. Aktualnie kolory są mniej ważne – farba odpada, a ta, która została, blaknie. To na szczęście nie odstrasza – przynajmniej turystów z wyprawy – choć wywołuje śmiech i poczucie bardzo opacznie rozumianej polskości. Można sobie ponarzekać, że to zacofane, że zaniedbane, że nie pasuje do krajobrazu... Jednak taka osobliwość zwraca uwagę – a to chyba było celem jej postawienia.



Fot. 3. Tablica nr 8 Zespołu Ścieżek Dydaktycznych „Bogdałów” (fot. Anna Pospieszna)

drukiem informację. Tablica przedstawiona na fotografii 3 była jedną z lepiej dostępnych, napotkanych na trasie naszej wędrowki.

Tekst związany z kulturą

Na początku musimy zaznaczyć, że cały opisywany w naszej pracy tekst i jego formy są kulturowe. Wszystkiemu, co stworzył człowiek, można przypisać taką cechę. Dla potrzeb jednak tego tekstu przyjmujemy jej najbardziej potoczne rozumienie. Tablice związane więc z tym, co na co dzień zwiemy kulturą, dziedzictwem i jego zachowaniem, stanowią następną część naszego zbioru.

Najbardziej typowymi tekstami były te upamiętniające wydarzenia czy postaci. Jak twierdzą humaniści – to bardzo potrzebne wytwory kształtujące tożsamość i narodowość. Są one kreacją (a więc uznaniem, co jest warte zapamiętania, a co nie) historii. W Glinnie na bunkrze istnieje tablica upamiętniająca śmierć dwóch mieszkańców wsi, żołnierzy Armii Krajowej, z rąk niemieckich okupantów w czasie II wojny światowej. Ewidentnie widać tu wspomnienie, upamiętnienie wydarzenia lokalnego, powiązanego jednak z globalną historią. Może to być zaczątkiem działań mających na celu promocję wsi. Na razie jest tablica. Na drodze swojej wędrowki spotkaliśmy też inne tablice, np. upamiętniające osoby, które przyczyniły się do znaczących zmian na danym terenie (tablica poświęcona Józefowi Klimaszewskiemu – głównemu projektantowi i inwestorowi zbiornika wodnego Jeziorsko). Znajdziemy również tekst pośrednio związany z miejscem



Fot. 4. Tabliczka stojąca przed zabytkowym kościołem. Jedna z tabliczek szlaku historyczno-pieszego (fot. Anna Pospieszna)

swej lokalizacji, taki jak pomnik poświęcony św. Hubertowi, czy zupełnie niezwiązany, taki jak pomnik Jana Pawła II w miejscu, którego nigdy nie odwiedził.

Innym rodzajem tekstu w krajobrazie, który może napotkać turysta, jest tekst służący promowaniu elementów kultury materialnej związanej z architekturą i budownictwem. Często są to tablice na wytyczonych (również w celu promocyjnym) szlakach. Na naszej trasie ów szlak dotyczył zabytków miasta Koła. Jak to zazwyczaj bywa, tablice i tu miały równy wygląd, wielkość i kształt, były w podobnej kolorystyce oraz miały tę samą czcionkę. Były ustawione na głównej ulicy miasta prowadzącej na rynek. Opisywały takie zabytki, jak: spichlerz, kościół ewangelicki (fot. 4), zabytkowe pomieszczenia przy tym kościele, „Pastorówkę”, willę, fabrykę fajansu i porcelany itp. Są to

tablice, które mają przekonać, że miejsce, w którym znajduje się turysta, jest wyjątkowe, warte odwiedzenia, dłuższego postoju lub powrotu – a za tym kryje się zysk.

Zysk wiąże się także z tekstem odnoszącym się do kultury w bardziej nastawionych na dochody miejscach. Przykładem może być Uniejów. Abstrahując od opisywanej już tablicy związanej z wieloma miejscami, funkcjami, połączeniem komercyjności z ochroną dziedzictwa narodowego, uczestników wyprawy zaciekała pewna legenda. Nie była ona umieszczona na żadnej tablicy, plakacie, budynku, a... na pierwszej stronie w menu restauracji. Ciekawe, czy legenda istniała przed otwarciem kompleksu term, gdzie znajduje się miejsce, w którym jedliśmy.

Ogłoszenia lokalne

Ogłoszenia lokalne również stanowią ciekawy i zauważany przez turystę element tekstu w krajobrazie. Mimo że docelowym ich odbiorcą są osoby na co dzień mieszkające i przebywające na danym terenie, podróżnik także jest w stanie zrobić użytek z ich treści. Ogłoszenia, o których myślimy, zamieszczane są nie tylko na słupach w miastach i tablicach na wsi, lecz praktycznie na każdej dostępnej płaszczyźnie i każdym możliwym i widocznym miejscu. Nie twierdzimy, że po przeczytaniu podobnego „zbiorowiska” anonсів turysta poczuje nagłą potrzebę odwiedzenia fryzjera czy kupna myjki ciśnieniowej w okazyjnej cenie. Z drugiej

strony informacje o koncercie, jaki odbędzie się wieczorem w mieście, gdzie spędzamy noc, o dożynkach czy o wystawie fotografii na rynku z pewnością przyciągną ciekawskiego podróżnika. Ogłoszenia wielkoformatowe, na płotach, murach, a nieraz i całych ścianach budynków rzucają się w oczy, zwykle zadbane i czytelne z racji wielkości. Z kolei los kartki przyklejonej na pień drzewa obok tablicy z anonсами (na której zabrakło już miejsca) jest z góry przesądzony, po pierwszym deszczu stanie się ona nieczytelna i rozmazana (fot. 5). Słupy ogłoszeniowe w miastach, stawiane zwykle w miejscu widocznym (przy pętli autobusowej, rynku) na ogół reprezentują sobą połączenie dziesiątek różnych ogłoszeń w jedno (nowe naklejane są na stare i nieaktualne). Skrawek nekrologu wystaje spod reklamy imprezy techno, która za chwilę zostanie w połowie zasłonięta kolejnym plakatem albo i pięcioma identycznymi, które zajmą połowę powierzchni słupa. Tablice na wsiach również „cieszą oko” skrajnym wymieszaniem tematyki ogłoszeń, od urzędowych pism, przez informacje o cenach paszy, na zapowiedziach zabaw tanecznych w sali OSP kończąc. Warto zwrócić uwagę, że pełnią one funkcję niejako platformy komunikacyjnej (gdy w wielu przypadkach nie ma czegoś takiego jak gazeta lokalna), poprzez którą porozumiewają się „władza” (sołtys) i „lud” (mieszkańcy).



Fot. 5. Ogłoszenia sprzedaży działek rekreacyjnych w Siedlankowie (fot. Wojciech Mania)

Znaki związane ze szlakami turystycznymi

Oznakowanie szlaków turystycznych to kategoria, którą wyodrębniliśmy jako ostatnią. Początkowo znaki te chcieliśmy przyporządkować do tekstu administracyjnego lub kulturowego. Jednak żadna z nich nie wydawała się odpowiednia. Oznakowanie szlaków turystycznych to bardzo specyficzny rodzaj tekstu – został on stworzony specjalnie dla potrzeb turystyki. Z jednej strony, by chronić środowisko naturalne, z drugiej, by chronić turystów, z trzeciej wreszcie, by wskazać jak najciekawszą drogę podróżowania. Jest to również specyficzny tekst, ponieważ wyróżnia się jednolitym stylem w stosunku do innych omawianych kategorii.

Najbardziej typowe symbole szlaków turystycznych w Polsce mają równej szerokości paski – dwa białe i jeden kolorowy pomiędzy nimi. Na naszej trasie natomiast spotykaliśmy najczęściej znaki na białym tle, które miały ikonę rodzaju



Fot. 6. Znak drogowy w Brodni wraz z oznakowaniem rowerowego szlaku turystycznego, logiem i nazwą województwa oraz znakiem Szlaku Bursztynowego (fot. Anna Pospieszna)

szlaku (pieszy lub rowerowy) i krótszą niż zwykle kolorową linię. Połowa mijających przez nas oznaczeń była w złym stanie. Były pourywane, wyblakłe, obdrapanie. Te, które zachowały się w lepszej kondycji – albo zostały namalowane dawno (choć w miejscu mniej dostępnym, np. na drzewie za szerszym strumykiem), albo zostały postawione stosunkowo niedawno. Wyglądało to jak na fotografii 6, gdzie przedstawiony jest szlak rowerowy niebieski i żółty. Dodatkowo wzbogacony jest o nazwę i logo województwa oraz znaczek-nalepkę „Polski Szlak Bursztynowy”.

Szukając w Internecie (najszybsze i chyba najczęściej używane źródło pozyskiwania wiedzy przez przeciętnego turystę) informacji o tym szlaku, można zadać sobie pytanie, czy w ogóle owe oznaczenia znalazły się we właściwym miejscu. Wpisując w Google.pl „szlak bursztynowy”, dotrzeć można do stron www.szlak-bursztynowy.pl, http://pl.wikipedia.org/wiki/Szlak_bursztynowy, www.nabursztynowymyszlaku.pl (były to na pierwszy rzut oka strony najbardziej kompetentne i w pełni poświęcone temu zagadnieniu). Jednak na każdej z nich znaleźć można inną trasę przebiegu Szlaku Bursztynowego! Tak więc nasze pytania zawarte w akapicie zostały niestety bez odpowiedzi.

Przy okazji, szukając informacji (również w Internecie) o konkretnym szlaku żółtym z nalepką „Polskiego Szlaku Bursztynowego”, natrafiliśmy na portal turystyczno-krajoznawczy województwa łódzkiego – www.ziemialodzka.pl. Tam też znaleźliśmy ciekawe informacje dotyczące miejsc wartych odwiedzenia podczas naszej wyprawy. Okazało się, iż żaden napotkany na naszej drodze tekst nie poinformował nas, że na odwiedzonym terenie, np. we wsi Siedlątków, jest kilka interesujących atrakcji turystycznych. Jedyne, co zobaczyliśmy w tej miejscinie, to

zabytkowy kościół, do którego prowadziło widoczne oznakowanie. Jednak poza nim znajduje się tam grodzisko, relikty grodu rycerskiego oraz wiatrak typu koźlak⁴⁰. Szkoda, że na miejscu nie można było tego sprawdzić.

Ciekawostki

W czasie naszej podróży natrafialiśmy na takie tablice i teksty, które choć z użytkowego punktu widzenia były dla nas nieprzydatne, to jednak przyciągały na tyle, że zostały uwiecznione. Każda inna, każda ciekawa, niektóre szokujące, inne śmieszne. Trudno je zakwalifikować do jakiegokolwiek z poprzednich zbiorów, trudno pośród samej tej grupy dokonać jakiegось podziału czy odszukać podobieństwa. Dlatego ograniczymy się do wymienienia kilku przykładów. Tablice porzucone, zardzewiałe, które nie niosą już żadnej widocznej treści, nadal stanowią część krajobrazu i zwracają na siebie uwagę (fot. 7). Mijając je, zastanawiamy się, przez kogo i w jakim celu zostały postawione, czy byłyby przydatne dla nas jako podróżników, dlaczego zostały zapomniane i popadły w ruinę. W czasie naszej wędrowki często napotykaliliśmy na tabliczki z nazwą ulicy i numerem tworzone przez „artystów” (nieraz w bardzo dużym cudzysłowie) czy kolaże przydomowych kapliczek oraz tablic ostrzegających przed wilczurem za furką. Napisy na murach (nie mylone oczywiście z graffiti) są obecnie tak częste, że po wielokroć przestajemy już zwracać na nie uwagę, przyjmując ich obecność za coś oczywistego. Jednakże podczas pieszej podróży nasze zmysły się wyostrajają, słyszymy



Fot. 7. Tabliczka w Warcie (fot. Wojciech Mania)

⁴⁰ <http://www.ziemialodzka.pl/?kat=msc&id=0710196>

i dostrzegamy więcej. Z tego powodu nawet mniej lub bardziej czytelne bazgroły na podporach wiaduktu lub przystanku autobusowym zaczynają nas interesować. Tekst taki, choć często mało odkrywczy i niecenzuralny, bywa urozmaiceniem wędrówki, nieraz przywołując uśmiech (choćby i politowania) na twarzy strudzonego wędrowca. Na długo zapamiętamy niewielki, murowany „wychodek” w jednej z mijanych wsi. Na froncie umieszczone były dwie tabliczki, odpowiednio z napisem „dla pań” i „dla panów” – obrazek jakby żywcem wyjęty z filmu Stanisława Barei. Gdy mijaliśmy jedną ze stacji promowych na Warcie, naszą uwagę zwrócił wóz cyrkowy dla osoby obsługującej urządzenie. W miejscu, gdzie w drzwiach powinna być szyba, wstawiona została przecięta na pół tablica administracyjna. Z jednej strony można było wyczytać „Sle”, z drugiej „sin”. Postanowiliśmy nie dociekać, jakim sposobem się tam znalazła.

Krajobraz jako tekst czy tekst w krajobrazie

Krajobraz – z jednej strony jest to część ziemi, naturalna i antropogeniczna. Z drugiej jest to wyobrażenie i podział świata na mniejsze części. Z jeszcze innej jest to zachwyty. Krajobraz wiele mówi nam o odwiedzanym miejscu, potrafi zaskoczyć lub potwierdzić wyobrażone stereotypy. Tekst – w zależności od kryteriów, jakie przyjmujemy – może przybrać różne formy. Poczynając od formalnego wyrażenia i pojawiających się w krajobrazie napisów, kończąc na symbolicznych malunkach wskazujących szlaki rowerowe. Mało kto zatrzymuje się nad podobnymi zagadnieniami. My, podejmując się tej sprawy, natrafiliśmy na nie lada trudności. Do najważniejszych należy problem niejednoznaczności tekstów w napotkanym krajobrazie. Z jednej strony jest on treścią samą w sobie (to, że np. znajdujemy się w miejscowości Warta), a z drugiej etymologia słowa, forma przekazu, stan przekazu pokazują nam mnóstwo innych cech tego miejsca. Idąc za tym stwierdzeniem, możemy zauważyć, że całość form antropogenicznych pojawiających się w krajobrazie jest tekstem. Domy, układ wsi, płoty, ogródki, usytuowanie miejsc publicznych, kapliczki itd. – wszystko to mówi nam o odwiedzanym miejscu. W ten sposób patrząc, można stwierdzić, że krajobraz całościowo jest tekstem o bardzo szerokim przekazie. Z drugiej strony odbierana przez turystę treść nie jest świadomie pojmowana jako treść krajobrazu. Większość turystów nadal widzi szczegółowy tekst jako wyjątkowy wycinek większej całości. Dlatego wybierając zdjęcia z naszych zbiorów, pod hasłem *tekst* wyszukiwaliśmy zdania, słowa, wyrazy, litery czy cyfry.

Artykuł traktuje o problemie tekstu w krajobrazie. Jest to zagadnienie bardzo złożone, gdyż już podczas próby zdefiniowania obydwu pojęć (tekst i krajobraz) pojawiają się duże rozbieżności. Każde z omawianych ujęć krajobrazu, opartych na innych założeniach, zestawialiśmy z podejściem w naszym odczuciu najbardziej „potocznym” i „użytkowym”. Okazuje się, że każda badana perspektywa odbiega w jakimś stopniu od ujęcia potocznego – czy to kwestia granic mających być jedynie naturalnymi (wg definicji geograficznej), czy np. sprawa krajobrazu kulturowego i naszych wyobrażeń o nim, często rozmiągających się ze stanem faktycznym. Tekst

również nie jest jednoznaczny. Z jednej strony można mówić o bardzo określonym systemie językowym, z drugiej są symbole, które dają się odczytać na wiele sposobów. W czasie wędrówki sami staliśmy się elementem krajobrazu, badając go „od środka”. Tworzyliśmy zbiory zdjęć napotykanego tekstu. Każdy był inny i niepowtarzalny, co wynikało z indywidualnego podejścia i pojmowania badanych pojęć (większa „wrażliwość” na określony typ tekstu, przeświadczenie, że pewna jego odmiana jest ważniejsza od innej). Zebrany materiał został pogrupowany na sześć zbiorów. Nie są one jednak rozłączne. Wiele zdjęć można przyporządkować do więcej niż jednej kategorii. Kończącą konkluzją jest stwierdzenie, że w zasadzie każdy przejaw działalności człowieka w danym krajobrazie może być traktowany jako tekst, choć na co dzień nie zauważamy tej zależności.

Literatura

- Casirer E., 2003, *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kołąkowski L., 1999, *Mini-wykłady o maxi-sprawach. Seria druga*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kopczyński K., Skoczyla J., 2008, *Krajobraz przyrodniczy i kulturowy. Próba ujęcia interdyscyplinarnego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- McLuhan M., 2003, *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Staszczak Z., 1987, *Słownik etnologiczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.

Summary

Landscape as a text while text in the landscape

The article discusses the issue of a text in the landscape. It is very complex problem, because we have found great differences even when trying just to define both designations. Each one of mentioned landscape definitions, which relays on different assumptions, has been compared with the most popular and applied approach. It turned out, that every analysed perspective wander from the colloquial one – in the geographical definition main difference is a matter of borders that can be only naturally set, in the culture definition it is the issue of human imaginations of a landscape, that may be false. The text is also equivocal. We may talk about very definite language system, but on the other hand there are symbols, that may be in various ways implied. During the wandering, we have become a part of the landscape, studying it “from the inside”. We were forming series of photographed text. Each one was different and unique because of individual understanding of analysed concepts (greater sensitivity for specific type of text, confidence, that some kind is more important than another). Collected material has been divided into six pieces. These parts are not separable. Many photos can be linked to more than one. The final conclusion is a statement, that actually every symptom of human activity in certain landscape can be treated as a text, but commonly we do not see that dependence.

Key words: landscape, text, table, transmission, tourist, wandering, observation, tourist track

Dariusz Lorek

5.3. Nazwy własne na dawnych mapach – na podstawie wybranych miejscowości w dolinie Warty

Celem opracowania jest przeanalizowanie zmian zachodzących w nazwach własnych ośmiu miejscowości położonych nad Wartą w województwie wielkopolskim oraz przegląd form graficznych stosowanych w przedstawianiu napisów na mapach. Podstawowym materiałem wykorzystywanym do realizacji celu były dawne mapy wydawane od XVI w. Najstarszymi źródłami były mapy małoskalowe pochodzące z atlasu Orteliusa oraz zbioru stworzonego przez Cornelisa de Jode. Połowa XVII w. to czas powstania dzieła Freudenhammera, a z okresu zaborów i silnych wpływów germańskich pochodzą arkusze Messtischblätter obrazujące przestrzeń geograficzną z dokładnością 1:25 000. Ponadto dla porównania ze współczesną treścią posłużono się mapą w układzie „1992”.

W analizowanym przedziale czasowym większość nazw uległa zmianom w aspekcie zapisu graficznego, zachowując jednak często zbliżone brzmienie. Istnieje również duża grupa terminów, które utrzymują się w niezmienionej formie. Badając i porównując nazwy własne na kolejnych arkuszach, należy także uwzględnić zmiany i błędy powstające na etapie przygotowania mapy do wydania.

Rozpatrywane opracowania kartograficzne ukazują podobieństwo wynikające ze stosowania konkretnych zasad graficznych w prezentacji poszczególnych elementów. Pomimo to zaobserwować można wzrost w zakresie ilości danych zawieranych w treściach opisowych na mapach. Kolejne wydania wykazują nawiązania do wcześniejszych opracowań poprzez wykorzystanie dotychczasowego poziomu wiedzy w dziedzinie posługiwania się formami graficznymi. Przykład stanowi dopasowanie rozmiaru czcionki do wielkości przedstawianej formy lub zjawiska, niezmiennie stosowane od XVI w.

Słowa kluczowe: dawne mapy, nazwy własne obiektów geograficznych, formy graficzne

Wprowadzenie

Przyczynkiem do podjęcia badań i opisanie ich w tym opracowaniu był udział autora w wyprawie naukowo-badawczej wzdłuż doliny Warty latem 2009 r. Fragment przestrzeni opisywany w tekście eksplorowany był przez kilka kolejnych grup pracowników i studentów Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych. Inspirujące okazało się przejście przez tereny w rejonie Pyzdr, które w XIX w. na linii Proсны zostały podzielone między zaborcami. Uformowana wówczas granica wpływów obcych nacji znalazła także odzwierciedlenie w sferze językowej, o czym pisał Schmidt (2007). Występujące zróżnicowanie w kwestii nazewnictwa zachęciło autora do sięgnięcia również do kartografii dawniejszej.

Celem artykułu jest ukazanie zakresu treści nazewnictwa na opracowaniach kartograficznych od XVI w. do czasów współczesnych w oparciu o wybrane jed-

nostki osadnicze zlokalizowane w dolinie Warty. Opisy zostaną porównane pod kątem ewoluującego brzmienia i zmian w zapisie nazw oraz przeanalizowane w odniesieniu do zastosowanych form graficznych.

Podstawą kartograficzną badań były dwie mapy z XVI w., jedna z 1645 r. oraz arkusze pruskiej mapy Messtischblätter (XIX/XX w.). Ponadto wykorzystano współczesne opracowanie w postaci mapy topograficznej w układzie współrzędnych „1992” (z 2002 r.). Jej treść stanowiła punkt odniesienia dla zestawień i porównań z informacjami zawartymi na starszych materiałach. W kwestii obszaru badań wybrano miejscowości zaznaczone na powyższych mapach, zlokalizowane nad rzeką lub w jej bliskim sąsiedztwie: Konin, Pyzdry, Kórnik, Poznań, Oborniki, Stobnica, Wronki, Międzychód.

Analiza treści nazewniczej

Najstarszym badanym opracowaniem był atlas Orteliusa *Theatrum orbis terrarum* z 1578 r. Nie jest to pierwsze wydanie tego zbioru, jednak w przypadku tej wersji zastosowano kolory w odróżnieniu od wersji pierwotnej, białoczarnej. Autorem mapy terenów Polski zamieszczonej w atlasie zatytułowanej *Poloniae finitimarum-gue locorum descriptio. Auctore Wenceslao Godreco. Polono* był pochodzący z Grodzka Śląskiego Waclaw Grodecki (Buczek 1963). Analizując treść tego źródła, należy stwierdzić, że współczesne brzmienie wszystkich nazw nie uległo większym zmianom, pomimo występujących różnic w zapisie np.: ‘Pyzdry’. Z tabeli 1 wynika, że największe zróżnicowanie wykazuje tu nazwa ‘Poznań’, która przez wieki transformowała od słowa ‘Posnania’. Modyfikacje dokonane zostały zarówno w pisowni (cztery litery), jak i w brzmieniu. W pozostałych przypadkach występują przekształcenia średnio w zakresie 1–2 liter, a oprócz tego istnieją nazwy o zapisie identycznym, np. ‘Oborniki’.

Z 1593 r. pochodzi starodruk autorstwa Cornelisa de Jode (1568–1600), niderlandzkiego wydawcy i kartografa. Jest to atlas świata zatytułowany *Speculum orbis terrarum*. Mapa obrazująca przebieg Warty oraz innych polskich rzek nosi nazwę *Poloniae amplissimi regni typus geographicus* (Buczek 1963). Białoczarne wydanie z podobną szczegółowością co atlas Orteliusa prezentuje analizowane obiekty. Zbliżona dokładność, według Buczka, jest efektem wykorzystanie dzieła Grodeckiego w procesie opracowywania tej mapy. Pojawia się odstępstwo w opisie nazwy miasta Poznania (tab. 2), co najprawdopodobniej związane było z błędem literowym, do czego dochodziło dość często w XVI w. z winy kopistów i rytowników (Pietkiewicz 1980). Może to być również kwestia niestarannie wykonanego zapisu. Wątpliwości budzi na mapie również zapis ‘Oborniki’. Nad pierwszą literą „i” brakuje kropki, co w ogólnym odczycie sprawia wrażenie nazwy ‘Obormki’.

Tabela 1. Zestawienie nazw na mapach z 1578 i 2002 roku

| | | | | | | | | |
|---------|-------|--------|--------|----------|----------|-----------|--------|------------|
| 2002 r. | Konin | Pyzdry | Kórnik | Poznań | Oborniki | Stobnica | Wronki | Międzychód |
| 1578 r. | Comin | Pÿsdrÿ | Kurnik | Posnania | Oborniki | Stobnicza | Wroki | Miedzichod |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Zestawienie nazw na mapach z 1593 i 2002 roku

| | | | | | | | | |
|---------|-------|--------|--------|----------|----------|-----------|--------|------------|
| 2002 r. | Konin | Pyzdry | Kórnik | Poznań | Oborniki | Stobnica | Wronki | Międzychód |
| 1593 r. | Comin | Pysdry | Kurnik | Posnauia | Oborniki | Stobnicza | Wroki | Miedzichod |

Źródło: Opracowanie własne.

Jednak i w tej sytuacji można stwierdzić niedopatrzenie drukarza. Źródło, z którego autor pozyskał rycinę do badań, nie pozwala na jej opublikowanie, stąd tylko opisowa charakterystyka treści tego wydania.

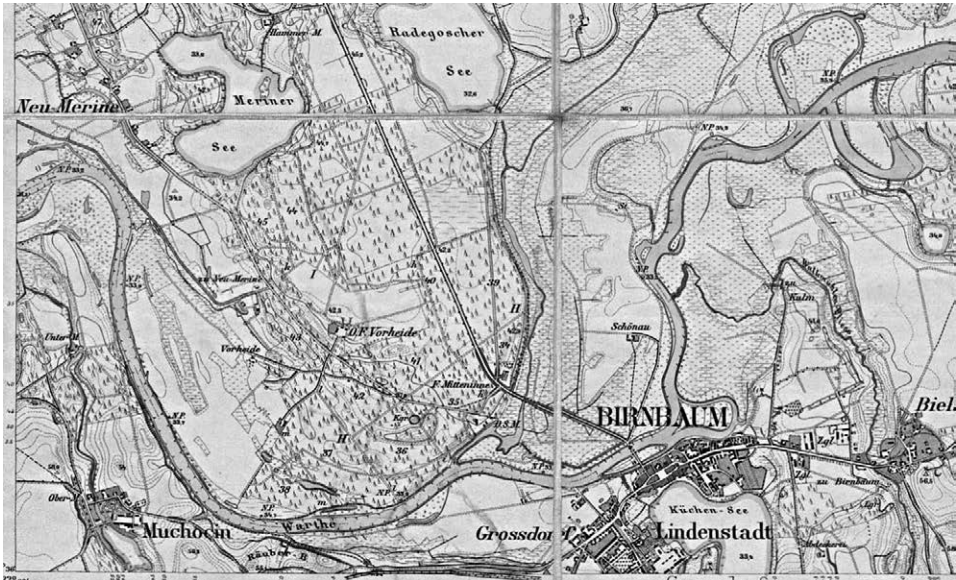
Chronologicznie kolejna mapa to dzieło autorstwa Jerzego Freudenhammera w skali 1:544 000 określana także jako pierwsza szczegółowa mapa Wielkopolski. Kaniecki (2007) uważa, że to najdokładniejsze opracowanie województwa poznańskiego z tamtego okresu. Wydanie nazywa się *Palatinatus Posnaniensis In Maori Polonia, nova delineatio* i pochodzi z roku 1645 (Pietkiewicz 1980). Mapę cechuje zamieszczenie w niektórych przypadkach, poza nazwą polską, również nazwy niemieckiej – jedna pod drugą. Opis obiektu w języku polskim poprzedzony jest literą 'P', a niemieckie określenie symbolizuje litera 'G.'. Dodatkowe tłumaczenia zamieszczono dla Poznania i Swarzędza, są to formy łacińskie lub zlatynizowane, jak twierdzi Pietkiewicz. Przykład poznański przedstawiono w tabeli 3, a opis Swarzędza wygląda następująco: Squarzenc, P. Grzymotowo, G. Schwarsentz. W większości sytuacji nazwy polskie i niemieckie brzmią podobnie np.: Posnan, Posen, bywają jednak również bardziej zróżnicowane, np.: Pisdri, Peisern, oraz zupełnie różne: Miedzichod, Birn Baum. Analogicznie jak wcześniej, także i tu poszczególne opisy do dziś przetrwały w niezminionej formie, np.: Wronki, Stobnica.

Tabela 3. Zestawienie nazw na mapach z 1645 i 2002 roku

| | | | | | | | | |
|---------|-------|---------|--------|----------|----------|----------|--------|------------|
| 2002 r. | Konin | Pyzdry | Kórnik | Poznań | Oborniki | Stobnica | Wronki | Międzychód |
| 1645 r. | Konin | P | Kurnik | Posnania | Oborniki | Stobnica | Wronki | P |
| | | Pisdri | | P Posnan | | | | Miedzichod |
| | | G. | | G. Posen | | | | G. Birn |
| | | Peisern | | | | | | Baum |

Źródło: opracowanie własne.

Materiał z końca XIX w. stanowią pruskie mapy topograficzne Messtischblätter opracowane już na podstawie dokładnych pomiarów i w znacznie większej skali 1:25 000 (ryc. 1). Georg Krauss (1969) w swoim artykule: *150 Jahre Preußische Messtischblätter* datuje okres powstawania map od 1818 r., jednak pierwsze wydane arkusze podpisane są rokiem 1877. Jankowski (1961) twierdzi, że zakończenie prac nad zdjęciem na terenach na wschód od Odry i Nysy nastąpiło w 1930 r. W tym przedziale czasowym doczekały się one kilku wydań, aktualizowanych z dużą dokładnością. Tereny Wielkopolski zostały pomierzone w latach 1888–1889 i mapy wydano w roku 1890 (Jankowska, Lisiewicz 1998). W historii omawianego regionu był to etap intensywnych wpływów i nacisków ze strony zaborcy pruskiego, który podobnie jak 50 lat wcześniej przy opracowaniu mapy Urmesstischblätter,



Ryc. 1. Fragment arkusza Messtischblätter nr 1780; ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

tak i tym razem chciał pozyskać dokładną, jednolitą mapę swoich terenów (Engelmann 1968). Stąd wskutek germanizacji opisy wielu obiektów mają zmienione brzmienie i zapis. Nawiązując do mapy Freudenhammera, można stwierdzić, że także tu występuje podwójne nazewnictwo w opisie niektórych miejscowości, np.: Stobnica. Mimo że omawiane w tabeli 4 przykłady ukazują tendencje do niedużych zmian w pisowni, to jednak często nowe nazwy (pruskie) nie nawiązywały zupełnie do wcześniejszych form, np.: 'Birnbäum' – Międzychód czy położony obok Sieraków – 'Zirke'.

Tabela 4. Zestawienie nazw na mapach z 1893 i 2002 roku

| | | | | | | | |
|---------------|--------|--------|--------|----------|-------------|--------|------------|
| 2002 r. Konin | Pyzdry | Kórnik | Poznań | Oborniki | Stobnica | Wronki | Międzychód |
| 1893 r. Konin | Pyzdry | Kurnik | Posen | Obornik | (Stobnitza) | Wronke | Birnbäum |
| | | | | | Stobenau | | |

Źródło: opracowanie własne.

Analiza form graficznych zastosowanych w nazwach

Osobny aspekt dotyczący treści nazewnicznej stanowi graficzne przedstawienie poszczególnych opisów zastosowanych na mapie. Pomimo że na analizowanych w pracy mapach z XVI i XVII w. dominują głównie nazwy własne obiektów, to można w oparciu o zmienne graficzne uzyskać dodatkowe informacje o opisywanych obiektach. Poszczególne elementy charakteryzujące pismo, m.in.

sposób opisu, wielkość czy barwa, w dużej mierze wpływają na czytelności mapy i jej ogólny odbiór przez użytkownika. Cechy te nierzadko też ułatwiają rozpoznanie autorów map, z uwagi na zastosowane charakterystyczne dla ich twórców formy graficzne (Korycka-Skorupa i in. 2004). Według powyższych autorów napisy umieszczane na mapach pełnią też rolę znaku, chociażby w sytuacji, gdy ich rozmieszczenie prezentuje rozciągłość konkretnych form albo gdy wielkość odzwierciedla rangę czy rozmiar obiektu. Odnosząc tę wiedzę do teorii skal pomiarowych używanych w kartografii, mamy do czynienia z prezentacją danych nie tylko na poziomie jakościowym (nominalnym), ale również porządkowym. Oznacza to, że można określić hierarchię pewnych cech, ale bez podawania różnicy ich wartości – np.: tylko wskazać, że coś jest ważniejsze lub większe (Kraak, Ormeling 1998).

W wydaniu Orteliusa zostały użyte przynajmniej trzy odmienne formy graficznej prezentacji treści. Pierwsza z nich to sposób opisu związany przede wszystkim z różnymi fragmentami przestrzeni geograficznej eksponowanymi na mapie. Nazwy regionów zapisano pismem rozstrzelonym (w pionie i poziomie), swobodnym, wyrazy są podzielone bez zachowania reguł, tak jakby chciano na końcu kreślenia mapy wypełnić pozostałą wolną przestrzeń (ryc. 2). Opisy miejscowości reprezentują kolejny typ, przedstawiane są zawsze w poziomie, w odróżnieniu od jezior, opisywanych pionowo. Jeszcze inaczej wyrażono treść dotyczącą rzek – tam rytmicznie nazwy pisał po łuku, równoległe do osi cieków. Kolejna zmienna



Ryc. 2. Fragment mapy z 1578 r. (Atlas Orteliusza); ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

łacińskim (Posnania) zyskała zupełnie inną formę graficzną niż wszystkie pozostałe opisy na mapie. Posłużono się tam pismem prostym oraz większym rozmiarem czcionki. Nazewnictwo na mapie Freudenhammera w sposób fachowy scharakteryzował Pietkiewicz, wyróżniając minuskuły antykwy dla opisu miasta Poznania oraz kursywę ozdobną użytą dla pozostałych miast i rzek. Ponadto zwrócił uwagę na zastosowanie pochylej antykwy, którą wykonany zostały tytuł mapy oraz niektóre nazwy obszarów.

Chcąc scharakteryzować dokładnie wszystkie założenia i wydzielenia przyjęte dla Messtischblätter, należałoby przygotować osobny artykuł. Niemcy w sposób bardzo dokładny opracowali ten zbiór, który przez długie lata był podstawą do tworzenia kolejnych opracowań kartograficznych, także polskich. W legendzie skonstruowanej z osobnych tablic podzielonych tematycznie przedstawiono 12 formatów czcionek, z czego dla opisu samych miast przewidziano 4. Oczywiście wydzielenia te prezentują wartość ilościową, przypisując dla każdego typu przedział rzeczywistej liczby mieszkańców. Oprócz tego zastosowano jednocześnie wielorakość kroju dla większej przejrzystości treści (tekst prosty, kursywa, wielkie i małe litery). Dla wyrażania danych liczbowych na mapie przyjęto dwa systemy zapisywania: rzymski i arabski. Na osobnej tablicy dotyczącej wzorów pisma zamieszczono grupy topograficznych wydzieleni z charakterystykami graficznymi opisów i ich przykładami. Wyodrębniono m.in. takie kategorie, jak: nazwy sieci hydrologicznej, wysp, lasów, wyniesień, nizin, grupę oznaczeń liczbowych (odległości, wysokości) itd. W tym miejscu należy dodać, że w odróżnieniu od poprzednich opracowań na tych mapach poza nazwami własnymi obiektów geograficznych pojawiają się wspomniane wyżej charakterystyki liczbowe oraz napisy świadczące o cechach jakościowych, np.: cegielnia, fabryka. W oparciu o analizę legendy można wyróżnić szereg zmiennych wykorzystanych w prezentacji napisów na mapie: szerokość, grubość, pochYLENIE, krój czy rodzaj pisma. Do tego dołączyć należy informacje płynące ze sposobu przedstawiania tych znaków na arkuszach, chociażby opisy cieków czy jezior, które nanoszono adekwatnie do kształtu opisywanych form (ryc. 1).

Podsumowanie

Podsumowując ewolucję badanych nazw, można zauważyć, że pomimo upływu ponad 400 lat zapis i brzmienie nie uległy zbyt dużym przemianom, szczególnie w porównaniu do pozostałej treści geograficznej prezentowanej na mapach. O fakcie tym pisał w 1980 r. Pietkiewicz, stwierdzając, że niektóre z polskich nazw od czasów mapy Freudenhammera uległy pewnym zmianom, mimo iż zachowały swą polskość, podając przykład miejscowości 'Ribojad' – obecnie 'Rybojady'. Z drugiej strony dostrzegał spory zbiór opisów zachowanych w identycznej formie do dziś, przytaczając takie jednostki, jak: Stobnica, Oborniki czy Wronki. Powołując się w dalszym ciągu na badania wyżej wymienionego autora, należy wziąć pod uwagę fakt, że transformacja pewnej części nazw była wywołana błędami popełnianymi przez drukarzy i rytowników, którzy tylko przenosili

treść wcześniej opracowaną przez kartografów. Porównując jednak treść mapy XVI-wiecznej i współczesnej, niejednokrotnie z łatwością jesteśmy w stanie rozszyfrować znaczną część terminów.

Analiza użytych form graficznych ukazała tendencję do niedużych zmian. Pomimo że wszystkie powyższe opracowania cechują pewne odmienne elementy, to jednak podobieństwo i zgodność przyjmowanych zasad piśmienniczych odkrywa konsekwencję w wykorzystywaniu dorobku i wiedzy poprzednich pokoleń. Począwszy od dzieła de Jode każda następna z badanych map wykazuje nawiązanie do wcześniejszych poprzez stosowanie dotychczasowych osiągnięć nauki w dziedzinie kartografii i posługiwania się formami graficznymi w przekazie informacji. Tym samym dziś, tworząc mapy, mamy nadal do czynienia z prezentacją opisów rzek po łuku czy dopasowaniem rozmiaru czcionki do wielkości przedstawianej formy lub zjawiska. Pod względem ilości informacji zawartych w opisach zdecydowanie dominują Messtischblätter, należy uwzględnić jednak charakter tej mapy, jej skalę oraz czas, w którym powstawała, i związany z tym postęp techniczny.

Literatura

- Buczek K., 1963, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku: zarys analityczno-syntetyczny*, PAN, Wrocław.
- Engelmann G., 1968, *Die Kartographen und Kartenarbeiter der Preussischen Urmesstischblätter*, [w]: K. Meine (red.), *Kartengeschichte und Kartenbearbeitung Festschrift für Wilhelm Bonacher*, Bad Godesberg.
- Jankowska M., Lisiewicz S., 1998, *Kartograficzne i geodezyjne metody badania zmian środowiska*, Akademia Rolnicza, Poznań.
- Jankowski W., 1961, *Niemiecka mapa w skali 1:25 000 na terenach polskich na wschód od Odry i Nysy*, Przegląd Geodezyjny.
- Kaniecki A., 2007, *Atrakcyjność starych przekazów kartograficznych dla współczesnych badań środowiskowych*, [w]: B. Medyńska-Gulij, L. Kaczmarek (red.), *Informacja geograficzna w kształtowaniu i ochronie środowiska przyrodniczego*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Korycka-Skorupa J., Kowalski P., Ostrowski W., 2004, *Kartograficzne środki wyrazu*, [w]: J. Paślawski (red.), *Wprowadzenie do kartografii i topografii*, Wyd. Nowa Era, Wrocław.
- Kraak M.-J., Ormeling F., 1998, *Kartografia. Wizualizacja danych przestrzennych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Krauss G., 1969, *150 Jahre Preussische Meßtischblätter. Zeitschrift für Vermessungswesen*, Bad Godesberg.
- Pietkiewicz S., 1980, *Studia nad dokładnością dawnych map ziem polskich. Trzy mapy z XVI i XVII wieku*, PWN, Warszawa.
- Schmidt J., 2007, *Granica*, AWEL, Poznań.

Summary

Specyfic names on old maps – on the basis of selected villages in the Warta valley

The main aims of this paper are an examination of changes of localities names and a detailed analysis of the graphical forms used to present these names on topographical maps. Eight villages located along the Warta River in the Wielkopolska area were selected. The study was based on the old maps which have been issued since 16th century. The oldest date come from small-scale maps from the Ortelius Atlas, maps collection of Cornelius De Jode (16th) and Freudenhammer map (a half of the 17th century). The analysis were also made by using Messtischblätter at a scale of 1:25 000 (the second half of the 19th century). The current maps in the “1992” coordinate system were used as a comparison to the previous ones.

Maps analysis shown that the most names have been slightly changed in spite of the graphic writing simultaneously sustaining the Polish sounds. There is also a substantial group of the names which saved their original sounds and writings from the 16th century.

The considered map editions are similar due to use of specific rules in the graphical presentation. However, we can observe an increase of data placed on the maps from the 16th century toward present maps. Later editions refer to the earlier studies by using the current level of knowledge in the use of graphical forms. Also today, the letters size refers to the size of the presented form or phenomenon.

Key words: old maps, names of geographical objects, graphic forms

Zakończenie

Obiektywny świat rzeczy oraz subiektywny świat myśli wyznaczają istotę ziemskiego epizodu człowieka. Zatem wiedza o świecie nie stanowi jedyne nośnika informacji o nim. Równie ważne są subiektywne składowe, takie jak uczucia, wartości, postawy i znaczenia.

W trakcie kolejnych etapów swojego życia jednostka podlega presji otoczenia w stopniu bardzo różnym i zależnym od wielu czynników. Spośród licznych urozmaiconych „form nacisku” wyróżniają się kształtami i barwami rzeczy o których można napisać, że są mniej lub bardziej urocze, a na pewno są niezbędne dla wszechstronnego rozwoju jednostki. Mam na myśli przedmioty, których rolą jest kształtowanie zmysłu estetycznego człowieka, jego wrażliwości i poczucia piękna.

Ten realny świat stwarza wiele możliwości jego poznania. Tylko od osobniczego, perfekcyjnego i wielostronnego przygotowania zależy, czy człowiek potrafi znaleźć w nim miejsce dla siebie, swoich marzeń i pasji. To rodzaj wolności. Wybór sposobu działania urealnia ową wolność szczególnie wtedy, gdy ma praktyczny wymiar. W tym znaczeniu działania podjęte w celu zrealizowania jakiegoś przedsięwzięcia, a także czas, w którym się ono rozgrywa, są okazją do manifestowania owej wolności jednostki. Definiowanie siebie poprzez aktywne życie ma sens tylko wtedy, gdy oparte jest na subiektywizmie poznania, którego wyznacznikiem może być np. słowo, narzędzie poznania i opisanie rzeczywistości.

Wolność – to cudowny dar, dzięki któremu możemy być kimś. To uświadomienie człowiekowi, że sposób wykorzystania tej wolności określa on w każdej chwili swego życia. Synonimem wolności był czas organizacji i przebiegu wyprawy.

Rodzimy się bezradni i bezradni być może umrzemy. To jednak nie oznacza, że powinniśmy ograniczać swoją działalność do organizowania przedsięwzięć banalnych i nieskomplikowanych. Nic bowiem nie daje większej satysfakcji, jak zbudowanie od podstaw i doprowadzenie do szczęśliwego końca wielkiej rzeczy – WŁASNEGO ŻYCIA.

Dzięki Kantowi człowiek zaczął uzmysławiać sobie, że każde działanie musi być poprzedzone decyzją o tym, jak zamierzamy postąpić, aby osiągnąć cel. Przez to człowiek wywiera realny wpływ na rzeczywistość. Gdy osiągnie wspomniany cel, będzie mógł wyborowi, którego dokonał, przypisać wartość. Tej wartości Kant odmawia rzeczom nie będącym konsekwencją jednostkowego aktu wyboru.

Przekładając rozumowanie Kanta na działalność wyprawy, można dojść do wniosku, że była ona jedną wielką wartością. Od inicjującej ją myśli, poprzez

czas jej trwania, aż po szczęśliwe zakończenie i wieńczący całe wyprawowe dzieło produkt finalny w postaci książki.

Czy pomysł na wyprawę i jej przebieg nie są rodzajem buntu przeciwko skostnieniu innych ludzi i instytucji? To przecież idealny przykład na określenie siebie poprzez udział w czymś, co wymyka się ogólnie przyjętym standardom. To w pewnym stopniu tworzenie praw i zasad, obowiązujących wybrany zespół ludzi. To także podrasowanie własnego JA. Stając się innymi od otaczających nas ludzi, tworzymy nową wartość.

Dla mnie jest pewne, że własne możliwości jednostki wyznaczają kierunek życia. Ta egzystencja ma różny wymiar. Autentyczny lub nieautentyczny. Każdy człowiek dokonuje wyboru z palety środków, z których może korzystać, aby, realizując własne plany, stać się kimś. Autentyczność oznacza w tym przypadku, według mnie, bycie niepodobnym do otaczającej masy ludzkiej. Ludzka egzystencja rozgrywa się w konkretnej przestrzeni i czasie. Myślenie, postrzeganie, uczucie i działanie – to heideggerowskie wyznaczniki pełnego zaangażowania jednostki w otaczający ją świat.

Żyjemy w konkretnej przestrzeni. Codzienna aktywność człowieka zabija myśl o wielkiej przestrzeni. Trzeba jednak i na nią znaleźć czas.

Okres wyprawy był przejawem otwarcia umysłów na nowe doświadczenia, wyobrażenia i na pozytywną presję przyrodniczego otoczenia. W takich chwilach podmiot, lecz nie każdy, ma okazję uwolnić się od cierpienia bycia z innymi ludźmi i ich kulturowym otoczeniem oraz odreagować tłumione wcześniej myśli i emocje.

* * *

Dolina rzeki Warty to piękna dziura w ziemi. Trudno ogarnąć myślą byłe miejsca i towarzyszący im czas. Najważniejsze jest to, by w natłoku przytłaczającej człowieka bylejakości nie zatracić potrzeby realizowania siebie, także poprzez wprowadzanie w życie wyprawowych projektów i tworzenie, niezbędnych do ich realizacji, pełnych zapału i twórczej determinacji zespołów ludzkich. Rzeczywistość potrafi być przecież ekscytująca.

Informacje o autorach i redaktorach tomu

mgr Piotr Basiński

Magister turystyki i rekreacji, specjalista ds. ochrony krajobrazu, wartości historycznych i kulturowych oraz turystyki i rekreacji w Zespole Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego; zainteresowania badawcze: turystyka zrównoważona, edukacja ekologiczna, dolina środkowej Warty. Autor koncepcji ścieżki dydaktycznej *Stawy w Gardówcu* oraz publikacji do ścieżki (2007), autor artykułów: *Z plecakiem nad Wartę – krajoznawstwo i wolontariat w służbie ochrony przyrody* (2007), *Inwentaryzacja infrastruktury turystycznej Rogalińskiego Parku Krajobrazowego* (2008); autor tekstu do albumu fotograficznego *Nadwarciański Park Krajobrazowy* (2011), współautor tekstu do mapy *Puszcza Pyzdrska* (2011) i publikacji *Agroturystyka w parkach krajobrazowych Wielkopolski* (2011); wolontariusz i Regionalny Koordynator Programu *PROJEKTOR – wolontariat studencki* w Poznaniu (2007–2009), autor projektów I i II Słupeckiej Gry Miejskiej (2009, 2010), sekretarz Stowarzyszenia „Rowerowa Wielkopolska”, miłośnik turystyki kwalifikowanej.

Adres: Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, plac Wolności 18, 61-739 Poznań; e-mail: piotrek.basinski@gmail.com

dr Grzegorz Borkowski

Doktor, adiunkt w Zakładzie Centrum Turystyki i Rekreacji na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2003 r. prowadzi badania nad Jeziorem Zbąszyńskim z zakresu turystyki, limnologii i paleolimnologii. Od 2006 r. koordynator organizowanych corocznie na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Dni Turystyki – festiwalu turystycznego mającego na celu przybliżenie kultury oraz geografii najróżniejszych zakątków świata. Zainteresowania: turystyka aktywna i zrównoważona.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Centrum Turystyki i Rekreacji, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: corax@amu.edu.pl

dr Małgorzata Cichoń

Geograf i dydaktyk, adiunkt w Pracowni Dydaktyki Geografii i Edukacji Ekologicznej Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Od początku pracy w UAM prowadzi badania naukowe w dwóch kierunkach badawczych. Pierwszy nurt zainteresowań wynika bezpośrednio z wykonywanych zadań i związany jest z dydaktyką geografii i przyrody, natomiast drugi – z problematyką oddziaływań turystyki na geosystem jeziorny. Jest autorką 30 artykułów naukowych oraz współautorką monografii *Człowiek w krajobrazie miasta*

Poznań. Ponadto interesuje się dziedzictwem kulturowym Poznania i Wielkopolski. Koordynator i ekspert w projektach dotyczących edukacji geograficznej, regionalnej i przyrodniczej z wykorzystaniem multimedialnych.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Pracownia Dydaktyki Geografii i Edukacji Ekologicznej, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: cichon@amu.edu.pl

dr Marek Ewertowski

Doktor nauk o Ziemi w zakresie geografii, adiunkt w Zakładzie Geomorfologii na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: geomorfologia i sedymentologia glacialna, oddziaływanie turystyki na środowisko przyrodnicze obszarów chronionych, systemy informacji geograficznej, numeryczna analiza rzeźby terenu. Podróżnik, uczestnik wypraw polarnych na Spitsbergen w latach 2005, 2007, 2011 i 2012.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Geomorfologii, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: evert@amu.edu.pl

dr Ewa Kacprzak

Doktor, pracownik Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Ukończyła studia geograficzne ze specjalnością gospodarka przestrzenna i planowanie przestrzenne na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM oraz studia podyplomowe w zakresie ekonomiki nieruchomości i inwestycji na Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na geografii rolnictwa i zagospodarowaniu przestrzennym obszarów wiejskich. Jest autorką książki *Zmiany przestrzenno-organizacyjne sadownictwa w Polsce*, współredaktorem kilku prac zbiorowych, autorką ponad 40 publikacji, a także współautorką 15 map w *Studium uwarunkowań rozwoju przestrzennego aglomeracji poznańskiej*.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań

prof. UAM dr hab. Leszek Kasprzak

Doktor habilitowany nauk o Ziemi, profesor UAM, dziekan Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: geomorfologia i sedymentologia glacialna i peryglacialna, turystyka na obszarach chronionych. Autor wielu artykułów i książek, m.in.: *Model sedymentacji lądolodu wistuliankiego na Nizinie Wielkopolskiej (2003)*, *Dyferencjacja mechanizmów formowania stref marginalnych faz leszczyńskiej i poznańskiej ostatniego zlodowacenia na Nizinie Wielkopolskiej (1988)*. Podróżnik. Wielokrotny uczestnik Poznańskich Wypraw Polarnych na Spitsbergen.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Geomorfologii, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: l.kasp@amu.edu.pl

dr Andrzej Kijowski

Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, a obecnie starszy wykładowca w Zakładzie Geografii Kompleksowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania naukowe od początku były związane z interpretacją i wykonywaniem zdjęć lotniczych. Posiada w swoich zasobach 14 000 negatywów zdjęć lotniczych z całej Polski, które mają wszechstronne zastosowania naukowe i praktyczne w różnych dziedzinach, takich jak planowanie przestrzenne, monitoring środowiska przyrodniczego czy archeologia. Członek The Aerial Archaeology Research Group oraz Komitetu Badań Kosmicznych PAN. Autor wielu publikacji i ekspertyz z zakresu ochrony środowiska przyrodniczego.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, ul. Dzięgielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: kij@amu.edu.pl

dr Sławomir Królewicz

Dr nauk o Ziemi w zakresie geografii. Studia ukończył na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w 1994 roku przygotowując pracę z zakresu teledetekcji wodnej na przykładzie jeziora Gardno. Rozprawę doktorską z poświęconą teoretycznym zagadnieniom teledetekcji, w szczególności zjawisku dwukierunkowego odbicia spektralnego, obronił na WNGiG UAM w 2002 roku, od 1994 roku prowadzi zajęcia z teledetekcji na wielu kierunkach studiów przyrodniczych prowadzonych na UAM.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, ul. Dzięgielowa 27, 61-680 Poznań; e-mail: corax@amu.edu.pl

dr Dariusz Lorek

Adiunkt w Zakładzie Kartografii i Geomatyki na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Zainteresowania: mapy topograficzne z XVIII/XIX w. dla obszaru Wielkopolski; tworzenie baz danych na podstawie dawnych map topograficznych.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, ul. Dzięgielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: kuba1@amu.edu.pl

mgr Bartosz Ławrynowicz

Absolwent kierunku geografia ze specjalnością kształtowanie i ochrona środowiska na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę magisterską pod tytułem *GIS jako narzędzie informacji o środowisku geograficznym doliny Warty w gminie Wronki* obronił w 2008 r. Zainteresowania przyrodnicze od początku związane są z Puszcą Notecką i doliną Warty (wieś Miały). W czasach licealnych był członkiem Szamotulskiego Oddziału PTTK, uczestnicząc w promocji regionu (olimpiady turystyczno-krajoznawcze, organizacja imprez na orientację). Już w trakcie studiów zajął się pracą w branży geotechnicznej powiązanej z kierunkiem wykształcenia i do dziś pracuje dla GT Projekt, biorąc udział w wielu ciekawych przedsięwzięciach zarówno w Polsce jak i innych krajach.

e-mail: bartek.lawrynowicz@gmail.com

dr Wojciech Mania

Doktor nauk o Ziemi w zakresie geografii. W swej dysertacji zajmował się tematyką transformacji krajobrazów małych miast. Obok geografii fizycznej kompleksowej (T. Bartkowski), czerpał inspiracje z geografii humanistycznej (Y.F. Tuan) i geografii kultury (D. Cosgrove, K.R. Olvig). Wśród jego zainteresowań naukowych znajduje się także fotografia lotnicza i systemy informacji geograficznej oraz ich zastosowania w badaniach nad krajobrazem. Autor bloga *Shrinking City Syndrom*, www.wojman.bloog.pl. Obecnie pracuje w Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej.

e-mail: wojman@amu.edu.pl

prof. dr hab. Zygmunt Młynarczyk

Prof. UAM dr hab. Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; kierownik Centrum Turystyki i Rekreacji; zajmuje się procesami kształtującymi koryta rzeczne oraz zmiennością właściwości fizykochemicznych wód jeziornych. Wiele uwagi poświęca pracom z zakresu oddziaływania na środowisko przyrodnicze narciarstwa wodnego.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Centrum Turystyki i Rekreacji, ul. Dziegielowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: zygmunt@amu.edu.pl

Dawid Niemier

Absolwent turystyki i rekreacji na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, obecnie studiuje etnologię i antropologię kulturową na tejże uczelni. Członek Studenckiego Koła Naukowego Etnologów im. B. Piłsudskiego przy Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM. Uczestnik etnograficznych badań terenowych na wsi polskiej. Interesuje się etnologią wsi, kulturą ludową, antropologią symboliczną. Pisze pracę dyplomową na temat teorii symboli Victora W. Turnera w odniesieniu do badanego przez siebie środowiska neofolkowego w Polsce i Europie.

e-mail: dawid.niemier@vp.pl

mgr Anna Pospieszna

Magister etnologii i antropologii kulturowej, ma również stopień licencjata turystyki i rekreacji. Zainteresowania odnoszące się do turystyki związane są z relacjami między turystami a tubylcami, wyobrażeniami o miejscach odwiedzanych przez turystów oraz narracją o miejscach destynacji turystycznych. Obecnie jest doktorantką (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

e-mail: anka45@autograf.pl

mgr Wojciech Rosik

Magister geografii. Pracownik naukowo-techniczny w Zakładzie Geografii Kompleksowej na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W kręgu zainteresowań autora znajdują się:

antropogeniczne przemiany środowiska przyrodniczego, problematyka percepcji miejsca i przestrzeni w aspekcie wybranych form turystyki, zagadnienia piękna i brzydoty przestrzeni. Autor artykułów, notatek, komentarzy do map oraz książki *Górski syndrom* (2005). Twórca wielu opracowań z dziedziny grafiki użytkowej (okładki książek, logo, odznaki), ilustracji do artykułów i książek, w tym do książki *La actual situación etno-cultural de los grupos etno-lingüísticos nativos de América del Sur* (1998). Autor kilku wystaw rysunku. Pasjonat gór, fotografii i interesujących kobiet.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Geografii Kompleksowej, ul. Dziegiełowa 27, 61-686 Poznań, e-mail: rosik@amu.edu.pl

dr Marcin Słowik

Doktor nauk o Ziemi w zakresie geografii, adiunkt na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: wpływ działalności człowieka na zmiany zachodzące w dolinach rzecznych. Autor publikacji z zakresu hydrologii i geomorfologii (np. współczesne procesy erozji i akumulacji zachodzące w dolinie rzeki Obry) oraz geochemii (migracja pierwiastków chemicznych w osadach rzecznych).

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, ul. Dziegiełowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: slowikgeo@poczta.onet.pl

dr Sylwia Staszewska

Doktor nauk o Ziemi, mgr inż. urbanista, geograf. Adiunkt w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w Poznaniu

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, ul. Dziegiełowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: syl@amu.edu.pl

dr Aleksandra Magdalena Tomczyk

Doktor nauk o Ziemi w zakresie geografii, adiunkt w Zakładzie Geomorfologii na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: antropopresja na obszarach górskich, oddziaływanie turystyki na środowisko przyrodnicze obszarów chronionych, systemy informacji geograficznej, numeryczna analiza rzeźby terenu. Podróżnik, uczestniczka wypraw polarnych na Spitsbergen w latach 2007, 2011 i 2012.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Geomorfologii, ul. Dziegiełowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: alto@amu.edu.pl

dr Alina Zajadacz

Doktor nauk o Ziemi, adiunkt na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze:

potencjał turystyczny miast i regionów, turystyka zrównoważona oraz turystyka osób o specjalnych potrzebach. Autorka kilkudziesięciu publikacji, w tym książek: *Potencjał turystyczny miast na przykładzie wybranych miast Sudetów Zachodnich* (2004), *Czas wolny, turystyka i rekreacja osób niesłyszących w Polsce* (2010), *Turystyka osób niesłyszących – ujęcie geograficzne* (2012), współautorka *Strategii rozwoju turystyki w regionie leszczyńskim*. Uczestnik międzynarodowego projektu WWF dotyczącego rozwoju turystyki ekologicznej w polsko-niemieckiej strefie przygranicznej (1997); kierownik grantu: *Turystyka osób niesłyszących i możliwości jej aktywizacji poprzez wykorzystanie multimedialnego systemu informacji turystycznej SIT* (2008–2010) oraz *Turystyka dla wszystkich* (w Wielkopolsce).

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Centrum Turystyki i Rekreacji, ul. Dziegiełowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: alina@amu.edu.pl

mgr Jacek Zatoński

Doktorant na kierunku geografia na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze ogniskują się głównie wokół idei zrównoważonego rozwoju miast, w badaniach szczególną wagę przykładają do tematyki terenów nieużytkowanych w przestrzeni miejskiej i ich właściwego zagospodarowania. Jest również specjalistą w zakresie gospodarki odpadami oraz geograficznych systemów informacji przestrzennej. Założyciel i członek zarządu Stowarzyszenia Centrum Promocji Ekorozwoju.

Adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych, Zakład Geografii Kompleksowej, ul. Dziegiełowa 27, 61-680 Poznań, e-mail: zatoski@amu.edu.pl